

*Stanisław Szewczuk „Jurand”
Stanisław Szewczuk „Kmicic”*

Zarys historii



wsi Rachodoszcze

1696 – 1998

STANISŁAW SZEWCZUK „JURAND”

STANISŁAW SZEWCZUK „KMICIC”

**ZARYS
HISTORII WSI
RACHODOSZCZE
1696-1998**

SŁUPSK-ŁÓDŹ 1999

Recenzenci: dr Jerzy Flaga
dr Wojciech Skóra
dr Zenon Romanow

Redaktor

Grażyna Polak-Grydziuszko

Indeks sporządziły:

Tatiana Grydziuszko

Grażyna Polak-Grydziuszko

Zdjęcie na okładce

Tomasz Bosiak

MBP Słupsk Centrale



190790

ISBN 83-911137-1-X

Moygo

Przedruk z podaniem źródła.

94(458).04/. 204.912

M
—

Nakładem

**Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego
i StowarzyszenietBibliotekarzy Polskich ZO Słupsk**

**Druk: BOXPOL sp. z o.o.
ul. Wiejska 28, 76-200 Słupsk
tel./fax (059) 424 371, 413 915**

Motto

„Drobna zaledwie część wydarzeń, od których zależało życie albo śmierć milionów ludzi, została utrwalona w słowie, a tym samym w pamięci potomnych, resztę na zawsze okrywa milczenie”

Czesław Miłosz

WPROWADZENIE

Opracowanie, które leży przed Państwem, jest podyktowane potrzebami serca autorów. Jako urodzeni w miejscowości, której fragmenty nowożytnych dziejów pragniemy przedstawić – mamy osobisty stosunek do ukazanych tu wydarzeń. Wiemy, że istniejemy tak długo, jak żyje pamięć o nas. Tę pamięć, choć we fragmentarycznej postaci, pragniemy utrwalić i przekazać potomnym na kartach niniejszego opracowania.

* * *

Tragiczne wydarzenia lat 1939-45 nie ominęły Rachodoszcz- rodzinnej wsi autorów tej pracy. Z głębi serca tych, co przeżyli, wypłynęła więc potrzeba udokumentowania ofiar, krzywd i cierpienia mieszkańców naszej wsi.

Potrzebę tę odczuwali już Zofia i Franciszek Teteryczowie, którzy na początku lat sześćdziesiątych, we współpracy ze Stanisławem Szewczukiem („Kmicicem”) podjęli próbę opublikowania kroniki tragicznych lat wojny. Kiedy próba ta nie powiodła się, zebrane materiały przekazano kuzynowi, Stanisławowi Kostrubcowi, którego nagła śmierć uniemożliwiła publikację.

Autorzy niniejszego opracowania dopiero w latach dziewięćdziesiątych mogli zrealizować to, co – w ich odczuciu – było moralnym obowiązkiem tych, którzy przeżyli. Prace redakcyjne przyjął na siebie Stanisław Szewczuk („Jurand”), będący inicjatorem tego opracowania, wspierany merytorycznie i moralnie przez Stanisława Szewczuka („Kmicica”). W latach 1996-1998 powstała wersja – związana z poprzednimi „pamięcią świadków” – oparta na zachowanych dokumentach, spisanych relacjach tych, którzy odeszli oraz relacjach żyjących (już tylko kilkunastu) uczestników tamtych wydarzeń.

Dzięki życzliwości tych, którzy zetknęli się z historią wsi Rachodoszcze uzyskano wiele materiałów o unikatowym charakterze. Wiele opowieści ma charakter tradycyjnych, ustnych przekazów przechodzących z pokolenia na pokolenie.

Autorzy mają świadomość braków niniejszego opracowania, pamiętają jednak, że przy próbie przedstawienia dziejów pewnej zbiorowości ludzkiej nie jest możliwe szczegółowe przedstawienie losów poszczególnych jej członków.

Liczymy na to, że braki naszej publikacji uzupełnione zostaną przez tych, którzy po nas podejmą tematykę swego rodzinnego gniazda. My – będziemy wdzięczni za wszelkie głosy krytyczne, uzupełnienia i informacje, pozwalające wzbogacić ewentualne następne wydanie.

W tym miejscu dziękujemy wszystkim, których informacje pozwoliły nadać obecny kształt naszej pracy. Składamy podziękowania: śp. Zofii Teterycz i jej śp. mężowi Franciszkowi, Stanisławowi i Mieczysławowi Draganom, Adamowi Bosiakowi, Leokadii Niedźwiedź, Edwardowi Janeczko, Irenie i Franciszkowi Szewczukom, Pawłowi Kawałko ps. „Śliwa” i Pawłowi Kawałko ps. „Biegly”, Mieczysławowi i Władysławowi Gwozdom, Marii Draganowej z Bajaków, Zygmunтови Kozowiczowi, Stefanii Michońskiej, śp. Antoniemu Podobie, Kazimierze i Tomaszowi Kasperskim, Gustawowi Serafinowi, Mieczysławowi Szewczukowi, Agnieszce Łagowskiej z d. Kostrubiec, Piotrowi Szewczukowi s. Franciszka z Łodzi, Marii Niklewicz z d. Palonka (USA), Antoniemu Palonce s. Józefa, zam. w Przewozie, Anieli Draganowej z Bosiaków, płk. Andrzejowi Matuszakowi, Władysławowi Radlińskiemu, Witoldowi Legieciowi, dr hist. Jerzemu Fladze, Józefowi Cycowi z Majdanu Ruszowskiego, Jadwidze Szpyrze z Majdanu Wielkiego. Szczególne podziękowania należą się Mieczysławowi Gwoździe i mgr Robertowi Kozyrskiemu z KUL-u oraz bratu inicjatora niniejszej publikacji, Franciszkowi Zdzisławowi, za przekazane informacje oraz Gertrudzie Sowińskiej, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Zamościu za życzliwą pomoc w poszukiwaniach, jak też księdzu proboszczowi kościoła w Krasnobrodzie Marszałcowi, za udostępnienie ksiąg parafialnych.

Osobne podziękowania należą się tym, których życzliwe zainteresowanie i wsparcie materialne przyczyniło się do wydania drukiem tej publikacji. Należy tu wymienić Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku, Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz p. Artura Winiarczyka, siostrę moją Zofię i jej męża Zdzisława Wolfa, Halinę i Zygmunta Morcinków, a także p. Jerzego Bytnero-wicza, prezesa STSK.

Monografia niniejsza relacjonuje fakty, nie próbuje ich przedstawiać w postaci fabularyzowanej, stąd wynika pewna suchość opisu. Autorzy – w przypadku rozbieżności w opisie wydarzeń – przedstawiają je w różnych wersjach, nie tworząc jednej obowiązującej.

Mamy nadzieję, że nasze spojrzenie na to, co za nami – zachęci innych do pogłębienia tematu. Wyrażamy także przekonanie, że tylko takie spojrzenie na nasze wspólne losy pozwoli dociec prawdy historycznej o opisywanych wydarzeniach.

RYS HISTORYCZNY

W czasach prehistorycznych pierwsi osadnicy, myśliwi, pasterze pojawili się w tej części Zamojszczyzny 4-5 tysięcy lat temu, był to lud kultury janisławskiej. Lasy pełne zwierza, rozległe łąki, jeziora, strumyki i źródła, m.in. obecne źródło św. Romana i zanikła rzeka, były dogodnym miejscem bytowania ówczesnych ludzi.

Wykopaliska w Lipsku-Polesie w latach trzydziestych XX wieku potwierdziły pobyt tutaj ludu tzw. kultury pucharów lejkowatych (początek II tysiąclecia p.n.e.). Między zachodnią granicą wsi a źródłem św. Romana jest tylko kilometr i stamtąd również tylko kilometr do Lipska-Polesia.

Jak fałd po wodzie – po wrzuceniu kamyka – tak ówcześni myśliwi wędrowali dookoła. Byli także na terenach, na których pobudowano naszą wieś. Być może w głębi ziemi są jeszcze ślady ich pobytu. Potrzeba tylko szczęścia przy pracach budowlanych, aby napotkać dowody ich koczowania.

Z okresu około 3 tys. lat nie mamy materialnych śladów pobytu człowieka. Z IX wieku n.e. pochodzą znaleziska z Guciowa, gdzie był gród warowny. Nieco późniejsze są ślady Słowian z Goraja. Z późnego średniowiecza pochodzą już źródła pisane, wśród których z XIV wieku pochodzą wzmianki o Lipsku, Ruszowie, Szczepieszynie, z XV wieku o Suchowoli, Szewni, Skokówce, Polanach.

Prawdopodobnie w tym okresie w miejscu obecnych zabudowań Jana Szewczuka, Teterycza, Palonków (posesja nabyta około 1910 r. przez p. Matuszaka) istniał gród z wałami ziemnymi, o których wspominali pradziadowie (Jan Szewczuk, Jan Dragan). Piszą o nich także Andrzej Matuszak i Franciszek Dragan.

W XV i XVI wieku nastąpił intensywny rozwój osadnictwa. W roku 1589 utworzona zostaje Ordynacja Zamojska¹. W części południowo-wschodniej obecnego woj. zamojskiego także szybko rozwija się osadnictwo.

Krasnobród, Adamów, Suchowola, Biłgoraj, Tarnogród, Tarnów należały do Leszczyńskich i skoligaconych z nimi Tarnowskich. Jesteśmy przekonani, że na przełomie XVI i XVII wieku utworzono osadę-folwark Radoszcze.

Pierwszy zachowany urzędowy o niej zapis pochodzi z roku 1696. Jest to dokument poświadczający fakt nabycia wsi Radoszcz i Szewnia. Z tekstu wynika, że transakcja ta miała miejsce 16 marca 1696 r. Jan Piasecki, chorąży czernichowski, określony jest w niej jako „intrumissus”, a więc można domniemywać, iż to on jest kupującym. W tekście występuje jeszcze jako sprzedający Sebastianus Szura de Czermno. Świadcami sprzedaży byli Andrzej Kosakowski i Antoni Zalecki.

¹ H. Wiśniewska, *Ludzie i zdarzenia w barokowym Zamościu*, Lublin 1996.

...,Inwentarz wsiow Radoszcz i Szewniey. Naprzód wchodząc do dworu drzwi i parkany złe, idąc do mieszkania – zrujnowane y okna w drzewo oprawne w kilku miejscach, powalone szopy, stodoły, insze budynki zniszczone. Bydła rogatego iako to krow, cieląt sztuk 49, Owiec samych 8, koz 13, kur 1, Chłopi z Radoszcz, którzy po 2 dni robią: Woyciech Łopeka (?) z iednym wołem, Jan Mazur pieszy, Jomek Filip z iedna kłaczą, Iwan Ślimak pieszy, Jurko Sołtysiak z parą wołów y z konim, Wasyl Sztrys z parą wołów, Iwan Prokop z iednym wołem i koniem, Iwan Pula y Brat iego z iednym wołem i koniem, Woyciech Rzepecki pieszy, Jan Kozak z iednym koniem, Marcin Skietka z iednym koniem, Jendrzey Janeczka z parą wołów y koniem iednym, Woyciech Szapryga komornik pieszy, Tkacz Matyas komornik pieszy."...?

Dalej następuje inwentarz wsi Szewnia.

Kolejną informacją w dokumentach jest opis folwarku w Radoszczy, sporządzony przez notariusza Sebastiana Lesieckiego w 1707 roku. Folwark stanowił wówczas własność Józefa Blinowskiego.

...,Budynek pod sosnami staremi. Izba drewniana z jasnego drzewa. Drzwi na zawiasach żelaznych proste. Okien cztery. Jedno okno zabite. Drugie w drzewno oprawne. Ledwie kilka szyb całych. Stary, żeliwny glino podzielony komin z piecem do pieczenia. Szafa prostei roboty. Z izby alkierz budowany o iednym oknie bez szyb. W izbie stoł stary sosnowy mały prostej roboty. Drugi sosnowy bez nog. Sień duza. W sieniach komin wywiedziony, pod kominem kuchenka, W sieni piekarnia wielka, budowana z piekarni komora. Budowana za staienką. Obora wielka. Za obora siewną pusta stodoła wielka. Szopa na drugiej stronie wielka, przykryta. Spiklerz budowany z drzewa wielki, ogrody koło gumni pokopane na rzędy. Za folwarkiem rzeka. Za rzeko pomiędzy chrustami sianołęgi na kilkanaście kosarzow. Zasiawu nie masz na ziemi. Drugie pola odłogiem leżą, wszystkie na wiosnę zasiane: grochu puł korca, jęczmienia pułtorei korca, owsa trzy korce. ...

...Poddani ze wsi Jaczny (?) którzy do tego folwarku Ichmciom Panom Blinowskim pozyczni: Mroczo robi trzy dni, woła ma iednego, teraz mu dano konia ze dworu. Skowiurek (?) ma woła iednego. Jasko robi dni dwa. Skonirek pieszo robi dzień y czynszu daie. Franek pieszy robi dwa dni. Szczeciak dwa dni. Barabasz poszedł precz – pusta chałupa. Pakuła dwa dni. Tomasz dwa dni. Mazurek Jakub pieszy, Buryto Jerko pieszy – po dwa dni. Panom Blinowskim należeć mają jeszcze wsi Jaczny z obszarami do folwarku krasnostawskiego^{1...3}

W Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się również wyciąg z akt trybunału koronnego sprawy, która miała miejsce w 1712 roku. Przedmiotem sprawy był bliżej nieokreślony najazd i spustoszenie dóbr w Radoszczach. Niestety nie ma informacji, kto dokonał najazdu i przeciwko komu toczył się proces w trybunale. Niemniej jednak chodziło o poważne szkody, skoro świadkami byli „...Magnificor Alexandri comitis a Tarnów, Mariannę Dziduszycka et Nobilibus Josepho Blinow-

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Księgi grodzkie grabowieckie, sygn. 16, k. 1079-1082, z 1697 r.

³ APL, Księgi grodzkie chełmskie, sygn. 16, k. 70-71.

ski, Joannę Oleski, Casimiro Romanowski, Andrea Domaradzki, Thoma Różański et aliis fide..." Dokument z akt trybunału wyciągnął Józef Blinowski.

Wpisu do akt grodzkich dokonał Andrzej Doroszynski w obecności notariusza Konstantego Borzeckiego. Inwentarz dóbr Radoszcze i Szewnia sporządzono „...in Curia Bonorum Yilla Radoszcze..." w 1712 r.

„Inwentarz wsi Radoszcz:

Dwór we wsi Radoszcz. Izba w ktorej okien cztery w drewno oprawnych, szyb kilka słuczonych, przegroda w ktorej drzwi trzy w drewno oprawne złe, drzwi w klamki zelazne, alkierz w którym okno jedno, piec zły, dwa kominy murowane. W izbie podłoga, naprzeciwko izba drewniana, w ktorej konie stawały. Szpiklerz o dwóch piętach spustoszony, gumna y chlew zruinowane.

Inwentarz chłopow tak wsi Radoszcz, jako y Szewni. Senko Pawełko robi dni dwa ma wołow parę konia jednego, Błażek robi dni dwa ma parę wołow, Janczuk stary robi dni dwa ma jednego konia, Skoczyłas ma wołow parę, Filipczak konia nie ma, Wdowa Jurczycha ma chłopaka robi dni dwa, powinni dawać po kurze, Kozak Jasko robi dni dwa ma parę wołow, Szymko Niedźwiedź robi dni dwa ma wołow parę, Anton robi dni dwa ma wołow parę koni parę, Prokop stary ma wołow parę robi dni dwa, Wasil Sołtysiak robi dni dwa konia ma jednego, Skoczyłas Jasko robi dni dwa, Olech Filipczak robi dni dwa ma wołow parę, Sołtys robi dni dwa koni ma parę woła jednego, Szabrycha pieszo robi dni dwa, Woyciech Rzeźniczek robi dni dwa, Dudka robi dni dwa, Janek Flaga robi dni dwa, Paweł Flaga także, Sołtysiak także, Iwan Ślimak także powinni dawać posiedzianego po groszy sześć.

Inwentarz poddanych w Szewni mieszkających, którzy należą do Radoszczy. Borys Kuzma robi dni dwa ma wołow 2 koni 2, Śliwa robi dni 2 ma wołow 2 koni 2, kowal robi dni 2 ma wołow 2, Popowicz robi dzień koni 1, Binda robi dni 2 ma wołow 2, Chuchacz robi dni 2 ma wołu 1, Knysz nie ma nic robi dni 2, Jędrzey Lis robi dni 2 ma wołow 2, Wasil Kawałok także, Stach Szyszko ma wołow parę szkapę 1, Michał Dod ma konia jednego. Piesi: Jurko Lewus, Proc Dziura, Iwan Krzeczka, Siemko Krzeczka, Maxym Dęba, Śliwicka komornica dziewczka, Iwan Dec piechotny, Wawrzyniec Lapa piechotny, Lewko Jasko, Chwedko Leśny. Anna Marczycha wdowa robi piechotą dni dwa, Czchanicha wdowa uboga robi dzień, ale nie w każdym tygodniu. W komornym siedzi niemy gościnny. Arendę trzyma tak w Radoszczach jak y w Szewni arendarz Jakub Alexandrowicz, dawał przedtym złotych czterysta, teraz trzymać nie chce."⁴

Można sądzić, że jeśli w 1696 r. budynki były zniszczone, szopy, stodoły powalone, to musiały być budowane 60-90 lat wcześniej, a więc na przełomie wieków XVI-XVII lub wcześniej. Potwierdzałoby to hipotezę, że wieś Radoszcze istniała już w latach 1540-80. Potwierdzeniem jest także to, że w tymże 1696 r. mieszkało we wsi 20 rodzin. W 1827 r., a więc 131 lat później było 30 domów⁵. Tych 20 rodzin z 1696r. nie zostało sprowadzonych w jednym roku. Osiedlenie ich trwało wiele dziesiątków lat. Najciekawsze są wymienione w dokumentach trzy nazwiska:

⁴ APL, Księgi grodzkie krasnostawskie, sygn. 31, k. 963-964 v; sygn. 32, k. 332-335 v.

⁵ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski, t. IX, Warszawa 1880.

Janek Flaga, Jendrzey Janeczka i Szymko Niedźwiedź. Do dziś ich potomkowie zamieszkują Rachodoszcze. Występowanie imion Iwan, Wasyl świadczy o dużej ilości osób obrządku wschodniego.

W zapisie z roku 1707 mówi się o pustych budynkach i ziemi leżącej odłogiem: „pusta stodoła”, „za folwarkiem rzeka. Za rzeką pomiędzy chrustami sianołogi na kilkanaście kosarzów”..., „poddani ze wsi Jaczny (Jacni) do folwarku pozyczeni... Barabasz poszedł precz... pusta chałupa.”¹ Dlaczego zabrakło mieszkańców Radoszcz? Czy był to najazd, rabunek?

Odkrycie skarbów⁶ w Potoczku, Suchowoli, ukrytych przed 1707 r., odnalezionych w roku 1989 świadczy o tym, że coś złego, jakieś wielkie nieszczęście spotkało mieszkańców okolic: był to najazd i spustoszenie Radoszcz, o co toczył się proces w Trybunale, w którym świadkami byli: Marianna Dziduszicka, Joanna Oleska, Kazimierz Romanowski, Andrzej Domaradzki, Tomasz Różański. Dokument z akt Trybunału wyciągnął Józef Blinowski – właściciel.

Kolejna dla nas zagadka w 1998 r. to „rzeka za folwarkiem” z rozległymi łąkami, wymieniona w „Słowniku” Sulimierskiego w 1880 r. „nad Wieprzem leży”. Byłby to, nie istniejący już dziś, dopływ Wieprza? Potwierdza to także informacja p. Mieczysława Gwozdzy.

W 1738 roku właścicielami Rachodoszcz byli już wspomniani wcześniej Tarnowscy, o czym świadczy dokument przechowywany w Archiwum Państwowym w Zamościu, który niżej przytaczamy:

Dział III

„Ni primo pobierania co rocznie ordynaryi”

„ a. Żyta Cwierc iedna Miary Mieyskiej- i

„ b. Hreczki Cwierc iedna takieyze miary Mieyskiej

- z Folwarku Krasnobrodzkiego-

„ c. Cwierc iedna Żyta ytylez Hreczki podobney

„ - ze miary z folwarku Adamowskiego- -

„ d. Cwierc iedna Żyta, ytylez Hreczki z folwarku

Rahodoszcza-

*„ na rzecz pięciu Ubogich w Szpitalu przy Klasztorze Dominikanow
w Krasnobrodzie, z mocy*

*„ Komplanacyi między Kaietanem Hrabią „Tarnowskim;
a Księdzem Raymundem Dębnowskim dnia.*

„ 20 Października 1738 roku, zawartey, w aktach

„grodzkich Krasnostawskich’

Niżej (ryc. 1) prezentowana jest mapa z 1772 r., na której 3 cm poniżej południka oznaczonego cyfrą 21 znajduje się napis „Radoszcze”. Arkusz tej mapy uzyskano dzięki uprzejmości Krakowskiego Antykwariatu Naukowego, który przesłał autorowi jej kserokopię.

⁶ J. Feduszka, Kolekcja monet nowożytnych XV-XVII w., Zamość 1995.

⁷ Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej APZ), Zespół Hipoteka powiatu zamojskiego, sygn. 28, s. 46.



Ryc. 1. Mapa Polski. 24 ark. Wydana w Paryżu 1772 r. Antoniego Rizzi Zanoni.

W 1531 r. w Suchowoli jest już cerkiew, w Krasnobrodzie od XV wieku parafia rzymskokatolicka i klasztor. W 1738r. Kajetan hr. Tarnowski przeznaczą corocznie donację:

- „a. żyta ćwierć i jedna miary miejskiej i
- b. hreczki ćwierć i jedna takiejże miary miejskiej z folwarku Rahodoszcze na rzecz pięciu ubogich w szpitalu przy Klasztorze O.O. Dominikanów w Krasnobrodzie”⁸.

Powtarzamy, nie ulega wątpliwości, że folwark i osada (wieś) istniały co najmniej 100-150 lat wcześniej. Świadczy o tym wykaz miast i wsi Ordynacji Zamojskiej z 1.04.1618 r. w dniu objęcia rządów przez drugiego ordynata Tomasza Zamoyskiego: miasta Zamość, Goraj, Janów, Kraśnik, Krzeszów, Szczebrzeszyn, Tarnogród, Tomaszów, Turobin oraz 142 wsie⁹.

⁸ Tamże.

⁹ H. Wiśniewska, Ludzie i zdarzenia...

Jak wspomniano wyżej w XVI wieku, tj. za czasów pierwszego ordynata Jana Zamoyskiego (1542-1605, ordynat od 1589) następował bardzo szybki rozwój gospodarczy nie tylko włości Zamoyskich ale i innych możnowładców, m.in. Leszczyńskich i Tarnowskich. Także Krasnobród miał prawa miejskie od XV w. W mieście tym w 1595 r. jego właściciele Leszczyńscy zbudowali zbór kalwiński. W 1647 r. odbył się tam synod prowincji małopolskiej.

Przez ziemie te wędrowali Kozacy z Tatarami pod wodzą Chmielnickiego, Szwedzi Karola Gustawa XII. Oblężenie Zamościa 26-29.02.1650 r. Wołosi pod wodzą Rakoczego, sojusznika Szwedów, oblegali Zamość 08.07.1657 r. Łupili okoliczne wsie, wędrując na południe a więc i przez Rachodoszcze. Ludność kryła się w borach nie do przebycia. Pod koniec sierpnia 1652 r. w Zamościu i okolicy wystąpiła „plaga morowego powietrza”. Zaraza panowała do grudnia. W Zamościu zmarło około 700 osób. A w okolicy? Jesteśmy przekonani, że i Rachodoszcz to nieszczęście nie ominęło.

W dniu 3 sierpnia 1690 r. do Zamościa i okolicy (a więc i do naszej wsi) nadleciała szarańcza, czyniąc wielkie szkody i spustoszenie w uprawach¹¹.

Przypuszczalnie z początków XVIII w. pochodzą znaleziska skarbów z Potoczka, Suchowoli, Polanówki. Ukrycie tych skarbów datuje się na lata 1704-1705¹², a z Polanówki przed 1540 r. Co się, stało z właścicielami? Potoczek, Suchowola, Adamów, Rachodoszcze należały do hrabiów Tarnowskich, przeciwników Sasów. Czy to miało znaczenie? Uważamy, że i w naszej wsi schowano skarby. Albo właściciel skarbu ocalał i wydobył go ze schowka, albo skarb czeka na odkrycie.

W latach 1764-1814 założone zostają wsie Feliksówka i Bożawola. Pan Łukasz

13

Adamski w 1814 r. otrzymuje zgodę na wyrąb lasu zwanego Zyznowo, między Rachodoszczami a Bożawolą. Nieżyjący Franciszek Dragan (s. Jana) w rękopisie pisanej przez siebie historii (w posiadaniu syna – Stanisława Dragana) pisze „Z zapisków pozostałych z czasów dawnej diecezji chełmskiej w naszym regionie są wzmianki o istnieniu wtedy miejscowości Rachodoszcze, której to nazwę Rachodoszcze wywodzą od dwóch imion słowiańskich z czasów jeszcze pogańskich”.

Z akt APL, księgi grodzkie grabowieckie 101 k.1079-1082 wynika, że w 1696 r. nazwę wsi pisano „Radoszcz”¹. Podobnie w 1706 r.¹³ Również na mapie z 1772 r. znajduje się nazwa „Radoszcz”, ale w roku 1738 w akcie donacji hr. Tarnowskiego pojawia się nazwa „z folwarku Rahodoszcza”¹⁶.

Po pierwszym rozbiórce Polski Ziemię Zamojską w tym i naszą wieś, zajmuje Austria. Wydarzenia dziejowe dotyczące całego kraju odbijały się również na życiu naszej wsi i okolicy. W okresie powstania listopadowego Zamość bronił się dość długo. Armia gen. Dwernickiego przechodziła przez Rachodoszcze.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² J. Feduszka, Kolekcja monet... ; J. Feduszka i in., Skarby monet nowożytnych polskich i obcych XV-XVIII w. w zbiorach muzeów państwowych województwa zamojskiego, Zamość.

¹³ APZ, Zespół: Hipoteka..., s. 47.

¹⁴ APL, Księgi grodzkie grabowieckie...

¹⁵ APL, Księgi grodzkie chełmskie...

¹⁶ APZ, Zespół: Hipoteka...

W 1860 r. z Galicji nadleciała szarańcza. W samym Krasnobrodzie zniszczono 656 korcy żywej i jaj garnicy – 555 (za Sulimierskim). Po powstaniu styczniowym nastąpiła konfiskata mienia uczestników, odebranie praw miejskich ponad stu miejscowościom, w tym Krasnobrodowi. Carat musi wprowadzić zniesienie pańszczyzny (zapowiadane i ogłaszane przez rządy powstańcze) – patrz strona 231.

W Rachodoszczach przez wiele miesięcy stacjonowali Kozacy po to, aby ludność nie włączyła się do powstańców i aby utrudniać przemarsze oddziałów partyzanckich – powstańczych, a także pacyfikować bunt chłopskie przeciwko pańszczyźnie (Ruszków, Łabunie)¹⁷. Zniesienie pańszczyzny następuje na zasadzie „ukazu carskiego”. Otrzymują ziemię na własność nasi pra-pradziadkowie (w przypadku autora i współautora prapradziadek Wincenty). Szarańcza, powstanie, przemarsze wojsk doprowadzają do głodu.

Autor ze wzruszeniem czytał w kancelarii parafialnej w Krasnobrodzie, zapis z dnia 15.10.1861, nr akt 263/1861 „że Marcin Szewczuk l. 28 mieszkaniec Rachodoszcz w obecności świadków Mokosieja Franciszka i Wojciecha Kołczyńskiego okazał dziecię płci męskiej, któremu nadano imię Jan'a (Marcin był synem Wincen-tego, a pradiadkiem autora). Matką dziecka była Helena z d. Kawałko. Rodzice chrzestni – Zofia Szłagowa (Flagowa?) i Wojciech Kolczyński. Dziś już nie ma w Rachodoszczach Kolczyńskich i Szłagów.

W „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” w t. IX na str. 353 znajduje się, przytoczony w całości, zapis:

„Rachodoszcze, wieś, folwark i dobra nad rzeką Wieprz, pow. Zamojski, gm. Suchowola, parafia Krasnobród (wschodni obrządek Lipsko).

Odległość 13 wiorst od Zamościa w okolicy lesistej, ma szkołę początkową, 34 os., 381 mk (mieszkańców), 299 kat. (katolików), 77 prawosławnych, 5 żyd(ów).

W 1827 r. było 33 dm (domów), 204 mk (mieszkańców), należała do parafii Suchawola. Dobra Rachodoszcz składały się w 1875 r. z folwarku Rachodoszcze, Zalesie, nomen(klatura) Pasieka i Czarnowoda. Rozległość mr. (mórg) 1649. Folwark Rachodoszcze gr. or. (grunty orne) i ogr(ody) mr. 250, łąk mr. 52, wody mr. 3. Razem 305 mr.

Budynków mur.(owanych) 1; z drzewa 13. Płodozmian 12-polowy.

Folwark Zalesie gr. i ogr. mr. 281, budowli z drzewa 7; w nomenklaturze Pasieka i Czarnowoda gr. mr. 17. Nadto w lasach mr. 1046. Las nieurządzony.

W skład dóbr wchodziły poprzednio

wieś Rachodoszcze	os. 34 z gr. mr. 511
wieś Feliksówka	os. 25 z gr. mr. 348
wieś Bożawola	os. 27 z gr. mr. 421
wieś Suchowola	os. 101 z gr. mr. 1901
wieś Gutkowo	os. 65 z gr. mr. 810
Wólka Husina	os. 30 z gr. mr. 582
wieś Nowe Sioło albo Nowa Wieś	os. 14 z gr. mr. 77

¹⁷ H. Grynwaser. Pisma – Sprawa włościańska w Królestwie Polskim, Wrocław 1951.

12

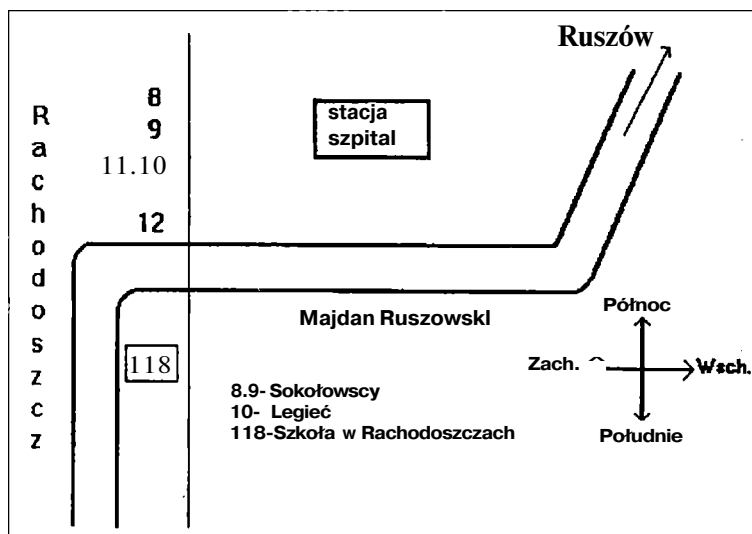
Dobra Rachodoszcze jak wspomniano wyżej, stanowiły dawniej własność hr. Tarnowskich (Była to część dóbr Adamów). W ostatnich czasach własność Załusków"¹⁸.

Na podstawie hasła ze „Słownika” czytelnik zorientuje się w liczbie mieszkańców, domów, ilości ziemi już po zniesieniu pańszczyzny, wyznaniach. Dodajmy, że w okolicy cerkwie istniały także w Lipsku, Potoczku i Suchowoli (w Suchowoli od 1531 r.). Drewniana cerkiew, kryta gontem stała za obecnym prezbiterium kościoła w Suchowoli. Przejęta została na kościół rzymsko-katolicki 22.10.1919 r. Pierwszą osobą z Rachodoszcz chrzczoną w nowej parafii była Janina Draganówna c. Jana i Katarzyny. Autorzy uczęszczali do drewnianego pocerkiewnego kościoła na nabożeństwa.

W roku 1935 rozpoczęto budowę nowego kościoła z cegły. Teren, na którym stoi kościół i dookoła kościoła w mowie potocznej nazywano „ruskim cmentarzem”. Autorzy nie przypominają sobie, aby ktoś z mieszkańców Rachodoszcz w okresie II Rzeczypospolitej był wyznania prawosławnego. Jedynie w ewidencji ludności z 1938 r. jedna osoba płci żeńskiej ma odnotowane „wyznanie prawosławne”.

Z zapisu w „Słowniku geograficznym” wnioskujemy, że przed 1875 r. we wsi istniała szkoła początkowa. Nie znaleziono informacji kto w niej uczył. Wiadomo, że językiem urzędowym, a więc i nauczania był rosyjski. Jednymi z pierwszych umięjących czytać i pisać dzieci chłopskich byli Antoni Kostrubiec, Jan Dragan i Franciszek Bosiak.

Od końca dziewiętnastego wieku przez wieś przechodziły tory „żelaznej drogi podjazdowej” z Lublina do Bełżca (mapa J. M. Bazewicza, ryc. 2).



Ryc. 3. Szkic odręczny wykonany przez p. Józefa Cyca.

¹⁸ Słownik geograficzny..., t. IX, s. 353.

Według relacji p. Józefa Cyca z Majdanu Ruszowskiego tory szły od Zamościa, przez ruszowski las, polami, na wzniesieniu na wysokości drogi do Ruszowa była stacja i w latach 1914-17 niemiecki szpital polowy. Tory skręcały na zachód przez pola, las i wychodziły na wysokości pola Słupskiego (nr 12 planu) na południe i zachód, obok szkoły (nr 118) w Rachodoszczach. W szkole był obóz jeńców rosyjskich. Tory szły dalej na południe w kierunku kolonii Suchowoli, Hutkowa i do Tomaszowa.

Pisze p. Cyc „miałem 7 lat i ze starszą siostrą nosiliśmy jajka do szpitala, w zamian Niemcy dawali cukier”. W czasie walk o Przemyśl było bardzo dużo rannych „widzieliśmy jak przywieźli pociągiem rannych, wyładowali ich przed tym barakiem. Sanitariusze rozbierali ich i wnosili na noszach do środka.”

Dziś nie ma śladu nasypu. Nikt z żyjących nie pamięta, którędy jeździły pociągi (prawdopodobnie po stronie wschodniej). Kolejka służyła przypuszczalnie do wywożenia drewna z wyrębów leśnych. Wiadomo, że istniała jeszcze w czasie I wojny światowej.

Z monografii Jana Gaździckiego i opowiadań rodziców wiadomo, że przed 1914 r. istniała we wsi jednoklasowa o trzech oddziałach szkoła rosyjska, w której uczył Polak Paweł Ciechowicz. Uczył on m.in. naszych ojców, którzy w tej szkole nauczyli się czytać, pisać i rachować.

Rachodoszcze leżą na przecięciu 46°13' południka wschodniego i 50°13' równoleżnika północnego. Wieś położona jest na półkolistym wzniesieniu frontem do południa. Na wschodzie jej przedłużeniem jest Bożawola, na zachodzie w stronę południa – Feliksówka. Na południu wzniesienie zwane „Mareczkową Górą”. Tuż za wsią na południe poniżej dawniejszych zabudowań folwarcznych, tak zwana „przepaść” – przed wiekami jezioro i rzeka.

Do lat sześćdziesiątych XX wieku we wsi nie było utwardzonej drogi, tylko zwykły gościniec i polna droga. W okresie roztopów, obfitych opadów były one nieprzejezdne, konieczny był objazd drogą koło Feliksówki, Koguta i murowanej figury.

Kiedy wiosną patrzyło się z Mareczkowej Góry, cała wieś wyglądała jak jeden ogród – pełen kwiatów, drzew owocowych. Tak to widział autor w swojej młodości, kiedy spoglądał w pogodne dni na wieś z zagrodami krytymi strzechą, rozciągającą się na wschód i zachód od gościńca. Wysepka w środku to zabudowania Matuszaka i Palonków (Zwierzyńczyk). Daleko kolorowe dachy i wieże Zamościa.

Dziś kwiaty drzew owocowych zachwycają oczy. Pozostały pojedyncze domy kryte strzechą. Wszędzie nowo budowane domy kryte blachą, eternitem, dachówką, papą.

Na następnych stronach zamieszczona została informacja opracowana przez p. Mieczysława Gwozdę, a także plan, rozmieszczenie zabudowań dworskich, karczmy z początku XX wieku (ryc. 4).

Relacja p. Mieczysława Gwozdy i szkic sytuacyjny przysłane w liście z dnia 02.03.1998 r.

Na temat przepaści jest taka legenda i chyba miało to miejsce. Pamiętam jak parę lat przed wojną, Matuszak miejsce to które zaznaczyłem w legendzie, zatarasował różnego rodzaju gruzem, który woził ze starego dworzyska, żeby utrzymać wodę na łące, bo mu się zachciało ryby hodować. Z planów nic mu nie wyszło, bo lato było

za suche, wody coraz ubywało, ryby ptactwo wyłapało i na tym się skończyło. Później chciał ten otwór przebić, żeby woda szybciej z łąki po zimie spadła, ale już mu to nie wyszło. Mówili starsi ludzie, że tam kiedyś fernal chciał napoić woły – zapadł się w bagnie z wołami i z wozem, a słoma i sieczka, którą miał na wozie wypłynęła na zjawieniu, tam gdzie jest Kaplica Św. Romana i od tamtej pory nazwano tę niżinę przepaścią. Dawny gościniec biegi podobnie jak zaznaczyłem na szkicu, od drugiej debry¹⁹ jeszcze jest ta droga, co nazywają Wywózek i przez koniec wsi między Dragarami a Kawałkami (Pliziakami) przez pola niedaleko Koguta wymijając właśnie tę przepaść. Zaznaczyłem Ci pierwsze studnie dokładnie tam gdzie były i te co później powstały, te już były pompowe. Ciekawe jest miejsce, tam gdzie młyn stoi, tam jest takie wzniesienie w formie prostokąta, wygląda na to, że tam był jakiś gród, tylko nie ma tego komu zbadać.

W dawnych czasach zimy były długie, mroźne, często śniegu napadało do wysokości płotów. Od rana do wieczora rozlegały się głosy młocki „puk, puk, puk”. Mężczyźni młócili zboże cepami, bo tylko w folwarku była mechaniczna młockarnia.

Gościniec i drogi zasypane były śniegiem równo z polami. Nikt nie przejechał drogą. Tylko objeżdżając polami, sadami można było przedostać się do sąsiedniej wsi, trzeba więc było bardzo dobrze znać ukształtowanie pól. Praktycznie od grudnia do marca nie wyjeżdżano do Zamościa czy Krasnobrodu. Między domem, oborą czy stodołą przekopane były ścieżki w śniegu. Śniegu było powyżej 100 cm. Każde gospodarstwo miało zapasy mąki, soli, słoniny, nafty, zapalek, zamknięty w szafach cukier w „głowach” na zimowe miesiące.

W co drugim, trzecim mieszkaniu stały krosna do wyrobu płótna z lnu, konopii lub wełny, a także chodników. Płótna lniane służyły do wyrobu bielizny, pościeli, konopne – na worki, płachty. Z przędzy konopnego wyrabiano także sznury i powrozy. W każdym gospodarstwie były żarna do mielenia żyta na chleb, gryki na kaszę. Młyny były daleko – w Krasnobrodzie, Bondyrzu, Zamościu.

Noszono wówczas buty „tyszowiaki”, które po uszyciu były odwracane. Stopę oprócz onuc owijano „skrętlem”²⁰ ze słomy, więc nogi nie marzły. Oba buty były identyczne i dopiero po dłuższym chodzeniu dopasowywały się do stóp. Mężczyźni pletli „strzombkę”²¹ i szyli z niej kapelusze. Dziewczęta spędzały zimowe wieczory przędąc nici z lnianego lub konopnego przędzy lub wełny, skubiąc gęsie pierze. Śpiewały piosenki i słuchały opowieści babek i dziadków. Świecono łuczywem a w niektórych domach lampami naftowymi. A w opowieściach działy się dziwne i straszne rzeczy. Koło „Złodziejki” zawsze czatowali zbójcy na bogatych gospodarzy, na kupców i ładne dziewczęta. Porywali, więzili w mrocznych debrach. Uwalniali po otrzymaniu okupu. Na łakach dworskich przeklęty duch w postaci ognika przejeżdżających nocą – prowadził do topieli. Zginęło kilkanaście wozów z wołami,

¹⁹ Debra (dembra, zdebrza) – nierówność terenu porośnięta drzewami. Zob. M. Lesiów, *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*, Lublin 1972, s. 11.

²⁰ Skręt – garść słomy żytniej, związanej sznurkiem, służącej do owijania stopy przed włożeniem jej do butów, tzw. tyszowiaków.

²¹ Strzombka – splecione żdźbła słomy żytniej, używane do wyrobu kapeluszy.

które wypłynęły przy źródle św. Romana. Wilki podchodziły do zagród. Jak nie znalazły nic do jedzenia, to zjadały nawet psa.

W XIX wieku we wsi była jedna cembrowana, dworska studnia przy gościńcu. Na początku XX wieku we wsi były cztery studnie tzw. cembrowane, których ściany wykopu wyłożone były cembrowiną drewnianą. Na łańcuchu lub powrozie nawiniętym na drewniany walec zawieszono były dwa wiadra drewniane. Walec ten obracany był kołem i korbą – uchwytem do obracania koła. Jedna studnia była koło drogi między szkołą a Grzeńskiem. Druga dworska, przy gościńcu – naprzeciw obecnego pomnika pomordowanych w czasie II wojny światowej. Trzecia przy drodze naprzeciw krzyża, w sadzie Bosiaków. Czwarta w sadzie Fika.

Według relacji Leokadii Niedźwiedz z d. Janeczko (wnuczki Tomasza) około 1921 (?) Tomasz Janeczko do spółki z Janem Draganem (z końca wsi) zakupili siewnik i żniwiarkę. Byli pierwszymi we wsi, którzy takie narzędzia kupili, ale nie umieli się nimi posługiwać i musieli wołać do pomocy parobka z folwarku.

Z rozmieszczenia studni wynika, że mieszkańcy mieli w miarę jednakową drogę po wodę. Codziennym widokiem był podrostek lub kobieta niosący dwa wiadra wody na noszach pod górę.



Ryc. 5. Rok 1904. Władystok – Antoni Kostrubiec w mundurze żołnierza armii rosyjskiej. Zdjęcie nadesłała córka Agnieszka Łagowska z Kostrubców.

Latem w czasie żniw wszyscy mężczyźni zbierali plony ubrani w lniane koszule i także spodnie, w słomkowych kapeluszach (wykonanych zimą) na głowach, zwykle boso. Ubrania z materiału i buty wkładano w święta, niedziele, przy wyjazdach do miasta. We wsi były 3 sadzawki – bajora: Łopoka koło Feliksówki, Złodziejka pod lasem (na polach Teterycza i Czerwonki) i Pławiska na zakręcie, jak się skręca do szkoły. W nich prano białiznę i pościel. Tylko w legendach wspomniano „przepaść”, która istniała prawdopodobnie 300-400 lat temu.

Podstawowym narzędziem przy żniwach były sierpy. Kosami ścinano trawy, owies, grykę. Nagminnie każde dziecko miało bliznę na małym palcu lewej dłoni, będącą pamiątką po skaleczeniu sierpem. Wszystkie zboża siano ręcznie. Podobnie ręcznie sadzono i wykopywano ziemniaki.

W każdym domu był piec chlebowy, służący do pieczenia chleba, zbudowany na wspólnym kominie z piecem kuchennym. Piec chlebowy zawsze był ciepły. Służył do snu w chłodnej porze roku. Starsi chętnie przy nim siadali, aby grzać plecy.

W 1905 r. w wojnie rosyjsko-japońskiej uczestniczyli mieszkańcy wsi, Antoni Kostrubiec (ryc. 5) i Jan Dragan, jako żołnierze armii carskiej. Po szczęśliwym powrocie po pięciu latach służby wojskowej opowie-

ściom o odległych krajach, innych rasach, zwyczajach, religiach nie było końca (o innych osobach, które mogły brać udział w tej wojnie nie uzyskano informacji).

W roku 1910 z inicjatywy księdza Kołodziejczyka, wikarego parafii w Krasnobrodzie, przy zaangażowaniu mieszkańców wsi, m.in. umiejących czytać i pisać Antoniego Szewczuka (dziadek „Kmicica”, prezes), Tomasza Flagi (skarbnik, pradziadek „Juranda”) i Jana Dragana (sekretarz) zorganizowano Stowarzyszenie Spożywców. Udział w Stowarzyszeniu wynosił 5 rubli. Należało do niego ponad 20 członków. Dzięki dużej aktywności zebrano środki, zgromadzono materiały i w 1913 roku wybudowano dom Stowarzyszenia Spożywców o kilku pomieszczeniach²². Dużej pomocy materialnej i fizycznej udzielił także Jan Grela (dziadek Wiesławy, żony „Kmicica”).

Około roku 1911 folwark w Rachodoszczach kupuje Antoni Matuszak, mieszkający dotychczas w Janówce.

LATA 1914-1939

Nadszedł rok 1914. Wybuchła I wojna światowa. Według posiadanych informacji w armii carskiej służyli:

1. Józef Szewczuk s. Antoniego
2. Jan Dragan
3. Ludwik Dragan, brat Jana
4. Józef Teterycz (w mundurze ryc. 6)
5. Michał Mokosiej
6. Piotr Kawałko
7. Józef Gwozda
8. Michał Bajan, który później został mieszkańcem wsi.
9. Józef Palonka
10. Antoni Kostrubiec – zdezerterował w Rawie Ruskiej.

W Rosji zginął Ludwik Dragan. Jego brat Jan był na jego pogrzebie. W niewoli niemieckiej byli: Jan Dragan, Józef Teterycz, Michał Mokosiej, Józef Gwozda, Michał Bajan. Rosjanie wycofując się nakazali opuszczenie wsi, ale mieszkańcy nie wykonali rozkazu. Następnie w Rachodoszczach pojawiły się wojska austriackie, które stacjonowały w budynku szkolnym. Przetrzymywano tam również jeńców rosyjskich. Zbiegli jeńcy i żołnierze rosyjscy ukrywali się także w lasach i debrach.



Ryc. 6. Józef Teterycz w mundurze żołnierza armii rosyjskiej. 1914 rok. Na drugiej połowie zdjęcia był serdeczny kolega Michał Mokosiej. Nadesłała córka, Kazimiera Kasperska.

²² J. Gaździcki, *Monografia wsi Rachodoszcze, powiatu zamojskiego, Zamość 1929.*

Po wkroczeniu Austriaków do Rachodoszcz ludność poddawana była represjom. Oficerowie i podoficerowie mieszkali w domach prywatnych, żołnierze w stodołach, na podwórzach. Mieszkańców wsi nazywali „dziadami”. Sołtysa Jana Szewczuka (dziadka autora) przywiązali do pnia czereśni w sadzie Janeczków (między Szykulami a Władysławem Teteryczem) chcąc go rozstrzelać. Żona Józefa i dzieci płakały, prosiły, co odniosło skutek. Skazanemu darowano życie.

Zorganizowano zbiórkę na pomoc dla ofiar wojny na Czerwony Krzyż. Sołtys i żołnierze szli od domu do domu. Dawano po kilka jajek, co wystarczało. U Czerwonków gospodyni nie dała nic. Austriak wyszedł zły. U Teteryczów gospodyni – siostra sołtysa – spojrzała na brata. Mrugnięciem dał znak, żeby co może ofiarowała „na zbiórkę”. Dała 5 jajek. Kiedy wyszli od Teteryczów Austriak wrócił się do Czerwonków i zabrał krowę jako rekwizycję.

Prawdopodobnie w każdej rodzinie coś się w czasie wojny wydarzyło. Ciekawego, ważnego, tragicznego a może i wesołego – jak w życiu. Nikt tego nie zapisał, a jeśli opowiedział, to słuchacze już nie żyją.

W czasie wojny zniszczeniu uległo mienie Spółdzielni Spożywców. Dom sprzedano na pokrycie starych zobowiązań finansowych.

W 1916 roku kupcy żydowscy wieźli towary, m.in. wódkę. Jak to w czasie wojny, kilku młodych (był późny wieczór) zatrzymało furmankę, zabrali trochę wódki. Żydzi zawiadomili żandarmerię. Żandarmi przyjechali, weszli najpierw do Teteryczów (gospodarstwo Andrzeja Teterycza, dziadka Kazimierzy Kasperskiej i Teresy Podobowej). Zaczęli bić synów. Rozległ się płacz, krzyk i wołanie, że niewinni. Usłyszał to Józef Szewczuk, ojciec autora, podszedł pod okno domu Teteryczów. Żandarm strzelił, spadła – na szczęście tylko przestrzelona – czapka. Ojciec autora uciekł, ale żandarmi zapytali, czyja to czapka i dowiedzieli się, że syna sołtysa. Przyszli do dziadka. Długo trwały tłumaczenia. Nie obyło się chyba bez chłosty dla ciekawskiego i grzywny dla jego ojca.

W okresie wojny, przemarszów wojsk panował głód, choroby. Hiszpanka (grypa), śpiączkowe zapalenie mózgu, tyfus powodują śmierć kilkudziesięciu mieszkańców wsi. Chyba w każdej rodzinie ktoś chorował, zmarł. Umarli wówczas: Antoni Szewczuk (l. 28), Jan (l. 10), Karolina (l. 5) – rodzeństwo Józefa, ojca „Juranda”. Umierają rodzice i brat Józefa Szewczuka s. Antoniego, tj. dziadek, babka i stryj współautora – „Kmicica”. Na śpiączkowe zapalenie mózgu choruje Józef Koza, wuj „Juranda”. Jest nieprzytomny przez kilka tygodni. Do końca życia pozostał mu parkinsonizm pośpiączkowy.

Od 18.05.1916 r. rozpoczęto organizację szkolnictwa polskiego na polecenie władz austriackich. Zadanie to powierzono Władysławowi Oleszkowi. Dzięki pomocy wielu gospodarzy, a zwłaszcza Jana Palonki i Marcina Jędruszczaaka wyremontowano budynek szkolny oraz wyposażono w niezbędne meble. 9.11.1916 r. rozpoczęły się zajęcia szkolne w języku ojczystym. Do szkoły uczęszczało 86 dzieci.

Od miesięcy widać było zmianę zachowania austriackich wojsk okupacyjnych. Na początku listopada 1917 roku w Zamościu „dzieciaki odbierały karabiny żołnierzom austriackim” (słowa Józefa Szewczuka, ojca „Juranda”). W tymże roku z inicjatywy nauczyciela W. Oleszka powstało nowe Stowarzyszenie Spożywców, otwarto sklep, w którym sklepowym był Wojciech Flaga (1917 r.).

Władysław Oleszek (ryc. 117) organizuje także Kółko Rolnicze, do którego należeli również mieszkańcy sąsiednich wsi, tj. Feliksówki i Bożejwoli. Prezesem wybrano Antoniego Matuszaka. Do Kółka należało 86 członków. Prowadzono polletka doświadczalne, wprowadzano nawozy sztuczne.

11 XI 1918 r., po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. W całym kraju rozpoczyna się intensywna odbudowa i usuwanie zniszczeń wojennych, choć granice jeszcze nie są ustalone. Podobnie dzieje się w Rachodoszczach.

Dnia 1 listopada 1917 r. zostaje przejęta przez rząd polski szkoła jako jednoklasowa mieszana szkoła publiczna (zamieszczona kopia dokumentu – zob. s. 106).

Organizuje się życie we wsi, wracają żołnierze z frontu I wojny lub obozów jeńческих. Radość, zapał mieszkańców nie mają granic. Stowarzyszenie Spożywców rozpoczyna budowę nowego Domu Ludowego. Kółko Rolnicze pod kierunkiem Antoniego Matuszaka uczy młodych gospodarzy nowych metod uprawy roli. Zapoznają się oni z nowym sprzętem, z rasami bydła wysokomlecznego.

W 1918 roku członkowie Spółdzielni Spożywców zakładają Spółdzielnię Olejarską, budują oddzielny budynek i zakupują sprzęt. Olejarnia pracowała sezonowo, w adwent i wielki post, ale za to bardzo intensywnie. W ciągu sezonu wytłaczano ponad 2 000 sztuk makuchów. Z olejarni tej korzystały także sąsiednie wsie.

Dnia 3.05.1919 r. odbyła się we wsi wielka uroczystość – poświęcenie figury (krzyża). Mieszkańcy i dziatwa szkolna przeszli od szkoły przez wieś do miejsca poświęcenia, podniesienia i postawienia krzyża.

W latach 1919-1920 wojna polsko-bolszewicka. W 1920 r. śmiertelne zagrożenie dla Polski. Kawaleria Budionnego była już koło Komarowa w marszu na Zamość-Lublin-Warszawę. Została rozbita doszczętnie przez kontratak polski. Do Rachodoszczach



Ryc. 7. Dom Ludowy im. Tadeusza Kościuszki w Rachodoszczach. Około 1937 r. Zdjęcie przekazała Zofia Teterycz.

doszcz nie doszli, ale w Ruszowie już byli. Z bolszewikami, według posiadanych przez nas informacji, walczyli:

1. Jan Koza,
2. Jan Dragan
3. Antoni Grela
4. Mikołaj Niedźwiedź.

Rok 1921. Pokój. Zaczyna się normalne życie. Młodzież w Domu Ludowym urządza spotkania, imprezy kulturalne, przedstawienia. Wielu chce się uczyć poza rodzinną wsią. Na wieść o Powstaniu Śląskim (III) młodzi rachodoszczanie wybierają się na pomoc (według relacji p. Andrzeja Matuszaka). Dom Ludowy w Rachodoszczach otrzymuje imię Tadeusza Kościuszki.

W tym okresie niektórzy młodzi mieszkańcy wsi zaczynają uczęszczać do szkół poza rodzinną miejscowością. Franciszek Grela s. Jana kończy studia pedagogiczne (lub podobny kierunek) i będzie pracował jako nauczyciel w Wilnie do II wojny światowej. Rozpoczęli, ale nie dokończyli Jan Koza i Stanisława Kostrubcówna. Dzieci Antoniego Matuszaka uczęszczają do szkół średnich i wyższych.



Ryc. 8. Młodzi mieszkańcy Rochodoszcz 1932 r. Od lewej 1. (?); 2. Stanisław Kawałko v Marci-na; 3. Bronisław Szewczuk s. Michała – gajowy; 4. (?); 5. Franciszek Dragan s. Jana (płaszcz z kołnierzem futrzanym); 6. (?); 7. Adam Kierepka; 8. Franciszek Cybula; 9. Antoni Szewczuk s. Michała – brat gajowego; 10. Katarzyna Flaga; 11. (?) widoczne nakrycie głowy (w głębi za Katarzyną Flagą); 12. Franciszek Szewczuk – stryj gajowego, brat Michała; 13. Władysław Kawałko s. Antoniego?; 14. Janina Dragan c. Jana (5, 14 rodzeństwo); 15. (?); 16. Jan Byczek (naj-wyższy); 17. Władysław Bajak s. Franciszka (płaszcz z kołnierzem z futra); 18. Jan Mokosiej; 19. (?) widoczne tylko nos, oczy i usta; 20. Stanisław Teterycz s. Franciszka; 21. Jan Flaga s. Tomasza; 22. Józef Szewczuk s. Antoniego (z wąsikami); 23. (?); 24. Jan Flaga (Jasieczek); 25. Stanisław Wysocki (w kapeluszu).

1. Syn Andrzej kończy szkołę średnią w Zamościu, potem oficerską. Już wtedy zdobywa tytuł mistrzowski powiatu w strzelaniu z pistoletu.
2. Syn Edward – szkoła handlowa i podchorążych. Miał po ojcu objąć majątek (relacja p. Andrzeja Matuszaka).

Córki:

3. Florentyna – studia nauczycielskie,
4. Wanda Katarzyna (Tomasiewicz) – ukończyła szkołę wyższą
5. Marianna – wstąpiła do zakonu, zginęła w Mandzurii
6. Leokadia (Kubacka) – ukończyła szkołę wyższą
7. Irena – uczęszczała do szkoły handlowej

Uniwersytet Ludowy w Szycach kończą:

1. Jan Jędruszcak s. Marcina
2. Józef Kierepka

Roczne szkoły rolnicze:

1. Dragan Franciszek s. Jana
2. Kawałko Władysław
3. Janeczko Adam s. Tomasza
4. Stanisława Kozówna c. Michała

Roczny kurs gospodarstwa wiejskiego w Sitnie ukończyła Agnieszka Kozówna (matka „Juranda”) – tam też nauczyła się czytać i pisać.

Około 1924 r. wywiercono we wsi kilkanaście studni, tzw. pomp. W tych latach w Zamościu Wolski buduje fabrykę maszyn rolniczych, takich jak młockarnie, tzw. trybówki i kieraty, a także sieczkarnie. Maszyny takie zakupił ojciec autora. Wspólnie z ojcem współautora wynajęli „studniarzy” i wykonano studnię dla kilku sąsiednich gospodarstw.

Funkcję prezesa Kółka Rolniczego obejmuje Jan Dragan. Kółko ma już własną, fachową bibliotekę, prenumeruje też kilka pism rolniczych. Pobudowano wówczas cegielnię. Kończy się budowa nowej, murowanej szkoły. Dotychczas część zajęć szkolnych odbywała się w wynajętych izbach u gospodarzy. Poza kierownikiem, nauczyciele mieszkają w wynajętych u rolników pokojach.

„W 1926 r. założono filię Spółdzielni Mleczarskiej w Janowicach. Współzałożycielem był Jan Dragan. Odciąga się z mleka śmietanę i codziennie odwozi do Janowic. Chudym mlekiem karmi się trzodę. W 1927 r. za śmietanę pobrano 18 520 zł, w 1928 r. 28 220 zł (za śmietanę z 144 731 l mleka, tj. około 500 l/dziennie)”²³.

W 1926 r. zakończono budowę nowej szkoły. W 1927 r., z dniem 1.09, odchodzi wielce zasłużony dla Rachodoszcz nauczyciel – Władysław Oleszek. Kierownictwo szkoły obejmuje Józef Pilip. Odbywają praktyki panie Zofia Łukaszykowa i Zofia Dobrowolska. Od 14.03.1928 r. rozpoczyna pracę nauczycielka Katarzyna Kerdówna, która mieszkała u Jana Szewczuka.

W latach trzydziestych była to szkoła czteroklasowa, obejmująca elementarny zakres wykształcenia. Nauka w takiej szkole trwała siedem lat. Dobry uczeń uczęszczał 1 rok do klasy I, 1 rok do klasy II, po 1 roku do klasy III A i IIIB, czyli dwa lata do klasy trzeciej. Po jednym roku do klas IVA, IVB, IVC, czyli trzy lata do klasy

²³ Tamże.



Ryc. 9. Nauczyciele i dzieci przed szkołą. Rok 1930.

1. Jan Kierepka s. Pawła, 2. Edward Janeczko, 3. Edward Kawałko, 4. Antoni Kawałko, 5. Krystyna Prus, 6. Jan Błaszczuk, 7. Franciszek Dragan, 8. Aleksander Bajak, 9. Henryk Kostrubiec, 10. Józef Bajan, 11. Jan Kierepka s. Mikołaja, 12. Józef Kawałko, 13. Genowefa Kawałko, 14. Rywha Ferdynand, 15. Janina Kawałko, 16. Maria Kazidróg, 17. Stefania Dubel, 18. Janina Podoba, 19. Wanda Kierepka, 20. Marianna Bajak, 21. Genowefa Flaga c. Andrzeja, 22. Katarzyna Kero-dówna – nauczycielka, 23. Józefa Kawałko, 24. Stefania Teterycz, 25. Genowefa Flaga c. Fran-ciszka, 26. Janina Schab, 27. Irena Matuszak, 28. Bronisława Mołdoch, 29. Janina Dragan, 30. Wanda Grzeško, 31. Janina Kania, 32. Hawa Ferdynand, 33. Mieczysław Flaga, 34. Stanisław Szewczuk, 35. Józef Schab, 36. Stanisław Ożga, 37. Franciszek Szewczuk, 38. Jan Kazidróg, 39. Stanisław Dragan, 40. Wawrzyniec Bajak, 41. Władysław Teterycz, 42. Stanisław Fik, 43. Janina Teterycz, 44. Kazimiera Teterycz, 45. Janina Mokosiej, 46. Maria R^j^k^ - Sabina Palonka, 48. Józef Pilip – kierownik.



czwartej. Edukacja kończyła się więc na klasie czwartej. Rodzice doceniający wykształcenie dzieci, po ukończeniu przez ich pociechy klasy IVA, do piątej i następnych posyłali je do odległej o 3 km Suchowoli. Tam mieściła się jedyna w gminie szkoła siedmioklasowa.

Obok fotografia dzieci klas 1-4 naszej szkoły. Kierownik Józef Pilip obok swoich uczniów. Zamieszczamy także wiersz napisany przez Marię Palonkównę-Niklewiczową, poświęcony Hawie Srul (nadesłany z USA).

Przyjaciółce z trzeciej ławki

Gwiazdy Dawida.
Na ramiona
toboły. Tłumy
starców, dzieci
mężczyzn i kobiet.
A wśród ona
współtowarzyszka
z ławki trzeciej.
W klasie najlepsza
spośród dobrych
poetka. „Pana Tadeusza”
na pamięć. Zły czas
zębem kobry
złych zatrul
dobrych powykruszał
lub okaleczył.
Genialne dziewczę
nie wiedziałam
(podobnie jak ty)
jak ci pomóc.
I grobu ci
i trumny białej
los pożałował.
A tylko Bełzca
piasek zamroczył
skowronka serca
piwo oczu.
We wspólnym dole
przez współbraci
wydartym, tak
ci świat zapłacił
za błysk geniuszu.

„W 1928 r. w Rachodoszczach było 605 mieszkańców, z tego 312 mężczyzn, 293 kobiety, gospodarstw było 78, 32 gospodarstwa posiadały ziemię od 6-12 mórg, powyżej 12 mórg miało 40 gospodarstw, poniżej 6 mórg 6 gospodarstw.”²⁴ (Jedna morga = 56 arów). We wsi mieszkały wówczas dwie rodziny żydowskie liczące

²⁴ Tamże.

13 osób, utrzymujące się z handlu. Jedna rodzina była bezrolna (2 osoby), matka utrzymywała się z jałmużny, syn był parobkiem. Nazwiska nie podajemy. Przez sto lat (od roku 1827) podwoiła się liczba ludności i gospodarstw. Od 1696 r. liczba rodzin wzrosła prawie czterokrotnie (z 22 do 78).

We wsi były dwie kuźnie – Michała Sawki przy drodze naprzeciw studni w sadzie Bosiaków i Stanisława Wysockiego przy gościńcu, po stronie wschodniej (plan wsi numery 103 i 108).

Rodzina Palonków w latach 1930-1932 buduje młyn murowany, kilkukondygnacyjny. W pierwszym okresie młyn napędzany był olejem pędnym, co było zbyt kosztowne. Dokonano przeróbek i wykorzystywano gaz powstający przy spalaniu trocin i drewna. Młyn służył mieszkańcom całej okolicy. Mąka pytłowa była „śnieżnobiała”. Na zapleczu młyna rodzina Palonków pobudowała tartak. Siła napędowa pochodziła z tych samych źródeł co i dla młyna. Zarówno młyn jak i tartak zaspokajały potrzeby Rachodoszcz i okolicznych wsi.

Rachodoszcze w owym okresie rozwijają się pod wieloma względami. Spółdzielnia Mleczarska buduje własny dom, studnię. Dochód za sprzedaną śmietanę był znaczący w budżecie gospodarstw. Bardzo aktywnie działa młodzież, m.in. w szkoleniach Przysposobienia Wojskowego, kierowana przez Jana Teterycza. W 1930 r. Leokadia Dubłowna i Stefania Kazidrogówna wygrywają w trójboju eliminacje w Lublinie i Kazidrogówna zdobywa I miejsce. W pracach kulturalnych wyróżniają się m.in. Franciszek Cybula, Paweł Flaga, Franciszek Dragan s. Jana, Edward Dragan s. Pawła, Antoni Dragan, Władysław Gałka. Wśród następnego pokolenia aktywni byli: Józef Kierepka, Jan Koza, Adam Janeczko, Franciszek Szewczuk. W pracy kulturalnej uczestniczą Stanisława i Agnieszka Kozówny, m.in. wraz z chórem występują na ogólnopolskich dożynkach w Spale. Wiele osób śpiewa w chórze kościelnym w Suchowoli. Wśród nich Rozalia Szewczuk – ciotka „Juranda”, Anastazja, Felicja i Maria Bajakówny, Stanisława Koza, Aniela Teteryczówna. (Patrz ryc. 10).

W połowie lat trzydziestych do szkoły w Suchowoli (klasy V-VII) uczęszczają: Władysław Teterycz, Stanisław Szewczuk „Kmicic”, Irena Matuszak, dzieci Icka Zybce i Sruła Ferdynanda, Stanisław Dragan, Wawrzyniec Bajak (Bratkowski – nazwisko zmienione po 1945 r.).

W Wielki Poniedziałek 1934 r. wybucha pożar w gospodarstwie Antoniego Uchacza, który przenosi się na inne zabudowania. Spłonęły gospodarstwa: Pawła Flagi, Michała Kozy, Józefa Flagi s. Tomasza, wspomnianego Uchacza, Michała Bajana, Michała Mokosieja, Wojciecha Ożoga, Jana Mokosieja.

Droga do Suchowoli to wtedy trakt polny, nieutwardzony. Dopiero w połowie lat trzydziestych utwardzono około 1 km drogi, od kościoła do murowanego krzyża, kamieniami okrągłymi. Młodzież szkolna ze starszych klas obsadziła drogę drzewkami owocowymi. Samochody wtedy nie jeździły.

W latach trzydziestych nikt z młodzieży z naszej wsi nie uczęszczał do szkół średnich, poza dziećmi p. Matuszaka. Młodzi wyżywali się w organizowaniu imprez kulturalnych połączonych z przedstawieniami, brali aktywnie udział w pracy Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. Uczestniczyli m.in. w szkoleniach Przysposobienia Wojskowego. Takie szkolenia odbywały się w Szewni Dolnej w 1938 r. Brali



Ryc. 10. Zdjęcie Chóru Kościelnego parafii Suchowola wykonane w 1930 roku. Przekazał w 1997 r. pan Antoni Adamowicz zamieszkały w Guciowie. Rząd pierwszy: tablicę z napisem trzyma 1. Jan Malicki, po jego prawej stronie 2. Kazimierz Malicki, po jego lewej 3. Franciszek Malicki, wszyscy z Bożejwoli, (dalej skrót B).

Rząd drugi: od lewej 1. Stanisława Kostrubiec (B) żyje, mieszka w Lipsku-Polesiu, 2. Nie rozpoznana, 3. Bronisława Mazur (B), 4. Antoni Piłat (Suchowola – dalej skrót S), 5. Franciszek Francki – organista (S), 6. Ksiądz Adam Moreń – proboszcz (S), 7. Katarzyna Szykuła (S), 8. Julia Wiatr (S), 9. Wojciech Piskor (S), 10. Stanisława Roczkowska (S), 11. Antonina Szykuła (S).

Rząd trzeci: od lewej 1. Maria Malicka (B), 2. Aniela Malicka (B), 3. Stanisława Fila (B), 4. Rozalia Szewczuk (Rachodoszcze – dalej skrót R), 5. Maria Ćwik (B), 6. Karolina Kostrubiec (B), 7. Stanisława Koza (R) – zachowała zdjęcie.

Rząd czwarty: od lewej 1. Ignacy Malicki (B), 2. Stanisław Tyrka (B), 3. Stanisław Góra (S), 4. Stanisław Neć (S), 5. Jan Kawatko (B), 6. Władysław Piłat (S), 7. Andrzej Żuszman (S), 8. Jan Turczyn (B).

w nich udział Stanisław Dragan s. Jana, Franciszek Teterycz s. Franciszka, którzy uczestniczyli także w paradzie konnej Krakusów w Łabuniach.

W 1936 r. lub 1937 r. schwytano złodzieja koni. Sprawiedliwość wymierzono koło kuźni Wysockiego. Przywiązano deskę do pleców złodzieja i bito dragami po desce. Nie wiem ile było tych uderzeń? Wiadomo natomiast, że złodziej już nigdy nie pokazał się we wsi. Nikt nie kradł koni.

W roku 1934 rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy nowego kościoła w Suchowoli z inicjatywy proboszcza – ks. Adama Morenia, a w 1935 r. rozpoczęto budowę kościoła parafialnego, 24.10.1935 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. Dzięki umiejętnościom organizacyjnym, uporowi księdza Bociana, następcy ks. Morenia i ofiarności oraz pomocy parafian piękny, murowany duży kościół po trzech latach ukończono i poświęcono 18.12.1938 r. Obaj autorzy pomagali przy budowie nosząc cegły, podobnie jak i pozostali członkowie parafii i mieszkańcy Rachodoszcz.



Ryc. 11. Rok 1938. Budowa kościoła parafialnego w Suchowoli. Siedzi Józef Szewczuk, ojciec „Kmicica”. Po jego prawej stronie stoi ksiądz Władysław Bocian, proboszcz. Pierwsza od lewej Rozalia Szewczuk. Na plecach ma nosiłki na cegłę. Pozostałych osób nie potrafimy zidentyfikować. Zdjęcie przekazała Zofia Teterycz.

Na początku lat trzydziestych olejarnię przejął Józef Teterycz, a jego brat Jan Teterycz (obaj synowie Franciszka) obejmuje sklep spożywczo-przemysłowy Spółdzielni Spożywców, zlokalizowany w środku wsi przy skrzyżowaniu dróg.

Pod koniec lat trzydziestych Franciszek Teterycz s. Franciszka, po odbyciu stażu czeladniczego u p. Stanisława Wysockiego w Rachodoszczach, u p. Rębacza w kolonii Suchowola i u p. Hołysa w Topornicy, otwiera kuźnię. Jest to już trzecia kuźnia w środku wsi. Na przełomie lat 1938/39 Franciszek Teterycz uczestniczy w kursie podkuwaczy koni zorganizowanym przez władze wojskowe w Zamościu. Kowale – mimo że było ich trzech – mieli bardzo dużo pracy przez cały rok. Wykonywali narzędzia do prac polowych, ogrodniczych, leśnych, podkuwali konie.

Józef Teterycz s. Franciszka po przeszkoleniu w orkiestrze w czasie służby

w wojsku organizuje zespół muzyczny dobierając uzdolnionych chłopców. W zespole oprócz Józefa byli bracia Franciszek, Władysław i Stanisław Teteryczowie, Stanisław i Franciszek Szewczuk, Władysław Kierepka i Antoni Kazidróg. Później dołączył do orkiestry Bronisław Szewczuk razem z p. Bazanem i utworzyli prawie zawodową kapelę, która przygrywała w całej okolicy na weselach, zabawach i dożynkach powiatowych.

Bronisław Teterycz, mistrz krawiecki, otwiera wzorowy zakład krawiecki. W przyszłych latach kilku chłopców szkółąc się u p. Bronisława Teterycza zdobyło uprawnienia czeladnicze i będzie utrzymywało swoje rodziny, budowało domy z pracy w krawiectwie.

Pod koniec lat trzydziestych Jan Teterycz otwiera swój własny sklep spożywczo-przemysłowy. Autorzy pamiętają kilka relacji cenowych, np. jajko zimą kosztowało 5 groszy, latem 2,5 grosza, pudełko zapalek – 5 groszy przez cały rok, 1 kg cukru – 1 zł. Rower kosztował 180 zł (była to cena dobrego konia i krowy).

Poniżej przedstawiamy ewidencję ludności z 1938 roku²⁵. Dla części rodzin publikujemy nie tylko imię i nazwisko gospodarza, ale także dane rodziców. Większość małżeństw zawierali sąsiedzi, bliżsi lub dalsi. Być może wynikało to z korzystniejszego dla młodych małżeństw podziału ziemi. Niewielu już pamięta zagony tak wąskie, że z jednej między na drugą można było przeskoczyć. Taki pas ziemi ciągnął się aż do lasu. Od zniesienia pańszczyzny nie było w Rachodoszczach komasacji. Wówczas i dziś większość gospodarzy ma ziemię w kilku, kilkunastu kawałkach, co nie ułatwia gospodarowania i nie oszczędza czasu.

Dołączamy plan lokalizacji gospodarstw względem dróg i sąsiadów. Numeracja podana przez autorów nie ma związku z urzędową numeracją budynków.

Wykaz

posesji z nazwiskami właścicieli we wsi Rachodoszcze w 1938 r.

1. Uchacz Józef
2. Uchacz Stanisław
3. Niedźwiedź Mikołaj
4. Bosiak Jan
5. Zdybel Paweł
6. Ożóg Józef
7. Pypa Antoni
8. Sokołowski Paweł
9. Sokołowski Antoni
10. Legieć Paweł
11. Flaga Jan s. Tomasza
12. Słupski Franciszek
13. Kowalczuk Franciszek
14. Kawałko Marcin s. Wojciecha
15. Kawałko Piotr
16. Kawałko Michał

²⁵ APZ, Księgi ludności Starostwa Powiatowego Zamojskiego, t. 15, wieś Rachodoszcze.

17. Jędruszczak Jan
18. Flaga Adam s. Tomasza
19. Malicki Stanisław
20. Kawałko Jan s. Wojciecha
21. Kierepka Paweł s. Jana
22. Błaszczuk Jan s. Antoniego
23. Błaszczuk Genowefa
24. Kania Jan s. Stefana
25. Kawałko Józef s. Józefa
26. Konopka Tomasz s. Bartłomieja
27. Konopka Franciszek
28. Flaga Andrzej s. Antoniego
29. Duras Bronisław s. Jana
30. Dudek Bolesław
31. Gromek Wojciech s. Józefa
32. Kostrubiec Jan
33. Flaga Wincenty s. Kazimierza
34. Błaszczuk Józef
35. Błaszczuk Stanisław
36. Kierepka Mikołaj s. Tomasza
37. Kazidróg Jan
38. Kazidróg Antoni
39. Dubel Władysław
40. Szykuła Kazimierz s. Szczepana
41. Ożóg Jan (gosp. Kostrubców)
42. Góra Józef
43. Janeczko Stanisław s. Michała
44. Janeczko Franciszek
45. Teterycz Władysław s. Ludwika
46. Flaga Stanisław s. Franciszka
47. Bajak Franciszek s. Jakuba
48. Szewczuk Józef s. Jana i Józefy z d. Gramatyka
49. Szewczuk Józef s. Antoniego i Józefy z d. Pałyga
50. Szewczuk Michał s. Antoniego i Józefy z d. Pałyga
51. Kostrubiec Józef
52. Teterycz Józef s. Andrzeja i Franciszki z d. Szewczuk
53. Teterycz Franciszek s. Andrzeja
54. Czerwieniec Jan
55. Bosiak Franciszek
56. Kawałko Aleksander
57. Flaga Paweł
58. Duras Karolina
59. Koza Michał s. Józefa i Marii z d. Głaz
60. Flaga Józef
61. Flaga Jan

umiesz

Krzyże:
A- naprzeciw Pypów
B- skrzyżowanie gościńca
z poprzeczką
C- murowany na polu Matuszaka
D- koło Sawki
E- koło Kusego
F- kapliczka ku pamięci Kawatków
G- pomnik

62. Uchacz Antoni (potem gospodarstwo przejął zięć Greszta)
63. Bajan Michał
64. Mokosiej Michał
65. Ożóg Wojciech
66. Mokosiej Jan (Teterycz Bronisław – zięć – mieszkali w jednym domu)
67. Teterycz Bronisław
68. Teterycz Józef
69. Dragan Józef
70. Dragan Antoni
71. Wysocki Stanisław
72. Szewczuk Józef
73. Bosiak Zofia
74. Kierepka Józef
75. Uchacz Paweł (Glinka Józef – zięć)
76. Podoba Jan
77. Magdziak Karolina
78. Fik Jan
79. Fik Antoni
80. Kusy Jan
81. Janeczko Tomasz
82. Grela Jan
83. Dragan Tomasz
84. Teterycz Jan (sołtys)
85. Teteiycz Jan (Długi)
86. Kawałko Stanisław (Ciudaczek)
87. Kawałko Michał (Pliziak)
88. Dragan Jan
89. Kusy Franciszek
90. Teterycz Franciszek
91. KazidrógJan
92. Gałka Piotr
93. Szewczuk Michał
94. Kawałko Franciszek s.Tomasza
95. Winiarski Michał
96. Bosiak Franciszek (gajowy)
97. Dragan Franciszek
98. Cybula Władysław
99. Ożga Stanisław
100. Kawałko Stanisław
101. Sawka Stanisław
102. Kogut Aleksander
103. Sawka Michał
104. Matuszak Antoni
105. Ferdynand Srul
106. Jan i Bronisław Teteryczowie (sklep i zakład krawiecki)

107. Kuźnia Franciszka Teterycza
108. Kuźnia Stanisława Wysockiego
109. Dom Ludowy
110. Olejarnia
111. Mleczarnia
112. Pąg Tomasz
113. Młyn Palonków
114. Palonka Wojciech i Marcin
115. Palonka Wawrzyniec
116. Gwozda Józef
117. Kawałko Józef (stelmach)
118. Szkoła
119. Grześko Stanisław
120. Kawałko Michał – szewc
121. Zybcer Icek
122. Cybula Franciszek

K r z y ż e :

- A – naprzeciw Pypów
- B – skrzyżowanie gościńca z poprzeczką, na polu Józefa Teterycza (nr 52)
- C – murowany na polu Matuszaka, skrzyżowanie gościńca po stronie południowej i do Feliksówki
- D – koło domu Sawki
- E – koło domu Kusego (Nr 89)
- F – kapliczka ku pamięci rodziny Kawałków, między zagrodami nr 88-89

S a d z a w k i :

- Łopoka – koło Kusego (nr 89)
- Złodziejka – koło lasu, pola Czerwonków i Teteryczów (nr 53,54)

S t u d n i e c e m b r o w a n e :

- koło Grzeški
- naprzeciw kuźni Sawki (nr 103A)
- w sadzie Bosiaka Franciszka (nr 55)
- w sadzie koło Fika (nr 71)

Przez pokolenia rodziny zamieszkiwały w tych samych siedliskach. Często obok siebie mieszkali gospodarze o tych samych imionach i nazwiskach, np. poz. 48, 49 Józefowie Szewczukowie, poz. 84, 85 Janowie Teteryczowie. Powtarzanie się identycznych imion i nazwisk było częste, np. Michał Kawałko, Michał Szewczuk, Franciszek Teterycz. Stanisławów Szewczuków było czterech, z tego trzech było synami Józefów. Podobnie było z osobami płci żeńskiej. Zwykle takie rodziny miały dodatkowe określenia, przydomki, np. Wyrwa, Ciudaczek, Pliziak.

ROK 1939 – WOJNA

Zbliża się wojna. Uczestniczymy w zbiórkach funduszy na zakup broni dla wojska. Słyszysz deklaracje o sile Polski, potędze sprzymierzeńców. Powtarzane jest hasło „nie oddamy nawet guzika od munduru”.

Sierpień 1939. Mobilizacja. Powołani zostają do wojska:

1. Dragan Franciszek (po powrocie z niewoli został zięciem Teteryczów) s. Pawła
2. Sawka Stanisław s. Michała
3. Bajak Stanisław s. Franciszka
4. Flaga Michał s. Wincentego
5. Malicki Stanisław s. Antoniego
6. Flaga Jan s. Tomasza
7. Matuszak Edward s. Antoniego
8. Ożóg Józef s. Teofila
9. Kawałko Stanisław s. Jana ur. 1910 r.
10. Janeczko Ksawery s. Franciszka
11. Matuszak Andrzej – był oficerem zawodowym s. Antoniego
12. Kawałko Jan
13. Bajak Aleksander s. Franciszka
14. Palonka Marcin s. Jana
15. Kowalczuk Franciszek
16. Uchacz Stanisław s. Wincentego

Spśród powołanych do wojska w kampanii wrześniowej nie zginął nikt. Do niewoli dostali się: Franciszek Dragan, Józef Ożóg, Stanisław Kawałko, Ksawery Janeczko, Andrzej Matuszak.

Służby kwatermistrzowskie dla potrzeb wojska zabierają silne, młode konie. Ze wsi zabrano kilkanaście koni, m.in. piękną klacz Józefa Szewczuka (ojca „Juranda”).

1 września przez radio „kryształkowe” w południe wieś słucha komunikatów o napaści Niemiec na Polskę (radio posiadał Franciszek Bosiak).

5 września po północy przybył do Krasnobrodu prezydent Ignacy Mościcki z rodziną i świtą²⁶.

6 września rano samoloty niemieckie krążyły nad okolicą m.in. nad Rachodoszczami.

9 września samoloty niemieckie zbombardowały Zamość – stację kolejową ko szary.

12 września we wsi pojawiają się oddziały wojsk polskich. Zmęczeni, maszerują na południowy wschód. Pojawiają się cywile uciekający przed frontem.

Dzień później od strony Suchowoli w kierunku Zamościa przejeżdża niemiecki, lekki samochód pancerny. Następnego dnia żołnierz polski prowadził jeńca niemieckiego. Obaj byli bardzo smutni i nieszczęśliwi (autor widział to koło kuźni F- Teterycza).

²⁶ J. Grygiel, Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944, Warszawa 1985.

Wieczorem w dniu 22 września wkracza do wsi ponad 100 żołnierzy niemieckich. Część z nich to cykliści. Nocują w Domu Ludowym, młynie, u Gwozdów, Palonków. W nocy koło Gwozdy zostaje zastrzelony polski żołnierz. Niemcy zabrali mu identyfikator.

Przed świtem następnego dnia, tj. 23.09.1939 r. budzą nas wybuchy pocisków artyleryjskich, strzały z karabinów, serie z karabinów maszynowych. Po kilkunastu minutach zapada cisza. Biegnę do ogrodzenia obok Domu Ludowego i mleczarni. Stoi tam kilkadziesiąt rowerów. Chwytam dwa. Prowadzę pod górę sadem rodziców. Jeden zabiera mi z rąk ktoś z mieszkańców, drugi doprowadzam do zagrody ojca. W ten sposób mieszkańcy „zdobyli” kilkadziesiąt rowerów. Stało się tak ponieważ nocne natarcie polskiej kawalerii zmusiło Niemców do ucieczki. Rowery w nocy byłyby tylko przeszkodą. W efekcie miałem rower, wówczas marzenie każdego chłopca z naszej wsi.

W czasie walk o oczyszczenie drogi Łabunie-Rachodoszcze-Suchowola-Krasnobród na gościńcu na wysokości zabudowań Teteryczów ginie polski żołnierz narodowości żydowskiej. Pochowany zostaje w zboczu gościńca. W czasie ucieczki z Domu Ludowego kilku Niemców odnosi rany.

Koło zabudowań Gwozdy, poniżej gospodarstwa Palonków, zabici zostają Polak i Niemiec, kilku Niemców jest rannych. Niemcy zdążyli zabrać Polakowi dokumenty identyfikacyjne. Obaj zostają pochowani we wspólnej tymczasowej mogile. Ekshumowani są wiosną 1940 roku. Obok zagrody Pypów ginie kawalerzysta Jerzy Jabłoński, kapral, pochowany w tymczasowym grobie obok krzyża. Zginął 24.09.1939 r.

W dniach 25-26 września doszło do rozbrojenia się wojsk polskich. Żołnierze zamieniali mundury na ubrania cywilne. Wszędzie stały armaty, karabiny maszynowe, jaszczke z pociskami artyleryjskimi, tysiące karabinów. Na dole, w sadzie Józefa Szewczuka (ojca „Kmicica”) stała armata przeciwpancerna, kaliber 37 mm. Za poprzeczką²⁷ na polu Stanisława Flagi – armata przeciwlotnicza i kilka CKM-ów. Ogromna ilość ładownic, masek, bagnatów, granatów, amunicji. Karabiny różnych typów – Mauser, Lebell, Berthier, również polskie karabiny przeciwpancerne tzw. Ur-35. Kilkadziesiąt karabinów wrzucono do studni koło Grzeška i skierowano do niej wodę deszczową z drogi. Studnia została zamulona. W późniejszych latach broń wykopali partyzanci BCh z oddziałów „Rysia”. Obok zabudowań Palonków był dół po wybranej glinie lub starej studni, który wypełniony był po brzegi karabinami i innymi rodzajami broni. Wielu mieszkańców wcześniej odbywało służbę wojskową. Było we wsi kilku podoficerów rezerwy, jeden oficer. Kilku młodych odbyło przeszkolenie wojskowe. Ci ukrywali broń, amunicję, materiały wybuchowe.

27 września 1939 r. usłyszeliśmy warkot silników samochodowych. Od strony wschodniej, tj. Majdanu Ruszowskiego, jechało kilka samochodów z doczepionymi armatami. Byli to żołnierze sowieccy. Mieszkańcy byli zaskoczeni widokiem parczanych pasów do karabinów i pasów osobistych żołnierzy. W tym czasie kilka osób musiało jeździć do Zamościa. Po powrocie wspominali o milicji z czerwonymi opa-

²⁷ Poprzeczka – pola idące w poprzek drogi lub ścieżka w poprzek zagonów. Zob. M. Lesiów, Terenowe nazwy własne..., s. 15.

skami. Na początku października wojska sowieckie wycofały się, a Niemcy wkroczyli ponownie.

W listopadzie 1939 r. ekshumowano żołnierza polskiego narodowości żydowskiej. Z Zamościa przyjechało kilka furmanek z Żydami pod eskortą niemiecką i zwłoki tego żołnierza przewieziono do Zamościa. Ekshumacja pozostałych odbyła się w 1940 r. Przy pochówku kaprała Jabłońskiego była obecna jego żona (według relacji Mieczysława Gwozdy).

Jak wspominałem wyżej, we wsi było bardzo dużo broni, bowiem jeszcze z czasów I wojny światowej w debrach były wykopane jaskinie, w których ukrywali się wówczas zbiegli jeńcy rosyjscy. W październiku 1939 r. z dołu koło Palonków Niemcy wywieźli kilka furmanek karabinów. Zabrali też armaty, jaszczke z amunicją.

W październiku w Rachodoszczach powstała grupa konspiracyjna, w przyszłości ZWZ (Związek Walki Zbrojnej) składająca się z sześciu podoficerów i jednego oficera rezerwy. Dowodził Edward Matuszak, podporucznik, zastępcą był Stanisław Kawałko, pozostali to: Stanisław Malicki, Marcin Palonka, Jan Teterycz, Paweł Flaga s. Wincentego

Późną wiosną do wsi przyjechało kilka rodzin przesiedleńców z poznańskiego i Pomorza.

1. W rodzinnym gospodarstwie zamieszkała Kostrubcowa (tzw. Amerykanka),
2. u Palonków – Moczulski,
3. u Kawałki (Mołdocha) – Józef Chmielewski,
4. u Michała Bajana – Józef Nowotny,
5. u Franciszka Bajaka, w starej chałupie – Korczyńska z czwórką dzieci,
6. u Józefa Teterycza – Zawistowscy z Warszawy.

Rozpoczyna się terror niemiecki. Żydzi muszą chodzić z przyszytą gwiazdą Dawida. Są eksterminowani. Gospodarzom polskim wyznaczono bardzo wysokie kontyngenty. Musieli oni odstawać zboże, żywiec, mleko za symboliczną opłatę i wódkę „kontyngentówkę”. Oporni po zabranii przez gestapo już nie wracali, ginęli. Niemcy potrzebowali robotników przymusowych. Na roboty przymusowe wywieziono:

1. Kierepkę Jana s. Pawła
2. Niedźwiedzia Jana („Saweczka”)
3. Flagę Edwarda (niewidomy na jedno oko, brat Stanisława)
4. Kawałko Michała s. Rozalii
5. Konopkę Jana s. Franciszka
6. Kazidroga Jana („Szaja”)
7. Szykułę Edwarda s. Kazimierza
8. Sawkę Bronisława s. Michała
9. Dragan Sabinę c. Józefa

Pośród nich po zakończeniu wojny z Niemiec do Kanady wyjechał Edward Szykuła, a do Australii Bronisław Sawka. Jan Konopka zginął w rodzinnej wsi 22.03.1943 r.

Pod koniec 1940 roku we wsi zorganizowano grupę dywersyjną pod dowództwem wspomnianego ppor. Edwarda Matuszaka. W jej skład wchodził:

1. Stanisław Kawałko ryc. 13

2. Stanisław Malicki („Listek”) ryc. 54
3. Stanisław Szewczuk („Kmicic”) ryc. 43, 72
4. Franciszek Teterycz s. Franciszka („Skobel”) ryc. 82, 83, 84
5. Marcin Palonka („Gorzała”) ryc. 102, 103
6. Stanisław Bajan („Balon”) ryc. 95
7. Teterycz Władysław s. Franciszka („Orzeł”) ryc. 82, 83
8. Teterycz Jan s. Franciszka ryc. 82
9. Teterycz Józef s. Franciszka („Klon”) ryc. 117
10. Paweł Flaga s. Wincentego ryc. 96
11. Paweł Kawałko („Śliwa”) ryc. 99.



Ryc. 13. Stanisław Kawałko s. Marcina. Jeden z pierwszych członków ZWZ-AK. Więzień Dachau i Buchenwaldu.

W maju 1941 r. do wsi i okolic przybywa coraz więcej żołnierzy niemieckich. Mieszkańcy wsi domyślają się, że to przygotowania do wojny, wojny przeciwko sojusznikowi w IV rozbiórze Polski. W każdym gospodarstwie kwateruje kilku, kilkunastu żołnierzy. Wszędzie sprzęt, samochody, konie taborowe. Przeprowadzane są intensywne szkolenia. Na wysokich drzewach znajdują się stanowiska obserwacyjne obrony przeciwlotniczej, obok sprzężone karabiny maszynowe, działa przeciwlotnicze gotowe do otwarcia ognia. Trwają intensywne prace przy naprawie i utwardzaniu dróg. Tam, gdzie występowały odcinki podmokłe, kładziono 2-3 warstwy bali drewnianych z wycinanego lasu. Niemcy budują lotniska w Łabuniach, Płoskim, Łapiguzie, Klemensowie wraz z zapleczem. Mieszkańcy wsi biorą przymusowo udział w tej budowie.

W tym okresie działalność konspiracyjna ulega zawieszeniu. Wszyscy mieszkańcy zmuszani są do robót dla potrzeb wojska niemieckiego. 18 czerwca 1941 r. Niemcy nakazują podstawić wszystkie wozy konne ze wsi wraz z woźnicami, którzy mieli zabrać obrok dla koni i wyżywienie dla siebie na 5 dni. Wojsko, sprzęt wojskowy, tabory i podstawione furmanki odjechały w kierunku wschodnim.

22 czerwca 1941 r. o świcie setki samolotów niemieckich lecą na wschód. Od strony Bugu niosą się echa wybuchu bomb. Wojna.

Po kilku dniach wrócili zabrani do transportu wojsk niemieckich woźnice wraz z zaprzęgami. Wśród nich był współautor tej publikacji Stanisław Szewczuk („Kmicic”) oraz ojciec „Juranda”. Na szczęście nikt z nich nie zginął ani nie został ranny. Opór Sowietów był niewielki i Niemcy przełamali front praktycznie z marszu, po nawale artyleryjskiej i bombardowaniu. Dziś wiemy, że wojsk radzieckich nawet nie postawiono w stan gotowości bojowej mimo ostrzeżeń o ześrodkowaniu kilku milionów żołnierzy niemieckich nad granicą. Wiemy, że kilku zbiegłych Niemców nawet podało godzinę ataku.

W związku z przygotowaniami do wojny Niemcy zażądali bardzo wysokich kontyngentów. Zabrakło żywności dla większości rodzin we wsi. Bydło było już na pastwiskach, jednak brakło zboża na chleb, ziarna dla koni.

Przykładem na to, że nie wszyscy Niemcy byli bez serca było następujące zdarzenie. Na początku czerwca u ojca „Juranda” ożrebiła się klacz, ale żrebak był tak słaby, że nie mógł stać na nogach. Jeden z kwaterujących żołnierzy niemieckich przyprowadził weterynarza, a następnie po kryjomu przynosił paszę dla żrebięcia i klaczy.

Po przesunięciu frontu na wschód we wsi pozostają tylko gestapowcy, policja, służby tyłowe. Nasila się praca konspiracyjna. Mimo błyskawicznych zwycięstw Niemców, tysiący jeńców sowieckich w obozach w Zamościu, nikt nie wierzy w ostateczne zwycięstwo Hitlera. W Rachodoszczach organizuje się pluton dywersyjny ZWZ. Dowództwo obejmuje Józef Gawdo, „Krótki”, były ogniomistrz III PAL w Zamościu, zameldowany jako parobek u Franciszka Teterycza, ojca „Skobla”.

Wywiad niemiecki uzyskuje informacje o organizacjach partyzanckich. W Zamościu w czasie konspiracyjnej narady przy ul. Spadek, w mieszkaniu Bolesława Wojtasa zostają aresztowani: Edward Matuszak, Wacław Malinowski, Zygmunt Pacewicz, Tadeusz Bajkowski, Jerzy Jabłoński, Roman Miketta, Zygmunt Majewski. Było to 15 lutego 1942 r.²⁸ (Andrzej Szwabe za Stanisławem Malickim podaje rok 1941, „Kmicic” także podaje rok 1941). Edward Matuszak został zamordowany.

Kilka tygodni później aresztowano Stanisława Kawałkę, który po śledztwie został wywieziony do Oświęcimia, stamtąd do Dachau a potem do Buchenwaldu i tam doczekał wyzwolenia. Wrócił do Rachodoszcz po zakończeniu wojny i wyjechał na ziemie zachodnie (czy było to wykonanie rozkazu?)²⁹.

Aresztowani, mimo tortur, nie wyjawili żadnych informacji, na co wskazuje to, że nikt więcej nie został uwięziony. Nie są wyjaśnione losy siostry Edwarda Matuszaka – Ireny. Według słów rodziny po aresztowaniu brata udała się do gestapowców po informacje o nim i już nie wróciła.

Po chwilowym szoku po aresztowaniach i niepokoju o swoje losy pozostali kontynuują działalność konspiracyjną. Po śmierci Edwarda Matuszaka dowództwo

²⁸ J. Grygiel, *Związek Walki Zbrojnej...*

²⁹ R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1945 do lipca 1956 r.* Lublin 1992.

placówki obejmuje Stanisław Malicki ps. „Listek”, plutonem dywersyjnym dowodzi „Krótki”.

We wsi zatrzymują się na kilka tygodni zbiegli jeńcy rosyjscy, „żeby odżyć”. Z tego co nam wiadomo, przez około 2 tygodnie mieszkał u Michała Szewczuka Ukrainiec – Mikołaj, u Kostrubcowej Rosjanin – Wasyl, u Anny i Michała Szewczuków – Sasza. Nie wiemy, czy ktoś inny nie ukrywał też zbiegłych jeńców.

Jesienią 1942 r. rozpoczęła się germanizacja Zamojszczyzny. Wysiedlono ludność polską z kilkudziesięciu wsi wokół Zamościa, nazwanego przez Niemców Himmlerstadt. Osiedlano kolonistów niemieckich tzw. „czarnych”, tj. Niemców lub mieszkańców Besarabii, Chorwacji, Słowenii a także folksdojców (Polacy, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie, a także Niemcy, obywatele polscy). Przykładem krańcowo odmiennego postępowania był zacny profesor Gimnazjum Zamojskiego – Stefan Miller. Na propozycję przyjęcia obywatelstwa niemieckiego, bo przecież takie było jego pochodzenie, odpowiedział „tak, dziadkowie moi byli Niemcami. Przyjechali do Zamościa. Przyjęci zostali życzliwie. Ojciec czuł się Polakiem. Ja jestem Polakiem.” Władze niemieckie pozostawiły prof. Millera w spokoju, licząc, że po zwycięstwie Niemiec zrozumie swoją pomyłkę. W dniu 26.07.1944 r. prof. Miller z krążganku Ratusza Starego Miasta przemawiał do ludności Zamościa i żołnierzy AK, 9 PPL po oswobodzeniu miasta³. (W latach 1946-49 uczył autora).

W odpowiedzi na wysiedlenie narasta opór ludności polskiej. W każdej gminie tworzą się plutony a nawet kompanie AK lub BCh. Dochodzi do potyczek z żandarmami niemieckimi, podpalania wysiedlonych wsi.

Przez Rachodoszcze wielokrotnie przejeżdżają podwozy konne z żandarmami niemieckimi lub „czarnymi” z sąsiednich, już niemieckich, wsi jak Ruszów, Lipsko. W jednym z wypadów przyjechali do sołtysa Władysława Bajaka. Najedli się, napili wódki i odjechali.

W dniu 20 grudnia 1942 r. w godzinach rannych w lesie między Białowolą i Rachodoszczami usłyszano strzały i zauważono zbliżających się Niemców ścigających ukrytych w lesie mieszkańców Białowoli, którzy uciekali do sąsiednich wsi – Majdanu Ruszowskiego, Feliksówki. Wszędzie słychać było strzały, świst pocisków, na szczęście niecelnych. Najbliżej drogi – poprzeczki znajduje się gospodarstwo Franciszka Bajaka. Wpadają tam gestapowcy i zastają mieszkańców Białowoli i Lipska: Andrzeja Harasima (l. 56), Anielę Lukaszycową (l. 34) w dziewiątym miesiącu ciąży i jej syna – jedenastoletniego Jana, a także gospodarza 68-letniego Franciszka Bajaka. Syn Bajaka – Józef jest w stodole. Przeciska się pod bramą i ucieka do debry. Franciszek Bajak podejmuje próbę przejścia do zabudowań sąsiada, Stanisława Flagi, lecz zostaje zabity na ścieżce. Na podwórzu gestapowcy każą pozostałym położyć się na ziemi i strzałami w potylicę mordują Andrzeja Harasima, Anielę Lukaszycową i jej syna Jana. Tegoż dnia na drodze obok Lopoki (bajoro) postrzelono śmiertelnie Franciszka Kusego (l. 66). Postrzelono także Janinę Kawałko (l. 27) w ósmym miesiącu ciąży, żonę Stanisława Kawałki, która również zmarła. Tego dnia zginęło 6 osób.

Z podwórza Bajaków zebrano ziemię z krwią pomordowanych i rozrzucono na klinku ogrodu między drogą a polem Józefa Szewczuka, ojca „Juranda”. Przez kil-

³⁰ J. Grygiel, *Związek Walki Zbrojnej...*

kanaście lat w tym miejscu wszystkie wysiane rośliny wyrastały wyżej niż pozostałe, co autor widział osobiście. Najwyraźniej widocznie wyrastały konopie.

W odwecie miejscowy pluton dywersyjny wspólnie z innymi oddziałami spalił wieś Lipsko zasiedloną „czarnymi”, dokonując pacyfikacji 27.12.1942 r. Tam po raz pierwszy użyto karabinu maszynowego skonstruowanego przez kowala Franciszka Teterycza „Skobla” i Stanisława Szewczuka „Kmicica”. Strzelał Józef Teterycz „Klon”, brat konstruktora (opis i zdjęcia str. 155-160).

W dniu 29 grudnia 1942 r. w godzinach przedpołudniowych, kiedy zdjęto posterunki, kiedy nikt nie spodziewał się Niemców, oddział żandarmerii niemieckiej podzielony na kilka grup wpadł do wsi gościńcem od strony Białowoli. Tuż przy gościńcu po prawej znajdują się zabudowania Franciszka Teterycza, po lewej Józefa Teterycza. W domu Franciszka przebywała cała rodzina, a z nimi „Krótki”, sami akowcy. Tak dzień 29 grudnia 1942 r. wspomina Kazimiera Kasperska z Teteryczów.

Byłam w kuchni, kiedy zobaczyłam dwóch Niemców, idących od pola (od Białowoli) poza parkanem naszego gospodarstwa. Kiedy byli już przed naszym domem, z gościńca, wywózkiem³¹ wyszedł Antek Kawałko (Pliziak), zabrali go ze sobą i weszli do naszego domu. W domu była moja mama, siostra Terenia – pięcioletnia i bardzo bała się Niemców, moja kuzynka – Bondyrowa z dwojgiem dzieci (8, 10 lat) ze Zwódnego i pani Zawistowska z czworgiem dzieci, małych, która przyjechała z Warszawy i zamieszkała w naszym domu. Jeden z Niemców usiadł spokojnie przy stole. Drugi odliczył wszystkich obecnych ein, zwei, itd. z krzykiem chciał wypędzić wszystkich przed dom. Kobiety prosiły, by ich nie wyprowadzał, dzieci głośno płakały, a że było ich siedmioro był niesamowity rozgardiasz. Znów kolbą zaczynał ich wypędzać, taka przepychanka trwała. Kobiety klęczały przed nim na kolanach, prosiły. Nie szło się dogadać. Siedzący Niemiec przy stole wszystko obserwował. Potem trochę mówiąc po niemiecku, a trochę na migi dogadał się z moją mamą, że ma przynieść „szkło do picia”. Kiedy mama przyniosła dwie szklanki, na stole stała litrowa butelka z wódką. Siedzący Niemiec nalał pół szklanki koledze i sobie i pierwsi wypili. Następnie częstował Antka, kobiety, kolejno, aż wypito wódkę. Wszystkie kobiety modliły się, ale i złorzeczyły – byś skamieniał, by was święta ziemia nie nosiła. Mówiły sobie, że teraz, po pijaku chyba będzie z nimi koniec.

Po tej „balandze” znów kazał im wychodzić, albo ustawiał ich pod ścianą do rozstrzału. Wzmagał się płacz, pisk dzieci. W tym zamieszaniu Antek wyszedł z pokoju do przedpokoju i zamiast na podwórze wszedł do kuchni. I dopiero oboje chcieliśmy się chować. Antka schowałam do piwnicy, klapę zakryłam chodnikiem. Sama wycofałam się na podwórko. Chciałam dostać się na górkę (poddasze) przy oborze, wejście było od strony stodoły. Nie mogłam iść przez podwórko, bo Niemcy mogliby mnie zobaczyć. Musiałam sobie radzić inaczej. Weszłam na bramę od strony gościńca i wtedy zobaczyłam jak z bramy Teteryczów, zabudowania sąsiedzkie, po prawej stronie gościńca, wyszło kilku chłopów, za nimi esesmani. Padły strzały z broni maszynowej i wszyscy wyprowadzeni powalili się na ziemię. Okazało się że zabili czterech...

³¹ Wywózek – (wywóz), fosa, rów forteczny. Zob. M. Lesiów, Terenowe nazwy własne..., s. 24, tu ścieżka.

Po strzałach w sąsiedztwie Niemiec siedzący przy stole wstał i powiedział po polsku „niebezpieczeństwo minęło, a teraz uważajcie, by inni nie zrobili tego, czego my nie chcieliśmy zrobić”.

„Krótki” ma pistolet. Franciszek Teterycz (syn), ps. „Skobel” przez okno dostrzegł żandarma. Jednym susem wyskoczył z mieszkania, kilka kroków przez podwórze. Drabina – na poddasze. Już się ukrył. Pozostali zatrzymali się na słowo „halt” i wymierzone lufy pistoletów maszynowych. Wyprowadzono ich kilka kroków przed dom i rozstrzelano. Zginęli Franciszek Teterycz (l. 66), ojciec, dwaj jego synowie Józef (l. 36) i Władysław (l. 22), a także wspomniany „Krótki”, Józef Gawdo, podporucznik (l. 46) pochodzący z powiatu biłgorajskiego. Ocalały Franciszek Teterycz (syn), ps. „Skobel” opowiadał wielokrotnie, że słyszał jak żandarm wchodził po drabinie na poddasze, słyszał jego głośny oddech. Wnioskował, że żandarm waha się, czy wejść dalej i poszukiwać? Po chwili usłyszał, że żandarm schodzi po drabinie. Słyszał strzały. Domyślał się, jaki los spotkał pozostałych. Jak się potem okazało, zdążył uciec także Bronisław Teterycz, syn rozstrzelanego Franciszka.

Trzy domy dalej u Kawałków (Mołdochów) zebrało się 9 mężczyzn na rozmowę. Widząc przez okno żandarmów jeden z mężczyzn, Jan Flaga, wciska się pod łóżko. Żandarmi wchodzi do mieszkania, wyprowadzają wszystkich przed dom i ustawiają pod ścianą. Wszyscy padają ścięci seriami automatów.

Pod ścianą stali: Franciszek Bosiak (l. 57 – ojciec), Stanisław Bosiak (l. 19 – syn), sąsiedzi: Stanisław Mołdoch (l. 24), szwagier gospodarza, pochodził z Gdeszyna, Józef Chmielewski (l. 61), wysiedleniec z poznańskiego (?), Józef Nowotny (l. 56), wysiedleniec z poznańskiego, Aleksander Kawałko (l. 35) – gospodarz, Jan Czerwonka („Czerwieniec”) (l. 56) i Paweł Flaga (l. 55), sąsiedzi. Dwaj ostatni, tj. Jan Czerwonka i Paweł Flaga mają nieprawdopodobne szczęście.

Opowiada Paweł Flaga:

Stałem bokiem. Po strzale padłem. Poczułem ból lewego ramienia. Wstrzymałem oddech, bo słyszałem kroki żandarma i dwa pojedyncze strzały. To dobijano rannych. Byłem przepasany pasem wojskowym. Żandarm pochylił się, uniósł mnie za pas. Udałem bezwładnego. Żandarmi odeszli. Nastąpiła cisza. Po kilkunastu minutach usłyszałem jęki, szmer jakby ktoś wstawał. Dyskretnie spojrzałem. Zobaczyłem, że Jan Czerwonka chwiejąc się idzie ścieżką w stronę swojego domu (drugie zabudowania). Nie słyszałem strzałów. Zerwałem się, przebiegłem do swojej zagrody i ukryłem się. Jak się później okazało Jan Czerwonka został postrzelony w skroń. Kula uszkodziła skórę i mięśnie i spowodowała wstrząs mózgu. Stracił przytomność. Józefa Janeczko, późniejsza żona Jana Czerwonki zaopiekowała się nim, woziła do lekarza Lipeckiego (ps. „Egon”) do Majdanu Ruszowskiego. O cudownym ocaleniu może mówić Jan Flaga. Jak wspomniano wsunął się pod łóżko (szerokie, małżeńskie) w chwili jak za oknem zobaczył wrogów. Opowiadał, że żandarm dwa razy pochylał się i zaglądał pod łóżko. Nie spostrzegł ukrytego. Wracając żandarmi spostrzegli brak dwóch ciał.

W innym gospodarstwie Niemcy zabili Karolinę Flagową (l. 44), Marię Flagę (l. 54), w sadzie koło Adama Flagi. Paulinę Kawałkową (l. 51), siostrę Piotra Kawałka „Żłotówki” zastrzelili w domu (w kuchni), w pokoju ginie jej siostra Agnieszka Łapa (l. 40), mieszkanka Białowoli. Jan Kostrubiec (l. 26) zginął na

ścieżce obok Franciszka Bosiaka, Józef Lalik (l. 26), parobek Adama Janeczki, mimo ponagieł gospodyni jeszcze wypręgał konie, zaprowadził je do stajni ale nie zdążył się ukryć. Wyprowadzony na drogę od strony Grelów padł zabity po serii z automatu. Zofia Bosiak (l. 61) została zabita u Józefa Kawałki. Michał Kierepka (l. 48), brat Józefa Kierepki zastrzelony koło domu Pawła Kierepki. Władysław Bajak (l. 44) sołtys, po pobiciu zastrzelony koło krzyża na poprzeczce, Antoni Niedziałkowski (l. 25), kuzyn i parobek Józefa Kierepki zastrzelony koło Wysockiego na ścieżce.

Tak pacyfikację w dniu 29.12.1942 r. opisuje p. Paweł Kawałko, żołnierz BCh ps. „Biegły”, zamieszkały obecnie w Jatutowie.

Widząc zbliżających się Niemców siostra Katarzyna i kuzynka Genowefa Konopka ukryły się na piecu. Ciotka Agnieszka Łapa z d. Kawałko zamieszkała w Borku-Białawola ukryła się pod sojką (łóżko). Matka Paulina pozostawała w kuchni. Wchodzą esesmani. Jeden pyta po polsku „gdzie chłopcy”? Drugi repetuje pistolet maszynowy i strzela do matki. Pierwszy esesman wyciąga ciotkę za nogi spod sofy i mimo próśb strzela jej w głowę. Jeden z morderców zbliża się do pieca – gdzie skryły się siostra i kuzynka. Z pieca zeskakuje na żandarma kot. Żandarm się cofnął. Tak Bóg ocalił te dwie dziewczyny. W tym czasie sadem szła Maria Flaga (siostra Wiesława), tam została zabita. Po tymczasowym pochówku koło Matuszakowej figury ekshumowane. Pochowane w jednej mogile na cmentarzu w Suchowoli.

Dzień 29.12.1942 r. wspomina Antoni Podoba.

Wracałem z Jacni. W Suchowoli była łapanka. Schwymano mnie także. Kazano nam położyć się na ziemi. Naprzeciw stał karabin maszynowy i obsługa. Byłem blisko zabudowań. Jak Niemiec odszedł od karabinu maszynowego i rozmawiał z drugim, odwróćmy plecami, przeczołgałem się za węgiel chaty. Wlałem pod poddennię³². Niedługo rozległy się serie broni maszynowej. Rozstrzelano wszystkich leżących. Ukryty leżałem kilka godzin. Kiedy pojawili się mieszkańcy, nie było słychać niemieckiej mowy i strzałów, wyszedłem z ukrycia. Przez pola doszedłem do rodzinnej wioski. Na ścieżce leżał zabity kolega Antoni Niedziałkowski. Koło Janeczków – Lalik. Po kilka osób koło Kawałki i Teterycza.

W tym dniu zginęło lub zmarło z ran 20 osób. Zabitych wieczorem pochowano koło murowanej figury, niektórych bez trumien. Dopiero po kilku tygodniach użytkano zgodę na ekshumację i przeniesienie zwłok na cmentarz w Suchowoli.

Mimo poniesionych strat oddział powiększał się. Wstępowali do niego nowi członkowie. Dwa dni po bestialskim mordzie, tj. 31 grudnia 1942 r. (Sylwester) oddział dowodzony przez porucznika „Norberta” wyruszył z Rachodoszcz bez naszych partyzantów do nasiedlonej „czarnymi” wsi Wierzbie. Wzięto odwet, postraszono „czarnych”. (Według niektórych relacji brali w tym udział nasi partyzanci, ale jeszcze w dniu 19.01.98 r. p. Piotr Kudyba („Centaur”), pochodzący z Bondyrza wspominał, że AK-owcy, Rachodoszczanie nie poszli. Odpowiedziałem „Leżeli w grobie.”)

W dniu 1 lutego 1943 r. pod Zaborecznem dochodzi do całodzienniej bitwy między partyzantami BCh dowodzonymi przez „Grzmota” (Franciszka Bartłomowicza)

³² Poddennia – przestrzeń między podłogą a ziemią w stodole.

a oddziałami żandarmerii niemieckiej. Wśród walczących bechowców jest także Franciszek Szewczuk ps. „Szlachcic”, brat „Kmicica”, przebywający wówczas w Dominikanówce. Niemcy ponoszą znaczne straty. Pod wieczór bechowcy wycofują się. Ranni ewakuowani są do Róży w głębokie lasy. Następnego dnia kilkuset żandarmów i żołnierzy Wehrmachtu wspieranych samochodami pancernymi poszukuje partyzantów w rejonie Krasnobród- Józefów, Zwierzyniec. Kuzyn z Wielkiego Majdanu, Stanisław Tytuła, wspominał po latach, że wraz z miejscowym plutonem z Wielkiego Majdanu zajęli pozycje wzdłuż drogi biegnącej przez las. Nadjechało ponad 100 Niemców z samochodami pancernymi. Zadawał retoryczne pytanie: Czy mieliśmy zaatakować, mając tylko karabiny? Oczywiście partyzanci nie zaatakowali. Jednakże walki pod Zaborecznem wykazały, że można Niemców pokonać. Podniosły ducha nie tylko w okolicy, ale odbiły się echem w całej okupowanej Polsce.

Mimo ofiar, poniesionych strat we wsi odbywało się szkolenie wojskowe. Wykorzystywano do tego młyn Palonków, w którym były bardzo dobre warunki. Broń przetrzymywano w piwnicach, aby nie było słychać wystrzałów. Z mieszkańców wsi naszej i okolicznych zorganizowano kompanię bojową AK dowodzoną przez Jana Turowskiego „Norberta”.

Zagrożenie nie zmniejsza się. Praktycznie wszystkie rodziny są podzielone. Część pozostaje na miejscu, część przebywa u krewnych lub znajomych w rejonie Majdan Wielki-Hutków-Bondyryz-Guciów, tj. w regionach o większych kompleksach leśnych, gdzie przebywały zorganizowane, stałe, bojowe oddziały BCH i AK. Niektóre zagrody we wsi są całkowicie opustoszałe, a sąsiedzi karmią inwentarz.

W dniu 16 marca 1943 r. od strony Majdanu Ruszowskiego kilku żandarmów podjechało wozem konnym pod zabudowania Jana Flagi ps. „Wiesław”, kwatermistrza plutonu, ale go nie zastali. Przeprowadzili rewizję, lecz nic podejrzanego nie znaleźli, bowiem broń była dobrze ukryta. Zabrali matkę staruszkę i dwoje nieletnich dzieci: Zenona i Połę. Następnie żandarmi udali się do gospodarstwa Matuszaków i kazali przygotować dobry obiad, zakrapiany wódką. Po obiedzie na prośbę Matuszaków uwolnili rodzinę Flagi i pojechali w okolice młyna Palonków.

Koło budynków Pąka przebywało kilku mężczyzn, m.in. Marcin Palonka ps. „Gorzała”, późniejszy dowódca plutonu, Władysław Gwozda ps. „Gwiazda”, Paweł Kawałko ps. „Śliwa”. Widząc zbliżających się żandarmów rozeszli się, każdy w innym kierunku. Żandarmi rozbiegli się za uchodzącymi wołając „halt” i strzelając. Na szczęście zjedzony wcześniej obiad i wódka nie sprzyjały ani pościgowi, ani strzelaniu. Dwóch jednak z uporem ścigało Marcina Palonkę, uciekającego w stronę Bożejwoli po łące. W pewnym momencie „Gorzała” zwątpił w możliwość ucieczki, tym bardziej, że znalazł się na odkrytej, płaskiej przestrzeni pola. Zatrzymał się, podniósł ręce do góry, obejrzał się. Widzi, że żandarm przygotowuje się do strzału. Pada na ziemię, słyszy świst pocisku. Zrywa się, zrzuca kożuch i klucząc ucieka. Strach dodaje sił. Mimo że ucieka pod górę, to doświadczenie zdobyte w czasie służby wojskowej i w partyzantce podpowiada mu, że musi biec zygzakiem. Pociski chybiają. Już dobiega do zabudowań, między którymi ginie żandarmom z oczu. Przekonani, że ukrył się w zabudowaniach Zielonki podpalają je pociskami zapalającymi. Zagroda płonie. Na szczęście wieś jest po komasacji i zagrody stoją

daleko jedna od drugiej. „Gorzała” skrył się w sąsiednich budynkach u Turczyna. Gospodarstwo Zielonki spłonęło całkowicie. Żandarmi aresztują syna Zielonki – Władysława. „Gorzała” wykorzystuje to, że żandarmi pilnują płonących zabudowań oczekując wyjścia ściganego wycofuje się z kryjówki u Turczyna. Wraca do domu okrężną drogą, wydobywa broń i idzie do Pawła Kawałki, gdzie spotyka kilku żołnierzy AK z plutonu „Konrada”, m.in. Szweda.

Grupa bojowa złożona z sześciu ludzi: Marcina Palonki, Pawła Kawałko „Śliwa” i czterech innych Konradowców (relacja Pawła Kawałki) udaje się do Łabuńca (lasu między Majdanem Ruszowskim a Łabuniami) i tam organizuje zasadzkę. Nadjeżdża furmanka z żandarmami i aresztowanym Władysławem Zielonką. Padają celne strzały. Zabito dwóch żandarmów³³, a pozostali uciekli wykorzystując osłonę lasu i zapadający zmrok. Uwolniono Władysława Zielonkę, któremu zdjęto kajdanki w jednym z gospodarstw w Majdanie Ruszowskim (według relacji Mieczysława Cyca). Zdobyto jeden pistolet maszynowy, karabin i busolę.

Niedziela, 21 marca 1943 r. Słoneczny dzień. W godzinach południowych kilkunastu żandarmów niemieckich w kilku grupach na rowerach przejeżdża przez wieś. Nikogo nie zatrzymują. Jest to cisza przed burzą, bowiem była to grupa rozpoznawcza.

Następnego dnia, 22 marca 1943 r., w poniedziałek przed świtem żandarmi otoczyli zagrodę Jana Flagi „Wiesława”, druga grupa poszła do zabudowań Palonków. Wieś została otoczona pierścieniem żandarmów. Wawrzyniec Palonka dokonujący akurat obserwacji okolicy dostrzegł zbliżających się żandarmów. Pobudził braci, chciał uciec do kryjówki w swoim zabudowaniu. Zabito go między domami. Grupa otaczająca zabudowania Jana Flagi dobija się do drzwi. „Wiesław” jest w domu wraz z jeszcze dwoma partyzantami. „Wiesław” ucieka na strych w czasie gdy matka otwiera drzwi. Niemcy każą natychmiast opuścić dom. Babka chwyta wnuczęta i uchodzi do sadu i dalej między drzewami, ukrywa się u ludzi. Partyzanci wyskakują oknami i chowając się za pniami drzew owocowych znikają za sąsiednimi zabudowaniami. Strzały chybiają. Już płonie dom, obora, stodoła. Już płonie wieś od strony Feliksówki. Strzały rozlegają się dookoła. „Wiesław” jest na strychu domu. Słyszysz szum ognia. Robi się gorąco. Dym utrudnia oddech. W kilku miejscach próbuje podnieść kiczki³⁴ strzechy, aby wyskoczyć, ale natychmiast w te miejsca padają kule. Uznaje, że lepiej zginąć od kuli niż spłonąć żywcem, więc niepostrzeżenie unosi kiczki. Zbawczy wiatr powiał dymem w stronę żandarmów. Skacze, mało widoczny w dymie ucieka. Strzały są niecelne. Znika z oczu żandarmom, którzy podpalają kolejne zagrody.

Wspomnienia „Juranda”

Obudziły mnie słowa ojca stojącego przy oknie od wschodu. Wstawajcie. Pali się. Na słowa ojca nałożyły się strzały karabinowe z obu stron wsi. Poza bratem Franciszkiem Dździśławem (przebywał na Wielkim Majdanie u wuja Michała Szpyry)

³³ J. Józwiakowski, Walki partyzanckie na Zamojszczyźnie w II wojnie światowej, t. I, Calendarium, Szczepieszyn 1987.

³⁴ Kiczka – wiązka, pęczek, snopek. Zob. M. Arct, Słownik ilustrowany języka polskiego, Warszawa, (b.r. wyd.), s. 245.

wszyscy byliśmy w domu. Ubraliśmy się szybko. Ojciec powiedział – Stachu wypędź konie, krowy, otwórz chlewiki i kurnik, żeby stworzenie nie spłonęło. Następnie wypchnęliśmy wóz z uprzężą do sadu, „żeby się nie spalił, to zostanie dla Dziadka” (słowa ojca). Po wykonaniu tych czynności przepędziłem bydło dalej od budynków. Przebiegłem w stronę gościńca i wzdłuż drogi chciałem uciec do debry. Uniósłem na chwilę głowę. Na stryjowej drodze za poprzeczką spostrzegłem zarys postaci Niemiec?

Skuiliłem się niżej, za krzewy. Cofnąłem się i ścieżką obok zabudowań Józefa Tetrycza doszedłem do wywózka (ścieżka prowadząca do gościńca). Okazało się, że leżący na stryjowej drodze to nie był Niemiec. Żandarm był znacznie bliżej, przy krzyżu około 50 m przede mną. Na drodze leżał zabity Jan Konopka [^], który biegł wcześniej. Jego śmierć ocaliła mi życie. Kilkanaście dni wcześniej przyjechał na urlop z robót przymusowych w Niemczech. (Patrz relacja A. Palonki s. 175).

Po godzinie Anastazja Bajakowa, sąsiadka, przyszła do rodziców z zapytaniem „gdzie Stach?” Ojciec odpowiedział, że uciekł do debry. Na to Anastazja „już go nie macie, leży zabity na stryjowej drodze. Niemiec schowany za krzyżem i drzewami strzela do wszystkich uciekających”.

Żandarm zabił tam też Katarzynę Janeczkową (I. 65) niosącą na plecach kalekę-go wnuka Jana (I. 14).

Od strony Feliksówki płoną zabudowania Franciszka i Tomasza Kawałków. Kilkadziesiąt metrów od płonącej zagrody przez wiele godzin kona postrzelony Franciszek Kawałko. Po drugiej stronie drogi w kierunku lasu ucieka cała rodzina Józefa Kawałki (zięć Jana Dragana). Z daleka serią karabinu maszynowego żandarm zabił Józefa Kawałko (I. 34). Niesiony przez niego syn Jan (I. 3) upadł niedaleko ojca, żywy. Upadła również żona Janina (z Draganów) (I. 27), niosąca córkę Stanisławę (I. 2). Kilka minut później obok znalazł się Witold Grela. Namawiał Janinę, by się czołgała razem z nim, że poniesie jedno dziecko. Powiedziała, że zostaje przy mężu. Dotrzymała słów sakramentu małżeńskiego. Witold Grela uciekł. Żandarm podszedł blisko, zastrzelił dzieci i matkę. Straszny był to widok. Synek miał głowę prawie odciętą serią z broni maszynowej. Nie do opisania jest, co czuła i przeżywała matka?

Niedaleko Łopoki uciekając poniósł śmierć Michał Szewczuk (I. 66). W stronę Feliksówki uciekli mimo ostrzelania Piotr Gałka, Franciszek Dragan ze stryjem Bajakiem. Uciekał także Władysław Gwozda (piszemy o tym dalej).

W mieszkaniu Gałków kula przeszła przez ścianę, przeleciała nad śpiącym dwuletnim Ryszardem i utkwiała w ścianie po stronie przeciwnej, rozbijając lustro. Paweł Kawałko ps. „Śliwa” wypędził bydło i między krowami przedostał się na wzniesienie, tam dostrzegł go żandarm i ścigał aż do debry ciągle strzelając. Być może przez pierścień przedostali się i inni, ale nie mamy o tym informacji. „Balon”, „Skobel”, „Kmicic” i kilku innych chciało się przebić likwidując żandarmów, ale po naradach zrezygnowali z takiego rozwiązania, bowiem następstwem takiego posunięcia byłoby całkowite spalenie wsi i zagłada wszystkich mieszkańców (relacja Stanisława Bajana).

³⁵ J. Fajkowski, *Wieś w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972.

Inna grupa żandarmów znalazła i rozstrzelała odbitego kilka dni wcześniej Władysława Zielonkę (l. 26). Żandarm szedł do domu Marcina Palonki, ten odbezpieczył Visa, stanął za drzwiami. Żandarm spojrzał przez otwarte drzwi do mieszkania. Nie wszedł.

Od strony wschodniej płonęły gospodarstwa: Pawła Legiecia, Jana Flagi, Franciszka Słupskiego, Franciszka Kowalczuka, Marcina Kawałko, Michała Kawałko, Piotra Kawałko, Adama Flagi, Jana Jędruszczaka, Stanisława Malickiego, Jana Kawałko s. Wojciecha, Pawła Kierepki s. Jana, Jana Błaszczuka s. Antoniego, Genowefy Błaszczuk, Jana Kani s. Stefana, Józefa Kawałko s. Józefa, Tomasza Konopki, Franciszka Konopki, Andrzeja Flagi s. Antoniego, Bronisława Durasa s. Jana i stodoła Bolesława Dudka. Od strony zachodniej spłonęły zabudowania Tomasza i Franciszka Kawałków. Od strony południowej, między zabudowaniami Gwozdy i Palonków, chodził żandarm. Władysław Gwozda, wówczas 18-letni, położył się do łóżka, głowę i twarz okrył kobiecą chustką. Żandarm wszedł ogrzać się, podszedł do łóżka, pociągnął go za nos i powiedział „Freulein schlafen” (panienka śpi). Po około godzinie, kiedy żandarm był w obejściu Palonków, Władysław Gwozda wyszedł z domu i wzdłuż drzew przedostał się do lasu feliksowskiego. Z każdego płonącego gospodarstwa słychać było odgłosy rozrywającej się amunicji i granatów.

W płonących gospodarstwach Józefa Kawałki i Andrzeja Flagi nie eksplodowała amunicja. Żandarmi zarządzili gaszenie pożaru. Do tego celu spędzili ludzi z całej wsi. Zgromadzeni mieszkańcy, kilkadziesiąt kobiet i starych mężczyzn, dogaszali pożar. Kiedy już ogień dogasł, kilku mężczyzn pojedynczo wycofało się z grupy, udając, że idą po wodę do studni. Tak oddalił się ojciec „Juranda” – Józef. Pozostawionym nakazano położyć się na ziemi. Dookoła ustawili się żandarmi z bronią. Wywołali Jana Ożoga i zastrzelili na miejscu. Leżący obok Edward Janeczko (l. 27) zerwał się i uciekał w stronę blisko stojących swoich zabudowań. Zginął przy furtce. Tamże znalazła się jego matka Katarzyna Janeczko (l. 64). Zastrzelono także ją. Leżeli martwi obok siebie. Do zgromadzonych przyprowadzono Antoniego Kawałko, lat 32 (Pliziaka). Zastrzelono. Wywołano Jana Kanię, kazano wskazać, kto jest bandytą? Odpowiedział, że to są tylko rolnicy. Został bardzo pobity. Sądził, że wybiła jego ostatnia godzina. Kazano mu wrócić do grupy i położyć się. Każdy z grupy modlił się, oczekując śmierci. Po około godzinie popędzono wszystkich, aby w zgłiszczach zabudowań „Wiesława” poszukali szczątków partyzantów. Znaleziono spalone 2 CKM-y, kilka karabinów. W jednym z domów spaliły się zasoby grupy sanitarnej, tj. bandaże, opaski z napisami AK (informacje od Zofii Teterycz »Maliny”).

„Jurand” chciał przedostać się przez pierścień okrażeń. Pierwsza próba się nie powiodła. Ścieżką koło domów i drogą poszedł do zabudowań Matuszaków. Tam Pod ścianą obory stało kilkanaście osób. Żandarm ustawił „Juranda” na końcu grupy. Przy rogu obory, a sam chodził tam i z powrotem. Kiedy doszedł do początku grupy i był odwrócony plecami, „Jurand” uciekł za róg budynku w krzewy. Dobiegł do Kozowej drogi. Drogą doszedł do zabudowań i wrócił do domu, gdzie był już ojciec. Obaj ukryli się w schowku w stodole.

W czasie tej pacyfikacji zginęło 16 osób, w tym cała rodzina Józefa Kawałki. Jesienią 1942 i wiosną 1943 r. w kościołach odbywały się spowiedzi publiczne,

bowiem mieszkańcy Zamojszczyzny nie wiedzieli, czy następnego dnia nie zostaną zabici.

Po odjeździe żandarmów dowódca plutonu analizowali sytuację. Przekonani o zdradzie, na podstawie wcześniejszego rozeznania i informacji, wydają wyrok śmierci na Czesława Malickiego z Majdanu Ruszowskiego, współpracującego z Niemcami. (W dniu 03.01.1998 r. Mieczysław Cichocki (Cyc), mieszkaniec Majdanu Ruszowskiego w tamtych latach, żołnierz BCh mówił, że w dniu 22.03.1943 r. spotkał Czesława Malickiego, który był bardzo niespokojny. Widać było pożar Rachodoszcz, słysząc strzały. Miał on powiedzieć „jak przeżyjemy dziś i jutro to będziemy żyć.”)

Wieczorem tego dnia, kiedy jeszcze krew 16 zastrzelonych nie zastygła, dymiły jeszcze zgłiszcza zabudowań, szpicel poniósł zasłużoną karę. Kiedy wychodził z jednego z obejść podeszło do niego dwóch partyzantów. Zapytali o nazwisko (dla pewności). Po pierwszym strzale zachwiał się i zaczął uciekać, po dwu kolejnych strzałach zdrajca skonał.

„Wiesław” na stałe przeszedł do szeregów leśnych. Stanowisko kwatermistrza oddziału nie dawało mu pełnej satysfakcji. Równocześnie względy bezpieczeństwa wymagały, aby ani on, ani jego rodzina nie przebywali w Rachodoszczach. „Wiesław” brał czynny udział w wielu akcjach dywersyjnych, m.in. w Potoczku. Tam został ranny.

Poniesione ofiary powodują potrzebę obrony i odwetu. Prawie wszyscy zdolni do walki wstąpili do organizacji, biorąc udział w każdej nadarzającej się akcji odwetowej lub dywersyjnej. Wiosną 1943 r., wśród kwitnących jabłoni, autor rozmawiał z Franciszkiem Czerwonką, bratem Jana. Mówił on „popatrz na gąsienice. Ile ich jest. Zginą. Zbiory będą obfite. Tak w Rosji zginą Niemcy. Niewielu ich wróci.” Pamiętam bardzo dobrze te słowa. Mówił je wiejski chłop, kaleka, który ukończył zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej. Takie było przekonanie wszystkich mieszkańców wsi. Nikt z mieszkańców nie współpracował z Niemcami. Nikt nie podpisał folklisty.

Rozpoczęto odbudowę spalonych gospodarstw, żeby był kąt do spania i szopa dla bydła. Trzeba było siać jare zboże, sadzić ziemniaki, warzywa. Ziemia nie może czekać. Kontyngenty nadal obowiązywały.

Dzień 9 lipca 1943 roku. Rano, do wybranych wcześniej zagród, wchodzi żandarmi. Nakazują zabrać żywność na trzy dni, pościel, ubrania i za pół godziny na furmankach zebrać się w środku wsi. Tam zgromadzeni zorientowali się, że są zebrani tylko zamożniejsi gospodarze. Wysiedlenie. Mieszkający w spalonych lub zniszczonych zabudowaniach pozostawali jako siła robocza, „biali murzyni”. Nie wiedzieliśmy dokąd nas zawiozą? Jedziemy na południowy wschód, mijamy Suchowolę, Krasnobród. Obawiamy się, że celem będzie Bełżec – obóz zagłady. Na szczęście po dojechaniu do Grabowicy części kazano wysiadać, pozostałych skierowano do Nowin i Suśca. Wprowadzono wysiedleńców do miejscowych gospodarzy. Furmanki z woźnicami odjechały do Rachodoszcz. Jednym powoziły Stefania Gałkówna i Natalia Kazidrogówna, zamiast ojca Stefani. Po dwóch dniach ojcowie z Rachodoszcz wrócili pieszo. Szczęśliwi byliśmy, że wysiedlono nas do polskich wsi, a nie wywieziono do obozu koncentracyjnego lub na roboty do Niemiec – jak

wywieziono mieszkańców Bożejwoli. Gospodarze patrzyli na nas nieufnie, jednak wytłumaczyliśmy im nasze położenie i mogliśmy przebywać u nich.

W czasie wysiedlenia nie było pierścienia wokół wsi i kilkunastu młodych partyzantów poszło w las. Podczas wysiedlenia żandarmi zastrzelili kalekiego syna Greszty o imieniu Marian, który miał 16 lat. Został pochowany przy domu. (Antoni Podoba podaje, że obok domu w zagłębieniu gruntu).

Mieszkańcy, którzy pozostali we wsi zostali przydzieleni do osiedleńców-jako siła robocza. Nie znaleziono dokumentów, które umożliwiłyby poprawne podanie nazwisk osiedleńców. Odtwarzamy je więc z pamięci, czasami być może zniekształcone.

1. Gospodarstwo Jana Dragana zajął Asenbeis – Niemiec
2. Gospodarstwo Tomasz Dragana zajął Winsinger – Niemiec
3. Gospodarstwo Adama Janeczki zajął Streihel – Niemiec
4. Gospodarstwo Antoniego Fika zajął Pawłowski – folksdojcz
5. Gospodarstwo Stanisława Wysockiego zajął Jong – Niemiec
6. Gospodarstwo Antoniego Greli zajął Kramer-Niemiec
7. Gospodarstwo Antoniego Matuszaka –Schultz
8. Gospodarstwo Antoniego Dragana zajął Boniecki – folksdojcz
9. Gospodarstwo Jana Mokosieja zajął Czesław Bodys – folksdojcz
10. Gospodarstwo Jana Greszty zajął Paweł Bodys – folksdojcz
11. Gospodarstwo Jana Flagi zajął Leisler-Niemiec
12. Gospodarstwo Józefa Kozy zajął Johan Wlodkowski – Niemiec z Besarabii, mówił po polsku
13. Gospodarstwo Franciszka Bosiaka zajął Eduard Wlodkowski, ojciec Johana – Niemiec z Besarabii, mówił po polsku
14. Gospodarstwo Józefa Teterycza zajął Gall – Niemiec
15. Gospodarstwo Józefa Szewczuka (ojciec autora) zajął Knapiek – Niemiec
16. Gospodarstwo Antoniego Bajaka zajął Tremel – Niemiec
17. Gospodarstwo Wincentego Flagi ...?
18. Kuźnię Wysockiego i Teterycza – Eduard Wlodkowski.
19. Gospodarstwo Michała Bajana zajął Brylewski – folksdojcz z Grabowca

Komendantem wsi był Sommer, ślepy na jedno oko po zranieniu na froncie, funkcjonariusz SS.

Relacja Stanisława Szewczuka „Juranda”

W nowym miejscu, po przesiedleniu żywność skończyła się po kilku dniach. Nie było też większych zasobów pieniędzy. Najmowano się więc do prac w obejściu lub w polu u nowych gospodarzy. Jeśli ktoś umiał szyć, był szewcem bądź stolarzem, to mógł przeżyć. Pozostałe rodziny nie miały wielkiego wyboru. Ojciec mój np. udał się do kuzyna w Lipsku-Polesiu, tzw. „Pniakach” – Andrzeja Dragana. Pomagał przy żniwach, za co przynosił żywność.

Po kilku tygodniach, kiedy zorientowaliśmy się, że w Bożejwoli we własnym domu zostali Kostrubcowie (siostra ojca – Katarzyna z rodziną), mama z młodszym rodzeństwem przeniosła się do nich. Wraz z bratem Franciszkiem wróciliśmy do wsi pracować jako pastuchy. Pracowałem u Galla, który zajmował gospodarstwo Józefa Teterycza. Mieszkałem u Kostrubcowej zwanej „Amerykanką” (była w młodości na

emigracji zarobkowej w USA). Gall pochodził z Besarabii, a jego żona była Polką. Mieszkał z nimi również teść Galla, Polak. Do moich obowiązków należało pasienie krów, karmienie koni, świń, sprzątanie, zamykanie podwórza, rąbanie drewna, czyli prace, jakie w pozostałych 19 gospodarstwach wykonywali mieszkańcy wsi. Wszystko było zorganizowane. Krawców zgromadzono w jednym mieszkaniu i świadczyli usługi krawieckie. Kowale wykonywali usługi w kuźniach. Buty reperowali szewcy. Każdy osiedleniec miał kilku pomocników. Zapłatą za pracę był postny wikt, drewniaki na nogi. Niektóre rodziny, np. kowali, otrzymały po jednej krowie. Kilka razy Gall wytargał mnie za uszy.

Jednego dnia w stryjowej stodółce (ojca „Kmicica”) zabierając snop słomy włożyłem rękę za strzechę. Żelazo. Rewolwer. Mały 6-ciostrzałowy bębenkowiec. Schowałem go do kieszeni i nosiłem kilka dni. Myślałem o gospodarzu „niech teraz pociągnie mnie za ucho”. Ciekawość była silniejsza od rozważli. Pasąc krowy pod lasem rozejrzałem się dookoła, a ponieważ nie widziałem nikogo, wyciągnąłem rewolwer. Pociągnąłem za spust mierzając w drzewo. Niewypał. Drugi raz pociągnąłem – niewypał. Pozostałe naboje także były zamoczone. Żle przechowywana amunicja zawodziła wielokrotnie.

(W 1997 r. czytając o ruchu oporu w Zamojskiem napotkałem informację, że jeden z AK-owców miał wykonać wyrok na „czarnym”. Na akcję pojechał rowerem. Kiedy napotkał bryczkę z „czarnym”, wydobył broń. Dwa pierwsze pociski to były niewypały, za trzecim razem kula trafiła w pistolet maszynowy. „Czarny” miał dość czasu, żeby zastrzelić bohatera-nieszczęśnika.)

Pamiętam jak przez kilka dni Gall z rodziną bardzo żywo dyskutowali. Padali wyrazy „Badoglio, Italia”. Po kilku dniach dowiedziałem się, że Włochy przeszły na stronę aliantów.

Jednej niedzieli gospodyni upiekła białe pieczywo (placek) i poczęstowała mnie jedną kromką do śniadania. Wszedł w tym momencie gospodarz i wrzasnął „wem” (komu). Nie czekałem zakończenia rozmowy, tylko czmychnąłem na podwórze.

W listopadzie przeziębilem się, gorączkowałem, nie mogłem pracować, więc nie miałem wyżywienia. Udałem się do rodziców, którzy, jak wspominałem wyżej, mieszkali u Kostrubców w Bożejwoli. Mieszkały tam trzy rodziny: Kostrubcowie – właściciele, Szewczukowie i Mokosieje.

W Rachodoszczach większość osiedleńców panoszyła się. Były pojedyncze przypadki, że „czarny” lub Niemiec odnosił się życzliwie do Polaków. Wszyscy pracowali za ciężką strawę. Mężczyźni w nocy pełnili warty, obchodząc wieś dookoła.

Relacja p. Antoniego Podoby.

Jesienią 1943 r. czterech chłopców: Antoni Podoba, Władysław Fik, Witold Grela, Stanisław Pąk pod lasem orali pole pod siewy. Z lasu wyszło dwóch uzbrojonych partyzantów (Lupa i Bondyra), którzy odcięli konie od pługów, wsiedli na nie i odjechali w las. Chłopcy przeszli do drogi na Zaleskiej Górze i jadących niąfolksdojczów. powiadomili o rekwizycji koni. Razem dojechali do wsi. Zawiadomiono szefa Asenbeisa, który zwołał wszystkich uzbrojonych. Udali się pod las i strzelali, ale do lasu nie weszli. Po powrocie chłopcy zostali bardzo zbici pałkami, tak że każdy miał sine plecy. Fika i Grełę zamknięto w komórce u Dragana - tam mieściła się komenda wsi. Mieli być odesłani do obozu. Po interwencjach skierowano ich do

pracy w formacjach remontujących drogi, linie kolejowe itp. Witold Greła zbiegł do oddziałów leśnych.

Gospodyni, u której pracował Antoni Podoba była bardzo dokuczliwa. W chwili złości Antoni powiedział po polsku „ach ty kurwo”. Zrozumiała i poskarżyła się komendantowi wsi, który go bardzo zbił. Pobity nosił kilka tygodni rękę na temblaku. Uciekł od „czarnych” i zamieszkał u krewnych w Feliksówce.

Pewnego dnia niosąc mleko od siostry z Majdanu Ruszowskiego przechodząc koło zabudowań Pypów napotkał komendanta jadącego bryczką. Antoni Podoba zaczął uciekać, a komendant strzelił za nim kilkanaście razy.

Późną jesienią szef wsi, Asenbeis, Stefan i Winsinger zastrzelili Wincentego Gałuszkę pochodzącego z Grabnika, który nocował nie zameldowany u Gieny Flagi. Został zastrzelony koło domu i pochowany koło figury. W spisie z 1946 r. figuruje jako N.N.

W dniu 12 grudnia 1943 r. partyzanci pod dowództwem „Groma” (Edwarda Błaszczyka) weszli do Rachodoszcz, opanowując wieś z zaskoczenia. Rozbrojono Landwachę, zdobyto żywność, 5 karabinów, aparat radiowy³⁶.

W tym czasie wszyscy z utęsknieniem oczekują wiosny i korzystnych zmian. Wiadomo, że front wschodni jest „celowo skracany”, jak pisze oficjalna prasa. To znaczy, że Niemcy ponoszą duże straty i muszą się cofać.

Relacja Stanisława Szewczuka („Juranda”)

W kwietniu 1944 r. niemieccy osiedleńcy wyjechali z Rachodoszcz, zabierając inwentarz, sprzęt, zboże. Pozostały tylko zabudowania. Wracamy szczęśliwi, podobnie jak pozostali wysiedleni mieszkańcy. Zaczyna się zagospodarowywanie. Trzeba kupić (za co?) lub pożyczyć trochę zbóż jarych, ziemniaków, narzędzi. Trzeba siać zboże, sadzić ziemniaki. Wszystkie prace wykonuje się ręcznie. Zasadzone wczesne ziemniaki za poprzeczką „płużkujemy” we trzech. Ojciec popycha, ja z bratem Franciszkiem ciągniemy płużek jak konie. Podobnie „pracują” Podobowie i inni. Po kilku tygodniach ojciec od krewnych przyprowadza krowę, a z Bronisławem Teteryczem kupuje konia „na spółkę”. Jest już mleko i wspólny koń. Podobnie organizowali życie pozostali mieszkańcy.

Front się przybliża. Wszyscy mówią o działaniach i przemarszach partyzantów polskich i radzieckich. Dokonywane są rzuty broni, sprzętu i mundurów. Według wykazu w styczniu 1944 r. w Rachodoszczach do AK należy 27 żołnierzy³. Po powrocie z wysiedlenia wstępuje do AK ponad 50 mężczyzn i chłopców. Ja wstępuję do miejscowego oddziału AK, uczestniczę w ćwiczeniach z bronią. Składam przysięgę na ręce „Listka” i przyjmuję pseudonim „Jurand”.

W Puszczy Solskiej w szkole radiotelegrafistów przebywają Stanisław Kierepka i Czesław Zdybel. Inni AK-owcy z naszej wsi uczestniczą w dziesiątkach akcji dywersyjnych, m.in. na posterunki żandarmerii, zamieszkałe jeszcze przez „czarnych” wsie w pobliżu Zamościa, stacje kolejowe. Wszyscy przygotowują broń, której potrzeba coraz więcej. Broń, którą posiadałem przekazałem starszym. Znajduję karabin ze złamaną kolbą. Czystczę, doprowadzam elementy metalowe do bardzo do-

³⁶ J. Grygiel, Związek Walki Zbrojnej...

³⁷ I. Caban, Z. Mańkowski, ZWZ i AK w okręgu lubelskim 1939-44, t. II, Lublin 1971.

brego stanu. Melduję o tym dowódcy, który każe go przynieść. Po 1-2 tygodniach otrzymują swój karabin z dorobionym łożem. Wykonano je w fabryce mebli w Bondyrzu. Tę broń miałem w czasie akcji „Burza”. Widziałem kilkanaście egzemplarzy z dorobionymi w fabryce mebli w Bondyrzu kolbami.

Oddział „Ryszarda” z kompanii „Norberta”, po stoczonej w dniu 17.05.1944 r. zwycięskiej bitwie z Niemcami w rejonie Kazimierówki, chcąc uniknąć ponownego ataku okupanta siłami wzmocnionymi, nocą wycofał się w lasy tyszowieckie. Ludność cywilna z Kazimierówki i wsi sąsiednich również opuściła swoje domostwa i znalazła schronienie m.in. aż w Rachodoszczach. I tak u Józefa Szewczuka s. Jana zamieszkał Kłós z żoną i czterema synami, spośród których dwóch było partyzantami „Ryszarda”, u Józefa Szewczuka s. Antoniego mieszkał syn Kłosa po pierwszej żonie z rodziną, u Józefa Kozy znalazł schronienie drugi syn po pierwszej żonie Stanisław Kłós z rodziną, u Teteryczów mieszkał Kleszcz (stelmach) i wielu innych. Dwaj bracia, Kazimierz i Mieczysław Kłosowie, będąc partyzantami „Ryszarda”, przed akcją „Burza” dołączyli do macierzystego oddziału i byli z nami w Pniówku i koszarach zamojskich. Po kilku tygodniach pobytu w Rachodoszczach uciekinierzy wyjechali do rodzinnej wsi.

„Województwo lubelskie zaczynało się poza Bielinami. Teren Lubelszczyzny Niemcy nazywali Banditenraum, czyli „okręgiem bandyckim” (...) Wyszedł rozkaz nieopuszczania Lubelszczyzny (...) Na pierwszym drzewie zobaczyliśmy obwieszczenie. Kara śmierci z natychmiastowym wykonaniem, dla ludzi z lubelskiego i dla tych, którzy ich przechowują”³⁸.

Wielu ludzi nie wiedziało, że nas, z lubelskiego, okupanci przeznaczili do fizycznej likwidacji jak Żydów, co nie dotyczyło innych województw. Czy dziś, po przeczytaniu tych zdań, będziemy rozumieli, co dla mieszkańców Lubelszczyzny znaczyło „wyzwolenie”.

Do zabudowań Grzeński dobijają się złodzieje. Syn Jan ze strychu woła „pomocy”. Pies nie szczeka. Złodzieje strzelają do Jana, na szczęście niecelnie. Zgłoszono do policji. Przyjeżdżają, zabierają Franciszka Uchacza. Już nie wrócił. Rodzina otrzymała zawiadomienie z gestapo, że zmarł.

Front jest coraz bliżej. Któryś ze starszych kolegów dał autorowi na przechowanie zrzuć do stenu. Co za cacko. We wsi niepotrzebnie ginie wspomniany wyżej Jan Grzeško (l. 26). Wieczorem, w domu rozbiera granat bojowy. Jego młodszy brat Stanisław obserwuje to, kryjąc się za piecem chlebowym. Nagle, odepchnięta sprężyna, odsłania „łyżka”. Stach woła „wyrzucić przez okno”. Jan chce wynieść, ale nie zdążył, granat wybuchł. Ciężko ranny Jan Grzeško umiera w drodze do szpitala.

W czerwcu 1944 r. Niemcy oczyszczają z uzbrojonych oddziałów partyzanckich zaplecze frontu. Rozpoczyna się wielka ofensywa, tzw. „Sturmwind II”. Bierze w niej udział kilkanaście tysięcy żołnierzy Wehrmachtu, własowców, Kałmuków. W Puszczy Solskiej dochodzi do rozbicia liczących około 600 ludzi oddziałów AK. Oddziały radzieckie przebiły się przez pierścień okrażeń, ponosząc znaczne straty. Zginął tam Stanisław Kierepka, słuchacz szkoły radiotelegrafistów (zdjęcie na str. 134). Redaktor wielokrotnie spotykał się i rozmawiał z jego matką, która do

³⁸ D. Wraga-Ruszkiewicz, *Czas lęku i nadziei*, Kraków 1997.



Ryc. 14. Drużyna partyzancka po ćwiczeniach 1944 r. Przekazał M. Gwozda.

Od lewej: 1. Stanisław Pąg s. Tomasza, 2. Bolesław Greszta, 3. Stanisław Grzeško s. Stanisława, 4. Jan Niedźwiedz s. Mikołaja, 5. Czesław Gromek s. Wojciecha, 6. Paweł Kawałko s. Pawła, 7. Henryk Kostrubiec s. Franciszka, 8. Władysław Gwozda s. Józefa, 9. Czesław Zdybel s. Pawła, 10. Mieczysław Gwozda s. Józefa. 11. Edward Kawałko s. Józefa.

śmierci czekała na syna i wierzyła, że wróci. Mówiła „może został wywieziony do Niemiec i pojechał do Ameryki. Może po jakimś urazie głowy stracił pamięć i wędruje po świecie. Na pewno wróci”.

Podobno wielu partyzantów kryło się na drzewach, przypinając się pasami do Pni. Zastrzeleni w czasie obławy, pozostali na drzewach. Inni tygodniami czekali na pochówek.

„28.VIII (1944 r.) Poniedziałek. Była dziś u mnie żona Głoga (także Kalina – mjr. Edward Markiewicz, rejonowy inspektor AK w Zamościu. Zginął w bitwie pod Osuchami w końcu czerwca 1944 r.). Wróciła dopiero co z czerwcowego pobojuwiska pod Osuchami i Buliczówką. Szukała zwłok męża. Z goryczą opowiadała, że dotychczas leżą tam rozrzucone po lesie nie pogrzebane zwłoki poległych żołnierzy. Sama naliczyła ich około 60, a jest ich znacznie więcej (...)

2.X (1944 r.) (...) W lesie pod Duchami teraz dopiero znaleziono zwłoki inspektora „Głoga” „Kaliny”³⁹.

Trzydzieści lat później, w czasie wielkiego pożaru puszczy, szczątki partyzantów i resztki broni spadały z drzew.

Około 20 lipca 1944 r. we wsi pojawiło się kilkuset żołnierzy niemieckich, którzy po jednodniowym pobycie odeszli na zachód.

³⁹

³⁹ Z. Klukowski, *Dziennik 1944-45*, Lublin 1990, s. 44, 58.

LIPIEC 1944 – GRUDZIEŃ 1946

W dniu 22 lipca zbiórka z bronią, z zapasem amunicji. AK-owcy ze wsi Rachodoszcze przechodzą w ciągu dnia do rejonu Czarnowody – Kasierówki. Kwaterujemy w różnych gospodarstwach, m.in. u Palonki. Są także partyzanci z innych miejscowości. Jest nas kilkudziesięciu. Odbywają się ćwiczenia z bronią, musztra, strzelanie z moździerza. Po dwóch dniach przez Feliksówkę, Rachodoszcze, Białowółę przechodzimy do Pniówka. Tam zatrzymujemy się w dworku pana Wyszyńskiego gdzie zastajemy dowódcę I kompanii Wacława Wnukowskiego („Kablą”), który wraz z plutonem Edwarda Lachawca („Konrada”) zgrupowanym uprzednio w lesie łabuńskim przemaszerował do Pniówka. Nasz I Batalion nie napotkał nieprzyjaciela. II Batalion maszerował przez Zwierzyniec, Szczebrzeszyn, stoczył walki z tyłowymi oddziałami niemieckimi. Zajął Szczebrzeszyn. Dołącza do nas pluton Józefa Kaczoruka „Ryszarda” pochodzący ze wschodniej części Zamojszczyzny. Podporucznik „Kabel” obejmuje dowództwo nad całością. Czas na odpoczynek, uzupełnienie broni oraz opasek biało-czerwonych, a także na sformowanie kompanii mającej wkroczyć do Zamościa.

Kompanię maszerującą przez Kalinówce prowadził „Kabel”. Gdy partyzanci wyszli na szosę Zamość-Tomaszów, maszerując w rytm śpiewanych pieśni, okoliczna ludność rzucała zajęcia i wybiegała na szosę z kwiatami, aby powitać „pierwszych żołnierzy” w wyzwolonej Zamojszczyźnie, chociaż tylko nieliczni byli w mundurach. Im bliżej było Zamościa, tym większe grupki witały partyzantów. Kiedy oddział osiągnął Nową Osadę (Miasto) zdziwieni mieszkańcy obserwowali maszerujących uzbrojonych cywilów z opaskami i dopiero po pewnym czasie zaczęli wiwatować. Grupki żołnierzy radzieckich obserwowali z zaciekawieniem maszerujących polskich partyzantów. Kompania po wkroczeniu do Nowego Miasta przeszła przez rynek i kierowała się do centrum Starego Miasta. Coraz większe tłumy witały partyzantów, a dzieci biegnące obok maszerujących głośno pokrzykiwały. Kompania minęła gmach kina „Stylowy” i podążyła na plac przed ratuszem. Tu nastąpił krótki odpoczynek, a dowództwo kompanii udało się do starosty Antoniego Wiącka, delegata Rządu Londyńskiego urzędującego w ratuszu. Zgodnie z ustaleniami starosty z radzieckim komendantem miasta, kompania nasza miała być oddana do dyspozycji starosty z przeznaczeniem do służb ochronnych i porządkowych. W tym czasie wokół oddziałów zgromadził się tłum mieszkańców Zamościa, którzy spontanicznie zorganizowali manifestację. Były przemówienia. (Zdjęcia na str. 55 i 58). Po zakończeniu manifestacji kompania ruszyła ul. Lubelską w stronę koszar, gromko śpiewając piosenki partyzanckie.

Na mecy porozumienia z wojskowymi władzami radzieckimi odstąpiono nam część obiektów wojskowych w środku koszar. Wokół nas kwaterowały jednostki radzieckie.

W dniu 29 lipca 1944 r. kompania nasza wzięła udział w wielkiej manifestacji, jaką w Rotundzie zorganizowało społeczeństwo Zamościa dla uczczenia ofiar mordów dokonanych w tym miejscu przez okupanta. Stanęliśmy na wale Rotundy – po prawej stronie oddział polskich partyzantów, a po lewej oddział żołnierzy radzieckich. W środku przy krzyżu znajdował się ołtarz polowy, przy którym kapłan



Ryc. 15. Stefan Miller przemawia do ludności na ratuszu w Zamościu 26 linca 1944 r.



Ryc. 16. Antoni Wiącek „Sandomierski” przemawia na Rotundzie w Zamościu 29 lipca 1944 r. Podczas uroczystości ku czci pomordowanych. Zdjęcia z opracowania Jana Grygiela, ZWZ-AK w obwodzie zamojskim 1939-1944.

odprawił Mszę św. Na dole zgromadziły się tłumy mieszkańców Zamościa i Zamojszczyzny.

Wszyscy stali w głębokim milczeniu i zadumie nad przeżytym koszmarem okupacji hitlerowskiej, a setki klęczały przy mogiłach indywidualnych bądź zbiorowych opłakując swoich najbliższych. Redaktor widział w czasie ekshumacji zwłoki pomordowanych, powiązanych drutem kolczastym.

W programie uroczystości nie zabrakło przemówień, a także salwy honorowej oddanej przez naszą kompanię. Dla większości z nas były to strzały ostatnie, oddane już po wyzwoleniu Zamojszczyzny. Po uroczystej Mszy św. i stosownej manifestacji kompania nasza śpiewając marszowe piosenki patriotyczne i żołnierskie powróciła do koszar. Stare uliczki Zamościa i ich mieszkańcy nareszcie usłyszeli polskie pieśni patriotyczne śpiewane przez „chłopaków z lasu”. Przez 5 lat byli skazani na wysłuchiwanie śpiewanych przez znenawidzonego okupanta pieśni kończących się refrenem „heili, heila”. W ogóle kompania wzbudzała sensację w mieście. Mieszkańcy starego grodu cieszyli się widokiem polskich „żołnierzy” – chociaż byli oni bez mundurów – których nie widzieli przez tyle lat mrocznej okupacji.

Kolejnego dnia wieczorem alarm. Zbiórka. Dowódca kompanii „Kabel”(Wacław Wnukowski) odczytuje rozkaz dowódcy pułku „Adama” o złożeniu broni, rozwiązaniu kompanii⁴⁰. Wracaliśmy do Rachodoszcz w nocy. Byłem w grupie, którą prowadził Franciszek Teterycz „Skobel”. Po drodze słyszeliśmy pojedyncze strzały. Omijając wsie, miedzami doszliśmy do domów.

Meldunek komendanta rejonu-Krasnobród o stanie liczbowym rejonu.

WYKAZ PLAC[ÓWEK] I WIOSEK Z REJ[ONU] MŁOCEK

Placówka	Przynależność wioski	Liczba członków
Sucha	Adamów	12
„	Rachodoszcze	27
„	Bożawola	16
„	Bondyrz	78
„	Trzepieciny	10
„	Bliżów	12
„	Kaczórki	20
„	Husiny	8
„	Hutki	5
		188
Czerwona Wieś	Suchowola	2
„	Feliksówka	2
„	Jacnia	36
„	Potoczek	30
„	Krasnobród	42
„	Hucisko	1
„	Huta	4
		177
Dominikanówka	Dominikanówka	38
„	Majdan Wielki	104
	Razem:	447

⁴⁰ R. Wnuk, *Konspiracja akowska...*, s. 25.

Należy zwrócić uwagę, że z miejscowości Huta i Hucisko odszedł cały pluton do BCh. W placówce Dominikanówka w wykazie jest uwidoczniiony scalony oddział⁴¹.

Przytaczam wykaz uczestników akcji „Burza”, odtworzony z pamięci żyjących jeszcze uczestników.

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1. Bajak Wawrzyniec | „Krzak” |
| 2. Bajan Stanisław | „Balon” |
| 3. Dragan Stanisław | „Młody” |
| 4. Fik Stanisław | |
| 5. Flaga Krzysztof | |
| 6. Flaga Mieczysław | „Michał” |
| 7. Grela Witold | |
| 8. Gwozda Mieczysław | „Trudny” |
| 9. Gwozda Władysław | „Gwiazda” |
| 10. Kasperski Tomasz | „Król” |
| 11. Kawałko Paweł | „Śliwa” |
| 12. Kawałko Stanisław (Pliziak) | – przewoził CKM-y swoją furmanką |
| 13. Malicki Stanisław | „Listek” |
| 14. Palonka Antoni s. Jana | |
| 15. Palonka Marcin | „Gorzała” |
| 16. Szewczuk Franciszek | „Szlachcic” |
| 17. Szewczuk Mieczysław | „Śmiały” |
| 18. Szewczuk Stanisław | „Kmicic” |
| 19. Szewczuk Stanisław | „Jurand” |
| 20. Teterycz Franciszek | „Skobel” |
| 21. Uchacz Mieczysław | „Wróbel” |
| 22. Zdybel Józef | |
| 23. Palonka Antoni s. Józefa | „Strzała” |

Poniżej przytaczamy informację odpisaną przez „Kmicica” z opracowania Zofii i Franciszka Teteryczów z początku lat sześćdziesiątych, o którym wspominamy we wstępie.

Stanisław Szewczuk, ps. „Kmicic” Był gońcem i brał udział prawie w każdej akcji, odznaczał się wielką bystrością umysłu. Mój sąsiad, nierozzerwalny kolega, pomimo iż kilka lat jestem od niego starszy, to zawsze w ważnych sprawach zasięgałem rady u niego. Po wyzwoleniu był długoletnim prezesem organizacji młodzieżowej „Wici” oraz dyrygentem zorganizowanego przez niego chóru amatorskiego „Echo”. Obecnie mieszka i pracuje w Łodzi.

Franciszek Szewczuk, ps. „Szlachcic” (brat ww.) bardzo dzielny chłopiec. Brał udział w walce z żandarmerią niemiecką pod Zaborecznem 1 lutego 1943 r. Po wkroczeniu oddziałów radzieckich i Wojska Polskiego został powołany do służby wojskowej i brał udział w walkach z oddziałami spieszącymi na odsiecz Berlina. Został tam ranny i dziś jako inwalida mieszka w Łodzi i pracuje w Inwalidzkiej Spółdzielni Krawieckiej tamże.

Godną postawę zajmowali najmłodsi z oddziału, których zapał bardzo często

⁴¹ I. Caban, Z. Mańkowski, ZWZ i AK w okręgu...



STRONA PRAWA



STRONA LEWA

Ryc. 17 i 18. Kompania por. „Kabla” (Wacław Wnukowski) przed ratuszem w Zamościu w dniu 25 (lub 26) VII 1944 r. Pierwszy Batalion 9 PPL. Zdjęcia przekazał p. Tomasz Kasperski, podporucznik, ps. „Król”.



Ryc. 19. Oddział porucznika „Kabla” (Wacław Wnukowski) w marszu na Zamość. 25.07.1944 r.



Ryc. 20. Podporucznik Tomasz Kasperski ps. „Król”, zdjęcie 19 i 20 ze zbiorów 1 on. ^r- Kasperskiego.

trzeba było hamować. Byli to Stanisław Szewczuk, ps. „Jurand”, obecnie doktor – ordynator, zamieszkały w Słupsku. Mieczysław Szewczuk, ps. „Śmiały” (brat „Kmicica”), pracujący obecnie w Centrali Nasiennej w Zamościu.

W połowie listopada 1944 r. w niewyjaśnionych okolicznościach został aresztowany inspektor „Adam”, „Józef”. Pozostaje tajemnicą, co się z nim stało i gdzie zginął?⁴²

Wykaz sanitariuszek z Rachodoszcz, według informacji Zofii Teterycz z Draganów z dnia 8.10.1997 r., które składały przysięgę:

1. Zofia Draganówna (Teteryczowa), c. Jana ps. „Malina”
2. Janina Fikówna (Lisowa), c. Antoniego ps. „Jaskółka”
3. Paulina Grzeško (M. Gwozdowa), c. Jana
4. Józefa Kawałkówna (W. Gwozdowa)
5. Janina Mokośiej (Haikowa), c. Michała ps. „Kasia”
6. Irena Moczulska – wysiedlona z poznańskiego. Mieszkała u Palonków.
7. Aniela Teteryczówna (Draganowa), c. Franciszka
8. Stanisława Manelowa
9. Helena Kierepkówna (Flagowa), c. Mikołaja ps. „Jagoda”
10. Janina Teteryczówna (Borowikowa), c. Jana ps. „Jaśka”
11. Lucjana (nazwiska autorzy nie zdołali ustalić)
12. Sanitariuszem był Jan Niedźwiedz s. Mikołaja, ur. 10.04.1925 ps. „Jaśmin”

Szkolił ich Mieczysław Lipecki s. Andrzeja „Egon” .

Po zakończeniu wojny Lipecki pozostał w Majdanie Ruszowskim. Uczył w szkole, a równocześnie udzielał porad lekarskich okolicznej ludności. Być może był studentem medycyny przed wojną. Leczył ziołami. „Jurand” był także pacjentem Lipeckiego w młodości. Szkolenia sanitariuszek odbywały się w różnych miejscach, najczęściej w Majdanie Ruszowskim (wieś nie była wysiedlona). Zdobyta wiedza przydała się sanitariuszkom i w późniejszym życiu, bowiem rolnik jest najbardziej narażony na urazy. Praktycznie musi on wykonywać setki różnych czynności, obsługiwać i naprawiać dziesiątki urządzeń.

Rozpoczęły się zniwa 1944 r. Było dużo pracy a mało sprzętu i inwentarza. Powoli mieszkańcy wsi dorabiali się. Jeden z tysięcy codziennych epizodów tych dni. Na Dąbrowie, odległość około 1,5 km, rosła pszenica niezbyt wyrosła. Poszliśmy kosić we troje. Siostra Zofia lat 6, brat Franciszek Zdzisław lat 14 i ja lat 15. Kosiliśmy ja, brat zbierał pokos i wiązał snopki. Siostra robiła powrósła. W drodze powrotnej nieśliśmy Zosię „na barana” na przemian, tak była zmęczona. Tak ciężko pracowaliśmy wszyscy. Myśmy mieli własny dom, zabudowania gospodarcze. Kilkanaście rodzin było „bez dachu nad głową” po pacyfikacji wsi i pożarze w dniu 22.03.1943 roku. Musieli dodatkowo pobudować pomieszczenia zastępcze. Nikt nie zwracał odszkodowania za spalone gospodarstwa. Co kilka tygodni lub miesięcy każdy z gospodarzy coś dokupował.

Jesienią 1944 r. mężczyźni urodzeni w latach 1921-1924 otrzymali karty wcielania do wojska. Mobilizacji podlegało kilkunastu mężczyzn z Rachodoszcz, przeważnie byłych żołnierzy AK. Zaledwie kilku zgłosiło się do komisji poborowych.

⁴² R. Wnuk, *Konspiracja akowska...*, s. 36.

Wśród nich byli: Stanisław Dragan, Stanisław Fik, Mieczysław Flaga, Piotr Haik, Franciszek Szewczuk. Zmobilizowani otrzymali przydziały do różnych jednostek, w tym również porządkowych. Po kilku czy kilkunastu tygodniach służby zdezerterowali w mundurach i z bronią i to bez większych konsekwencji. Po amnestii nie musieli się ukrywać. Nie stawiał się do komisji poborowej m. in. Władysław Gwozda. Ukrywał się i przypadkowo został aresztowany. Uciekł po kilku miesiącach aresztu, ukrywał się także do amnestii. Franciszek Szewczuk wcielony został do jednostki bojowej. W niej służył do dnia 6.05.1945 r., kiedy to został ranny koło Budziszyna i ewakuowany przez sanitarne służby radzieckie do Lwowa.

Ze zbiegłych, byłych AK-owców powstała Organizacja Poakowska. Narastał opór przeciwko nowej władzy. Ciągłe mówiło się o wojnie Anglików z Rosjanami. Okazuje się, że w naszej wsi jest konfident UB. „Śmiały” i „Jurand” otrzymują od „Ustka” rozkaz zlikwidowania wskazanego konfidenta. Trzy wieczory chodzą z bronią po wsi szukając stosownego miejsca i pory na wykonanie wyroku. Trzeciego dnia odwołano rozkaz.

1 sierpnia 1944 r. wybuchła powstanie w Warszawie. We wsi podejmowane są próby organizacji grup dla udzielenia pomocy walczącej Warszawie, jednakże zbyt mało jest broni. Zagęszczenie wojsk na tyłach frontu.

Maj 1945 r. – koniec wojny. Wielka radość.

Wykaz ofiar okresu okupacji, a także okresu powojennego zamieszczony został na str. 88-90.

W dalszej części monografii autorzy przedstawiają relacje uczestników walk oraz dokumenty z owego okresu.

Piotr Haik, ps. „Samotny”, zamieszkały w Rachodoszczach, żołnierz AK z oddziału „Norberta”. Zawarł związek małżeński z sanitariuszką Janiną Mokosiej.



Ryc. 21. Piotr Haik ps. „Samotny”

Moje wspomnienia z lat okupacji.

Do organizacji podziemnej ZWZ wstąpiłem mając lat 17, tj. w 1941 r. na terenie gminy Łabunie. Początkowo byłem łącznikiem, gońcem itp., byłem używany do przetrzutów broni i amunicji. Mój ojciec i starszy brat też byli w tej samej organizacji i mniej więcej w tym samym czasie, ale my o sobie nic nie wiedzieliśmy, to była tajemnica każdego z nas. Dowiedzieliśmy się o sobie po wysiedleniu, tj. w grudniu 1942 r. Rodzice i bracia osiedlili się w Krasnobrodzie, ja poszedłem do dywersyjnego oddziału por. „Norberta”. W tym czasie całe zgrupowanie nie siedziało w lesie, a na kwaterach w okolicach Tomaszowa, Biłgoraja i Szczepieszyna, jak też w Zamojszczyźnie. Zgrupowania zimą nie były liczne, składały się z kilkunastu osób, przed każdą z akcji następowała koncentracja poszczególnych żołnierzy jak też zgrupowań, było to zadanie gońców, łączników. Po akcji część ludzi wracała, gdzie kto miał miejsce zakwaterowania, część broni magazynowało się w pewnych miejscach, część broni żołnierze mieli ze sobą i w każdej chwili byli gotowi do walki. Ja jako młody chłopak byłem lubiany przez kolegów jak i dowódców, brałem udział w wielu akcjach, większych jak i mało się liczących. Do większych można zaliczyć rozbicie więzienia w Biłgoraju, skąd wyprowadziliśmy 76 więźniów, w tym 4 kobiety. Do większych należy też bitwa w Rapach pod Biłgorajem, gdzie byliśmy zaskoczeni przez około 700 Niemców, my w liczbie około 90 żołnierzy zdołaliśmy Niemców ostrzelać i wyrwać się z kotła nie ponosząc większych strat - jeden ranny i straconych kilka wozów taboru. Do dużych akcji można zaliczyć rozbicie posterunku niemieckiego w Łukowej powiat Biłgoraj, załoga została wybita, murowany budynek rozwalony minami i spalony, zginęło 21 policjantów, z naszej strony dwóch ciężko rannych (zmarli) i jeden w czasie odwrotu przypadkowo został zabity przez kolegę.

Zarekwirowaliśmy 34 krowy, 30 świń i kilka par koni w majątku Niewirków, część krów i świń oddaliśmy rolnikom, część poszła na zaopatrzenie oddziałów. W międzyczasie brałem udział przy wysadzaniu pociągów ze zbożem, cukrem i amunicją artyleryjską, która była przeznaczona na front wschodni.

Ja w tym czasie, kiedy był wysadzany pociąg z amunicją byłem na ubezpieczeniu z RKM-em, moim amunicyjnym był Franio Teterycz z Rachodoszcz, którego w tym czasie jeszcze nie znałem. Kiedy główny oddział wysadził pociąg, myśmy mieli zaminować tory od strony Zwierzyńca, ażeby zapobiec ewentualnej odsieczy. I właśnie przy zakładaniu miny przez nieostrożność i zdenerwowanie żołnierza mina wybuchła. W torze powstała wyrwa kilkumetrowej długości, nieopodal leżały nogi miniera, drugi był strasznie poszarpany i trzeba było mu pomóc umrzeć. W tym czasie ja już byłem w oddziale por. Piotrowskiego („Doliny”), który objął dowództwo nad oddziałem „Norberta”, ponieważ „Norbert” odszedł do sztabu jako adiutant pułkownika „Adama” Prusa. Brałem też udział w walce we wsi Żrebce, gdzie zginął partyzant ruski, którego przedtem zwerbowałem do partyzantki, a który moje nazwisko obrał sobie na pseudonim, i kiedy poszła wersja, że zginął Haik, to wszyscy byli pewni, że to byłem ja, a ja do dziś się pałętam po Bożym świecie. Tyle co zapamiętałem, takie drobniejsze jak rekwizycje, likwidacja konfidentów, czasem trzeba było wytrzepać spodnie któremuś z czarnych za złe obchodzenie się z ludnością, likwidacja złodziei, gdy nie było innego wyjścia. W 1944 r. w lipcu kwaterowaliśmy w Zarzeczcu, rano mieliśmy zająć Zamość, jednak przed wymarszem przyszedł rozkaz

złożyć broń, nie było to przyjemne, ale rozkaz. I zaczyna się nowa epopeja, znowu giną chłopcy z AK. Wyczuło się, że jadą na białe niedźwiedzie. Ja, żeby uniknąć tej „przyjemności”, poszedłem do wojska ze starszym bratem, to było 28 sierpnia.

Ja zostałem w Zamościu, brata wywieźli do Lublina do szkoły oficerskiej. Po krótkim czasie, już w stopniu chorążego, skierowany został na front. Nadmieniam, że brat miał średnie wykształcenie, co przed wojną na wsi zdarzało się rzadko. Brat wyszedł z wojska za własne żądanie w 1948 r. Natomiast ja w 1944 r., 10 listopada, po konflikcie z ruskim dowódcą zdezerterowałem z wojska, tułałem się do lipca 1945 r. i gdy ogłoszono amnestię zgłosiłem się jako dezertor. Pędziłem służbę w kilku miastach Polski, ostatnią w Warszawie. Wróciłem do domu w 1947 r. w lutym.

Relacja ppor. Tomasz Kasperskiego ps. „Król”.

Ja żyłem w Rachodoszczach, ale zanim tam trafiłem w 1942 r. byłem już silnie związany ze Związkiem Walki Zbrojnej – a potem AK i byłem już od 2 lat ścigany przez gestapo. To właśnie organizacja skierowała mnie do tej wioski. Wielu ludzi ze wsi związanych z organizacją bardzo mało wiedziało o Franku Draganie i jego Powiązaniach z partyzantami zamiejscowymi. Trochę na mój temat wiedział Bajak (sołtys) a potem Stasiek Bajan. Ja i Gawdo (”Krótki”) byliśmy przystani by ze Staśkiem współpracować. Nie mogłem całkiem się ujawnić, ponieważ miałem inne zadania. Byłem łącznikiem między sztabem pułku a kompaniami. Jak widzisz, ja w Rachodoszczach byłem „gościem”, znałem cały skład drużyny Staśka Bajana i w zasadzie ja mu przekazywałem meldunki i rozkazy. Moja funkcja w innych oddziałach była podobna.

Do moich obowiązków należało powiadomienie dowódcy oddziału, ilu ma zebrać ludzi, i poprowadzenie ich na punkt zborny. Bardzo często nawet dowódcy nie wiedzieli gdzie idziemy i po co. Dopiero na miejscu zbiórki dowiadywali się o zadaniach. To było potrzebne dla celów konspiracji, by nikt z wychodzących nie mógł Powiadomić o celu kogoś „obcego”.

Pisałem Ci, że chodziłem z „chłopakami” z Rachodoszcz na różne akcje. Do tych ważniejszych mogę zaliczyć jeden wymarsz na zrzuć (Florianka) – jeden przy wysadzaniu pociągu z amunicją – i jeden udział w rozbijaniu posterunku żandarmerii i Ukraińców w Łukowej. Zginęło tam 5 żandarmów i 13 Ukraińców. Ja natomiast w okresie wysiedlenia – z innymi oddziałami – dwa razy rozbijaliśmy więzienie w Biłgoraju – dwa razy rozwalaliśmy pociągi (osobowy i towarowy) i dwa razy podejmowałem zrzuć z Anglii. Należy tutaj także wspomnieć, że pluton z Rachodoszcz był na koncentracji oddziałów AK – w kwietniu 1944 r. koło Suśca (Górecko Kościelne). (Patrz relacja „Kmicica” – s. 67-69).

Okres wysiedlenia spędziłem w Trzepiecinach obok Bondyrza, w którym kwaterował sztab 9 pułku partyzanckiego z majorem „Adamem” (Stanisław Prus) na czele. Byłem łącznikiem sztabowym.

Wyjaśnię Ci, skąd posiadałem i posiadam zdjęcia z leśnych oddziałów partyzanckich. Wynikało to z mojej funkcji. Dowódcy mnie znali i wiedzieli kim jestem – o robie i dlatego pozwalali mi na robienie zdjęć. Należy też dodać, że jako podchorąży byłem instruktorem w partyzanckiej Szkole Młodych Dowódców na Kamiennej Górze w pobliżu Bondyrza (dowódca „Wir” – Konrad Bartoszewski).

W czasie wysiedlenia Rachodoszcz został spalony wielki skarb dla ludzi i historii. Były tam zdjęcia leśne i ludzi pomordowanych w Rachodoszczach. Ale mówi się trudno. To była siła wyższa. Nie można nikogo za to winić. To była konieczność.

Powiem Ci jedną ciekawostkę. W Rachodoszczach znali mnie wszyscy jako kaprala. A nasze dowództwo właśnie w kwietniu 1944 r. awansowało mnie do stopnia podporucznika. Nie chwaliłem się tym przed nikim – bo to niewiele by dało – a konspiracja nadal obowiązywała.

Zachwiała nami walka w lasach biłgorajskich. W walce pod Osuchami zginął prawie cały sztab, łącznie z dowódcą zgrupowania – majorem „Kaliną”. My tworzyliśmy 9 pułk partyzancki i do tego pułku należała placówka z Rachodoszcz. O tym też mało kto z naszych „chłopaków” wiedział. Dopiero w czasie właściwego wyzwalania Lubelszczyzny dowódca pułku major „Adam” kazał to ogłosić.

Ja jak zwykle minąłem Rachodoszcze i z kompanią porucznika „Kabla” (Wacław Wnukowski) z placówki w Łabuniach wkroczyłem do Zamościa. My – partyzanci z tamtych rejonów pierwsi wkroczyliśmy do miasta. Wojsko weszło dopiero nocą. Mam zdjęcia tej kompanii przed ratuszem w Zamościu. Chcieliśmy stworzyć samodzielne jednostki, lecz dowództwo Wojska Polskiego nie zgodziło się na to i nie chciało nas dozbroić. Oddziały zostały rozwiązane i skończyła się „odysėja” partyzancka.

Na tematy „strzelan” w Rachodoszczach napisze Ci Kazia, bo ja przeżyłem tylko jedno strzelanie we wsi. Zawsze udawało mi się być poza zasięgiem strzelaniny. W czasie wysiedlenia przeżyłem jedną noc grozy. Zawsze wpadałem tam w dzień. W ten czas przenocowałem, a Niemcy przyszli na kontrolę. Nie byłem zgłoszony. Tej właśnie nocy zastrzelili u Pawła Flagi chłopaka z Grabnika (Gałuszkę). Mnie uratowało zaświadczenie od landrata, które pozwalało mi robić zdjęcia do „kennkart” i sąsiad- ten co był w Waszym domu (Knapek). On wiedział „coś” o mnie. W czasie „nalotów” na wieś on z rodziną chował się u Kazi. W tym okresie ja byłem rzadkim gościem w Rachodoszczach.

Kończę. Zdaje mi się, że napisałem wszystko co może Cię zainteresować. Sądzę, że kiedyś się spotkamy i pogawędzimy o dawnych latach.

Pozdrów rodzinę.

Tomek.

Wspomnienia Stanisława Szewczuka „Kmicica”

Potęga Niemiec chyli się ku upadkowi. Front wschodni pod naporem armii sowieckiej w szybkim tempie cofa się na zachód. Ukraińcy za przyzwoleniem Niemiec – nie przebijają w środkach – podejmują walkę o utworzenie wolnej Ukrainy. Walka ta polega m.in. na pacyfikacji polskich wsi położonych po obu stronach Bugu. Część Polaków mieszkających w tamtym rejonie pozostawia na pastwę losu swoje gospodarstwa i całymi rodzinami ewakuuje się na zachód. Mężczyźni zdolni do walki zrzeszeni w Armii Krajowej i Batalionach Chłopskich pozostają w lasach tyszowieckich, hrubieszowskich i tomaszowskich i podejmują heroiczną walkę z dwoma wrogami. Osadnicy niemieccy w popłochu opuszczają Zamojszczyznę, a w tym naszą wieś Rachodoszcze, ograbiając gospodarstwa ze wszystkiego co było możliwe, z inwentarzem żywym łącznie.

Wzmaga się terror okupanta na terenie Zamojszczyzny. Wzmaga się również

zdecydowana walka już istniejących, tworzących się oddziałów partyzanckich w szeregach AK i BCh. Aktywność organizacyjna i bojowa wzrasta również w Rachodoszczach. Z posiadanych przeze mnie dokumentów wynika, że w dniu 14.01.1944 r. oddział nasz liczył 27 zarejestrowanych żołnierzy AK. W następnych tygodniach i miesiącach nastąpiło co najmniej potrojenie naszych szeregów. Dowództwo oddziału: Stanisław Malickips. „Listek”, Marcin Palonkaps. „Gorzała”, Stanisław Bajan ps. „Balon” coraz częściej organizuje zbiórki, przeważnie w młynie Palonków, podczas których prowadzą zajęcia teoretyczne i praktyczne, a w tym konserwacja broni, próbne strzelania z KBKS itp. Najbardziej aktywni i doświadczeni już żołnierze AK otrzymują funkcje specjalne w oddziale. Mnie wyznaczono na przewodnika grup ochotników udających się z Zamościa do oddziałów partyzanckich stacjonujących w Puszczy Solskiej. Rzecz polegała na tym, że Franciszek Malicki s.Adama z Bożejwoli, mieszkający wówczas w Zamościu, werbował ochotników i kierował ich drogami polnymi i miedzami przez Pniówek i Białowolę do Rachodoszcz. Punktem kontaktowym był dla nich dom Palonków usytuowany Przy gościńcu, w którym również w tym okresie mieszkał „Listek”. Po przybyciu przyszłych partyzantów do etapowego miejsca przeznaczenia ja otrzymywałem rozkaz z meldunkiem nakazujący bezpieczne przeprowadzenie ich do Trzpiecin lub Bondyrza. Były to grupy liczące od 2 do 5 osób. Trasa, którą przeprowadzałem tych ludzi - najczęściej przed wieczorem - w pewnych odcinkach była niebezpieczna. A oto jej przebieg: wyjście spod młyna przez „Przepaść”, przez las feliksowski • • Czerniaków”, następnie przez Czarnowodę i miedzami polnymi do Suchowoli, a właściwie to do lasu między Suchowolą a Potoczkiem. Tu po rozpoznaniu terenu (chodziło o bezpieczeństwo) szliśmy lasem między Potoczkiem i Bródkami w kierunku Jacni. Po dojściu do szosy Zamość-Krasnobród zawsze pojawiała się niebezpieczeństwo polegające na tym, że las między Potoczkiem i Adamowem a Jacnią przebiegał dość wąskim pasem. W tym lesie przy szosie istniał wówczas posterunek niemieckiej żandarmerii, a odległość między trasą, którą miałem z ludźmi przejść 0 siedzibą żandarmerii wynosiła zaledwie kilkaset metrów. Ponadto szosa stanowiła jedną z głównych tras komunikacyjnych łączących Zamość, Krasnobród, Tomaszów i Lwów, czyli jej przekroczenie nie zawsze było łatwe. Następny odcinek przejścia po Przekroczeniu szosy przebiegał wzgórzem otwartym między Adamowem, w którym stacjonowali Niemcy, a Jacnią. Po zejściu ze wzgórza w zalesioną nizinę dochodziliśmy bezpiecznie do Trzpiecin.

W Trzpiecinach następowało przekazanie przeprowadzonych osób, które kierowane były do oddziałów stacjonarnych w Puszczy Solskiej. Kilkakrotnie osobą przejmującą przeprowadzonych przeze mnie ochotników był Bolestaw Kołtun ps. „Florian”, rzeźnik z Zamościa, którego znałem ponieważ przed wojną kupował w Rachodoszczach świnię - u nas również. W oddziale „Norberta” prowadził kancelarię. Zginął w Trzpiecinach w czerwcu 1944 r.

Wracając do wspomnianej już ożywionej aktywności naszej placówki, której celem m.in. było przygotowanie do uczestnictwa w akcji „Burza”, należy wspomnieć, że w tym okresie były również organizowane przez dowódcę 9 pułku AK Stanisława Prusa ps. „Adam” różne koncentracje a także akcje dywersyjne i bojowe na terenie Łuszczy Solskiej, w których uczestniczyli nasi AK-owcy.

W pierwszych dniach maja kilku z nas otrzymało rozkaz wymarszu z bronią i określoną ilością amunicji na punkt zborny do Trzepiecin. W grupie tej uczestniczyli m.in. Stanisław Bajan ps. „Balon” (dowódca), Franciszek Teterycz ps. „Skobel”, Tomasz Kasperski ps. „Król”, Józef Kawałko i oczywiście ja. Maszerowaliśmy nocą znaną mi już trasą bez żadnych przygód. Nad ranem zameldowaliśmy się w sztabie kwaterującym w gospodarstwie Jana Kowalczuka. Po krótkim odpoczynku wraz z nadejściem dnia przeszliśmy do pobliskiego lasu, w którym był punkt zborny. W lesie zastajemy m.in. oddział Edwarda Lachawca ps. „Konrad”, składający się z partyzantów z gminy Łabunie. Przy ogniskach siedzą również partyzanci z plutonu Jana Wosia ps. „Warta” z Krasnobrodu i dziesiątki innych pochodzących z rejonu Bondryża. Piękna pogoda. Promienie słoneczne prześwitują przez korony wysokich iglastych drzew, stwarzają przyjemny nastrój. Partyzanci w grupach snują wspomnienia z różnych akcji i śpiewają partyzanckie i patriotyczne piosenki. Inni grają w karty, a jeszcze inni dyskutują próbując odgadnąć cel naszego przyszłego wymarszu. A to wszystko dzieje się w sąsiedztwie dymiącej wojskowej kuchni polowej, z której powiew wiosennego wiatru przynosi zapach wojskowej grochówki i wieprzowego gulaszu. Kucharzem był gruby Niemiec, który w jednej z akcji poddał się do niewoli. I w tak dość przyjemnym nastroju pierwszy dzień pobytu w lesie przeżył spokojnie.

Przed wieczorem dowódcy poszczególnych drużyn i plutonów zaczynają formować oddział przygotowując go do wymarszu w warunkach nocnych. Na terenie obozowiska pojawiają się wyżsi oficerowie na koniach, a wśród nich głównodowodzący Jan Turowski ps. „Norbert”. Przed zachodem słońca w szyku swobodnym lecz uporządkowanym opuszczamy obozowisko, maszerując w kierunku południowo-zachodnim w głąb Puszczy Solskiej. Za oddziałem podąża kuchnia polowa z grubym kucharzem i kilka wozów taborowych z ekwipunkiem wojskowym i żywnością. Noc była ciepła i bezchmurna. Nad ranem oddział zatrzymał się na polanie gdzieś w lasach józefowsko-zwierzynieckich, na której czekał już na nas m.in. oddział Edwarda Błaszczyka ps. „Grom” z terenu Józefowa, Władysława Hasewicza ps. „War” z rejonu Aleksandrowa („War” uczył mnie języka polskiego w szóstej klasie Szkoły Powszechnej w Suchowoli). Był tam również ze swoim oddziałem Tadeusz Kuncewicz ps. „Podkowa”, którego partyzanci pochodzili z rejonów zachodniej Zamojszczyzny. Dowództwo całego zgrupowania objął Stanisław Prus ps. „Adam”.

Było nas w sumie kilkuset partyzantów w miarę uzbrojonych, ale nikt z nas „szeregowców” nie mógł się domyśleć, w jakim celu powołano nas pod broń. Stanowiliśmy wprawdzie pewną siłę, ale wokół nas, tj. w Biłgoraju, Zwierzyńcu, Krasnobrodzie czy Tomaszowie były zgrupowane uzbrojone „po zęby” oddziały żandarmerii niemieckiej. Świadomość tego nie pozwalała nam mieć dobrego samopoczucia tym bardziej, że nie znaleźliśmy strategicznych planów dowództwa. Po pewnym czasie podczas marszu na wschód zaczęły krążyć wśród partyzantów pogłoski, że idziemy w kierunku Bugu z pomocą oddziałom polskim walczącym z bandami ukraińskimi. Maszerowaliśmy ustępami leśnymi w ciągu dnia nękani przez samoloty zwiadowcze niemieckie (dwupłatowe) siartujące z lotniska w Mokrem, które po stwierdzeniu przemarszu partyzantów wzywały bombowce do ich zbombardowania. Gdzieś w rejonie Suśca zauważyłem jak bomba (niewypał) lecąc prawdopodobnie ukosem

ścięła na wysokości 3 m sosną i utkwiała w korzeniach sosny rosnącej w sąsiedztwie (bombardowanie to miało miejsce wcześniej).

Wydarzenia na froncie wschodnim ulegały szybkim zmianom. Front walk przesunął się na zachód w szybkim tempie i ten fakt prawdopodobnie miał wpływ na to, że marsz nasz na wschód został zatrzymany gdzieś w rejonie Tomaszowa. Nastąpił powrót. Wracaliśmy również dniami drogami i przesiekami leśnymi. Partyzanci piechotą, dowódcy na koniach a za nimi posuwały się tabory. W takim szyku doszliśmy gdzieś do środka Puszczy Solskiej.

W lesie między Góreckiem Starym a Góreckiem Kościelnym powstało obozowisko przewidziane na kilka dni. W dzień siedzieliśmy w lesie a na noc dowódcy rozmieszczali swoich partyzantów w istniejących w tymże rejonie wsiach.

W dniu 8 maja rano na terenie obozu „Podkowy” zaimprovizowano ołtarz polowy, przy którym ksiądz kapelan odprawił Mszę św. Uczestniczyli w niej wszyscy partyzanci z wyjątkiem tych, którzy pełnili służbę na posterunkach ubezpieczających. Śpiewaliśmy znane pieśni religijne. Na zakończenie nabożeństwa zaśpiewaliśmy pieśń patriotyczną śpiewaną od wieków przez polskie siły zbrojne pt. „Boże coś Polskę”. Były to przeżycia trudne do opisania. Nie było wówczas chyba żadnego z uczestników któremu by nie wycisnęły się łzy z oczu. Z drugiej zaś strony słowa błagalne tej pieśni wydobywane pełną siłą z młodych piersi kilkuset żądnych zemsty za krzywdy naszych najbliższych i całego narodu żołnierzy AK stały się naszą siłą, odwagą i wiarą w nasze zwycięstwo. Potęgę brzmienia tego wykonania na pewno po dzień dzisiejszy słyszą nasze ojczyste bory i lasy południowej Zamojszczyzny, które okazały nam tyle gościnności, zapewniając jednocześnie bezpieczne schronienie, uwieńczone naszym zwycięstwem.

Tego samego dnia przed wieczorem powróciliśmy na swoją nocną kwaterę do Górecka Kościelnego. Przed zachodem słońca poszliśmy ze „Skoblem”, „Balonem” i „Królem” do miejscowego zabytkowego kościółka, w którym 8 maja odbywają się odpusty. Zastaliśmy w nim jeszcze kilkudziesięciu pielgrzymów i likwidujących swoje stoiska kramarzy. Po kolacji położyliśmy się spać. Spaliśmy w dużej izbie na Podłodze wyścielonej słomą, oczywiście bez pościeli. Karabiny mieliśmy przy sobie, tylko Tomek Kasperski „Król” swoją pepeszę z założonym bębniem amunicyjnym powiesił na gwoździu w pobliżu drzwi. W izbie tej spało kilkanaście osób a wśród nich my wszyscy z Rachodoszcz. Około godziny 22 alarm. Wybuchła panika. Większość z nas zasnęła twardym snem, co spowodowało tym gwałtowniejszą reakcję. W pewnym momencie któryś z partyzantów niechcący rzucił pepeszę Tomka, a ta uderzając kolbą o podłogę sama się załadowała i wystrzeliła w sufit. Pepesze bardzo często, gdy żołnierz zeskoczył z wysokości 1-2 m lub po uderzeniu kolbą o twarde przedmioty, same się ładowały. Szczęście, że była nastawiona na strzał pojedynczy. W przeciwnym wypadku mogłaby nastąpić tragedia. Panika została opanowana. Na drodze biegnącej przez wieś uformowano nas w kolumnę gotową do marszu.

Ruszyliśmy z miejsca idąc wąską polną drogą w kierunku kompleksu leśnego. I ponownie idziemy nie wiedząc dokąd i w jakim celu. Ciekawość nasza tym razem została szybko zaspokojona, ponieważ któryś z dowódców powiedział, że idziemy po odbiór rzutów. Po półgodzinnym marszu doszliśmy do miejsca przeznaczenia. Rzutowiskiem była olbrzymia polana usytuowana w środku lasu (być może było to

pole orne) w rejonie leśniczówki Florianka. Na tej polanie nastąpił podział całego zgrupowania na pododdziały z wyznaczeniem funkcji organizacyjnych. Jeden z nich ubezpieczał drogi przed Niemcami od Zwierzyńca, Aleksandrowa, Krasnobrodu i Józefowa. Następny wyznaczony został do podejmowania pojemników zrzuconych przez samoloty i przenoszenia ich w jedno miejsce. Trzecia grupa miała obowiązek ładowania tych pojemników na wozy i odwiezienia do zakonspirowanych magazynów leśnych. Oczywiście były tam ponadto sekcje łączności radiowej, sygnalizacji, wywiadu i inne.

Z moich kolegów z Rachodoszcz Franciszek Teterycz „Skobel” z ręcznym karabinem maszynowym ubezpieczał szosę od Aleksandrowa, natomiast nam pozostałym przypadła funkcja zbierania pojemników wyrzuconych z samolotów i przenoszenia ich na miejsce, w którym pojemniki te były ładowane na furmanki. Pojemniki były różne w zależności od ich zawartości (np. pojemnik z karabinami przeciwpancernymi przypominał walec o średnicy około 1 m i długości około 2 metrów. Do końców tej „beczki” przytwierdzono po dwa uchwyty ułatwiające czterem osobom jej przenoszenie, do tego pojemnika przytwierdzona była łopata służąca do zakopania tej broni).

Zbliży się godzina 11 w nocy. Od południowego zachodu słychać warkot samolotu na bardzo dużej wysokości. Sylwetki samolotu nie widać mimo bezchmurnego nieba. W pewnym momencie patrząc bez przerwy w górę zauważamy błysk światła. Któryś z dowódców będąc w naszym sąsiedztwie krzyknął „to nasze”, w tym momencie nasi sygnaliści również przy pomocy kolorowych latarek kieszonkowych dali umówiony znak, co umożliwiło pilotowi dalsze działanie. Samolot poleciał dalej na wschód a następnie lotem okrężnym nad lasem zniżył swoją wysokość. Po uzyskaniu wymaganego pułapu lecąc również od strony zachodniej rozpoczął wyrzucanie pojemników na spadochronach. Zrzutowisko było za krótkie dla jego potrzeb, wobec tego chcąc wyrzucić wszystkie pojemniki musiał wykonać trzy rundy.

Po wyrzuceniu ostatniej skrzyni pilot poderwał samolot w górę i poleciał na wschód w celu nabrania wymaganej wysokości. Po kilku minutach pojawił się ponownie nad zrzutowiskiem, ale od strony wschodniej i już na dużej wysokości, a lecąc nad nami na pożegnanie trzykrotnie zapalił światła, co dla nas oznaczało: „pa, pa, pa”. Nikt nie jest w stanie określić naszej radości z zaistniałego wówczas faktu. To trzeba przeżyć. Tej pamiętnej nocy z 8 na 9 maja 1944 r. przyleciały 2 następne samoloty (w sumie 3) w półgodzinnych odstępach i w podobny sposób dokonały zrzutów tak potrzebnych naszej Armii Krajowej: broni, amunicji, odzieży, obuwia, środków opatrunkowych, żywności a nade wszystko nadzieję i wiarę w zwycięstwo oraz świadomość, że nie jesteśmy osamotnieni. Zrzuty wykonali polscy piloci z bombowców czterosilnikowych stacjonujących w bazach alianckich na terenie południowych Włoch.

Po zebraniu ze zrzutowiska i zniesieniu wszystkich pojemników gdzieś o godzinie 2 zmęczeni, brudni lecz uradowani wróciliśmy do swoich kwater. Pokładliśmy się jak zwykle na słomie zdejmując tylko buty z nóg i tak przespaliliśmy do rana. Sen trwał krótko i wczesnym rankiem opuściliśmy gościnne Górecko Kościelne wracając do obozowiska usytuowanego w lesie. Podczas śniadania partyzanci dzielili się swoimi przeżyciami i wrażeniami doznanymi podczas podejmowania zrzutów,

a nade wszystko byli pełni podziwu dla pilotów, wywiadu, łączności radiowej i innych technik umożliwiających bezbłędne przeprowadzenie takiej operacji w warunkach wojennych.

W obozie następowało ożywienie. Dowódcy przygotowywali oddziały do powrotu do swoich stałych kwater lub obozów leśnych. Dowódca 9 pułku AK Stanisław Prus „Adam”, pojawił się na koniu na terenie obozowiska w otoczeniu kilku oficerów i podziękował wszystkim uczestnikom za udział w tak dużej koncentracji oddziałów partyzanckich i za wykonanie postawionych przed nimi zadań. Był to również przegląd potencjału ludzkiego, uzbrojenia i środków bojowych będących w jego dyspozycji.

Po kilkunastu minutach dowódcy na czele swoich oddziałów opuszczali główne obozowisko, prowadząc je w różnych kierunkach. Nasz oddział z „Norbertem” na czele a także oddziały „Podkowy” i „Groma” wyruszyły na północny wschód w kierunku Bondyrza. Pogoda była słoneczna. Maszerowaliśmy bezpiecznie z nadzieją, że już wracamy do swoich rodzin i codziennych zajęć wzbogaceni w nowe doświadczenia nie przewidując, że mamy podczas tego powrotu wykonać jeszcze jedno bojowe, poważne zadanie. Dowódcy nasi „Norbert”, „Grom” i „Podkowa” mając od wywiadu informacje, że w godzinach przedpołudniowych będzie przejeżdżał pociąg towarowy ze sprzętem wojennym i cukrem na front wschodni, postanowili ten pociąg wykoleić. Plan działania prawdopodobnie mieli opracowany wcześniej, pozostało tylko wykonanie. Miejscem wykolejenia pociągu był odcinek toru między Zwierzyńcem a Długim Kątem (w lesie). Nam wyznaczono stanowiska ubezpieczające przed ewentualnym atakiem Niemców, natomiast do założenia min wykorzystano saperów. Podczas minowania nastąpił wypadek, ale fakt ten nie miał wpływu na wykonanie zadania. Najazd parowozu na minę spowodował wybuch, w wyniku którego wyskoczył z torów, w których powstała kilkumetrowa wyrwa i zagłębił się w ziemię. Mała szybkość jazdy pociągu nie spowodowała dużych uszkodzeń wagonów, co stworzyło dogodne warunki do rekwizycji przez partyzantów ich zawartości. W wykolejonych wagonach transportowano – zgodnie z przewidywaniami – cukier oraz amunicję artyleryjską. Dużą ilość cukru zabrały nasze wozy taborowe, a także uprzedzeni mieszkańcy sąsiednich wsi. Natomiast na wagony przewożące amunicję partyzanci nanieśli z lasu sągów i innego drewna i podpalili.

Na efekt tego działania nie trzeba było długo czekać. Palące się drewno i drewniane wagony powodowały wybuch amunicji artyleryjskiej. Kanonada tych wybuchów trwała kilka godzin. Oddział nasz po wykonaniu zadania doszedł do Bondyrza, a detonacje wybuchów jeszcze było słychać. Później dowiedzieliśmy się, że Niemcy kilkakrotnie od strony Zwierzyńca próbowali pociągiem pancernym podjechać do miejsca zaistniałego wydarzenia, lecz nie mając pewności co tam się dzieje wracali z powrotem.

W Trzpiecinach, a więc w miejscu naszego wymarszu, nastąpiło rozwiązanie zgrupowania i partyzanci znanymi sobie drogami, ścieżkami czy miedzami wracali do domów lub kwater. Na drogę otrzymaliśmy po pełnych chlebakach cukru, który bardzo się naszym mamom przydał. My Rachodoszczanie dumni i prawie szczęśliwi Wracaliśmy razem z kilkoma partyzantami „Konrada”, tylko Józef Kawałko pozostał u kuzynów w Guciowie.

Powyższe wspomnienia nie są tylko wspomnieniami osobistymi. Stanowią one wkład do upamiętnienia walki mieszkańców naszej wsi Rachodoszcze z okupantem hitlerowskim. Są one drobnym epizodem w przekroju pięcioletniej niewoli, obejmującym tylko pewne formy tej walki.

Niech mi wolno będzie zadedykować ten epizod naszej wspólnej walki dywersyjnej i bojowej z okupantem hitlerowskim AK-owcom z Rachodoszcz, którzy przeszli już do wieczności.

Będąc przy głosie pragnę cofnąć się w czasie i uzupełnić już opisaną przez inne osoby pacyfikację Rachodoszcz przeprowadzoną przez okupanta w dniu 29 grudnia 1942 r.

A więc 27 grudnia partyzanci w nocy napadają na osadników niemieckich w Lipsku. 28 grudnia Niemcy wpadają na Feliksówkę i po zgrupowaniu mężczyzn na drodze biegnącej przez wieś, wybierają 10, prowadzą ich przed las na Gęsłowej Górze i rozstrzelują. Jeden z nich ucieka na Pniaki.

29 grudnia 1942 r. Niemcy napadają na Białowolę w godzinach rannych i mordują przed Domem Ludowym 56 osób.

Mieszkańcy Rachodoszcz, bardzo zaniepokojeni rozwojem tragicznych wypadków, słysząc strzały na Białowoli w większości opuszczają wieś i uciekają do Żyznowa, Bożejwoli i Majdanu. Uciekinierzy ci po otrzymaniu wiadomości, że w Rachodoszczach panuje względny spokój przed południem wracają do domów. Jedni obrządzają inwentarz, inni szukają czegoś do zjedzenia, nie przewidując zagrożenia.

My z Władysławem Teteryczem po powrocie z Majdanu weszliśmy do jego domu. W mieszkaniu zastajemy Franciszka Teterycza, ojca i jego synów: Józefa, Bronistawa, Franciszka. Wszedł ze mną Władysław. Wśród nich przy stole siedzi Józef Gawdo ps. „Krótki” („Krótki” często w tym domu kwaterował). Matka, gospodyni domu, dała nam z Władkiem po kawałku chleba ze smalcem i tak jedząc ten chleb poszliśmy do studni pompować wodę dla krów.

Po napojeniu krów Wladek poszedł do domu, a ja natchniony przez Opatrzność poczułem potrzebę powrotu do domu. W mieszkaniu zastaję mamę, tatę, brata Franka leżącego na sofce po powrocie z Bożejwoli ze swoim kolegą Stanisławem Bosiakiem (za kilkanaście minut Stach został przez Niemców rozstrzelany). Ja też położyłem się do łóżka. Tato niespokojny pali papierosa i chodzi po mieszkaniu. Po pewnej chwili podekscytowany mówi „chłopaki co tak leżycie, wstawajcie i napójdzie krowy”. Polecenia taty bez względu na to, w jakiej formie były wypowiedziane były przez nas zawsze szanowane. Poderwaliśmy się z Frankiem na nogi i idziemy do studni pompować wodę, z tym że Franek poszedł bezpośrednio do studni, a ja po raz drugi w tym dniu obdarowany Bożą Łaską zamiast iść do studni wyskoczyłem za dom i przez moment stanąłem przy stryjskiej stodole (ojca „Juranda”).

Patrząc od domu Bajaków ukosem przez sad w kierunku wsi ucieka córka Franciszka Bajaka – wcześniej zamordowanego przez Niemców - Anastazja. Reakcja moja w tym momencie była natychmiastowa. Wyskoczyłem za stodołę i zobaczyłem jak od figury przy poprzeczce jedną stroną gościńca sadem Józefa Teterycza idzie dwóch Niemców i po drugiej stronie tego gościńca-wąwozu, sadem Franciszka Teterycza idzie również dwóch. Bez namysłu wpadłem do domu i krzyknąłem „uciekajcie bo od Białowoli idą Niemcy” a sam wskoczyłem do kryjówki usytuowanej

w stodole na poddaszu w słomie, która była w miarę bezpieczna – jedynie pożar byłby groźny. Ukryty byłem w rogu dachu, dzięki czemu dokładnie słyszałem co się w bliższej i dalszej odległości ode mnie dzieje.

Słyszałem prawie dokładnie wszystko to, co działo się w domu sąsiada Józefa Teterycza po wejściu Niemców do mieszkania, a więc płacz kobiet i wrzaski nieproszonych gości. Dzieliła mnie odległość kilkunastu metrów.

Kazia Kasperska już o tym pisała, tylko nie uwzględniła ważnego – moim zdaniem – szczegółu. Niemcy ci mieli już na sumieniu udział w wymordowaniu mieszkańców Białowoli. Byli pijani, a jeden z nich, nie słuchając płaczu kobiet i pisku dzieci, kazał pani Zawistowskiej brać do ręki drewno opałowe leżące koło pieca i uderzać go nim w palec prawej ręki, którym – z natury rzeczy – uruchamiał przyrząd spustowy pistoletu maszynowego w momencie rozstrzeliwania swoich ofiar. Czyli mimo zwyrodnienia czuć prawdopodobnie pogardę dla siebie samego i swoich kołczyń.

Leżę w bezruchu i słyszę – oprócz przyspieszonego rytmu mojego serca – jakieś niesamowite ożywienie w domu Franciszka Teterycza za gościńcem. Słyszę głosy nietypowe, błagalne, słyszę płacz kobiety a nade wszystko wrzaski oprawców spod znaku swastyki „los, los”.

W pewnym momencie te wszystkie odgłosy tragedii ludzkiej wyrażone po raz ostatni zagłuszone zostały seriami z karabinów maszynowych. Zorientowałem się dokładnie, co się stało. Nie przewidywałem jedynie rozmiaru tragedii zgutowanej moim sąsiadom i przyjaciółom przez barbarzyńskiego okupanta. Po pewnej chwili przyszły następne, które pozbawiły życia Jana Kostrubca przed domem Czerwonki i kilka osób przed domem Aleksandra Kawałko (Mołdocha).

Leżę rozdygotany i słyszę jak Niemcy opuszczają dom Józefa Teterycza i wchodzi do naszego. W mieszkaniu oczywiście nie zastają nikogo. Wchodzi na podwórze, zaglądają do komórki (słyszałem odmykanie drzwi), weszli do stodoły w której ukryty leżałem, „poszwargolili” i poszli do stryja omijając dom sąsiadki Kostrubcowej, w którym szczęśliwie ukryły się moja mama, mama „Juranda” i ciocia Różia (Rozalia Szewczuk, ciocia „Juranda”).

Ja w dalszym ciągu leżę ukryty i słyszę jęki mężczyzny przerywane płaczem zrozpaczonej kobiety. Odgłosy te nasilają się i słabną. Stan taki trwa już od około pół godziny. Po pewnym czasie płacz kobiety zamilkł, natomiast pojawił się głos mowy niemieckiej. W dalszym ciągu dochodzą do mnie jęki mężczyzny. Pada strzał – jęk męski milknie.

A teraz kilka słów wyjaśnienia. Niemcy zaskoczyli wszystkie osoby przebywające w mieszkaniu Franciszka Teterycza. Szczęście dopisało jedynie Franciszkowi i Bronisławowi, synom którzy w zamieszaniu uciekli i skryli się w budynkach gospodarskich. Franciszek (ojciec), Józef oraz „Krótki”, zginęli natychmiast, natomiast Władysław – mój najserdeczniejszy kolega i przyjaciel w latach młodości został ciężko ranny. Na pewno ciężko, ponieważ matka płacząca, której głos bez przerwy słyszałem, sama nie mogła nic uczynić, aby Władowi życie uratować, czyli gdzieś go „kryć”. Polewała go tylko wodą. Nie wystarczyło jej siły ani fizycznej, ani psychicznej. O pomocy mowy nie było. Była bezradna.

Oprawcy niemieccy po wymordowaniu kilkunastu osób wracając do gościńca

a następnie pod figurę, skąd mieli wyruszyć do Zamościa, strzałem w skroń pozbawili życia rannego, młodego, zdolnego, uczciwego Polaka i żołnierza Armii Krajowej - miał zaledwie 22 lata - dokumentując tym samym swój barbarzyński i bandycki stosunek do innego człowieka.

Po odejściu Niemców przed wieczorem, kiedy jeszcze ofiary leżały na miejscu zbrodni, widziałem jak kwaterujący wówczas w naszej okolicy „Norbert” z kieszeni „Krótkiego” wyjął dokumenty i pistolet.

Łódź 19.08.1998 r.

*Stanisław Szewczuk
"Kmicic"*

Na zakończenie pozwolę sobie na małą dygresję osobistą.

- 1. W dniu 28 grudnia 1942 r., tj. w przeddzień pacyfikacji Rachodoszcz po obejrzeniu masakry dokonanej przez Niemców na mieszkańcach Feliksówki wracamy z Władysławem Teteryczem do domu. W pewnym momencie Wladek mówi „chyba tej okupacji nie da się przeżyć”. I rzeczywiście ten nieszczęśnik jeszcze żył kilkanaście godzin zaledwie.*
- 2. Również w nocy poprzedzającej pacyfikację śni mi się, że wchodzę do domu Teteryczów i widzę w mieszkaniu głęboki rów, wokół którego ponad ścianami jest wąskie przejście. Tym przejściem wokół rowu chodzi i płacze matka i żona Teteryczów. Za kilkanaście godzin nastąpiła tragedia.*

Tych zjawisk nie zamierzam komentować, natomiast chcę stwierdzić, że nigdy ich nie zapomnę.

Obok zamieszczamy kilka dokumentów, na podstawie których przyznano uprawnienia kombatanckie i zaświadczenia.

Prochodzenie disteku

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): odleg ^{r**+e/>*4} ^{<?/r<*<Xf}

od roku S*1968 &/o 6Zyi. <Z-podinf>

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-
danych niżej przeze mnie faktów

oświadczam,

że Ob. ^ (LculikS ^{eyn (c6rka)} JpU? ^{^ \fk<+ /} tj

urodz, dnia Q?..** oL(smo ^{IQ<II} roku w \$.use>6uj oborinell

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obo-
zu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się
z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): ^ L^Lsg. ^2.

JL? i?x ^{... ..} metu <y ^{b x/} ^{&? x k} ~J9to

— /najpnie, d ^{^ k} ^{'r} /9r /E

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim yt-yt p.2f i pełnił(a)
funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuję się: przebieg służby i działalności w czasie
walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) od-
działach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach
bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres
od — do): Brat carycy rokhel yw walchuk

z majesdca hitlerowskim. Por puezgten

strefe latorunim oba prept ^{jr} ^{hul}

party ranneksh z Lanno sica do iron ogora

Brat carycy rokhel przy przyjmowaniu z auto

u rformie latorunim oba Twisy sica

Bezpośredni udział przy wykołopaniu pocigow

mielniczek na t. Z. re!!A ^{... ..}

Jeśli, świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkow-
skiej wydanej przez Zarząd Okręgu w

prezidium

Gromadzkiej Ituiy ^ ro(lou l y

yonof/t ^ bahii ^ nrfr ^{FM}

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

J. J. U ^ A A ^{... ..}

nir. do dr. Ltu thv: iiffoim

(Nazwisko) ^{... ..} ^{... ..}

ankaja, 0t*nówlako)

ZAŚWIADCZENIE

Nr 2011(30

S Z E W C Z A K . . .

Nazwisko

Stattisław

Imiona

12.04.1929 P~kCHDOQSZCH.

Data i miejsca urodzenia



t~iwMadopra|udów
PKP I PKS
«g 60% zntIU

podpisy posiadacza zaświadczenia



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do
ulg i świadczeń określonych w ustawie
z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatan-
tach oraz niektórych osobach będących
ofiarami represji wojennych i okresu po-
wojennego (Dz.U. nr 17. poz. 75 z p<)ż-
niejszymi zmianami).



Z upom~z(nienia
Kierownika Urzędu ds Kombatantów
i Osób Represjonowanych

iHaetruet. / "WS sc i, 2 X.tt'fycz.
D" w p,7nomoen; k w woj. śląskim

RODZAJE I OKRESY ZALICZANE DO UPRAWNIEN USTAWOWYCH

Okresy		Wyłączalniani*	PropU ustawy
od	do		
iam	22.cy	Attn U Kujona k/z/3	k/z/3
W	mv		

Łącznie: lat miesięcy 3



Z upom~z(nienia
Kierownika Urzędu ds Kombatantów
i Osób Represjonowanych

Stattisław Włcz
Woj. śląskim

Adres zamieszkania

f~r-ŻJDC St-UPSk

vf, "f"

**RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH**

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
01 1943	04 1944	ARMIA KRAJOWA	/J.3

Łącznie: lat

/ miesięcy

Zmiana: lat

miesięcy



Podpis: *[Signature]*
M. Dymała

podpis
M. Dymała

Adres zamieszkania

01-240. WARSZAWA

u/. u//!rjLi/ús*4 */sj

/V-ro2ft

ZAŚWIADCZENIE

Nr 292248

DBAGAAS

Nazwisko

A7/EC2yseAW

Imiona

2}.é>5/\$2f. f.żooi&doszCJC

Data i miejsce urodzenia



UpHWfIUdfiPittjKG#
PKP i PKS
«ij '50% :nu»

podpis podlega zaświadczania



**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17. poz. 75 z późniejszymi zmianami).



K2 C4 115

Data

m.p. Władysław Karwowski
Podpis: *[Signature]*

**ZWIĄZEK KOMBATANTÓW R.P.
I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
ul. Przemysłowa 4, tel. 71-152
22-400 ZAMOŚĆ**

Zamość, dnia 12.03.1998 r.

**Pan Stanisław Szewczuk
ul. Gwardii Ludowej 7
76-200 SŁUPSK**

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 22.02.1998r o udostępnienie informacji o byłych partyzantach „AK i BCH” ze wsi Rachodoszcze, należących do Placówki Rachodoszcze,

Zarząd Wojewódzki Związku Kombatantów RP i BWP w Zamościu uprzejmie informuje, że po sprawdzeniu w naszym zasobie archiwalnym akt weryfikacyjnych kombatanckich z terenu województwa zamojskiego- Z Placówki Rachodoszcze gm. Adamów z lat 1939-44 znajdują się akta członków „AK” i „BCh” z Placówki Rachodoszcze. Komendantem tejże placówki był Stanisław Malicki ps. „Listek”.

Według złożonego przez Pana wykazu nie wszystko się zgadza w naszej ewidencji archiwalnej ze względu na to, że niektórzy wyjechali z Rachodoszcz do innych województw i tam składali swoje wnioski o przyznanie uprawnień kombatanckich w latach 1958-1980, podpisane przez Komendanta Placówki Rachodoszcze St. Malickiego ps. „Listek” i otrzymali legitymacje kombatanckie.

Są to osoby w/g wykazu- Zał. Nr 1- będące na ewidencji Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i BWP w Zamościu, zaś pozostali nie są członkami- nie składali wniosków w/g Pańskiego wykazu ze względu na różne okoliczności oraz ich udokumentowaniem w tamtych czasach.

1. Załącznik Nr 1
2. Wykaz – zwrot w całości

Z poważaniem

KIEROWNIK

Józef Soloducha

**ZWIĄZEK KOMBATANTÓW R.P.
I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
ul. Przemysłowa 4, tel. 71-152
22-400 ZAMOŚĆ**

WYKAZ Nr 1/98

**żołnierzy Armii Krajowej z Placówki Rachodoszcze z lat okupacji 1939-1944
dowodzonej przez Komendanta tejże placówki STANISŁAWA MALICKIEGO ps. „LISTEK”
figurujących w ewidencji archiwalnej Zarządu Wojewódzkiego ZK RP i BWP w Zamościu**

Lp.	Nazwisko i imię	Imię ojca	Data i miejsce urodzenia	Zamieszkały w l. 1939-1950	Pseudonim	Nr ew.	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	Bosiak Mieczysław	Franciszek	2.02.1929 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Robak AK	6/1	zmarł
2.	Burda Edward	Franciszek	11.11.1942 r. Feliksówka	Rachodoszcze	Ziomek BCh	9/1	zmarł
3.	Bratkowski/Bajak Wawrzyniec	Franciszek	25.11.1921 r. Rachodoszcze	Zamość ul. Ogrodowa 43	Krzak AK	888/55	zmarł 11.98
4.	Bajak Aleksander	Franciszek	16.03.1916 r. Rachodoszcze	Lipisko Polesie WP 39		557/57	
5.	Bajak Stanisław	Franciszek	22.12.1913 r.	WP 39 i AK Zamość Lwowska 65	Buczak	629/55	
6.	Borowik Janina z d. Teterycz	Jan	19.12.1926 r. Rachodoszcze	Polany	Jaśka AK	596/18	
7.	Dragan Franciszek	Paweł	26.05.1917 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze WP 39 r.		19/1	zmarł

1	2	3	4	5	6	7	8
8.	Flaga Krzysztof	Adam	20.08.1928 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Młody AK	53/1	zmarł
9.	Flaga Michał	Wincenty	25.09.1913 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	WP 1939 r.	367/1	
10.	Flaga Helena z d. Kierepka	Mikołaj	20.04.1922 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Jagoda AK	387/1	
11.	Flaga Mieczysław	Franciszek	19.05.1921 r. Rachodoszcze	Zawałów b. 58	Kurzępa AK	159/24	
12.	Gwozda Mieczysław	Józef	21.03.1926 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Trudny AK	35/1	d-ca drużyny sanitarnej
13.	Haik Piotr	Bronisław	26.06.1924 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze 44/45 WP	Samotny AK	38/1	
14.	Haik Janina z d. Mokosiej	Michał	01.05.1923 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Kasia AK	376/1	Oddz. Norbert
15.	Jędruszczak Jan	Marcin	24.04.1900 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Daniel	119/XX	zmarł
16.	Kania Jan	Stefana	28.09.1924 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Skowronek AK	42/1	zmarł
17.	Kawałko Paweł	Wojciech	04.03.1915 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Śliwa AK	498/1	
18.	Kawałko Władysław	Antoni	04.08.1920 r. Majdan Ruszowski	Rachodoszcze	Korzeń AK	146/1	zmarł
19.	Kostrubiec Henryk	Antoni	19.07.1919 r. Bożawola	Rachodoszcze	Pszczola AK	234/1	zmarł
20.	Kostrubiec Henryk	Franciszek	09.01.1920 r. Rachodoszcze	Potoczek	Pomaraj AK	344/1	zmarł

1	2	3	4	5	6	7	8
21.	Kawałko Paweł	Paweł	24.03.1925 r. Rachodoszcze	Jatutów	Biegly BCH	891/57	Oddz. „Kmiecia”
22.	Lipeccki Mieczysław	Antoni	14.06.1903 r. Łódź	Majdan Ruszowski	Egon AK	293/21	zmarł
23.	Lis Janina z d. Fik	Antoni	28.07.1926 r.	Majdan Ruszowski	Jaskółka AK	253/21	
24.	Niedźwiedz Jan	Mikołaj	10.02.1925 r. Rachodoszcze	Zamość ul. Spadek 7	Jaśmin AK	676/54	zmarł
25.	Malicki Stanisław	Antoni	07.01.1912 r. Bożawola	Rachodoszcze WP 1939	Listek AK	69/1	Komendant Pl. zmarł
26.	Palonka Marcin	Jan	26.10.1908 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze WP 1939	Gorzała AK	356/1	d-ca plut. szturm, zmarł
27.	Palonka Wojciech	Jan	04.04.1920 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Grab AK	368/1	zmarł
28.	Palonka Wawrzyniec	Jan	brak danych	Rachodoszcze	brak danych AK	—	rozstrz. przez SS 22.03.43
29.	Sawka Stanisław	Michał	31.01.1913 r. Majdan Ruszowski	Rachodoszcze WP 1939	Kowal AK	93/1	zmarł
30.	Sokołowski Antoni	Szczepan	09.03.1905 r. Majdan Ruszowski	Rachodoszcze	Inwalida AK	101/1	zmarł
31.	Sokołowski Paweł	Szymon	07.08.1907 r. Majdan Ruszowski	Rachodoszcze	Paweł AK	102/1	zmarł
32.	Szewczuk Antoni	Józef	15.09.1925 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Sosna AK	107/1	zmarł
33.	Szewczuk Bronisław	Michał	28.09.1910 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Gajowy Gałązka AK	108/1	zmarł

1	2	3	4	5	6	7	8
34.	Szewczuk Mieczysław	Józef	10.08.1927 r. Rachodoszcze	Zamość Oboźna 9/11	Pilot	517/1	zmarł
35.	Teterycz Franciszek	Franciszek	06.11.1918 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Skobel AK	115/1	
36.	Teterycz Zofia z d. Dragan	Jan	11.03.1925 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Malina AK	374/1	
37.	Teterycz Jan	Franciszek	21.10.1904 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Lis AK	122/XX	zmarł
38.	Teterycz Tadeusz	Józef	04.03.1925 r. Rachodoszcze	Zamość ul. Wybickiego 4/3	Jabłoń Grusza	576/53	zmarł
39.	Uchacz Stanisław	Wincenty	24.04.1907 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze WP 1939	Stolarz AK	233/1	
40.	Uchacz Mieczysław	Józef	14.11.1923 r. Rachodoszcze	Rachodoszcze	Wróbel AK	251/1	

KIEROWNIK

Józef Sołoducha

WYKAZ

żołnierzy Wojska Polskiego z 1939 r., żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich wsi Rachodoszcze z ostatnich tygodni okupacji
opracowany na podstawie informacji posiadanych przez autorów i rozmów z żyjącymi jeszcze AK-owcami

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodź, (lat)	Imię ojca	Numer gosp. ze str. 29-34	Pseudonim	Służba			Udział		Represjo- nowany, więziony
						W.P.	ZWZ AK BCh	W.P. 1944-46	ROAK	WiN	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1.	Bajak Aleksander	16.01.1916	Franciszek	47		1939					
2.	Bajak Stanisław	22.12.1913	Franciszek	47	Buczak	1939	AK				
3.	Bajak Wawrzyniec (Bratkowski po 1945 r.)	25.11.1925	Franciszek	47	Krzak	—	AK	zmarł w 1998 r.			
4.	Bajak Władysław	1. 44	Franciszek	80	rozstrzelany	—	AK				
5.	Bajan Edward	1929	Michał	63		—	AK				
6.	Bajan Józef		Michał	63		—	AK				
7.	Bajan Stanisław	21.10.1912	Michał	63	Balon		AK				
8.	Borowik Janina z d. Teterycz	12.12.1926	Jan	84	Jaśka		AK				
9.	Bosiak Józef	Pochodził z Bożejwoli					AK				
10.	Bosiak Mieczysław	02.02.1929	Franciszek	55			AK	zmarł			
11.	Bosiak Stanisław	21.02.1923	Franciszek	55	rozstrzelany 29.12.1942		AK				
12.	Burda Edward	11.11.1922	Franciszek	51	Ziomek		BCh	zmarł			
13.	Dragan Franciszek		Jan	97			AK	zmarł			
14.	Dragan Franciszek	26.05.1917	Paweł			1939	niewola				
15.	Dragan Mieczysław	27.05.1928	Jan	88	Lew		AK				
16.	Dragan Stanisław	16.08.1922	Jan	88	Młody	—	AK	—	+	+	—
17.	Dragan Stanisław		Józef			—	AK	zginął			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
18.	Dragan Aniela z d. Teterycz		Franciszek	53			AK	zmarła			
19.	Fik Stanisław	1921	Jan	78			AK	zmarł			
20.	Fik Władysław	1923	Jan	78			AK	zmarł			
21.	Flaga Helena z d. Kierepka	20.04.1922	Mikołaj	36	Jagoda		AK				
22.	Flaga Jan		Tomasz	11	Wiesław	1939	AK	zmarł			
23.	Flaga Krzysztof	20.08.1928	Adam	23	Młody	—	AK				
24.	Flaga Michał	25.09.1913	Wincenty	33		1939	AK	zmarł			
25.	Flaga Mieczysław	19.05.1921	Franciszek			—	AK	+	—		
26.	Flaga Paweł		Wincenty	33		—	AK	zmarł			
27.	Flaga Stanisław		Franciszek		Kurzępa	—	AK				
28.	Grela Antoni	1898	Jan	82		—	AK		+		
29.	Grela Witold	1927	Franciszek	82	zginął 20.04.1945	—	AK	—	+	+	
30.	Greszta Bolesław			62		—	AK	—	—	—	
31.	Gromek Czesław		Wojciech	31		—	AK	—	—	—	
32.	Grzeško Jan	1920	Stanisław	119	zginął 1944	—	AK	—	—	—	
33.	Grzeško Stanisław		Stanisław	119		—	AK	—	—	—	
34.	Gwozda Józefa z d. Kawartko										
35.	Gwozda Mieczysław	21.03.1926	Józef	116	Trudny	—	AK	—	—	—	—
36.	Gwozda Paulina z d. Grzeško		Stanisław	119		—	AK	—	—	—	—
37.	Gwozda Władysław		Józef	116	Krawiec	—	AK	—	—	—	+
38.	Haikowa Janina z d. Mokosiej						AK				
39.	Haik Piotr	26.06.1926	Bronisław		Samotny	—	AK	+	+	—	—

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
40.	Janeczko Adam		Tomasz	81	<i>zmarł</i>	—	AK	—	?	?	+
41.	Janeczko Edward	1. 27		43	<i>rozstrzelany 22.03.1943</i>	—	AK				
42.	Janeczko Ksawery		Franciszek	44		1939					
43.	Jędruszczak Jan	24.04.1900	Marcin	17	Daniel	—	AK	—	?	—	—
44.	Kania Jan	28.09.1924	Stefan	24	Skowronek	—	AK	<i>zmarł</i>			
45.	Kasperski Tomasz	29.12.1919	Jan	52	Król, Karaś	—	AK				
46.	Kawałko Antoni		Michał	87	<i>rozstrzelany 22.03.1943</i>	—	AK				
47.	Kawałko Antoni	1929	Józef	25	Krawiec		AK				
48.	Kawałko Jan		Wojciech	20	<i>zmarł</i>	1939	AK	<i>brat Pawła</i>			
49.	Kawałko Edward		Józef	117		—	AK				
50.	Kawałko Jan	1919	Michał	16?	<i>zmarł</i>	—	AK				
51.	Kawałko Józef		Wojciech	20?	<i>rozstrzelany 22.03.1943</i>		AK				
52.	Kawałko Józef	1918	Marcin	14?			AK	—	—	—	—
53.	Kawałko Paweł	24.03.1925	Paweł		Biegły	—	BCh	—	—	—	—
54.	Kawałko Paweł	04.03.1919	Wojciech	20?	Śliwa	—	AK	—	—	—	—
55.	Kawałko Stanisław		Michał	87	<i>zmarł</i>	1939	AK				
56.	Kawałko Stanisław		Marcin	14			AK	<i>zmarł</i>			
57.	Kawałko Stanisław		Jan	86	<i>zmarł</i>	1939	AK	<i>niewola</i>			
58.	Kawałko Władysław		Antoni	22		—	AK				
59.	Kierepka Jan		Paweł	21			AK				
60.	Kierepka Józef		Paweł	74			AK				
61.	Kierepka Stanisław	1927	Mikołaj	36	<i>zginął w 1944 r. – Puszcza Solska</i>						
62.	Kostrubiec Henryk	19.07.1919	Antoni		Pszczółka	—	AK	<i>zmarł</i>			
63.	Kostrubiec Henryk	09.01.1920	Franciszek		Pomaraj	—	AK	<i>zmarł</i>			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
64.	Kostrubiec Jan		Franciszek		<i>rozstrzelany 29.12.1942</i>		AK				
65.	Kowalczuk Franciszek	(26.01.1904	Wojciech	13		1939		<i>niewola</i>			
66.	Lipeccki Mieczysław				Egon						
67.	Lis Janina z d. Fik	20.07.1925	Jan	78	Jaskółka	—	AK	—	—	—	—
68.	Lucyna ...						AK				
69.	Malicki Stanisław	07.01.1912	Antoni	19	Wistek	1939	AK	—	+	+	+
70.	Malicki Franciszek		z Bożejwoli				AK				
71.	Manelowa Stanisława		Wojciech	20		—	AK				
72.	Matuszak Andrzej	04.02.1908	Antoni	104		1939		<i>niewola</i>			
73.	Matuszak Edward	03.09.1916	Antoni	104	<i>zamordowany w 1941/42</i>	1939?	ZWZ AK				
74.	Moczulska Irena			114			AK				
75.	Niedźwiedź Jan	10.02.1925	Mikołaj	3	Jaśmin	—	AK	<i>zmarł</i>			
76.	Ożóg Jan		Paweł	41	<i>rozstrzelany 22.03.1943</i>		AK				
77.	Ożóg Józef		Teofil	6		1939	AK				
78.	Palonka Marcin	26.10.1908	Jan	114	Gorzała	1939	ZWZ	—	?	—	+
79.	Palonka Wawrzyniec		Jan	115	<i>rozstrzelany 22.03.1943</i>	1939	AK				
80.	Palonka Wojciech	04.04.1902	Jan	114	Grab	—	AK				
81.	Sawka Stanisław		Michał	101		1939	AK				
82.	Sokołowski Antoni	09.03.1905	Szymon	8	Inwalida	—	AK				
83.	Sokołowski Paweł	07.08.1907	Szymon	8	Paweł	—	AK				
84.	Szewczuk Bronisław	29.09.1909	Michał	93	Gajowy	—	AK				
85.	Szewczuk Antoni	15.09.1925	Józef	49	Sosna	—	AK				
86.	Szewczuk Franciszek	09.03.1923	Józef	49	Szlachcic	—	AK	44, 45	—	—	—
87.	Szewczuk Mieczysław	16.08.1927	Józef	49		—	AK	—	+	—	—

<i>i</i>	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
88.	Szewczuk Stanisław	04.12.1921	Józef	49	Kmicie	—	AK	—	?	?	
89.	Szewczuk Stanisław	12.04.1929	Józef	48	Jurand	—	AK	—	+	—	—
90.	Szykuła Władysław	1928	Kazimierz	40		—	AK	—	—	—	—
91.	Teterycz Bronisław	20.09.1909	Franciszek	100	Sroka	—	AK	—	—	—	—
92.	Teterycz Franciszek	06.11.1918	Franciszek	53	Skobel	—	AK	—	—	—	—
93.	Teterycz Jan	21.10.1904	Franciszek	53	Lis	—	AK	—	—	—	—
94.	Teteiycz Józef		Franciszek	53	<i>rozstrzelany 29.12.1942</i>						
95.	Teterycz Tadeusz	04.03.1925	Józef		Jabłoń — Grusza	—	AK				
96.	Teterycz Władysław		Franciszek	53	<i>Orzeł rozstrzelany 29.12.1942</i>		AK				
97.	Teterycz Zofia z d. Dragan	04.03.1925	Jan	80	Malina	—	AK	<i>zmarła w 1998 r.</i>			
98.	Uchacz Mieczysław	14.11.1923	Józef	1		—	AK	—	—	—	—
99.	Uchacz Stanisław	24.04.1907	Wincenty	2	Stolarz	1939	AK				
100.	Zdybel Czesław		Paweł	5		—	AK	—	—	—	—
101.	Zdybel Józef		Paweł	5		1939	AK	—	—	—	—
102.	Grela Wiesława Szewczukowa	21.09.1931	Jan	82	<i>Byli gońcami. Nie byli zaprzysiężeni.</i>						
103.	Podoba Adam		Jan	76							
104.	Podoba Antoni	1928	Jan	76							

Spośród około 800 mieszkańców wsi 16 brało udział w walkach z Niemcami we wrześniu 1939 roku. 5 było w niewoli. 9 uczestniczyło w dalszej walce w szeregach ZWZ-AK. Organizowali ruch oporu. Dołączyło do ruchu oporu w różnym okresie 82 mieszkańców wsi lub związanych z Rachodoszczami. W okresie akcji „Burza” do AK i BCh należało 101 osób. Trzy osoby wtajemniczone, ale nie zaprzysiężone. Razem 104 osoby walczyły przeciwko hitlerowcom. 6 osób brało udział w działaniach niepodległościowych przeciwko władzy ludowej w organizacji szkolnej w Zamościu pod nazwą „Samopomoc Koleżeńska”.

Wielu dawnych członków AK do dziś nie ujawnia powiązań z ROAK i WiN. Dlatego wiedza o tym okresie jest szczątkowa.

Do tej liczby należy dopisać represjonowanych po 1945 r. za działalność niepodległościową:

1. Edward Janeczko s. Adama
2. Mieczysław Podoba s. Jana
3. Adam Dragan s. Tomasza
4. Jan Fik s. Antoniego
5. Konstanty Stanisław Grela s. Antoniego
6. Krystyn Ożóg s. Jana

WYKAZ

osób zamordowanych w czasie pacyfikacji niemieckich bądź represji niemieckich w latach 1939-1944 oraz ofiar walk niepodległościowych po lipcu 1944 bądź zaginionych Winnych okolicznościach

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Uwagi, miejsce rozstrzelania, data	
1	2	3	4	
1.	Matuszak Edward		Data aresztowania 1941 lub 1942 r. Podawano różne daty.	
2.	Bajak Franciszek	ur.31.08.1869	20.12.42r., ścieżka między Bajakami a Flagą	
3.	Kusy Franciszek	l. 66	20.12.42r. Postrzelony. Zmarł.	
4.	Kawałko Janina (była w ciąży)	l. 27	20.12.42r. Postrzelona w czasie ucieczki w stronę Majdanu Ruszowskiego. Mąż wioził na rowerze. Zmarła.	
5.	Teterycz Franciszek	l. 66	29.12.42 r., ojciec	Zginęli przed domem Teteryczów nad wywozkiem
6.	Teterycz Józef	l. 36	29.12.42 r., syn	
7.	Teterycz Władysław	l. 22	29.12.42 r., syn	
8.	Gawdo Józef „Krótki”	l. 46	29.12.42 r.,	
9.	Bosiak Franciszek	ur.13.07.1885	29.12.42 r.,	Zginęli przed domem Aleksandra Kawałko
10.	Bosiak Stanisław	ur.21.02.1923	29.12.42 r.,	
11.	Kawałko Aleksander	l. 33	29.12.42 r.,	
12.	Chmielewski Józef	l. 61	29.12.42 r.,	
13.	Mołdoch Stanisław	l. 24	29.12.42 r.,	

1	2	3	4	
14.	Kawałko Rozalia (matka Aleksandra poz. 11)	l. 51	29.12.42 r., przed własnym domem	
15.	Nowotny Józef	l. 56	29.12.42 r., na podwórzu Bajanów	
16.	Kostrubiec Jan	l. 26	29.12.42 r., na ścieżce koło Czerwonki (?)	
17.	Kierepka Michał, kaleka	l. 48	29.12.42 r., koło domu Kierepków, na placu	
18.	Lalik Józef	l. 26	29.12.42 r., na drodze Grelów i Janeczki	
19.	Niedziałkowski Antoni	l. 25	29.12.42 r., koło Wysockiego na ścieżce	
20.	Bajak Władysław	l. 44	29.12.42 r., koło krzyża – skrzyżowanie gościńca z poprzeczką	
21.	Flaga Karolina	l. 44	29.12.42 r., w domu u Durasa (koło Kozy)	
22.	Kawałko Paulina	l. 51	29.12.42 r., zabita w kuchni swojego mieszkania	
23.	Łapa Agnieszka	l. 40	29.12.42 r., Łapa schowała się pod sofę u Pauliny Kawałki. Wyciągnięta za nogi. Zabita strzałami w głowę.	
24.	Bosiak Zofia	l. 61	29.12.42 r., siostra Franciszka Bosiaka. Przebywała u Józefa Kawałki, tam zastrzelona	
25.	Janeczko Julia	l. 62	22.03.43 r., babka	koło krzyża, skrzyżowanie gościńca z poprzeczką
26.	Janeczko Jan	l. 14	22.03.43 r., wnuk	
27.	Janeczko Katarzyna	l. 64	22.03.43 r., matka Edwarda	oboje w bramie gospodarstwa
28.	Janeczko Edward	l. 27	22.03.43 r.,	
29.	Konopka Jan	l. 23	22.03.43 r., uciekał, za poprzeczką, na polnej drodze Michała i Józefa Szewczuków	
30.	Zielonka Władysław	l. 26	22.03.43 r., koło domu w sadzie	
31.	Flaga Maria	l. 54	22.03.43 r., (siostra Adama, ciotka Krzysztofa), zastrzelona na podwórku	
32.	Kawałko Franciszek	l. 65	22.03.43 r., za gospodarstwem, uciekał w kierunku Feliksówki	
33.	Kawałko Józef	l. 34	22.03.43 r.,	Rodzice i dzieci uciekali w stronę lasu, za zabudowania Dragarów
34.	Kawałko Janina	l. 27	22.03.43 r.,	
35.	Kawałko Jan	l. 3	22.03.43 r.,	
36.	Kawałko Stanisław	l. 2	22.03.43 r.,	
37.	Palonka Wawrzyniec	l. 47	22.03.43 r., koło domu	
38.	Szewczuk Michał	l. 66	22.03.43 r., jak poz. 32	
39.	Ożóg Jan	l. 43	22.03.43 r.,	W ogrodzie między poprzeczką a gospodarstwem Dubla i Kazidroga
40.	Kawałko Antoni	l. 32	22.03.43 r.,	

1	2	3	4
41.	Duras Antoni	l. 32	Podany w sprawozdaniu Urzędu Gminy ⁴³ , z mieszkańców wsi nikt takiej osoby nie przypominają sobie.
42.	Greszta Marian	l. 16	09.07.1943 r., Kaleka – w domu, wysiedlenie.
43.	Grzeško Jan	l. 26	1944 r., przy „naprawie granatu” w domu.
44.	Kierepka Stanisław	ur. 18.04.1927	Czerwiec 1944 r., Akcja Sturmwind II, Puszcza Solska
45.	Uchacz Franciszek		Wywieziony do Zamościa, do gestapo, nie wrócił. Pochodził z Bożejwoli.
46.	Matuszak Irena	l. 22	1941 r. lub 1942 r.
47.	Dragan Stanisław s. Józefa	l. 24	Po wyzwoleniu? (1944?, 1945?). Zginął w lesie tzw. Działku?
48.	Grela Witold	l. 19	20.04.1945 r. (był w WiN), Łabuńki-Mocówka (gospodarstwo Bilskich).
49.	Gałuszek Wincenty		Pochodził z Grabnika. Był u Genowefy Flagi. Szef Asenbeis, Stefan i Winsinger zastrzelili go koło Pawła Flagi. Pochowany koło krzyża, obok sklepu.
50.	Harasim Andrzej	l. 56	Mieszkańcy Białawoli i Lipska, zginęli 20.12.1942 r. na podwórzu Franciszka Bajaka
51.	Łukaszyk Aniela (w ciąży)	l. 34	
52.	Łukaszyk Jan	l. 11	

Miejsca i daty zgonów oraz miejsca pochówku osób 1, 44, 45, 46 nie są znane.

Od marca 1945 r. nie ma wiadomości od Franciszka Szewczuka, który przebywał na froncie z II Armią WP. Nikt nie wie co się z nim dzieje. Wraca niespodziewanie w sierpniu 1945 r., jest inwalidą, ale żyje. Mieszkańcy wsi przeżywają okresy niepokoju. Z jednej strony oddziały poakowskie, z drugiej represje władz. Wielu się ukrywa.

We wrześniu 1945 r. grupa młodzieży rozpoczyna naukę w piątej klasie w Suchowoli. Są to: Stefania Gałkówna, Leokadia Janeczko, Krystyna Palonka, Edward Bajan, Edward Konopka, Marian Gromek, (może rok później?) Stanisław Szewczuk (autor).

Latem i jesienią 1945 r. Rosjanie pędzą stada bydła liczące po kilkaset sztuk z Niemiec do ZSRR. Można zamienić wiadro bimbru za krowę. Takie transakcje są bardzo częste. Podobnie łatwo kupuje się broń.

Wiosna 1946 r. Niespokojnie na wschodnich terenach. W powiatach hrubieszowskim, tomaszowskim, lubaczowskim i dalej za Bugiem dochodzi do rzezi Po-

⁴³ APZ, Akcja wysiedlania na terenie gminy Suchowola powiatu zamojskiego przeprowadzona przez okupanta niemieckiego. Akta Zarządu Gmin, sygn. 22,1, gm. Potoczek, s. 1-5, 12, 13-21.

laków przez UPA. Organizuje się pomoc. Znów odkopujemy broń, czyścimy. Broń kupuje się także od Rosjan. Starsi biorą czynny udział w oddziałach partyzanckich wspierających Polaków. W tym czasie zostaje uprowadzony i zamordowany przez UPA legendarny dowódca BCh „Ryś”, który zginął 26.03.1945 r. w Sahryniu śmiercią męczeńską w trybach kieratu ciągniętego przez konie. Tak zamordowano bohatera (relację podał „Kmicic”).

UB i Milicja poszukuje dezertersów i uchylających się od służby wojskowej. W 1945 r. aresztowano Władysława Gwozdę, który po kilku miesiącach pobytu w areszcie uciekł. Obok zabudowań Gwozdów, za przydrożnymi wierzbami, ukryli się funkcjonariusze, aby schwycić Władysława Gwozdę. Gościńcem przejeżdżał na rowerze Czesław Kukiełka z Mareczkowej Góry, który nie zatrzymał się na słowa „stój”. Seria z pepeszy – padł martwy, a mógł żyć. Czy nie dosyć śmierci w tej rodzinie? (autor widział idącą do szkoły, jak martwy leżał na poboczu drogi z kilkoma ranami klatki piersiowej.) Rodzina Kukiełków mieszkała na Mareczkowej Górze. W 1943 r. ojca, matkę, siostrę i brata Franciszka rozstrzelali żandarmi niemieccy za działalność partyzancką synów. Spalili zabudowania. Syn Czesław zginął z rąk UB w Rachodoszczach. Ocalał ostatni, wyjeżdżając na ziemie zachodnie. (Tam też wyjechali Stanisław Kawałko po powrocie z Dachau, Stanisław Bajan – dowódca drużyny i inni.)

Relacja Stanisława Szewczuka „Juranda”

Matka moja zorientowała się, patrząc na przygotowania, że zamierzam wziąć udział w walkach przeciwko UPA. Porozmawiała z ojcem. W efekcie posadzili mnie na furmankę i pojechaliśmy do Zamościa do gimnazjum. Zaprowadzono mnie przed trzyosobową komisję składającą się z nauczycieli tego gimnazjum, która zadała mi kilkanaście pytań. Zostałem przyjęty do szkoły średniej. W tym czasie rozpoczęli naukę w szkołach średnich ogólnokształcących: Edward Bajan, Edward Konopka, Marian Gromek, Krystyna Palonka, w szkole handlowej Leokadia Janeczko.

W roku szkolnym 1946/47 w trybie przyspieszonym ukończyłem klasy VIII i IX, mieszkając na stacji u wuja Wojciecha Flagi przy „ruskim cmentarzu” w Zamościu. Inni podobnie sobie radzili. Mieczysław Dragan rozpoczął naukę w Krynicach, potem Nałęczowie. W każdą sobotę po lekcjach maszerowaliśmy do domów. Wracaliśmy w niedzielę wieczorem z prowiantem na cały tydzień. Nauka nie sprawiała nam trudności. Mieliśmy wspańiałych profesorów. Jesienią 1947 r. za namową Jerzego Łopuszyńskiego wstąpiłem do ZMWRP „Wici”, w 1948 r. do ZMP, potem do PZPR.

W 1946 r. wyjeżdża z Rachodoszcz kierownik szkoły Józef Pilip, a przyjeżdżają Tadeusz i Franciszka Janiszewscy. Szkoła zmienia statut stając się szkołą 7-klasową.

We wsi z inicjatywy Stefana Tora, przewodniczącego Zarządu Powiatowego organizuje się koło ZMW RP „Wici”. Prezesem wybrano Stanisława Szewczuka „Kmicica”. Do organizacji wiciowej należy m.in. Franciszek Teterycz, Zofia Dragan, Stanisław Dragan i wielu innych. Stanisław Szewczuk, współautor, z Franciszkiem Draganem organizuje Koło Gminne PSL. Zostaje sekretarzem, potem prezesem Zarządu Gminnego.

Jak już wcześniej wspomniano, we wsi była założona przed wojną orkiestra, która również po wyzwoleniu przygrywa na weselach, zabawach.

PROTOKÓŁ

Dnia 11.11.1948. - 194t roku
w Rachotomach gm Suchowole
powiatu Ławojkiego ..wojew Lubelskiego
odbyło się ^{organizacyjne} zebranie członków Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem
kol Stanisław Forciech przy udziale 63 osób.

Po omówieniu programu i statutu PSL oraz uchwał Rady Naczelnej PSL w dniu '16.XI.1947 r. posta-

WZDROWIE GZIRIROSZ
na terenie gminy
pow. lubelskie i pow. Polesie

DO ZARZĄDU KOŁA wybrano:

DO ZARZĄDU KOŁA wybrano:

Prezes kol.	<i>Thimée Edouard</i>	zam	<i>ya- zmił WaSfeEC</i>
viceprezes kol	<i>Maglem</i>	zam	<i>11. Feliksowiec</i>
viceprezes kol (patrz uwagi)	<i>Mierocur Hauislar</i>	zam	<i>Roekadosreeror</i>
sekretarz kol.	<i>J. OefZ&f</i>	zam	<i>41</i>
skarbnik kol.	<i>General Jau</i>	zam	<i>41</i>
zast. sekr. kol.		zam	<i>41</i>
zosi. skarb. kol.	<i>Brapaui Francisso</i>	zam	<i>Roekadosreeror</i>
<i>rubrowicz</i>	<i>Do. f&f/ Juc&ui</i>		<i>\$62aićK>&-</i>

DO KOMISJI REWIZYJNEJ wybrano:

Kol.	zam-
Kol.	zam.
Kol.	zam.

Poza-lym podjrjto następujące uchwały:

- 1) Szybkie przystąpienie do sekcjonowania i oddzielenia:
Kół P.S.L. na terenie gminy Suchosola
- 2) W Pashodowenach: pracę tą wykonać w: Braganii, Braganii
Johannsdorf, Jani i Szwedów, Haindau
- 3) Feliksowie Góra, Władysław
- 4) Złoty Krąg Złoty Krąg
- 5) Bogusław, Głęboki, Haindau i Haindau Jani

Na tym zebranie zakończono.

[Signature]
Sekretarz:

Przewodniczący Zebrania:

[Signature]

- UWAGI: 1. Protokół należy sporządzić w 3-ach egzemplarzach, z których jeden pozostaje u sekretarza Kola, zaś pozostałe należy przesać do Zarządu Powiatowego PSL.
1. Uchwalone rezolucje i plan pracy Kola wpisać w rubryce: „Poza tym podjęto następujące uchwały”.
 3. W Kółach, liczących ponad 20 członków, do Zarządu wybiera się dwóch ytcpreisów.

H-4KU7

S(pó)l/irlnlii \Vylnwlur7ft ..(Ill.orSKI AWIAT", UarMawd, ul. Miir,tiwrr.hs 0

138



Polskie Stronnictwo Ludowe
Zarząd Powiatu- Zamojskiego
w Zamościu,

Zam*śc, dnia 14 -XI- 1949".

Dr
oż *Szeweruk Stanisław*
w *Rachodowski Jan. Potomski*

W dniu 20 listopada, 1949" odbędzie się Powiatowy Zjazd
Płakie o Stronnictwa Ludowego w Zamościu. Zjazd ten zwołuje się
celem wyboru delegatów na Kongres Połączony Stronnictw Ludowych,
który odbędzie się w Warszawie w dniu 27. listopada b. r., oraz podu-
ciągania prac i osiągnięć z dotychczasowej działalności naszego
Stronnictwa.

Ze względu na ważność sprawy Obecność Ciiywatela na Zjeździe
jest obowiązkowa. Mamy pewność, że Obywatele nasi zawiedzie i spełni
ten zaszczytny obowiązek: organizacyjny,

Koszty przejazdu samochodami, koleją czy furmanką pokryje
Powiatowy Zarząd P.S.L. - Wszystkich przybyłych na Zjazd prosimy
o zgłaszanie się do Sekretariatu Stronnictwa przy ul. Żeromskiego 5
I-Bze piętro, skąd skierowani zostaną do sędziów i trzymają
zwrot kosztów podróży.

Prosimy o punktualne i wcześnie przybycie Adyż Zjazd rozpocze-
nie się o godzinie 10.15 rano.

Z ludowym pozdrowieniem

/-/ Piszcz Czesław
Sekretarz Zarz. Pow. P.S.L.

/-/ Dziuba Józef
Prezes Zarz. Pow. P.S.L.



Nadal aktywne są organizacje poakowskie, ale pod ich nazwę i działalność podszycją się też grupy złodziei... Wielu byłych partyzantów nie może znaleźć miejsca dla siebie, ułożyć sobie życia. Ciągłe mówi się o trzeciej wojnie światowej... Coraz bardziej nasilają się represje ze strony UB. Ciągłe ktoś jest zatrzymywany na kilka miesięcy, przeprowadzane są rewizje.

W 1945 r. aresztowano Adama Janeczkę, Stanisława Malickiego, Antoniego Grełę, Marcina Palonkę, Antoniego Palonkę, Mokosieja. Andrzej Matuszak wspomina, że po powrocie z niewoli do rodzinnego domu zorientował się, że jest obserwowany. Szybko wyjechał do Warszawy. Zgłosił się w MON w Departamencie Kadr. Spotkał inżyniera Wacława Komara, słynnego sportowca, znanego sprzed wojny. Został natychmiast zatrudniony jako trener i awansowany. Natomiast do jego rodziców w Rachodoszczach kilka razy przyjeżdżali funkcjonariusze UB i wypytywali o syna (więcej o p. Andrzeju Matuszaku w rozdziale o rodzinach).

W Łabuńkach-Mocówce, w zasadzce zorganizowanej przez UB, ginie Witold Grela wraz z „Konradem”¹ (Edward Lachawiec). Pochowani są w Łabuniach. Takie to były polskie losy. (R. Wnuk⁴⁴ podaje datę 20.04.1945 r. Łabuńki – kolonia Mocówka).

Wspomniani wcześniej nauczyciele, państwo Janiszewcy, włączają się do życia kulturalnego wsi. Organizują kursy dokształcające dla starszej młodzieży. Trzeba pamiętać, że wielu przerwało naukę na 4, 3 bądź 2 klasie. Wszystkim wojna zabrała Po pięć lat. W tym czasie nie było możliwości pobierania nauki poza szkołą, jak w większych ośrodkach. Nie było też nikogo, kto mógłby uczyć dzieci czegoś innego niż wiadomości zawarte w programie opartym na wydawanym przez okupanta miesięczniku „Ster”.

W 1948 r. rozpoczyna się budowa budynku mieszkalnego dla nauczycieli. Wszystkie pomieszczenia w szkole przeznacza się na sale lekcyjne. Do szkoły uczęszcza 190 dzieci. Najbardziej przyczynili się do budowy domu dla nauczycieli i remontu szkoły: Józef Kierepka, Jan Jędruszczak, Stanisław Malicki, Stanisław Kawałko, Stanisław Błaszczuk, Stanisław Wysocki, Antoni Grela. W tym roku w szkole pracuje już czworo nauczycieli.

Zorganizowany przez Stanisława Szewczuka chór „Echo”, w którym śpiewa młodzież, uczestniczy w uroczystościach kościelnych, państwowych, m.in. w 1950 r. na Centralnych Dożynkach w Lublinie.

Mieszkańcy wsi budują pomnik ku pamięci pomordowanych. Jesienią 1946 r. odbyła się wielka uroczystość poświęcenia pomnika. Część liturgiczną spełnił proboszcz parafii Suchowola – ks. Czesław Szydłowski. Stanisław Szewczuk „Kmicie”¹ i Andrzej Bazan przygotowali występy artystyczne orkiestry liczącej około 20 osób. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Wieś Rachodoszcze została odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy (Uchwałą Krajowej Rady Narodowej z dn. 19.08.46 r.) za wybitne zasługi mieszkańców wsi w walce z hitlerowskim okupantem oraz za pomoc udzieloną oddziałom Partyzanckim podczas II wojny światowej⁴⁵.

⁴⁴ ^
⁴⁵ R. Wnuk, *Konspiracja akowska...*

A. Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu*, Warszawa 1988, s. 158.

Krzyż odbierała para mieszkańców Rachodoszcz, których rodziny najbardziej ucierpiały w czasie okupacji. Była to matka i żona Teteryczów, która straciła dwóch synów i męża rozstrzelanych 29.12.42 r. oraz Jan Dragan, który stracił córkę, zięcia i dwoje nieletnich wnucząt. Uroczystość była filmowana przez Kronikę Filmową. Projektantem pomnika był ówczesny architekt powiatowy inż. Adam Klimek. Nazwiska wykonawcy nikt nie pamięta. W uroczystości uczestniczyli wszyscy mieszkańcy Rachodoszcz i liczni przedstawiciele wsi sąsiednich.

Jak wspomniano, w owym czasie bieda była straszna. Brakowało wszystkiego – poza chęciami. Kilka odważniejszych osób ze wsi, nie mających nic do stracenia, wyjeżdża na ziemie zachodnie. Zabierają samogon i żywność a przywożą ubrania, materiały, tkaniny, maszyny do szycia itp. Proceder taki trwa kilka lat, ku zadowole-



Ryc. 30. Odznaczenie wsi Rachodoszcze Krzyżem Grunwaldu III klasy. Odbierają: Franciszka Teterycz i Jan Dragan. Na wprost Tadeusz Kusy.

niu wszystkich. Należy dodać, że w latach 1943-1947 praktycznie w każdym gospodarstwie „pędzono samogon” (bimber produkowano domowym sposobem z żyta, buraków cukrowych, cukru itp.).

Wielkie amnestie z 22.07.1945 r. i z 5.02.1947 r. umożliwiają wielu ukrywającym się powrót do w miarę normalnego życia. Zbliżają się pierwsze wybory. Aresztowanych jest wielu zwolenników Mikołajczyka. PSL rozbita – powstaje ZSL. Ale równocześnie coraz więcej domów jest odbudowywanych, coraz więcej wsi elektryfikowanych. Organizowane są kursy dobrego czytania. Szkoły wieczorowe dla dorosłych. Organizatorem „Zespołów dobrego czytania” był Wydział Oświaty Przy Kuratorium w Lublinie. We wsi prowadził je Stanisław Dragan po dwutygodniowym przeszkoleniu w Lublinie przez panią inspektor Gawarecką. Z mieszkań-



Fig. 31. Poświęcenie pomnika ku czci pomordowanych przez hitlerowców. Przemówienie wygłasza ksiądz Stefan Szydłowski. Po stronie lewej częściowo widoczny Franciszek Teterycz. Na *Prost Tadeusz Kusy. Zdjęcia ze zbiorów Zofii Teterycz.

ców Rachodoszcz uczestniczyli w nich m.in. Mieczysław Bosiak, Mieczysław Kierepka, Krzysztof Flaga (wg informacji od Stanisława Dragana).

Odbudowa zniszczonego państwa, najbardziej obciąża rolników. Wprowadzono wówczas dodatkowy podatek, tzw. FOR, nakładany na zamożniejszych gospodarzy, do których zaliczono także ojca autora, ściągano nadal obowiązkowe dostawy, w terminach Jeszcze żyto było zielone, a już należało odstawić" (jak to określiła w swoim liście Leokadia Niedźwiedź). Zaczyna się okres „rozkułaczania”.

Wielu młodych w ramach SP (Służba Polsce) z poboru jedzie budować Nową Hutę, m.in. brat redaktora Franciszek Zdzisław i wielu innych. W roku 1948 powstaje ZMP.

Wspomnienie Stanisława Szewczuka „Juranda”.

W okresie nauki w szkołach średnich mieliśmy wspaniałych profesorów. Kochali oni młodzież. Mało było podręczników, pomocy szkolnych, tylko dużo, bardzo dużo chęci, pomocy, życzliwości i wytrwałości. Należy wymienić wspaniałych p.p. profesorów: języka polskiego – Poradowską, matematyki – Jana Składnika, łaciny – Marię Słowik, geografii – Michała Pieszkę. Tradycja szkolna nakazywała, że gospodarz klasy w chwili wejścia prof. Pieszki wołał „marszałkowi czołem”. Cała klasa trzykrotnie odpowiadała „czołem, czołem, czołem” (prof. Pieszek był niskiego wzrostu). Wspomnieć też trzeba prof. Millera, nauczyciela biologii, prof. Michała Bojarczuka, dyrektora szkoły i wykładowcę filozofii. Filozofii – w pojęciu szerokich horyzontów, tolerancji, życzliwości dla różnych poglądów, religii, ras. Był to rok 1949 – okres najostrzejszych represji stalinowskich. Wykłady p. dyr. Bojarczuka pozostały na całe życie w pamięci mojej i wielu moich rówieśników. W dniu 29 września, w imieniny Michała, prof. Bojarczukowi wysyłałem życzenia do końca jego życia. Odwiedziłem Go kilka razy, kiedy był już emerytem. Interesował się wszystkim. Bardzo się cieszył z odwiedzin.

Dla uczniów szkół średnich nadchodzi nowe wyzwanie. Co dalej? Zbliża się matura. Zdaję. Przez całą wiosnę 1949 rozmowy w domach rodziców. Praca czy studia? Czy udźwigną ciężar finansowania studiów, choć są stypendia i domy akademickie. Rezygnuje ze studiów Edward Bajan - podejmuje pracę, Edward Konopka - idzie do szkoły oficerskiej, Leokadia Janeczko - podejmuje pracę. Rozpoczynają studia Krystyna Palonka, Mieczysław Dragan, Marian Gromek, Stanisław Szewczuk. Wszyscy je ukończyli.

Kolejne roczniki rozpoczynają naukę w szkołach średnich, m.in Edward Janeczko, Zofia Szewczuk, Adam Dragan, Jan Fik, Konstanty Grela, Mieczysław Podoba. Kolejne pokolenie wkracza w dorosłe życie. Dawni partyzanci, żołnierze i twórcy zrywu kulturalnego na wsi zawierają związki małżeńskie. Franciszek Teterycz z Zofią Dragan, Stanisław Szewczuk („Kmicic”) z Wiesławą Grela, Franciszek Dragan z Anielą Teterycz, Tomasz Kasperski z Kazimierą Teterycz, Mieczysław Gwozda z Pauliną Grzeško, Władysław Gwozda z Józefą Kawałko, Franciszek Szewczuk z Edwardą Kłyż.

Dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wstępują do ZBOWID byli AK-owcy, ale nie wszyscy. Część wstąpiła dopiero do Związku Kombatanów AK w 1989 r.

W 1948 r. wybucha pożar w zabudowaniach Glinki. W jego wyniku spłonęły go-

spodarstwa Glinki, Jana Podoby, Franciszka Bosiaka, Jana Fika, Antoniego Fika, Jana Kusego, Władysława Bajaka, Józefa Kierepki, Józefa Szewczuka („Wyrwy”), Antoniego Dragana.

Początek lat pięćdziesiątych to trudny okres w życiu wszystkich mieszkańców wsi. Trwa kolektywizacja. Na szczęście dzięki roztropności mieszkańców nie założono w Rachodoszczach spółdzielni rolniczej.

Od 1952 r. wyraźnie przygasało życie kulturalne wsi. Stanisław Szewczuk, dyrygent „Echa”, wyjechał do Łodzi. Tam rozpoczął pracę zawodową jako instruktor muzyczny. We wsi nie było następcy o takim talencie i społecznikowskim zaangażowaniu.

Szanowny Panie Stanisławie

uprzejmie przysyłam zdjęcia rodziców oraz tekst dotyczący organizacji „Samopomoc Koleżeńska”. Spośród wymienionych w tym tekście osób, mieszkańcami Rachodoszcz byli Antoni Palonka, s. Wawrzyńca (obecnie nieżyjący) i Edward Janeczko, s. Adama (obecnie jestem dr nauk prawnych, Sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie).

Te dwie osoby (oraz inni członkowie założyciele „Samopomocy Koleżeńskiej”) były aresztowane przez pracowników Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa w Zamościu. Do „Samopomocy Koleżeńskiej” należały jeszcze inne osoby, a wśród nich mieszkańcy Rachodoszcz: Adam Dragan, s. Tomasza, Jan Fik, s. Antoniego, Konstanty Stanisław Grela, s. Antoniego, Mieczysław Podoba, s. Jana oraz Krystyn Ożóg, s. Jana. Adam Dragan i Mieczysław Podoba nie żyją.

*Przesyłam serdeczne pozdrowienia
Edward Janeczko*

Organizacja „Samopomoc Koleżeńska” powstała w końcu 1949 roku. W jej skład wchodził uczniowie szkół średnich, istniejących w Zamościu. Założycielami „Samopomocy Koleżeńskiej” byli uczniowie Liceum Handlowego w Zamościu (Lucja Góra, Edward Janeczko, Jerzy Pilip), oraz Liceum Mechanicznego w Zamościu (Bronisław Biront, Tadeusz Macheta, Antoni Palonka i Kazimierz Parnicki). W czasie powstania organizacji, jak i w chwili aresztowania wszystkie wyżej wymienione osoby nie były jeszcze pełnoletnie.

Jak wiadomo, lata 1949-1950, w ciągu których istniała organizacja, charakteryzowały się nasilonym terrorem, zwłaszcza ze strony organów bezpieczeństwa. Jednocześnie w tym czasie wzmoczoną aktywność wykazywały działające także w szkołach średnich grupy ZMP.

Było kilka przyczyn powstania „Samopomocy Koleżeńskiej”. Po pierwsze – chodziło o stworzenie opozycji przeciwko ZMP a zwłaszcza głoszoną przez niektórych jego członków hasłom w sposób oczywisty sprzecznym z interesami narodu polskiego i polską racją stanu.

Po drugie – w środowisku osób dorosłych, z którego wywodzili się założyciele „Samopomocy Koleżeńskiej” istniało przekonanie, że państwa zachodnie pomogą Polsce wyzwolić się spod istniejącego reżimu, ale istnieje potrzeba, aby Polacy temu reżimowi przeciwstawili się i byli w tym zakresie zorganizowani. Takie przekonanie istniało również wśród członków „Samopomocy Koleżeńskiej”.

Po trzecie – na terenie Zamojszczyzny były jeszcze w latach 1949-1950 grupy czy nawet jednostki przeciwstawiające się także zbrojnie represjom organów bezpieczeństwa bądź też współpracującym z tymi organami konfidentom. Stanowiło to impuls do podjęcia zorganizowanej działalności.

Po czwarte – wśród najbliższych członków rodzin założycieli „Samopomocy Koleżeńskiej” było wiele osób działających w AK czy BCh, z tradycjami przeciwstawiania się panującemu wówczas reżimowi. Osoby te były w tym okresie aresztowane przez organy bezpieczeństwa (okresy przebywania w areszcie trwały, bez formalnego aresztowania, kilka miesięcy). Stwarzało to, zwłaszcza dla młodzieży, swoistą atmosferę – nie pozostawać biernym wobec istniejącej sytuacji. Wiadomo było, jakie w tym czasie następstwa powodowała przynależność do nielegalnej organizacji, a zwłaszcza jej utworzenie. Z tego względu zdecydowano przyjąć nazwę organizacji „Samopomoc Koleżeńska”, aby w razie ujawnienia jej istnienia wyjaśniać, że miała ona na celu wyłącznie udzielanie pomocy członkom, np. pomoc w nauce czy usuwanie innych trudności życiowych. Takie też wyjaśnienia składane były przez założycieli organizacji „Samopomoc Koleżeńska” w czasie aresztowania przez byłą PUBP w Zamościu.

Zasadnicze i rzeczywiste cele omawianej organizacji, poza już wspomnianymi celami w zakresie wzajemnej pomocy, polegały na stworzeniu form organizacyjnych skutecznego przeciwstawiania się istniejącym wówczas porządkom a zwłaszcza represjom, ujemnemu oddziaływaniu na postawy młodzieży, zwalczaniu tradycji narodowych i kulturalnych, zwalczaniu religii. Chodziło też o ośmieszenie wśród młodzieży zarówno średnich szkół w Zamościu, jak i młodzieży pozaszkolnej propagowanych wówczas haseł, np. kultu Stalina, kolektywizacji wsi, pomocy Związku Radzieckiego itp., a jednocześnie o propagowanie wartości moralnych wyrosłych z tradycji walki AK, harcerstwa z okresu międzywojennego, a także katolickich.

„Samopomoc Koleżeńska” była jeszcze w stadium organizowania się. Przyjmowano do niej, według ustalonych zasad, dalszych członków. Na organizowanych spotkaniach ustalano strukturę organizacyjną, formy działalności, formy kontaktowania się itp. Z tego względu do czasu aresztowania działalność organizacji polegała m.in. na bojkotowaniu świąt i uroczystości istniejącego reżimu, zrywaniu plakatów, umieszczaniu godzących w istniejący porządek napisów, popularyzowaniu (w zaufanym gronie) publikacji wyjaśniających niektóre wydarzenia okryte tajemnicą czy wadliwie komentowane, np. co do roli Związku Radzieckiego w 1939 roku czy narodowości Rokossowskiego.

Następuje intensywna odbudowa kraju, Warszawy, rozbudowa przemysłu, zasiedlenie ziem odzyskanych. Potrzeba milionów rąk do pracy. Praktycznie połowa dorosłej młodzieży wyjeżdża ze wsi, zakłada rodziny w miastach. Najwięcej osób, z powodu niewielkiej odległości, przenosi się do Zamościa. Są to Leokadia Janeczko i Jan Niedźwiedź, Janina Malicka i Mieczysław Szewczuk, którzy zawierają związki małżeńskie oraz bracia Stanisław i Wawrzyniec Bajakowie. Następni są bracia Stanisław i Tadeusz Jędruszczakowie, Ryszard Teterycz s. Bronisława, Franciszek Kawałko s. Józefa, Stanisław Kawałko, Mieczysław Kierepka z żoną Walerią z Błaszczuków. Wracają z Garwolina, większość z nich buduje własne domy.

Paweł Kawałko przenosi się do Jatutowa, gdzie też zawiera związek małżeński. Mieczysław Flaga do Zawałowa. Do Lublina późniejszy dr historii Jerzy Flaga. Mieczysław Kierepka wraz z żoną Walerią z d. Błaszczuk do Garwolina. Do Lubartowa Stanisław Szewczuk, po mężu Jaksimowa.

Do Raszyna przenoszą się Stanisław i Mieczysław Draganowie. Do Warszawy Edward Janeczko i Mieczysław Dragan (przenosi się tam z Raszyna).

Do Poznania Sabina Dragan c. Józefa (po powrocie z robót przymusowych w Niemczech) i Edward Konopka.

Do Szczecina – Edward Flaga, brat Stanisława (sołtysa), po powrocie z Niemiec. W Szczecińskie – do Stargardu Szczecińskiego – Gustaw Serafin z żoną Marią z Bajanów, Stanisław Bajan do Książek, Edward Bajan do Boruszyna.

Do Nowej Huty Marian Gromek. Do Zielonej Góry Antoni Palonka.

Zawodową służbę w wojsku odbywa E. Konopka. Po zwolnieniu osiedla się w Poznaniu.

Do Elbląga wyprowadza się Kazimiera z Teteryczów Kasperska z mężem Tomaszem. W Olsztyńskie dzieci Jana Flagi – Wiesława, Zenon i Pola.

Do Koszalina, a następnie Świdwina przeniosła się Zofia Wolfowa (z d. Szewczuk). Do Gdańska Wiesław i Stanisław Legieciowie, synowie Pawła. Władysław Bosiak s. Jana – do Lubania Śląskiego.

Szukanie przez rachodoszczan swego miejsca w powojennej rzeczywistości sprawiło, że niektórzy z nich trafili do Słupska (tu osiedlił się także autor niniejszego opracowania, stąd nieco szersze potraktowanie tego wątku).

Pierwszym, w roku 1949 był Antoni Kawałko, którego opinia o tym co zastał i jak się urządził w mieście sprawiła, że przybywają tu także jego bracia Jerzy i Ryszard. Wszyscy trzej pracują i uczą się, zdobywając średnie wykształcenie techniczne.

Bez wątpienia opinie braci Kawałko o Słupsku jako mieście z przyszłością zachęcają do przybycia tu innych rachodoszczan. I tak, w roku 1953 ściągają tu Tadeusz i Stefania (z d. Gałka) Michońscy oraz Antoni Podoba z żoną Zuzanną (z d. Kazidróg). Antoni Kawałko służy im gościnnie i pomaga w znalezieniu pracy. Następni są siostry Zofia i Helena Wysockie oraz Alfreda Koń (z d. Dragan) z mężem Marianem.

W roku 1954 osiedla się w Słupsku rodzeństwo Teteryczów: Zofia, Mieczysław i Bolesław, Jan Kawałko, a w 1956 r. młodzi lekarze, Stanisław Szewczuk z żoną Dorotą. W roku 1970 do Słupska przybywa Zbigniew Legieć.

Rachodoszczanie zapuszczają w Słupsku korzenie. Od 1959 r. Stanisław Szewczuk obejmuje na 37 kolejnych lat stanowisko ordynatora oddziału neurologicznego tutejszego szpitala. W 1965 r. Antoni Kawałko otwiera zakład krawiecki, a w latach dalszych zakłady rzemieślnicze otwierają Tadeusz Michoński, Bolesław Teterycz i Antoni Podoba.

Antoni, Jerzy i Ryszard Kawałkowie budują na ul. Sułkowskiego domy jednorodzinne, Michońscy budują się na ul. Jasnej 4. Później, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych budują się także Stanisław Szewczuk oraz przedstawiciel następnego pokolenia rachodoszczan – Waldemar Michoński i Tomasz, s. Antoniego Kawałko.

W słupskiej służbie zdrowia mocno zaznacza swą obecność Stanisław Szewczuk. Jest nie tylko ordynatorem oddziału neurologicznego, ale szkoli też młodych specja-

listów, jest konsultantem ds. neurologicznych, przewodniczy słupekiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i koszalińsko-słupekiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, pełni obowiązki wicedyrektora szpitala, organizuje efektywną społeczną zbiórkę na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego, tworzy pracownię elektrofizjologii godną ośrodka akademickiego.

Stanisław Szewczuk działa także aktywnie w kombatanckim środowisku Armii Krajowej.

Nie mniej aktywni w życiu społeczeństwa słupekiego są rzemieślnicy rodem z Rachodoszcz. Wszyscy działają w Zarządach Cechów, uczestniczą w fundowaniu pomników Sienkiewicza i Kilińskiego, włączają się w różnorodne działania związane z dodawaniem splendoru swojej nowej „małej ojczyźnie”. Ciekawostką – dziś już o charakterze historycznym – jest to, że pierwsze togi członków Senatu słupekiej WSP wyszły z warsztatu Tadeusza Michońskiego.

W dorosłe życie zaczyna wkraczać następne pokolenie słupekich rachodoszczan. Zdobywają matury, podejmują studia. Nie jest możliwe pokazanie pełnych i tak różnorodnych losów przedstawicieli tego pokolenia. Spójrzmy więc na losy choć kilku z nich.

Janusz Szewczuk, syn Stanisława, w 1976 r. rozpoczyna studia medyczne w Szczecinie, po studiach wraz z żoną Jolantą (też lekarzem) – podejmuje pracę w Słupsku. Waldemar Michoński kończy Politechnikę Koszalińską, Magdalena Kawałko (c. Antoniego) zdobywa dyplom magistra germanistki. Jeden syn Antoniego Kawałko – Zenon, kończy Wyższą Szkołę Morską i zostaje oficerem marynarki handlowej, drugi syn – Waldemar (mistrz krawiecki) wyjeżdża z kraju najpierw do Niemiec, a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie prowadzi własną firmę. Stanisław Podoba po ukończeniu studiów pedagogicznych pracuje w szkole w Głównych.

Dziś – w roku 1998 – mieszka w Słupsku ponad sto osób, których życiorysy w różny sposób powiązane są z Rachodoszczanami. Niektórzy z pierwszych rachodoszczan słupekich spoczęli tu na zawsze. Wieczny odpoczynek w alejkach słupekiego cmentarza znaleźli Antoni i Jerzy Kawałko, Antoni Podoba, Alfreda Koń (z d. Dragan).

Wróćmy jednak do tego, co działo się w samych Rachodoszczach. Starsi przed kilku laty odbudowali Dom Ludowy, jest więc miejsce na spotkania. Wieś jest zelektryfikowana od roku 1956. Jest już szosa z Zamościa do Białowoli i Suchowoli. Brakujące 2-3 km to droga nieutwardzona. Do Zamościa i dalej łatwiej dojechać. Wielu mieszkańców dojeżdża do pracy w Zamościu. Kolejne roczniki idą do szkół, kolejne roczniki wyjeżdżają do miast i ośrodków przemysłowych. We wsi jest poczta i lecznica dla zwierząt.

Rok 1956 – w czerwcu zryw w Poznaniu. W październiku powrót Gomułki do władzy. Wyjazd „doradców radzieckich”. Rehabilitacje niewinnie skazanych i straconych. Wychodzą z więzień skazani za działalność przeciwko władzy ludowej. Wiemy o krwawym stłumieniu zrywu wolnościowego na Węgrzech. Po latach dowiadujemy się, że interwencja Chin i umiejętna polityka władz polskich uchroniła Polskę przed podobnymi zdarzeniami jak na Węgrzech. Niemalą rolę odgrywa umiejętne postępowanie Gomułki.

Mijają lata. Młodzi obejmują gospodarstwa po rodzicach. Pokolenie pierwszych organizatorów z lat 1910-20 „wykrusza” się. W 1965 r. do Rachodoszcz doprowadzono drogę asfaltową i uruchomiono połączenie autobusowe z Zamościem kilka razy dziennie. W 1969 r. do wsi sprowadzają się nowi nauczyciele – państwo Nowakowscy. Oboje uczestniczą aktywnie w życiu kulturalnym.

Kolejne roczniki rozpoczynają dorosłe życie, odciskając swój ślad na obliczu Wsi. Należą do nich Mieczysław Bosiak, Krzysztof Flaga, Mieczysław Kierepka, Adam Podoba, Adam Flaga, Franciszek Zdzisław Szewczuk, Antoni Szewczuk, Zbigniew Szewczuk, Piotr Haik, Mieczysław Flaga, Bolesław Dudek. Starsi pomagają w miarę sił. Organizacje polityczne i młodzieżowe działają źle, wydaje się, że nie mają zbyt dużego poparcia, natomiast bardzo aktywne jest Koło Gospodyń Wiejskich, a w nim Emilia Szewczuk z d. Kierepka i Irena Szewczuk z d. Janeczko.

W 1954 r. we wsi rozpoczyna się organizowanie Ochotniczej Straży Pożarnej. Prezesem wybrano Piotra Haika, sekretarzem Gustawa Serafina. Wśród członków-założycieli są najaktywniejsi dotychczas mieszkańcy wsi: Stanisław Malicki, Franciszek Dragan, Mieczysław Bosiak, Adam Bosiak, Franciszek Szewczuk, Antoni Szewczuk, Zenon Palonka. Straż liczy około 30 członków. Działalność społeczna strażaków jest bardzo widoczna, uczestniczą w gaszeniu pożarów w okolicy, biorą udział w licznych uroczystościach kościelnych, państwowych, zawodach (więcej na ten temat w rozdziale poświęconym straży pożarnej).

We wsi powstaje Kółko Rolnicze dysponujące nowoczesnym sprzętem, takim jak traktory, snopowiązałki, rozrzutniki nawozów, maszyny szerokomłotne. Zapotrzebowanie na tego typu usługi jest bardzo duże. Ponadto kilku mieszkańców wsi znajduje w Kółku stałe zatrudnienie.

W Rachodoszczach pojawia się coraz więcej domów murowanych, a także murowanych budynków inwentarskich. Jako przykład opisano budowę Ireny i Franciszka Szewczuków.

Skorzystali oni z ułatwień wynikających z przepisów budowlanych, które mówiły, że kto w ciągu roku od rozpoczęcia budowy domu zamieszka w nim, może mieć umorzoną połowę pożyczki. Rozpoczynali budowę „bez własnego grosza”, Pożyczając od ciotki Marii Bosiakowej i wuja Michała Szpyry. Za pożyczone pieniądze kupili cement, wapno, żużel. We dwoje wykonali kilkaset pustaków. Wynajęli majstra murarza, a sami byli pomocnikami. Kiedy wykonali ławy i wybudowali mury piwniczne przyjechała komisja, która potwierdziła stan faktyczny. Udzielono im wówczas pożyczki, z której zwrócili długi i zakupili materiały budowlane. Po wybudowaniu parteru uzyskali kolejne raty pożyczki. Wykonali dach, piec w kuchni i w grudniu zamieszkali, co prawda w kuchni, ale we własnym domu. Spełnili tym samym wymagane warunki i uzyskali umorzenie 50% pożyczki.

Za kilka lat, w końcowej epoce Gierka, kilku gospodarzy skorzystało z pożyczek budowlanych. Pobudowali całe gospodarstwa murowane i kredyty spłacili łatwo, bo ceny produktów rolnych zwiększyły się znacznie, a procenty od pożyczek były stałe.

Kolejnej grupie nie powiodło się, bo w 1990 r. minister Balcerowicz w styczniu Wprowadził 50% odsetek od pożyczek (miesięcznie), w lutym 40% miesięcznie. Tak że w ciągu dwóch miesięcy długi praktycznie podwoiły się. Tysiące budujących w Polsce musiało sprzedawać za bezcen domy, aby spłacić pożyczki.



Ryc. 32. Dom Ireny i Franciszka Zdzisława Szewczuków. Rok 1997

Wracajmy do lat siedemdziesiątych. Kolejne roczniki kończą 8 klasę. Odbudowano zagrody spalone w dniu 22.03.1943 r. i w 1948 r. Każdego roku kilku uczniów rozpoczyna naukę w szkołach średnich lub wyższych. Studia farmaceutyczne w Gdańsku kończy Zofia Szewczuk. Wydział prawa UW Edward Janeczko. Wydział historii KUL Jerzy Flaga.

Na początku lat siedemdziesiątych wprowadzono ubezpieczenia dla rolników. Do tego czasu rolnicy indywidualni płacili za pobyt w szpitalach, za porady lekarskie. Wprowadzono emerytury – za gospodarstwa przekazane następcy, renty. Dziś, w 1998 r., nikt nie wyobraża sobie życia na wsi bez tych przywilejów. Dla wielu rodzin emerytury, choć skromne, są podstawą egzystencji. Jeszcze raz podkreślamy, że przez wszystkie lata najbardziej obciążeni kosztami odbudowy państwa, rozbudowy, uprzemysłowienia, przemian byli rolnicy. Niestety tak jest i obecnie, państwo zwraca część, tylko część środków, jakie pobrało od rolników. Jak wspomniano w latach 1970-1980 łatwo było uzyskać kredyty na budownictwo, trudniej było z materiałami. Mimo to wyrastają nowe, murowane domy i budynki inwentarskie. Budują je Antoni Koza, Stanisław Bosiak s. Mieczysława, Stanisław Bosiak s. Stanisława, Piotr Haik, Mieczysław Gwozda, Jan Szewczuk, Władysław Teterycz s. Franciszka, Stanisław Teterycz s. Bronisława, Andrzej Teterycz s. Bronisława, Mieczysław Uchacz s. Józefa, Stefan Bosiak s. Jana, Krzysztof Flaga s. Adama, Władysław Słupski, Kowalczuk z zięciem Majewskim, Stanisław Kania, Józef Kawałko s. Marcina, Tadeusz Kusy, Jan Bajak s. Antoniego, Antoni Pupiec, Mieczysław

sław Flaga, Gałka, Stanisław Dragan, s. Franciszka, Stanisław Grzeško. W 1988 r. strażacy budują Dom Strażaka (patrz rozdział o Straży Pożarnej).

W roku 1981 mieszkańcy adaptują połowę murowanej obory, zakupionej od Matuszaków przez Antoniego Bajaka na kaplicę (w okresie rozkułaczania dzieci P- Antoniego Matuszaka sprzedały ziemię i zabudowania). Dochodzi do rozdźwięków i podziału wśród mieszkańców. Część chce budować kaplicę od fundamentów (co zrealizowano w latach 1996-98 dzięki wytrwałości i stanowczości proboszcza księdza Henryka Nogalskiego), pozostali chcą adaptować oborę. Przeważały poglądy zwolenników adaptowania obory na kaplicę, ale przez lata wiele rodzin zamiast do kaplicy wędrowało do kościoła w Suchowoli.

We wsi w tych latach uruchomiono kilka zakładów usługowych. Motocykle są już w co drugiej zagrodzie, niektórzy kupują samochody.

Wielu małżonków dożywa złotych godów, m.in. rodzice obu autorów, w różnych terminach. W roku 1977 Agnieszka z Kozów i Józef Szewczuk s. Jana. Odbyna się uroczystość w Urzędzie Gminy, a w niedzielę w kościele parafialnym w Suchowoli. Kościół wypełniony jest jak na odpuszcie. Po oficjalnych uroczystościach odbyło się przyjęcie rodzinne, na którym ostatni raz spotkały się „siostry Kozówny” – Agnieszka, Stanisława, Katarzyna, Józefa i bracia Jan i Józef. Takich uroczystości we wsi było dziesiątki, m.in. dziadkowie autora dożyli także złotych godów. W dniu 17.07.1971 r. Józef Szewczuk s. Antoniego z Marianną z domu Uchacz – rodzice „Kmicica” – obchodzą również złote gody. W tym samym dniu ich syn najmłodszy – Zbigniew zawiera związek małżeński z Barbarą Janeczko. Wydarzenie chyba niespotykane, bowiem ksiądz udziela dwóch, różniących się liturgicznie ślubów. Rodzicom pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego i synowi wstępującemu w związek małżeński. Przyjęcie weselne – dzięki pięknej pogodzie – odbywa się w sadzie przy dźwiękach orkiestry. Uczestniczyło w nim ponad 130 osób, a wśród nich ksiądz proboszcz.

W 1969 r. funkcję kierownika szkoły obejmuje Adam Pintał. W 1970 r. państwo Janiszewscy przenoszą się do Zamościa. W 1973 r. klasy V-VIII przeniesiono do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Suchowoli.

Kolejne roczniki wyróżniają się w działalności na rzecz wsi: Adam Dragan, Bronisław Szewczuk, Adam Podoba, Stanisław Grzeško, Jan Szewczuk. Koło Gospodyń, strażacy, spółdzielcy organizują corocznie kilka wycieczek do Krakowa, Łańcuta, Wieliczki, Częstochowy, Gdańska. Również młodzież szkolna zwiedza kraj, historyczne miasta. Wieś bogaci się.

Rok 1980 – Solidarność. Związek w Rachodoszczach zakładają Władysław Tetrycz, Franciszek Zdzisław Szewczuk, Adam Bosiak, Roman Dragan. Wielki wybuch wolności. Większość mieszkańców popiera ten związek, uczestniczy w akcjach protestacyjnych rolników, okupacjach urzędów itp.

Jak wspomniano, Jan Tetrycz prowadził sklep do 1952-3 roku. Po nim Stanisław Kierepka, Jan Bajan, Zofia Wysocka, Piotr Haik, przez ponad 20 lat Mieczysław Podoba. Od 1996 r. są we wsi 3 sklepy. Jesienią 1997 r. ponad 30 domów Podłączono do sieci telefonicznej. Do tej pory były we wsi tylko 2 aparaty telefoniczne – w szkole i u Franciszka Szewczuka. Od kilku lat wieś ma wodociąg.

Sołtysem przed wojną był Józef Dragan, w czasie wojny – Władysław Bajak,

Władysław Cybula, Józef Kierepka. Po wyzwoleniu funkcję tę objął Stanisław Flaga, który pełnił ją bardzo długo, ponad dwadzieścia lat, po nim sołtysami byli Mieczysław Flaga i Antoni Koza. Obecnie sołtysiem jest Mirosław Flaga s. Mieczysława.

Autor uważa, że kilku wiejskim instytucjom i organizacjom, ze względu na ich znaczenie w życiu wsi, należy poświęcić więcej miejsca. Zacznę od opisu szkolnictwa w Rachodoszczach.

W „Słowniku geograficznym”⁴⁶ znajduje się informacja, że we wsi „jest szkoła początkowa”. Niestety nie udało się uzyskać informacji, kto w niej uczył i kto się uczył? Organizatorzy Spółdzielni Spożywców (1910 r.): Antoni Szewczuk, prezes, Tomasz Flaga, skarbnik, Jan Dragan, sekretarz, na pewno umieli dobrze czytać i pisać. Sądzimy, że także z pozostałych 20 członków spółdzielni część posiadała taką wiedzę (m.in. Franciszek Bosiak). Byli to ludzie urodzeni przed 1885 rokiem – gospodarze. Roczники urodzone w latach 1895-1905 umiały nieźle czytać, pisać i rachować, czego świadectwem mogą być podpisy zreprodukowane na str. 109 pod petycją rodziców o nadanie wyższego statusu szkole. W „Monografii wsi Rachodoszcze” Jan Gaździcki pisze, że przed I wojną światową była tu szkoła rosyjska o trzech oddziałach, w której nauczano w języku rosyjskim. Nauczycielem był Polak – Paweł Ciechowicz.

Za okupacji austriackiej organizację szkolnictwa polskiego rozpoczęto od 18.05.1916 r. Nominację na kierownika szkoły otrzymał Władysław Oleszek z ał. C.K. Komendy Obwodowej w Zamościu dnia 1.11.1916 r. Przy pomocy mieszkańcy wyremontowano budynek szkolny. Wyróżniali się w tej pracy Jan Palonka i Ma Jędruszcak. 9.11.1916 r. rozpoczęły się zajęcia. Do szkoły uczęszczało 86 dzieci.

Ns f.

kolny *Lamajski.*
Lamajski.

Gmina *Luchawola.*

Szkoła w *Rachodoszczach*

Organizacja.

Projeśćta przez rząd polski w dniu 1.11.1916 roku jako 1 klasowa mieszana. Liczono z OZICZ. 1.11.1916 roku A. 5826. Organizowana jako szkoła publiczna. (17)

Ryc. 33.

⁴⁶ Słownik geograficzny..., t. IX, s. 353.

Siły nauczycielskie.

IMIĘ I NAZWISKO	Zamianowany (ai)	Uwolniony (a) lub pr siony (a)	
		z dniem	Na
Władysław Oleszek	/JbCop. sj/6 S20S4	1919	1919
Jan Mazurek	S&yLtuSf /SE/ <^32S/XI	1922	1922
Wiktoria Kmieciovna	Landun 1922	1922	1922
Władysław S. arid&uH-Jia	4J/nrieAAka -pff	1922	1922
Antoni Kubiczek	f14VC44/yria JylJr /? 2668/22	1922	1922
Łojka Dobrowolska	1. kr%V>ym. ^1^J. 1*)*/^	1922	1922

Ryc. 34

W dniu 1.11.1917 r. szkoła została przejęta przez rząd polski „jako 1-klasowa, mieszana szkoła publiczna”. Poniżej zamieszczona jest kserokopia dokumentu przejścia szkoły i lista zatrudnionych w niej nauczycieli ⁴⁷.

Od 1.09.1921 do 21.11.1922 r. pracuje tutaj także Jan Mazurek. Nauczyciele mieszkają w chatach wiejskich i tam też odbywa się część lekcji. W protokołach powizytacyjnych Inspektoratu Oświaty zapisy „Ludność szkole życzliwa. Buduje składkową cegielnię, aby tem samem mieć materiał na budowę szkoły”⁴⁸.

Od 1.12.1922 r. rozpoczyna w szkole pracę p. Wiktoria Kmieciovna, która pracuje do 27.08.1924 r. Liczba dzieci wzrasta, w szkole jest coraz ciasniej. Nadal u rolników wynajmowane są pokoje na mieszkania dla nauczycieli i na sale lekcyjne. Mieszkańcy budują nowy budynek szkolny.

Od 1.09.1924 r. rozpoczyna pracę p. Wanda Człowiekowska, która jest zatrudniona w szkole do 30.08.1926 r. Od roku szkolnego 1925/26 zajęcia odbywają się w nowym, murowanym budynku szkoły, w którym mieści się sala lekcyjna i mieszkanie kierownika. Nauczyciele mieszkają nadal w wynajętych pokojach u gospodarzy.

Od 1.09.1926 r. do 1.09.1927 r. uczy w szkole Antoni Kubiczek. W 1927 r. dochodzi do pracy w Inspektoracie Oświaty Władysław Oleszek, który położył ogromne zasługi dla odbudowy szkoły w 1916 roku. Przy pomocy mieszkańców wybudował nowy, murowany budynek szkoły. Za jego kierownictwa szkoła otrzymała status 4-klasowej.

Od 1.09.1927 r. rozpoczyna pracę Józef Pilip (ryc. 9), którego powołano na

⁴⁷ APZ, Zespół: Inspektorat Szkolny w Zamościu, t. 463, s. 82.

⁴⁸ Tamże.

kierownika szkoły i pracuje w niej aż do 1946 r. Od 1.09.1927 r. rozpoczynają praktykę dwie nauczycielki Zofia Łukaszykowa i Zofia Dobrowolska, a od 14.03.1928 r. Katarzyna Kerodówna. 1.09.1929 r. szkoła otrzymuje stopień szkoły 2-klasowej o 2 etatach.

Od 1.09.1931 r. do szkoły zaczynają uczęszczać dzieci z części wsi Bożawola, graniczącej z Rachodoszczami. Przybywa dzieci, więc w szkole jest coraz ciasniej. W roku szkolnym 1934/35 zajęcia odbywają się na dwie zmiany. Klasy I i II w godzinach przedpołudniowych, klasy III i IV po południu. W 1937 r. w zastępstwie pracuje pani F. Wiśniewska.

W 1938 r. mieszkańcy zwracają się do Inspektoratu Oświaty z prośbą o utworzenie szkoły III stopnia, tj. 7-klasowej. Odbitkę pisma z podpisami gospodarzy, m.in. ojców autorów, publikujemy na str. 109. Czytelnicy z Rachodoszcz poznają podpisy swoich dziadów i pradziadów. Reprodukujemy też pismo p. Marcina Palonki o przyjęcie córki Krystyny do I klasy przed ukończeniem ustawowych 7 lat⁴⁹.

II

51 Biorpnl 1929 t.

D_o

iUcromietoa witały p-jwasecłmcJ

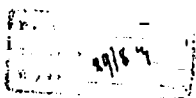
„ Rachodoszcz „y

ZairnlAfilra, U jCnrntćrJua Okręgu Sak.Ino-
4P lafeolsklc g: reskryptom a dnia 20 alorpnla 1329 r,
Ht.I-1987B/29 nalało na rok okólny 1923/30 truetuj.-
«ao] ukoło stopiad kłaawaj aikoły o
ototach.-

fłaloży tedy nauko ioBtoecwni io wynegań
program «skały ..^..kłaawcej.-

Inapoktor Szkolny

J6f Skłainik.



Ryc. 35.

⁴⁹ Tamże.

7#~
 Rachwałowiec wyrażamy zgodę i wyrażamy
 Aiciu?/a e Lry-~~da~~***
 Gf&AA/6~4 E//E*~ ^Ma/ skupiony
 /Thwb&n<III? RUCU&ufa*Le^y J@n<Us>-Qj jfajga*
 Rumorbi, y/ISLA^*ri Namule.

/8=>
 Nadzysław Bajaks
 Jan Dmytani
 :///, 'a ://///o'aj
 u (u.tj--l),
 et I/UJUMM4/3
 Leut Język

te/ c^^L*.
 Jan za
 Telesław Telesław
 z/1 'CLS?
 Kierepska
 Wóje Jan
 in Jan Teleszew
 OMM Teleszew
 Jan Kierepska
 dytani C. Paula
 i-er-er BL-H&CA.

Jan
 Teleszew
 /leor 4/ Telesław
 wf-yq+L**
 pka Tomasz.

Andriei Floze
 Jan Floze
 Jan Rusy
 Konstanty Potanowicz
 Józef Jędrzejewski
 EP 10/U
 Józef Kierepska
 Janusz Język
 Kierepska Janusz
 Józef - Kierepska
 J. EE. Duagan
 Stanisław Kierepska
 Chst SE*E*E*
 Józef Język
 <JmfrI'i ^4/6
 q/aAr-~~CLASX~~ <G/E/GI'1
 (Kinin/sfdaKawolko.

iAeUrn, s/Xd.

i/fickpifauS I&ad/w
 Mierosław Oskca*
 Ska oe- Kierepska
 ~~ySY DmfrI'i
 ACiMriStU cPoc'II/~
 m

*XaaI Inspektor szkoły

A? Jc'ev-r>u^sou*.

Pospisany nizej, 0^77*^4E*E. 'AW^
ole kłasy, S0*?4ep/E*re^
P%> ^e/C/colf&M&wed,rfsredé, /?3P-3?^
^^Ksra ^&t/ P> yfe-Zic wr^e-ekostu SfBE ^
&%*os-Le snit-u^ &E ^Eh4ce-EO zabrocha
sm^-&cé V E<4H%CA>bet+ &/e/ /rULr*;&
jak snit-u^e-z-ja ^p>g^E^G&fA drisko
suu^/s4-c- 22a^muc, /m0Z-&-<?v*E4 iv -J6STjresrz-
^dç/aejMHte struè- ^ey*44p a?-

K schoolon_yYY.e.YMs^

Kojciech Palonka.

W

...owolu maiej K y ^
u r. erh. Ar
L + &
+ I /
r
mauer. r. in. schults
Rachoo J om. t / v
...-585.

UID 12.VIII.1934
Kv

<©

w Rachodoszczach

W związku z prośbą p. Wojciecha Palonki, z dnia 11.VIII.1938r.-zezwalam na przyjęcie do klasy I-szej tamtejszej szkoły córki jego- Krystyny, urodzonej w r.1932, o czym proszę po-
wiadomić zainteresowanego.-

Metrykę urodzenia Krystyny Palonki- zwracam.-

I. załącznik.

NK

1/IX?

1.09.1939 r. mimo wybuchu wojny rozpoczynają się zajęcia szkolne, ale nauka trwa tylko kilka dni. Następuje przerwa w zajęciach szkolnych spowodowana działaniami wojennymi. Naukę wznowiono po ich zakończeniu, ale jednym z pierwszych posunięć okupantów była likwidacja biblioteki szkolnej. Ocalały tylko książki Wypożyczone przez dzieci. Czytano je przez całą okupację, m.in. „Jurand” czytał „Kryżaków” Sienkiewicza. Zniszczono podręczniki. Miesięcznik „Ster” wydawany Przez okupanta musiał zastąpić wszystkie podręczniki i pomoce szkolne. Bieda. Dzieci nie mają butów i odzieży, czego świadectwem może być pismo kierownika szkoły z dnia 3.12.1942 r.⁵⁰

9.07.1943 r. – wysiedlenie. Zamknięto szkołę. W kwietniu 1944 r. wysiedleńcy wracają i rozpoczynają się szczątkowe zajęcia szkolne.

Od 1.09.1944 r. rozpoczynają się normalne zajęcia szkolne, jeszcze bez podręczników. Wystarczyła tablica, kreda, ołówki, zeszyt i „głód wiedzy”.

W 1946 r. wyjeżdża ze wsi Józef Pilip. Przyjeżdżają nowi nauczyciele, p. Franciszka i Tadeusz Janiszewscy, którzy organizują szkołę 7-klasową. Kierownikiem zostaje Tadeusz Janiszewski. Oboje aktywnie włączają się w życie wsi, pomagają w organizacji koła ZMW RP „Wici”, zakładają Teatr Ludowy. Do szkoły uczęszcza już 190 dzieci. Dwie izby lekcyjne wynajmuje się na wsi.

W 1948 r. mieszkańcy wsi rozpoczynają budowę domu dla nauczycieli. Wszystkie izby w budynku szkolnym zamierza się przeznaczyć na sale lekcyjne. Najbardziej udzielali się przy budowie Józef Kierepka, Jan Jędruszczak, Stanisław Malicki, Stanisław Wysocki, Antoni Grela.

⁵⁰ Tamże.

8m*. jzfc hZs / OIM r osll k.s.

uf rf(jS<JC li*) olo&LEsl'AEsE-^

ft/tuò. 2,xti -/9 92,-

kase (14,<*&f&.

M/h/1P.&/**>

--// i;A<z*. &(ueet nAeačejtxuy.č7^tE et/# J7LA.

(./ f-tj6 Cf c./zlo /942.

(pAy •Cic^CUf	f	/9f	(&cy> yfa^2^	/kxllco/o nese
XdqE>d /Afinieu^ni/	"	"	?Qije/~	"
nehOct Jny+Z^aJ	*	/9q/	//&&(**>y&/cE	"
iUl<au deAy(Lax(*J>.	U	/9JJ	// "	"
E&k&•V^Jlc7jokje	*	"	d.&jpf/^Jls 9kuf	"
js>^cl^V<A.fyTo-llJ do/Ja*	///	19JZ	Boudhva LduuHawa	"
fSyth^da	V	√9*f-	<^VO^CLU jčref	"
Sokolowka y/kutciA/	"	*	g.h. r. h. proui	"
a.	ty	√	~SZL/U,-	"

Nymicuiduc &k/e&Huk utgArceah

X jry&tfCLclu EifóJtu.

ILD> rFW^.

Handwritten signature
Kiesowu 4 Sokoty



Ryc. 39. Prawdopodobnie klasa siódma, rok szkolny 1948/49. Zdjęcie przekazał Bolesław Teterycz s. Franciszka (nr 90 na planie wsi).

Od prawej. Rząd pierwszy: 1. Józef Kazidróg, 2. Leokadia Góra, 3. Tadeusz Janiszewski – kierownik szkoły, 4. Felicja Nowosad, 5. Jan Bajak.

Rząd drugi: 6. Stanisław Piróg, 7. Stanisław Nowosad, 8. Bronisław Szelağ, 9. Wiesława Gałka, 10. Jadwiga Słupska, 11. Wanda Winiarska, 12. Stanisława Kusa, 13. Stanisława Koza, 14. Urszula Malicka, 15. Halina Ćwik.

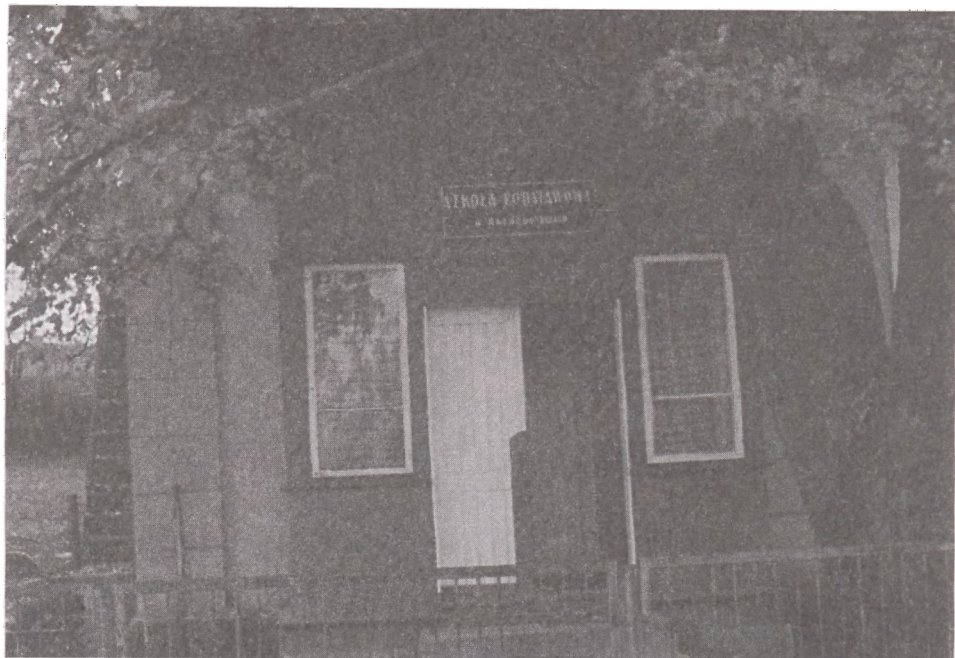
Rząd trzeci, stoją od prawej: 16. Stanisław Sokołowski, 17. Stanisław Kuźniarz, 18. Franciszka Janiszewska – nauczycielka, 19. Zofia Szewczuk c. Michała, 20. Zenon Palonka (?), 21. Ryszard Kawałko, 22. Alfreda Dragan, 23. Maria Kawałko, 24. Lucjan Flaga, 25. Zuzanna Kazidróg, 26. Janina Flagowa – nauczycielka, 27. Janina Greszta, 28. Ryszard Cisło, 29. Alfreda Błaszczuk, 30. Władysława Lotz – nauczycielka, 31. Zofia Szewczuk c. Józefa, 32. Florian Flaga, 33. Bolesław Teterycz, 34. Zofia Wysocka. (Rozpoznawały Zofia Wysocka, Zuzanna Kazidróg i Stanisława Kozówna).

W roku szkolnym 1948/49 grono nauczycielskie liczy już 4 osoby. Są to: Tadeusz Janiszewski, Franciszka Janiszewska, Maria Blanka oraz Władysława Lotz.

Na podstawie kroniki szkoły⁵¹ przedstawiono wybrane informacje obrazujące życie szkoły i zmiany w nim zachodzące na przestrzeni wielu lat.

W roku szkolnym 1949/50 na uroczystości zakończenia roku szkolnego wymieniono najlepszych uczniów. Byli to: z klasy VII – Mieczysław Podoba i Stanisław Góra, z klasy VI – Lucjan Flaga, Zofia Szewczuk, Jadwiga Słupska.

⁵¹ Kronika szkoły w Rachodoszczach.



Ryc. 40. Wejście do szkoły w Rachodoszczach. Zdjęcie wykonał autor w 1997 r.



Ryc. 41. Dom Nauczyciela w Rachodoszczach. Zdjęcie wykonał autor w 1997 r.

Rok szkolny 1951/52. W dniu 3.09.1951 r. w dożynkach gminnych w Adamowie uczestniczy Chór Ludowy pod kierownictwem Stanisława Szewczuka („Kmicic”). Uczniowie także uczestniczyli w części artystycznej. W tym roku oddano do użytku (częściowo) budynek mieszkalny dla nauczycieli, w którym zamieszkali państwo Janiszewscy. Został on całkowicie ukończony w 1956 r. W budynku szkolnym są więc 4 sale lekcyjne, ale nadal, do 1956 r., dwie izby wynajmowane są na wsi.

Corocznie w szkole odbywają się różnorodne zajęcia organizowane dla młodzieży bądź przez młodzież.

W roku szkolnym 1958/59 zorganizowano w szkole drużynę harcerską.

W roku szkolnym 1961/62 razem z państwem Janiszewskimi pracują nauczyciele: Helena Żuk i Bolesław Bryk.

W 1963 roku zajęcia zakończono częścią artystyczną przygotowaną pod kierunkiem uzdolnionej nauczycielki - Zofii Greli.

W roku szkolnym 1963/64 zorganizowano „Andrzejki szkolne”, choinkę szkolną, Dzień Dziecka.

W roku szkolnym 1964/65 pod kierunkiem pani Oszmianiec, wychowawczyni klasy I, w dniu 16.05.1965 r. zorganizowano wycieczkę do Warszawy. Na zakończenie nauki nauczycielka pani Wójcik „zrobiła zdjęcia do kroniki szkolnej”.

19.10.1965 r. „otwarcie” szosy do Zamościa.

26.04.1966 r. uroczystość związana z 1000-leciem Państwa Polskiego.

28.04.1966 r. wycieczka do Krakowa.

Równocześnie odbywają się kursy dla dorosłych, obejmujące programem klasy IV-VII. Kilkudziesięciu mieszkańców wsi uzyskuje świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Oprócz świadectw uzyskali bardzo dużo wiedzy potrzebnej w codziennym życiu.

Kilka razy w roku odbywają się wycieczki do historycznych miejscowości. H.03.1969 r. funkcję kierownika szkoły obejmuje p. Adam Pintał. Współpracujący nauczyciele: Józef Wójcik, Janusz Hysa, Bogusław Radko, Maria Janiak i na pół etatu Tadeusz Janiszewski.

Grono nauczycielskie w roku szkolnym 1969/70: Adam Pintał, kierownik, nauczyciele: Maria Kawałko, Kazimiera Nowakowska, Józef Wójcik, Krystyna Kulesza. Państwo Tadeusz i Franciszka Janiszewscy przeszedłszy na emeryturę po wieloletniej pracy, przenieśli się do Zamościa. Do dziś ówczesni ich wychowankowie, obecnie dorośli gospodarze, wspominają tych dwoje zacnych nauczycieli oddanych dzieciom, szkole i wsi. VIII klasa, mająca dotychczas zajęcia w mieszkaniu p. Jędruszcza, przenosi się do szkoły. Zorganizowano pracownię zajęć praktycznych.

W roku szkolnym 1971/72 za Marię Kawałko zastępstwo pełni Zofia Dembińska.

1972/73 r. Ostatni rok szkoła 8-klasowa!!!

1973/74 r. Klasy V-VIII przeniesiono do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Suchowoli- W Rachodoszczach pozostają klasy od zerowej do czwartej.

22.07.1974 r. Uroczyste otwarcie nowo wybudowanego Domu Strażaka (szerzej na ten temat w rozdziale o Straży Pożarnej).

Rok 1974/75. Uczęszcza do szkoły 36 dzieci. Kierownikiem jest Krystyna Pintał.

Rok 1979/80. Kierownikiem punktu filialnego pani Kazimiera Nowakowska, z którą pracuje pan Franciszek Nowakowski. Do szkoły uczęszcza 27 dzieci. W roku 1980 pracowała krótko Bożena Przewoźna.

1981/82. Kierownikiem punktu filialnego nadal jest Kazimiera Nowakowska, z którą pracują Franciszek Nowakowski i Urszula Dworniczak ze znanej z lat przedwojennych rodziny Dworniczaków z Suchowoli. Barbara Tratkiewicz organizuje klasę piątą. Do szkoły uczęszcza 48 uczniów.

Rok szkolny 1982/83. Pracują państwo Kazimiera i Franciszek Nowakowscy, Urszula Dworniczak, Ewa Blanka, Barbara Tratkiewicz. Dzieci wyjeżdżają na wycieczki do historycznych miejscowości. Od 10.09.82 r. odchodzi Franciszek Nowakowski. Rozpoczynają pracę Urszula Putek i Zofia Waśmina.

Rok 1983/84. Pozostaje klasa VII (12 uczniów). Odchodzi pani Urszula Putek, przychodzi pani Jadwiga Szynkarczuk.

Rok 1984/85. Klasa VII przeniesiona do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Suchowoli. Grono nauczycielskie: Urszula Bosiak z d. Dworniczak, Danuta Gmitrzuk, Zofia Niewiadomska, Barbara Tratkiewicz, Jadwiga Szynkarczuk. Dyrektorem jest Kazimiera Nowakowska.

Mijają kolejne lata wypełnione codzienną pracą, tj. kształceniem dzieci, zapewnieniem szkole jak najlepszych warunków bytowych, współdziałaniem w społecznym i kulturalnym życiu wsi.

Rok 1993/94. Kierownik – Irena Romaszko. Nauczyciele – Kazimiera Nowakowska, Anna Malinowska, Anna Grabowska, Urszula Bosiak, Barbara Bosiak, Barbara Szykulska – katechetka. W Rachodoszczach są klasy od zerowej do szóstej. Siódma i ósma w Suchowoli w Z.Sz.G.

W roku szkolnym 1997/98 kierownikiem szkoły nadal jest Irena Romaszko. Uczą: Urszula Bosiak, Barbara Bosiak, Anna Malinowska, Anna Grabowska, Barbara Szykulska – katechetka. Znacznie zmniejsza się liczba dzieci. W klasach od zerowej do piątej jest ich tylko 45.

Według informacji pani Katarzyny Teterycz z dnia 10.10.1997 r. w systemie dziennym i zaocznym studiują niżej wymienieni mieszkańcy Rachodoszcz:

1. Barbara Bosiak
2. Anna Zub
3. Joanna Kierepka
4. Katarzyna Teterycz
5. Aneta Teterycz
6. Agata Grela
7. Renata Szewczuk
8. Małgorzata Kania
9. Gabriela Majewska

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

OSP powołano w 1954 roku. Przyjechał do Rachodoszcz komendant straży z Zamościa – Bożek. Zebrało się kilkudziesięciu mężczyzn, spośród których do straży zapisało się około 30, m.in. Józef Bajan, Adam Bosiak, Mieczysław Bosiak, Franciszek Dragan, Adam Dragan, Roman Dragan, Franciszek Teterycz, Władysław Fik, Adam Podoba, Bronisław Teterycz, Piotr Haik, Gustaw Serafin, Antoni Szewczuk, Bronisław Szewczuk, Franciszek Zdzisław Szewczuk, Tadeusz Kusy, Edward Kawałko, Hipolit Teterycz, Władysław Szykuła, Mieczysław Flaga, Stanisław Grzeško, Mieczysław Gwozda, Stanisław Malicki. Organizatorem był Gustaw Serafin. Wybrano zarząd, którego prezesem został Piotr Haik, sekretarzem Gustaw Serafin, skarbnikiem Mieczysław Bosiak. Ustalono, kto ma należeć do pogotowia strażackiego, tj. ma trzymać w pogotowiu furmanki. Byli to: Józef Szewczuk s. Jana, Józef Szewczuk s. Antoniego (ojcowie autorów), Bronisław Teterycz s. Andrzeja. Po trzech latach, przy kolejnych wyborach, prezesem został Stanisław Malicki, sekretarzem Mieczysław Bosiak, skarbnikiem Mieczysław Flaga. W tym składzie zarząd funkcjonował dwie kadencje. Zaplanowano budowę garażu. Aby to zrealizować uzyskano przydział drewna, strażacy przywieźli z lasu w Czarnowodzie kłody jodłowe, które przetarto na brusy³² u Palonków w tartaku. W 1958 roku wybudowano garaż, w którym stała motopompa. Używany był on też jako bufet.

Około 1960 r. zaistniała konieczność remontu Domu Ludowego. Alternatywą była budowa nowego Domu Strażaka. Uzyskano dotację 15 000 zł na remont starego budynku. Zarząd OSP podjął uchwałę o budowie nowego budynku, ale nie było zgody władz powiatowych na ten pomysł. Przy pomocy i życzliwości wójta gminy Suchowola p. Malca i miejscowego nauczyciela Franciszka Nowakowskiego zamiast eternitu kupiono pustaki we wsi Hutki. Gmina dała słupy telefoniczne na belki. Rozebrano stary budynek i bez „planu architektonicznego” wybudowano duży, okazały budynek, jednak zabrakło środków na dach. Prośby do władz w Zamościu nie przynosiły efektu. Delegacja strażaków w składzie: Adam Bosiak, Franciszek Dragan, Stanisław Malicki, Franciszek Zdzisław Szewczuk, choć bezpartyjni, udała się do komitetu PZPR. Sekretarz Staromłyński zdziwiony zapytał „przecież budynek ma dach. Był tylko remontowany.” Kiedy poinformowano go o stanie faktycznym, wszedł do samochodu i przyjechał do wsi. Obejrzał to co zostało zrobione i pochwalił. W efekcie przydzielono wszystko, co było potrzebne do ukończenia budowy. Nowy, piękny Dom Strażaka oddano do użytku 22.07.1974 r. Był to drugi taki obiekt w województwie. Budowę zakończono w ciągu roku. Wszystkim wymienionym wyżej, jak i tym, których nie wymieniono, pozostałym mieszkańcom pracującym przy wzniesieniu budynku, należą się podziękowania i pamięć. Winni być przykładem dla synów i wnuków, dla młodego pokolenia. W Domu Strażaka odbywały się zabawy, wesela, spotkania, m.in. opłatkowe, występy teatralne, konkursy.

Na podstawie posiadanych dokumentów przytoczono składy kolejnych zarządów, a także imienny spis członków z 1990 r. Autorzy przepraszają tych członków

³² Brus – gruba deska, belka. Zob. M. Arct, Słownik ilustrowany..., s. 38.

poprzednich zarządów, których nie wymienili, ale nie uzyskali dokumentacji do wglądu.

W dniu 10.12.1974 r. zebranie sprawozdawczo-wyborcze powołało Zarząd OSP w poniższym składzie:

Prezes: Franciszek Dragan	ur. 26.05.1917 r.
I Wiceprezes: Adam Dragan	ur. 08.01.1935 r.
II Wiceprezes: Bronisław Szewczuk	ur. 06.12.1930 r.
Skarbnik: Franciszek Zdzisław Szewczuk	ur. 02.01.1931 r.
Sekretarz: Mieczysław Bosiak	ur. 02.02.1929 r.
Gospodarz: Jan Szewczuk	ur. 27.11.1940 r.

Komisja Rewizyjna:

Prezes: Stanisław Malicki	ur. 07.01.1912 r.
Członek: Adam Podoba	ur. 23.01.1926 r.
Członek: Stanisław Grzeško	ur. 30.10.1927 r.

W dniu 24.01.1976 r. Franciszek Dragan zrezygnował z funkcji prezesa, a w jego miejsce wybrano Romana Dragana.

21.01.1977 r., w wolnych wnioskach, „sołtys poruszył sprawę zmiany nazwy wsi”. Zebrani nie zgodzili się. (W protokole nie odnotowano propozycji, jest tylko cytowana wzmianka.)

W dniu 28.01.1978 r. wybrano Zarząd w składzie:

Prezes: Adam Bosiak	ur. 23.01.1928 r.
Wiceprezes naczelny: Andrzej Fik	
Sekretarz: Antoni Pupiec	ur. 10.02.1932 r.
Skarbnik: Franciszek Zdzisław Szewczuk	ur. 02.01.1931 r.
Z-ca naczelnika: Stanisław Bosiak	ur. 05.05.1956 r.
Gospodarz: Bronisław Szewczuk	ur. 06.12.1930 r.

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Stanisław Kania	ur. 28.10.1947r.
Członek: Stanisław Malicki	ur. 07.01.1912r.
Członek: Roman Dragan	ur. 04.08.1938 r.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze 29.01.1983 r.

Prezes: Adam Bosiak	ur. 23.01.1928 r.
Wiceprezes naczel.: Bronisław Szewczuk	ur. 06.12.1947 r.
Z-ca wicep. naczel.: Antoni Koza s.Józefa	ur. 21.04.1947 r.
Sekretarz: Antoni Pupiec s.Stanisława	ur. 10.02.1932 r.
Skarbnik: Franciszek Zdzisław Szewczuk	ur. 02.01.1931 r.

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Stanisław Kania	ur. 28.10.1947 r.
Członek: Stanisław Malicki	ur. 07.01.1912 r.
Członek: Roman Dragan	ur. 04.08.1938 r.

Rok 1990.

Prezes: Adam Bosiak

ur. 23.01.1928 r.

Wiceprezes naczelny: Andrzej Fik

Wiceprezes: Krzysztof Bosiak

Sekretarz: Antoni Pupiec

ur. 10.02.1932 r.

Skarbnik: Franciszek Zdzisław Szewczuk

ur. 02.01.1931 r.

Członkowie Straży Pożarnej według Zeszytu Ewidencji 1990 r.

1. Bosiak Stanisław s. Mieczysława
2. Bosiak Stanisław s. Adama
3. Bosiak Krzysztof s. Adama
4. Cybula Franciszek
5. Dragan Franciszek s. Pawła
6. Dragan Roman s. Antoniego
7. Dragan Wiesław s. Mariana
8. Flaga Andrzej s. Krzysztofa
9. Flaga Lucjan s. Stanisława
10. Fik Jan s. Antoniego
11. Haik Piotr s. Bronisława
12. Grzęsko Stanisław
13. Gałka Witold s. Piotra
14. Flaga Stanisław
15. Kania Stanisław s. Jana
16. Kawałko Edward s. Michała
17. Kogut Mieczysław s. Aleksandra
18. Kusy Tadeusz s. Jana
19. Ożóg Krystyn s. Jana
20. Pakos Edward
21. Szewczuk Antoni s. Józefa
22. Szewczuk Bronisław s. Józefa
23. Szewczuk Jan s. Józefa i Agnieszki
24. Szewczuk Franciszek s. Józefa i Agnieszki
25. Szewczuk Zbigniew s. Józefa i Marianny
26. Szewczuk Zdzisław s. Jana
27. Szykuła Antoni s. Władysława
28. Szykuła Władysław s. Kazimierza
29. Teterycz Andrzej s. Bronisława
30. Bosiak Tomasz s. Mieczysława
31. Bajak Jan s. Antoniego.

Dlaczego nie ma kroniki OSP? Ile zdarzeń, osiągnięć, pochwał można by w niej znaleźć. Przecież każdego roku odbywały się ćwiczenia sprawnościowe. Do dziś p. Mieczysław Gwozda wspomina, jak p. Burda nosił „torbę sanitariusza” obciążoną cegłą przez znanego kawalarza. Corocznie strażacy uczestniczyli w zawodach gminnych i wojewódzkich zdobywając nagrody. Może te zdania zdopingują strażaków do spisania kroniki.

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH

Koło Gospodyń istniało w latach międzywojennych. Jego współorganizatorką i długoletnią działaczką była Katarzyna Dragan (żona Jana).

Około roku 1963 zorganizowano Koło Gospodyń Wiejskich. Przewodniczącą była pani Leontyna Kierepka, wiceprzewodniczącą Irena Szewczuk, Jadwiga Bosiak – sekretarzem, Bronisława Teterycz – skarbnikiem. Początki były skromne. Organizowano kursy kroju, szycia, gotowania, pieczenia. Przy pomocy strażaków organizowano zabawy, z których dochód przeznaczano na potrzeby koła. Zakupiono szatkownicę, naczynia, prosiaki. Zorganizowano kursy masarskie. Coraz częściej organizowano zabawy, na których bawili się i młodzi, i starsi. Panie przygotowywały kotyliony. Z zysków z organizacji zabaw zgromadzono pokaźne sumy. Otworzono we wsi wylęgarnię piskląt, która sprzedawała je na całą gminę. Maria Dragan i Irena Szewczuk doglądały wylęgu i karmienia piskląt. Za uzyskane pieniądze organizowano wycieczki do Łańcuta, Kazimierza Dolnego, Częstochowy. Z członkiń Koła Gospodyń utworzono chór liczący około 20 osób. Organizowano wspólne opłatki, w których uczestniczyło do 250 osób. Panie wyjeżdżały do Hrubieszowa, żeby zapoznać się z urządzeniem ogródków przydomowych. Z zakupionych naczyń korzystali mieszkańcy organizując przyjęcia weselne. Po 8 latach (1963-72) zmienił się skład zarządu. Przewodniczącą wybrano Jadwigę Flagę, sekretarzem Emilię Szewczuk (z d. Kierepko). Działały one do 1980 roku. W tym okresie we wsi zabrakło pań chętnych do pracy społecznej i Koło Gospodyń zawiesiło działalność.

Kronika chóru „Echo” w Rachodoszczach (1948-1952)

Amatorski Chór „Echo” w Rachodoszczach powstał w dniu 1 listopada 1948 roku. Założycielem i pierwszym dyrygentem chóru „Echo” był Stanisław Szewczuk s. Józefa urodzony 4 grudnia 1921 roku w Rachodoszczach z pochodzenia chłop, z wykształcenia instruktor muzyczny – dyrygent amatorskich chórów i orkiestr, wychowanek i bezpośredni uczeń Karola Józefa Lasockiego w Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi, kolega członków chóru „Echo”.

Do inicjatorów założenia chóru „Echo” zaliczyć jeszcze należy Franciszka Teterycza, Stanisława Dragana, Stanisława Bajana, Józefa Kawałko i innych wieloletnich działaczy „ruchu młodzieżowego” w Rachodoszczach.

Chór „Echo” rekrutował się z młodzieży wiejskiej pozaszkolnej obojga płci, w wieku od 15 do 30 lat życia, w liczbie 56 śpiewaków: 30 głosów żeńskich i 26 głosów męskich.

Pierwszy zarząd chóru „Echo” miał następujący skład:

- | | |
|-------------------------------|---|
| <i>1. Tadeusz Janiszewski</i> | <i>prezes – ówczesny kierownik szkoły</i> |
| <i>2. Genowefa Fikówna</i> | <i>sekretarz</i> |
| <i>3. Jan Niedźwiedź</i> | <i>skarbnik</i> |
| <i>4. Leontyna Konopkówna</i> | <i>komisja rewizyjna</i> |
| <i>5. Mieczysław Kierepka</i> | <i>komisja rewizyjna</i> |

Dyrygent: Stanisław Szewczuk

Zastępca dyrygenta: Stanisław Dragan

Pierwsi członkowie chóru „Echo”

1.	<i>Fikówna Genowefa</i>	29.	<i>Niedźwiedz Jan</i>
2.	<i>Konopkówna Leontyna</i>	30.	<i>Bajan Edward</i>
3.	<i>Wysocka Maria</i>	31.	<i>Teterycz Franciszek</i>
4.	<i>Bajanówna Maria</i>	32.	<i>Gałka Witold</i>
5.	<i>Gałkówna Stefania</i>	33.	<i>Szewczuk Bronisław</i>
6.	<i>Kozówna Teresa</i>	34.	<i>Szewczuk Antoni</i>
7.	<i>Uchaczówna Helena</i>	35.	<i>Szewczuk Franciszek</i>
8.	<i>Kierepkówna Janina</i>	36.	<i>Bosiak Adam</i>
9.	<i>Kierepkówna Emilia</i>	37.	<i>Fik Władysław</i>
10.	<i>Flagówna Stanisława</i>	38.	<i>Fik Stanisław</i>
11.	<i>Zdyblówna Zofia</i>	39.	<i>Teterycz Tadeusz</i>
12.	<i>Ożogówna Janina</i>	40.	<i>Flaga Krzysztof</i>
13.	<i>Bajakówna Krystyna</i>	41.	<i>Ożóg Edward</i>
14.	<i>Kierepkówna Krystyna</i>	42.	<i>Kania Bolesław</i>
15.	<i>Szykułówna Maria</i>	43.	<i>Kusy Eugeniusz</i>
16.	<i>Błaszczukówna Waleria</i>	44.	<i>Grzeško Stanisław</i>
17.	<i>Kazidrogówna Janina</i>	45.	<i>Greszta Bolesław</i>
18.	<i>Grelówna Krystyna</i>	46.	<i>Kierepka Mieczysław</i>
19.	<i>Grelówna Wiesława</i>	47.	<i>Bosiak Mieczysław</i>
20.	<i>Draganówna Wiesława</i>	48.	<i>Kawałko Józef</i>
21.	<i>Draganówna Zofia</i>	49.	<i>Bajak Wawrzyniec</i>
22.	<i>Flagówna Janina</i>	50.	<i>Teterycz Hipolit</i>
23.	<i>Teteryczówna Leokadia</i>	51.	<i>Kawałkówna Maria</i>
24.	<i>Cybulówna Zofia</i>	52.	<i>Winiarska Apolonia</i>
25.	<i>Kawałkówna Kazimiera</i>	53.	<i>Flaga Mieczysław</i>
26.	<i>Kawałkówna Regina</i>	54.	<i>Wysocka Zofia</i>
27.	<i>Uchaczówna Krystyna</i>	55.	<i>Dragan Antoni</i>
28.	<i>Dragan Stanisław</i>		

Miejscem szkolenia chóru była Szkoła Podstawowa w Rachodoszczach. Jej ówczesny kierownik, p. Tadeusz Janiszewski, doceniając potrzebą rozwoju kulturalne-

go wsi i mieszkającej w niej młodzieży okazał sporo dobrych chęci przeznaczając jedną z sal szkoły do prowadzenia zajęć.

Praca początkowo była trudna mimo dobrych warunków lokalowych. Trudności wynikały z faktu, że młodzież po okresie tragicznej dla Rachodoszcz okupacji nie była rozśpiewana. Nie dysponowała dobrymi głosami. Słuch muzyczny i poczucie rytmu u niektórych członków chóru nie były zadowalające. Te mankamenty nie zapewniały dyrygentowi szybkich osiągnięć artystycznych tym bardziej, że była to jego pierwsza praca w tej dziedzinie i brak mu było doświadczenia.

W tej sytuacji zaistniała potrzeba opracowania programu mającego na celu rozśpiewanie młodzieży. Wprowadzono ćwiczenia podnoszące skalę głosu, jego emisję itp. Po kilku zajęciach dyrygent przeprowadził segregację głosów dzieląc całość chóru na cztery grupy (soprany, alty, tenory, basy). Rozpoczęto ćwiczenia metodyczne polegające na usamodzielnieniu się poszczególnych grup głosowych, co jest konieczne do uzyskania prawidłowego brzmienia utworu wielogłosowego.

Ćwiczenia takie prowadzone były przez dłuższy okres przed przystąpieniem do opracowania poszczególnych pieśni przeznaczonych do publicznego wykonania. Dla uzyskania dyscypliny wprowadzono dziennik lekcyjny. Przed przystąpieniem do zajęć sprawdzano obecność. Zajęcia odbywały się 2-3 razy w tygodniu w godzinach wieczorowych po 3 i 4 godziny.

Po tych czynnościach przygotowawczych przystąpiono do opracowania pieśni czterogłosowych – w miarę łatwych.

A oto kilka z nich:

- | | |
|--|---------------------|
| – „Leć o pieśni” | – Hasło |
| – „Leć głosie po rosie” | – pieśń ludowa |
| – „Ojpuście nas tpuście” | – pieśń ludowa |
| – „Przyjechało trzech na jednym koniu” | – pieśń ludowe |
| – „Po cóżeś mnie matuleńko” | – pieśń ludowa |
| – „Brzmi w oddali” | – pieśń partyzancka |
| – „Czas do pracy czas” | – Hasło |
| – „Wśród nocnej ciszy” | – kolęda |
| – „Cicha noc” | – kolęda |
| – „Bracia patrzcie jeno” | – kolęda |

Systematyczna praca, zdyscyplinowanie młodzieży i prawidłowe metody szkolenia spowodowały, że już w dniu 26.12.1948 r. chór po raz pierwszy wystąpił na scenie. Był to występ na przedstawieniu przygotowanej przez p. Janiszewskich sztuki teatralnej, której „aktorami” byli członkowie chóru. Dyrygował również po raz pierwszy na estradzie Stanisław Szewczuk. Zapowiadał Stanisław Dragan. Występ wypadł zadowalająco. Oklaski rodziców i rodzeństwa członków chóru stały się siłą motoryczną do dalszej ofiarnej pracy, która z biegiem czasu przyniosła poważne osiągnięcia artystyczne.

Po pierwszym udanym występie nastąpiło ożywienie w zespole. Dyrygent podbudowany psychicznie systematycznie kładł na pulpit nowe pieśni – bardziej ambitne. Opracowywano pieśni ludowe, patriotyczne a wśród nich partyzanckie, obrzędowe oraz religijne.

Chór po kilku następnych występach z różnych okazji i w różnych miejscach zdobył rozgłos i popularność w okolicy, na terenie powiatu, a w ostatnim okresie swojego istnienia stał się chórem liczącym się w województwie lubelskim.

Dla udokumentowania powyższego stwierdzenia oraz dla zaakcentowania związku chóru „Echo” z historią młodzieżowej działalności kulturalnej i artystycznej Rachodoszcz podajemy kilka dat z występów chóru wynotowanych z kroniki.

09.01.1949 *Uroczystość „Wspólnego Opłatka” w Rachodoszczach.*

Chór wykonał kolędy i pieśni ludowe. Partie solowe śpiewała Zofia Dragan (z m. Teterycz).

Uczestniczący w uroczystości ks. pr. Czesław Szydłowski zaprosił chór do wykonania stosownych pieśni religijnych i kolęd w kościele parafialnym w Suchowoli podczas Mszy iw. Zaproszenie przyjęto z wielkim zadowoleniem.

23.01.1949 *Występ w kościele w Suchowoli podczas porannej Mszy iw. Data historyczna, ponieważ chór po raz pierwszy wystąpił poza miejscem swojej siedziby.*

27.01.1949 *Okręgowy Wizytator Szkół p. Maria Gawarecka z Lublina i Podinspektor ds. oświaty i Kultury Dorosłych z Zamościa p. Jan Książ przeprowadzają wizytację. Adnotacja w dzienniku lekcyjnym brzmi „Chór prowadzony dobrze pod względem metodycznym i repertuarowym. Zasługuje na otoczenie go specjalną opieką. Kierownictwo dobrze przygotowane do pracy” (podpisy)*

18.04.1949 *Występ na scenie Domu Ludowego w Rachodoszczach po wystawionej sztuce teatralnej (Święta Wielkanocne)*

01.05.1949 *Pierwszy występ na wolnym powietrzu w Krasnobrodzie w czasie akademii pierwszomajowej.*

12.06.1949 *Występ po raz pierwszy w Zamościu z okazji Zlotu Młodzieżowego. Impreza odbyła się w parku zamojskim. Nagroda – komplet gier świetlicowych.*

28.06.1949 *Obrzęd religijny „Poświęcenie Pól”. Chór śpiewa pieśni religijne przy czterech krzyżach usytuowanych wokół Rachodoszcz – procesja.*

10.08.1949 *Występ w Zamościu z okazji przyjazdu delegacji młodzieżowej z Wietnamu.*

24.08.1949 *Uroczyste nieszpory w Rachodoszczach w związku z postawieniem nowej figury (krzyża) w pobliżu domu Teteryczów (D-103A). Chór wykonał pieśni religijne. Wykonawcami krzyża byli Jan Teterycz s. Andrzeja, Stanisław Kawałko s. Jana, Wojciech Ożóg, Władysław Fik. Napisy rzeźbili Franciszek Teterycz (kował), Stanisław Szewczuk (dyrygent). W tym samym dniu chór wystąpił na dożynkach gromadzkich zorganizowanych przez młodzież z naszego chóru.*

04.09.1949 *Chór wystąpił w Potoczku podczas dożynek gminnych.*

- 25.11.1949 *Występ z okazji wręczenia nagród uczestnikom kursu przysposobienia rolniczego drugiego stopnia sprawności członkom chóru. Dyrygował tym razem Stanisław Dragan.*
- 26.12.1949 *Chór śpiewał w nadprogramie po wystawionej sztuce teatralnej. W przedstawieniu przygotowanym przez p. Janiszewskich uczestniczyli członkowie chóru.*
- Rok 1950 dla „Echa” był rokiem poważnych osiągnięć i sukcesów artystycznych.*
- 04.01.1950 *Chór obszedł całą wieś „po kolędzie”, a uzyskane pieniądze przekazał ks. pr. Czesławowi Szydłowskiemu na budowę plebanii (11 350 zł).*
- 08.01.1950 *Chór śpiewał w kościele w Suchowoli z towarzyszeniem organów, na których jak zwykle grał organista p. Franciszek Franecki.*
- 10.04.1950 *Występ w Rachodoszczach w nadprogramie po przedstawieniu teatralnym.*
- 01.05.1950 *Występ w Potoczku podczas akademii pierwszomajowej.*
- 04.06.1950 *Chór po raz pierwszy uczestniczył w eliminacjach powiatowych zorganizowanych w gmachu kina „Stylowy” w Zamościu, zdobywając pierwsze miejsce. Otrzymał jednocześnie zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie wojewódzkim w Lublinie. Zapowiadał tym razem Mieczysław Bosiak.*
- 25.06.1950 *Chór wystąpił na scenie Teatru Miejskiego w Lublinie w ramach współzawodnictwa powiatów, zdobywając drugie miejsce w skali chórów mieszanych. Prasa lubelska bardzo pozytywnie oceniła występ chóru i prezentowany przez niego poziom artystyczny. Zarówno chór, jak i dyrygent wystąpili w regionalnych strojach lubelskich wypożyczonych przez organizatorów. Zapowiadał Stanisław Dragan.*
- 03.07.1950 *Występ w kościele parafialnym w czasie Mszy św. odprawianej w intencji plonów, zamówionej przez mieszkańców Rachodoszcz.*
- 30.08.1950 *Chór wystąpił w Rachodoszczach podczas dożynek gromadzkich zorganizowanych przez mieszkańców.*
- 03.09.1950 *Chór dał recital pieśni ludowych, obrzędowych i partyzanckich podczas dożynek gminnych zorganizowanych w Adamowie.*
- 10.09.1950 *Chór uczestniczył w dożynkach krajowych w Lublinie reprezentując województwo lubelskie.*
- 01.11.1950 *Chór pod kierunkiem swojego dyrygenta zorganizował akademię żałobną poświęconą czci poległych z rąk okupanta hitlerowskiego mieszkańców Rachodoszcz wykonując kilka stosownych pieśni. Przemówienie okolicznościowe wygłosił Stanisław Dragan.*

Od tego występu – nie bardzo wiadomo z jakich powodów – kroniki nie prowadzono, chociaż chór przez następne dwa lata normalnie pracował i występował.

W roku 1951 godnym odnotowania w działalności chóru jest fakt ufundowania przez niego sztandaru kościelnego dla parafii w Suchowoli. Środki otrzymano 2 „kolędowania” po sąsiednich wsiach oraz z organizowanych zabaw tanecznych przynoszących również dochody. Od chwili powstania kaplicy w Rachodoszczach sztandar ten stanowi jeden z elementów jej sakralnego wyposażenia.



Ryc. 42. Członkowie chóru „Echo”. Siedzą od lewej: dyrygent Stanisław Szewczuk i konferansjer Stanisław Dragan, równocześnie z-ca dyrygenta. Stoją od prawej: 1. Wiesława Grela, 2. Waleria Błaszczuk, 3. Leontyna Konopka, 4. Maria Bajan, 5. Leokadia Teterycz, 6. Stanisława Flaga, 7. Teresa Koza, 8. Stanisława Janeczko, 9. Zofia Cybula, 10. Krystyna Kierepka, 11. Kazimiera Kawałko, 12. Krystyna Grela, 13. Apolonia Winiarska, 14. Regina Kawałko, 15. Antoni Szewczuk, 16. Mieczysław Szewczuk, 17. Stanisław Grzeško, 18. Czesław Gromek, 19. Franciszek Szewczuk, 20. Hipolit Teterycz, 21. Mieczysław Kierepka, 22: Franciszek Teterycz, 23. Stanisław Grela, 24. Tadeusz Teterycz, 25. Eugeniusz Kusy, 26. Bronisław Szewczuk, 27. Witold Gałka, 28. Edward Ożóg, 29. Adam Dragan, 30. Jan Fik.

W październiku 1952 r. dyrygent chóru Stanisław Szewczuk wyjechał do Łodzi. Fakt ten sprawił, że chór formalnie przestał istnieć, lecz młodzież rozśpiewana przez długie jeszcze lata podczas różnych uroczystości gromadzkich, rodzinnych czy spotkań towarzyskich wesoło sobie śpiewała, snując jednocześnie przemile wspomnienia o wspnianych przeżyciach i doznaniach.

Zamykając rozdział historii Rachodoszcz dotyczącej chóru należy wyrazić uznanie całemu zespołowi za kilkuletnią pożyteczną i szlachetną pracę społeczną a jego dyrygentowi za podniesienie na wyższy poziom życia kulturalnego wsi i za poważne osiągnięcia organizacyjne, wychowawcze i artystyczne.

Do tych osiągnięć przyczynili się również najbardziej aktywni śpiewacy, a wśród nich: Franciszek Teterycz, Stanisław Dragan, Jan Niedźwiedź, Zofia Dragan, Wiesława Grela, Emilia Kierepka, Antoni Szewczuk, Franciszek Zdzisław Szewczuk, Bronisław Szewczuk, Mieczysław Bosiak, Mieczysław Kierepka.

Wspaniała atmosfera panująca wśród młodzieży śpiewającej w chórze miała zdecydowany wpływ na powstanie wzajemnych przyjaźni i sympatii, kończących się niejednokrotnie związkami małżeńskimi, m.in.:

- Stanisław Szewczuk (dyrygent) z Wiesławą Grela*
- Franciszek Teterycz z Zofią Dragan*
- Bronisław Szewczuk z Emilią Kierepka*
- Stanisław Grzeško ze Stanisławą Janeczko*
- Adam Bosiak z Eugenią Fik*
- Adam Podoba z Stanisławą Flaga*
- Mieczysław Kierepka z Walerią Błaszczuk*
- Antoni Szewczuk z Janiną Ożóg*



Ryc. 43. Organizator i dyrygent chóru „Echo” Stanisław Szewczuk. Zdjęcia 42, 43, 44, 45 przekazał współautor.



Ryc. 44. Członkowie chóru „Echo”. 12.04.1949 r.

Rząd pierwszy, od prawej: 1. Krystyna Bajak, 2. Zofia Cybula, 3. Stanisława Flaga, 4. Leokadia Teterycz, 5. Apolonia Winiarska, 6. Zofia Wysocka, 7. Janina Kazidróg, 8. Janina Ożóg, 9. Janina Szykuła (widoczna częściowo),

Rząd drugi (rozpoczyna się od środka zdjęcia): 10. Wiesława Grela, 11. Stanisław Szewczuk (dyrygent), 12. Krystyna Uchacz, 13. Krystyna Grela, 14. Wiesława Dragan, 15. Krystyna Kierepka, 16. Helena Uchacz,

Rząd trzeci: 17. Mieczysław Kawałko (widoczny tylko częściowo), 18. Janina Kierepka, 19. Janina Flaga, 20. Maria Wysocka, 21. Maria Bajan, 22. Emilia Kierepka, 23. Emilia Błaszczuk, 24. Stefania Gałka, 25. Maria Kawałko, 26. Leontyna Konopka, 27. Kazimiera Kawałko,

Rząd czwarty (w środku niepełny): 28. Stanisław Grzeško, 29. Józef Kawałko, 30. Mieczysław Kierepka, 31. Tadeusz Teterycz, 32. Edward Ożóg, 33. Eugeniusz Kusy, 34. Bronisław Szewczuk

Rząd piąty: 35. Antoni Szewczuk (praktycznie niewidoczny), 36. Mieczysław Bosiak, 37. Władysław Fik, 38. Krzysztof Flaga, 39. Stanisław Fik, 40. Franciszek Zdzisław Szewczuk, 41. Antoni Dragan, 42. Adam Bosiak, 43. Józef Zdybel, 44. Zdzisław Teterycz, 45. Antoni Dragan, 46. Witold Gałka, 47. Adam Dragan, 48. Wawrzyniec Bajak (Bratkowski), 49. Franciszek Teterycz, 50. Jan Niedźwiedź, 51. Mieczysław Flaga

Rząd szósty: 52. (?), 53. Tadeusz Kusy, 54. Edward Kawałko, 55. Zdzisław Teterycz s. Jana.



Ryc. 45. Orkiestra „Teterycze”\ Stoją od lewej: 1. Władysław Teterycz – skrzypce, 2. Pirąnciszek Teterycz – trąbka, 3. Franciszek Szewczuk – flet, 4. Stanisław Dragan, nie grał, 5. Antoni Kawałko, nie grał, 6. Antoni Kazidróg – bęben, 7. Władysław Kierepka – tenor. 8. Stanisław Szewczuk (współautor) – skrzypce. Siedzi: Jan Teterycz, nie grał.



Ryc. 46. Dom Józefa Teterycza. Przekazała córka Kazimiera Kasperska



Ryc. 47. Dom Józefa Szewczuka s. Antoniego. Obecnie niezamieszkany. Przy domu wnuczka: Renata córka Zbigniewa i Piotr syn Franciszka. Nadesłał Piotr Szewczuk z Łodzi.



Ryc. 48. Pomnik ku czci mieszkańców Rachodosz, rozstrzelanych przez faszystów niemieckich. Zdjęcie wykonał autor w 1997 roku.



Ryc. 49. Pomnik ku czci i pamięci rodziny Kawałków rozstrzelanych 22.03.1943 r. Zdjęcie wykonał i przekazał Piotr Szewczuk z Łodzi.



Ryc. 50. Kaplice: po prawej - w budowie. Nowa, z czerwonej cegły. Po lewej - adaptowana w 1981 roku. Zdjęcie wykonał i przekazał Tomasz Bosiak s. Mieczysława, zamieszkały obecnie w Białowoli.



Ryc. 51. Dom Strażaka. Obok pomnik. Drzewa po lewej - sad Jana Szewczuka. Na wprost zasyreną alarmową - lipa w sadzie Jana Bajaka.



Ryc. 52. Po lewej - dom mieszkalny Antoniego Kozy. Po prawej - dom mieszkalny i w głębi zabudowania gospodarcze Stanisława Bosiakas. Mieczysława. Zdjęcia doryc. 51 i 52 wykonał autor w 1997r.



Ryc. 53. Dom mieszkalny Zofii i Zdzisława Wolfów. Rok 1998. Wykonał autor.

SKRÓTOWE INFORMACJE O NIEKTÓRYCH RODZINACH

Wymieniamy zaledwie trzydzieści kilka rodzin z ponad stu ze wsi. Są to rodziny, o których mogliśmy zebrać informacje, zdjęcia, znane nam w dostatecznym stopniu osobiście lub te, do których należymy. Są to rodziny zaangażowane w rozwój kulturalny, oświatowy, szkolnictwa, obrony polskości, a także rodziny, które poniosły największe ofiary spośród swoich członków w czasie okupacji.

1. (poz. 11) Flaga Jan s. Tomasza i Franciszki z d. Malickiej, ur. 27.11.1909 r. ps. "Wiesław". Kwatermistrz placówki. Przechowywał dużo broni, m.in. ckm-y, polskich rannych, udzielał schronienia partyzantom. W dniu 16 marca 1943 r. gestapo zabrało jego matkę i dwoje dzieci – Zenona i Połę. Po gościnie u Matuszaków, gestapowcy pozostawili babkę z wnuczętami u p. Matuszaków. W dniu 22.03.1943 r. od jego budynków rozpoczął się pożar wsi. Dzięki odwadze i sprytności wydostał się z płonącego domu i ocalał. Ocalały także matka i dzieci. W dniu 18.09.1943 r. „Wiesław” dowodząc jednym z plutonów „Norberta” przeprowadził rekwizycję żywności w nasiedlanej wsi Potoczek i stoczył tam walkę z Landwachą i kolonistami. Zginęło dwóch osadników niemieckich a jeden został ranny. Rany odniósł także „Wiesław” i jeden partyzant. Do wyzwolenia pozostawał w oddziałach leśnych. Dzieci i matka przebywały w innej miejscowości. Po wojnie gospodarstwo nie zostało w pełni odbudowane. Dzieci po ukończeniu szkół wyjechały na ziemie odzyskane. „Wiesław” również wyjechał z Rachodoszcz.

2. (poz. 19) Malicki Stanisław s. Antoniego ur. 7.01.1912 r. w Bożejwoli, podoficer, komendant placówki po śmierci Edwarda Matuszaka, pseudonim „Listek”. Organizator AK w Rachodoszczach. Aktywny działacz młodzieżowy. Uczestniczył w pracach Koła Teatralnego. Pomagał w odbudowie szkoły, domu nauczyciela. Jeden z założycieli ZWZ AK. Dowódca plutonu. Wynajmował pokój na izby lekcyjne. W czasie pożaru 14.03.1943 r. jego zabudowania gospodarskie i dom spłonęły. Uczestniczył w akcji „Burza”. Po wyzwoleniu pozostał w strukturach poakowskich (ROAK). Nadal dowodził placówką, która przejawiała dużą aktywność. Represjonowany za działalność partyzancką. Później był działaczem Związku Kombatantów RP. Włączył się aktywnie do rozwoju szkolnictwa. Współorganizator Straży Pożarnej i wieloletni członek jej zarządu. Wykazywał inicjatywę w życiu osobistym i społecznym. M.in. w latach trzydziestych, przed wojną, był właścicielem sklepu „żelaznego” w Krasnobrodzie. W latach 1946-47 uczestniczył w organizacji pomocy pogorzelcom przez UNRA. Brał udział w poszukiwaniu miejsc do osiedlania dla tych, których zagrody spłonęły.



Ryc. 54. Dowódca placówki – plutonowy Stanisław Malicki ps. „Listek”.

3. (poz. 36) Kierepka Mikołaj s. Tomasza i Anastazji z d. Janeczko, ur. 16.11.1892 r. Dobry gospodarz. Aktywnie uczestniczył w pracach przy remoncie szkoły w 1916 r. i pracach kulturalnych po 1917 roku. Córka Helena – sanitariuszka w AK. Syn Stanisław ur. 18.04.1927 r., członek AK, w czasie akcji Sturmwind II przebywał na kursie AK w Puszczy Solskiej. Tam zginął (czerwiec 1944 r.). Zwłok nie znaleziono. Inny akowiec miał uczestniczyć w tym szkoleniu. Dlaczego zmieniono decyzję? Dziś nie wiadomo.



Ryc. 55. Stanisław Kierepka. Zdjęcie Stanisława przekazał p. Gustaw Serafin zamieszkały w Stargardzie Szczecińskim w 1998 r.

4. (poz. 43) Janeczko Katarzyna z d. Oźga. Lat 64, zastrzelona wraz z synem Edwardem lat 27 w furtce własnej zagrody w dniu 22.03.1943 r. w czasie pacyfikacji wsi.

5. (poz. 44) Janeczko Janina, lat 62 i wnuk Jan Janeczko, lat 14, s. Bronisława, uciekali w stronę lasu. Zastrzeleni na poprzeczce – skrzyżowanie z gościńcem w pobliżu krzyża w dniu 22.03.1943 r. w czasie pacyfikacji i pożaru wsi.

6. (poz. 47) Bajak Franciszek s. Jakuba i Magdaleny z d. Flaga, ur. 31.08.1869 r. Dobry gospodarz. Aktywnie uczestniczył w odbudowie szkoły. Zastrzelony w dniu 20.12.1942 r. przy próbie przedostania się do zabudowań Flagi.



Ryc. 56. Rodzina Bajaków. Od lewej: Aleksander Bajak, obok żona Aleksandra - Teofila z domu Harasim, Anastazja Bajakówna siedzi przy maszynie i szyje. Za Anastazją – Maria Palonka. W drzwiach stoi Marianna Bajakowa- matka. W drzwiach po prawej Stanisław Bajak. Obok maszyny siedzi Aniela Bajakówna. Przed maszyną siedzi Maria Bajakówna, która wyszła za mąż za Franciszka Dragana. Przekazała zdjęcie autorowi.

W tym dniu na podwórzu Bajaka zastrzelono też 3 inne osoby (Andrzeja Hara-sima, lat 56, Anielę Łukaszykową, lat 34 i jej 11-letniego syna). Synowie Stanisław i **Aleksander** walczyli na froncie w 1939 r. **Józef, Stanisław, Wawrzyniec** – członkowie AK.. Syn **Antoni** ofiarował część odkupionego od spadkobierców p. Matuszaka budynku murowanego i przyległy grunt na kaplicę oddaną do użytko-wania w 1981 roku. Córki **Felicja** i **Anastazja** śpiewały przez wiele lat w chórze parafialnym w Suchowoli. Gospodarstwo objął syn Antoni. Natomiast Stanisław i Wawrzyniec przenieśli się do Zamościa, utrzymując się z zawodów nie związanych z rolnictwem. „Jurand” w dzieciństwie przeprowadził dziesiątki rozmów z Waw-rzyncem w czasie wspólnego, po sąsiedzku, pasienia krów.

Znajomość szczegółów takich jak imiona, daty, dzieje rodziny pozwala mi na próbę pełniejszego przedstawienia historii rodziny Szewczuków. Nasz pra-pra-pradziadek, ojciec Wincentego (imienia nie znam) urodził się około 1770 r. Przekaz rodzinny głosi, że pochodził z Radecznicy. Uczestniczył w młodości w buncie chłopskim. Wszyscy buntownicy zostali schwytani, osadzeni w wieży, osądzeni na karę śmierci. W noc poprzedzającą egzekucję więźniowie modlą się, płaczą, a pra-pra-pradziadek ogląda kraty. Pytają współwięźniowie – „Co ty zamyślasz?” Odpo-wiada „skaczę”. „Zabijesz się” – mówią koledzy. „To mnie nie powieszą”- odpow-ia. Dwóch młodych, silnych, sprawnych wyważyło kratę, wyskoczyli i uciekli. Doszli aż do Podhorca (za Tomaszowem Lubelskim). Tam nasz przodek osiedlił się i pracował. Na odpuszcie w Krasnobrodzie (odpust znany w okolicy) spotkał piękną pannę, zakochał się, ożenił i przeniósł do Rachodoszcz. Miał z nią syna Wincentego ur. około 1799 r., o innym rodzeństwie nie wiadomo. Wincenty miał m.in. dwóch synów: starszego Jacka i młodszego Marcina (ur. w 1833 r).

Marcin ożenił się z Heleną Kawałko. Wiadomo, że spośród licznej gromadki dzieci wieku dorosłego dożyli: Jan ur. 15.10.1861 r., zm. 22.12.1938 r. i cztery córki: Rozalia – wyszła za Mikołaja Janeczkę, po jego śmierci za Mikołaja Grelę, Fran-ciszka – wyszła za Franciszka Teterycza. Trzecia, Aniela, za Tytułę na Wielki Maj-dan. Czwarta, Maria za Wsołę z Bożejwoli.

Pradziadek Jacek, starszy brat Marcina, miał m.in. syna Antoniego i córkę Fran-ciszkę (wyszła za Antoniego Teterycza). Antoni był ojcem Jana, Józefa, Michała, Franciszka i córki Katarzyny. Jak wspomniano, Antoni, jego żona i Jan zmarli w czasie I wojny światowej na choroby zakaźne. Józef s. Antoniego przeżył 4 lata pobytu na froncie (1914-18 r.). Po powrocie ożenił się z Marianną z d. Uchacz, z którą miał sześciu synów (zdjęcie str. 146).

Najmłodszy, Michał, ożenił się z Albiną z d. Grela ze Zwódnego. Ci mieli córkę Zofię i syna Stanisława. Matka zmarła w czasie porodu syna. Michał do końca życia sam wychowywał dzieci.

Jan s. Marcina ożenił się z Józefą z d. Gramatyka, córką Floriana i Marianny z d. Kawałko (Pliziaki). Florian Gramatyka pochodził z Małego Majdanu za Kra-snobrodem. Jan i Józefa mieli dwanaścioro dzieci. W czasie I wojny światowej na choroby zakaźne sześcioro zmarło, tj. Antoni, lat 28, Jan, lat 10, Karolina, lat 6. Imion pozostałych nie znam. Z żyjących Katarzyna wyszła za Antoniego Kostrubca i zamieszkali w Bożejwoli. Maria za Franciszka Bosiaka; Stanisława za Antoniego

Cyca na Majdan Ruszowski, a po jej śmierci jej siostra Bronisława wyszła za wdowca. Rozalia, która nie wyszła za mąż mieszkała z rodzicami i bratem Józefem – prowadziła w parafii prace III Zakonu św. Franciszka (Stowarzyszenie Tercjar-skie). Józef ożenił się z najpiękniejszą panną we wsi, Agnieszką Kozówną, ur. 07.04.1907 r., zm. 24.06.1983 r. Mieli oni sześcioro dzieci:

1. Stanisław, ur. 12.04.1929 r.
2. Franciszek Zdzisław, ur. 02.01.1931 r. (a faktycznie 30.12.1930, zapisano datę 02.01.1931, aby nie dodawać roku)
3. Zofia, ur. 15.05.1938 r.
4. Jan, ur. 27.11.1940 r.
5. Katarzyna, ur. 19.12. 1943 r. (podczas wysiedlenia, zmarła po 2-3 tygodniach)
6. Stanisława, ur. 07.03.1945 r.

7. **(poz. 48) Szewczuk Józef** s. Jana i Józefy z d. Gramatyka urodzony 26.09.1899 r., zmarł 17.02.1991 r. Wzorowy gospodarz, aktywny uczestnik pracy kulturalnej wsi. Troje jego dzieci ukończyło studia wyższe. **Stanisław** ur. 1929 r. „Jurand”, członek AK – ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Gdańsku. **Zofia** (z m. Wolfowa) ur. 1938 ukończyła Wydział Farmacji na Akademii Medycznej, **Stani-sława** ur. 1945 r. – Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Rzeszowie.

Franciszek Zdzisław ur. 02.01.1931 r. był współorganizatorem Straży Pożarnej, wieloletnim członkiem jej władz. Aktywnie uczestniczył w budowie Domu Straża-ka. Członek chóru „Echo” Pomagał w organizacji prac przy budowie nowej kaplicy wiatach 1996/97 i 1997/98.



Ryc. 57. Uroczystość Złotych Godów w Urzędzie Gminnym w Adamowie.

Siedzą od prawej Agnieszka i Józef Szewczukowie – jubileaci oraz Stanisława Jaksim z Szewczu-ków, córka. Stoją od prawej: Jan – syn, Jadwiga z Kaniów, żona Jana. Ryszard Jaksim, zięć, Fran-ciszek Zdzisław, syn, Irena z Janeczków, synowa, małżonka Franciszka Zdzisława.

Jan ur. **27.11.1940** r. jest dobrym gospodarzem, powiększył znacznie odziedziczoną gospodarkę. Wybudował piękny, murowany dom na ziemi odkupionej przez ojca od spadkobierców p. Matuszaka. Członek Zarządu OSP w kilku kadencjach. Czworo jego dzieci ukończyło szkoły średnie.

Żona wspomnianego Józefa – **Agnieszka** z d. Koza, była aktywną działaczką sekcji kulturalnej (jak wspomina Franciszek Dragan). Dbała o wychowanie dzieci, doradzała im, jak postępować w życiu. Jej zasługą jest to, że autor ukończył szkołę średnią i wyższą. Będąc najstarszym bratem pomógł Zofii w przyjęciu do szkoły średniej w Gdańsku i znalazł dla niej stancję, bowiem jako córka kułaka nie miała w owym czasie szans, by uczyć się w Zamościu. W dorosłym życiu pomagali sobie wzajemnie. Wszystkie dzieci Agnieszki i Józefa cenią pracę, są uparte i wytrwałe, dzięki czemu wszyscy się dorobili.

W rodzinie Szewczuków synową Agnieszkę wszyscy bardzo lubili i szanowali. Mąż zwykle pomagał jej doić krowy, choć to była „babska robota”. Teść Jan chwalił się „nasza Jagna uczona” (słowa Zofii Teterycz z Draganów).

Podobnie wszyscy lubią i szanują **Jadwigę** z Kaniów, żonę Jana (syna Józefa). Dzięki jej dobroci rodzice autora i wspomniana ciocia Rozalia mieli pogodną spokojną starość.



R.yc. 58. Uroczystość w kościele parafialnym w Suchowoli. Klęczajubilaci.

1. Andrzej Adamowicz z Guciowa, mąż Stanisławy z Kozów,
2. Marianna, żona Józefa Kozy
3. zięć Zdzisław Wolf
4. wnuczka Stanisława



Ryc. 59. Siedzi Jan Szewczuk ur. 15.10.1861 r., dziadek, obok autor. Jan trzyma krzyż. Pamiątka złotych godów.



Ryc. 60. Odpust w Radecznicy ok. 1937 r. Od lewej Bosiakowie – Jan, Stefan, Katarzyna. Szewczukowie – Franciszek Zdzisław, za nim Agnieszka (matka), Stanisław, z tyłu oparty o krzesło Józef – ojciec. Przed ojcem Mieczysław Bosiak.



Ryc. 61. Stoją w tylnym rzędzie od lewej Franciszek Zdzisław i od prawej Stanisław. W środku wuj Antoni Cyc, siedzą Agnieszka i Józef – rodzice. W środku Zofia. Na kolanach ojca – Jan.



Ryc. 62. Na koniu Franciszek Zdziśław. Stoją Agnieszka i Józef – rodzice. Odwrócona w stronę koni – Zofia. Trzyma konie za uzdę Stanisław Tabała- parobek.



Ryc. 63. Józef Szewczuk wraca z mleczarni, niesie mleko odtłuszczone. Za nim syn Jan, obok wnuczka Anka.



Ryc. 64. Cmentarz w Suchowoli, rok 1946. Od lewej – ciocia Rozalia, brat Franciszek, autor, siostra Zofia, mama Agnieszka, ojciec Józef. Kamienny krzyż dziadków. Mały drewniany siostry Katarzyny.



Ryc. 65. Rok 1963 – żniwa. Józef Szewczuk kosi owies.



Ryc. 66. Józef Szewczuk ustawia „dźiesiątki”.



Ryc. 67. Jan Szewczuk i Janusz Szewczuk – syn autora. Janusz nosi snopki. W głębi (prawy górny róg) charakterystyczna sosna (igrek) w lesie Bajaków.



Ryc. 68. Józef Szewczuk podaje na wóz snopy żyta.



Ryc. 69. Przerwa w pracy. Stoi ojciec Józef, siedzą Franciszek i Jan — synowie, Irena — synowa.



Ryc. 70. Józef Szewczuk – dziadek i wnuk Janusz Szewczuk – syn autora jadą po zboże drabinia-
stym wozem.

8. (poz. 49) Szewczuk Józef s. Antoniego i Józefy z d. Pałyga ur. 04.08.1893 r. zmarł 10.12.1980 r. (żył 87 lat), żona **Marianna** z d. Uchacz ur. 13.03.1900 r. zmarła 17.02.1981 r. (żyła 80 lat).

Pochodził z rodziny zaangażowanej w sprawy wsi. Ojciec jego Antoni był współorganizatorem Spółdzielni Spożywców w 1910 r. Wymieniony Józef w czasie I wojny światowej wcielony był do armii carskiej i służył od 1914 r. do 1918 r.

Syn jego, Stanisław ps. „Kmicic” tak pisze o nim.

„Tato powołany został do armii carskiej w 1914 r., a wrócił z wojny po Rewolucji Październikowej w 1918 r. Służył i walczył w artylerii ciężkiej. Miał do dyspozycji parę koni służących do ciągnięcia działa o nazwie haubica, ponosząc odpowiedzialność za ich wyżywienie i oporządzenie. Działo takie wymagało do przemieszczania z miejsca na miejsce 2 lub 3 par koni, w zależności od warunków terenowych i czasowych.

Front walk był bardzo ruchomy, tak że nieraz pędzono wroga lub uciekano przed nim pokonując bez odpoczynku setki kilometrów. Jedną z większych walk, o których tato wspominał, była walka w rejonie Odessy.

Przez lata wojny przeżywał różne chwile i okresy, doznając koszmaru głodu, zimna, braku snu w normalnych warunkach, beznadziejności, lęku, strachu i trwogi. Na skutek przemrożenia odgnęły mu końce dwóch palców u ręki, których blizny stały się znakami szczególnymi do końca jego życia.

Przez cztery lata wojennej poniewierki nie utrzymywał żadnych kontaktów z rodziną. Poczta nie funkcjonowała, a inne środki łączności nie istniały. Olbrzymia odległość wykluczała jakąkolwiek możliwość kontaktu, co bardzo obciążało jego

psychikę. Ponadto przez całe cztery lata wojny miał świadomość tego, że swoją poniewierką, wyrzeczeniami i całym przeżywanym koszmarem służy obcemu i wrogiemu Polsce mocarstwu.

Po wybuchu Rewolucji Październikowej w 1917 r. i likwidacji armii carskiej otrzymał propozycję wstąpienia do jednostki bojowej organizowanej przez Dowbora Muśnickiego, lecz z niej nie skorzystał i po kilku miesiącach podróży wrócił do Polski – zrujnowanej przez okupanta podczas studziesięcioletniej niewoli, ale Polski wolnej.

Odchodząc na wojnę pozostawił w domu rodzinnym dwóch braci, starszego od siebie Jana i młodszego Michała, siostrę Katarzynę oraz zdrowych, w sile wieku rodziców.

W jego podróży z tułaczki wojennej do domu rodzinnego w Rachodoszczach Zamość stał się dla niego miejscem przeżyć, które na zawsze utrwaliły się w jego psychice i to z dwóch odmiennych powodów.

Przeżywał radość, bo mógł z podniesionym czołem maszerować od dworca kolejowego przez uliczki starego, historycznego grodu, odwiedzając po drodze zabytkową kolegiatę, ratusz i inne zabytkowe budowle, których nie widział przez cztery lata.

Szedł po bruku Zamościa szczęśliwy i dumny, napełniony radością i nadzieją, że za kilka godzin sprawi rodzicom, rodzeństwu, rodzinie i sąsiadom wielką niespodziankę swoim powrotem pod rodzinną strzechę po kilkuletniej nieobecności.

I wówczas przeżył wstrząs. Od spotkanego na rynku Nowego Miasta w Zamościu pierwszego rozmówcy, swojego kolegi Stanisława Graszę z Bożejwoli dowiedział się, że jego rodzice i brat Jan już nie żyją. Był to wielki dramat dla młodego, wymęczonego fizycznie i psychicznie człowieka. Te dwa biegunowo różne doznania utkwiły mu w pamięci na zawsze.

W tej samej baterii walczył również Paweł Słota z Suchowoli. Przez lata poniewierki wojennej podbudowywali się na duchu nadzieją na przetrwanie i szczęśliwy powrót do domu. Marzenia te się spełniły. Te wspólne przeżycia zrodziły przyjaźń dożywotnią. Po powrocie z wojny często się spotykali i odwiedzali zarówno przypadkowo, jak i po uprzednim umówieniu się. Tato czuł się zaszczycony faktem bycia ojcem chrzestnym córki Pawła Słoty. Miał też szczęście żyć dłużej od niego – uczestniczył w jego pogrzebie.

Tato po powrocie do domu rozpoczął organizowanie nowego życia, prowadząc gospodarstwo pozostawione przez rodziców przy pomocy siostry Katarzyny i brata Michała.

W dniu 2 lutego 1921 r. zawarł związek małżeński z Marianną Uchacz, z którą przeżyli szczęśliwe 60 lat wychowując sześciu synów. Umiał czytać i pisać, ale bardzo słabo".

Synowie – **Stanisław** ur. 4.12.1921 r. ps. „Kmicic”, **Franciszek** ur. 9.03.1923 r., zmarł 9.06.1983 r. ps. „Szlachcic”, **Antoni** ur. 1925 r. ps. „Sosna”, **Mieczysław** ur. 10.08.1927 r. ps. „Śmiały” – członkowie AK, później ROAK. Uczestniczyli w większości akcji.

Stanisław wspólnie z Franciszkiem Teteryczem ps. „Skobel” skonstruowali karabin maszynowy z KB (znajduje się na wystawie poz. nr 37444 w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Tenże Stanisław tworzył we wsi koło ZMW RP „Wici”.

Był sekretarzem Zarządu Gminnego PSL w Suchowoli. Tworzył chór, współtworzył orkiestrę „Teterycze”, a po wojnie z bratem Bronisławem grał z Bazanem.

Syn Józefa, Franciszek – wykształcenie 5 klas. Żołnierz AK. Walczył pod Zaborem 01.02.1943 r. Uczestnik akcji „Burza”, 24.08.1944 r. „wcielony” do 35 p.p. II Armii Wojska Polskiego. Początkowo przebywał z jednostkami w miejscowości Trawniki koło Lublina. Tam odwiedził go brat Stanisław „Kmicic”, „wioząc na rowerze tylko placek z pszennej mąki, ponieważ niczego innego więcej mama nie miała”. Kolejnym miejscem postoju był Radzyń, skąd pułk pomaszerował na front. Z Trawnika i Radzyna wysłał kilka listów. Dochodziły ocenzone. Z frontu nie nadszedł żaden list, co zaniepokoiło rodzinę. Wiadomo było, że zginęło bardzo wielu żołnierzy. Niepewność dręczyła rodzinę przez kilka miesięcy, „aż do chwili, kiedy tato będąc na podwórku zobaczył jak jego syn – trudny do rozpoznania – w ruskiej kufajce, z kulą u nogi, z jedną nogą sztywną wraca do rodzinnej chaty. Tato z tego niesamowitego wrażenia mimo bardzo silnego organizmu mdlejąc upada na ziemię. Z Zamościa do Rachodoszcz przywiozła go Twoja ciotka Maria Bosiak. (...) Nie sposób opisać, jaka reakcja na ten fakt nastąpiła w psychice naszej rodziny, sąsiadów, jego kolegów i przyjaciół, bo przecież w świadomości wszystkich Franek już nie żył” cytaty z listu „Kmicica”).

Informacja od Piotra Szewczuka, syna Franciszka.

6.05.1945 r. ranny podczas walk z Niemcami koło Budziszyna. Kontuzja prawej nogi. Trafiony odłamkiem pocisku. W bardzo ciężkim stanie – utrata krwi – przewożony do szpitala we Lwowie. Podczas wielomiesięcznej kuracji ~ 72 dni unieruchomiony w gipsie, wykonano w szpitalu transfuzję krwi. Zaliczony został do trzeciej grupy inwalidzkiej (44% stałej utraty zdrowia).

3.08.1945 r. zmobilizowany jako niezdolny do służby wojskowej, inwalida wojenny. 19.04.1946 r. rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 184 z dn. 6.12.1948 r. przeniesiony do rezerwy. Okoliczności zranienia: podczas zaciętych walk, które miały umożliwić bezpośredni szturm na Berlin, jako fizylier osłaniał natarcie czołgów. Wraz z kolegami siedział na pancernym czołgu, kiedy w bardzo bliskiej odległości eksplodował pocisk przeciwpancerny. Odłamek zranił go. Spadł. Nieprzytomnego, broczącego krwią sanitariuszka odciągnęła od linii ognia i w ten sposób ocaliła mu życie. Wspominał często o takim zdarzeniu: podczas kolejnego, wcześniejszego natarcia o zmroku czołg wraz z fizylierami przedarł się przez stanowiska oporu wroga, wyjechał na polankę i w tym momencie z lasu, zza drzew wyskoczyli Niemcy. Polacy byli okrążeni, zeskoczyli z czołgu, rozpoczęli walkę na bagnety, bo nie było możliwości otwarcia ognia, by nie zranić swoich. Po morderczym ogniu udało się rozprószyć po lesie.

30.07.1964 r. odznaczony „Krzyżem Walecznych” (nr legitymacji 1-69760).

05.05.1973 r. odznaczony „Medalem za udział w walkach o Berlin”.

Przeniósł się do Łodzi, tam założył rodzinę i wychował 3 synów. Zawsze był i pozostał wrogiem komunizmu. Nie chciał nawet słyszeć o związaniu się ze ZBOWID-em. Do końca pozostał wierny swoim przekonaniom.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 09.06.1983 r.

Bronisław – członek „Wici”, chóru „Echo”, Zarządu OSP itp.

Zbigniew – wieloletni członek OSP.



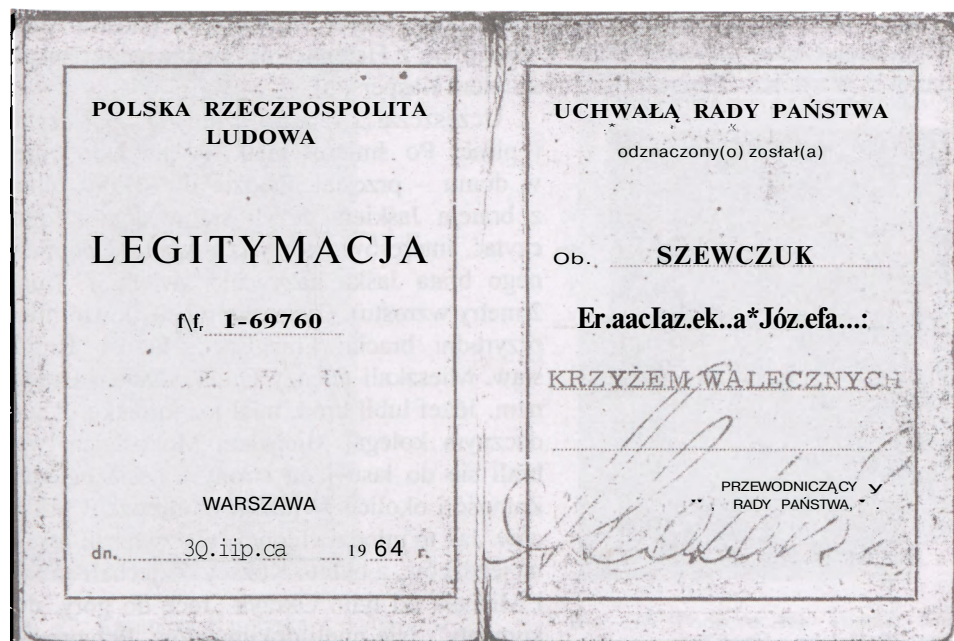
Ryc. 71. Franciszek Szewczuk ps. „Szlachcic”. Uczestnik walk z hitlerowcami pod Zaborecznem w dniu 01.02.1943r. Uczestnik akcji „Burza”. Żołnierz II Armii WP. Uczestniczył w walkach tej armii od Wisły do Budziszyna. Tam ciężko ranny.



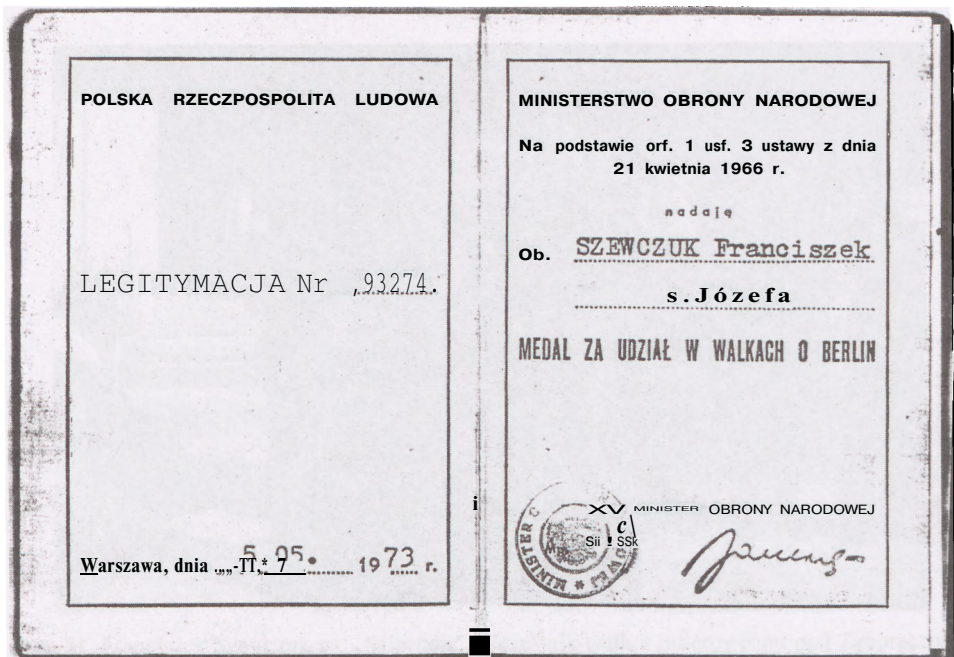
Ryc. 72. Rodzina Józefa Szewczuka s. Antoniego i Józefy z d. Pałyga.
 Józef Szewczuk (ur. 04.08.1893 r.) siedzi po prawej, po lewej żona Marianna (ur. 19.03.1900 r.).
 Stoją od lewej: Zbigniew (07.11.1943 r.), Bronisław (16.12.1930 r.), Mieczysław (10.08.1927 r.),
 Franciszek (09.03.1923 r.), Stanisław (04.12.1921 r.), Antoni (1925 r.)



Ryc. 73. Nauka gry na skrzypcach. Lekcję prowadzi dyrygent chóru Stanisław Szewczuk. Rok 1951. Stają od lewej: 1. Zdzisław Bosiak, 2. Witold Teterycz, 3. Czesław Kawałko, 4. Lucjan Flaga, 5. Bolesław Teterycz, 6. Mirosław Janiszewski. Zdjęcie wykonane przed domem dyrygenta, który je przekazał.



Ryc. 74.



Ryc. 75. Dokumenty przekazał syn Franciszka – Piotr Szewczuk.

9. (poz. 52) **Józef Teterycz** s. Andrzeja i Franciszki z Szewczuków (siostra Antoniego Szewczuka) ur. około 1894 r. ożenił się z Heleną z d. Niedźwiedź. (Babcia mamy była z d. Kostrubiec – pisze Kazimiera Kasperska).



Ryc. 76. Helena i Józef Teteryczowie z córką Tereską przed gankiem własnego domu.

Uczęszczał 2 lata do szkoły. Umiał czytać i pisać. Po śmierci matki – przybyło zajęć w domu – przestał chodzić do szkoły. Zimą z bratem Jaśkiem uczyli się w domu. Lubił czytać, interesował się wszystkim. Wspomnianego brata Jaśka nazywano „wielkim” (miał 2 metry wzrostu). Ojciec ożenił się powtórnie – przyrodni bracia: Franciszek, Feliks, Bronisław. Mieszkali między Grelą a Janem Dragą. Józef lubił broń, miał też lornetkę. Z serdecznym kolegą, Michałem Mokosiejem wybrali się do lasu i od strony Zalesia oglądali Zamość i okolice. Widzieli na drodze 3 jeźdźców. Jak to młodzi chłopcy, nie zwracali uwagi na jeźdźców, a byli to Kozacy. Zajechali Józefa i Michała od tyłu. Okrzyk „ręce do góry, dokumenty”. Nie mieli dokumentów. Przyprowadzono ich do sołtysa Jana Szewczuka. Potwierdził, że są mieszkańcami wsi, spokojnymi,

Porządnymi. Polecono, aby stawili się następnego dnia przed komisją wojskową w Zamościu. Tam otrzymali karty wcielenia. Przeszkolenie odbyli na Syberii. 2 pułkiem trafili na front w „Pińskie błota”. Wspominali, że Rosjanie byli gościnni, koleżeńscy. Każdą paczką dzielili się z Polakami „bo wasze rodziny za frontem”. Walczyli trzy lata na różnych odcinkach frontu. W ostatniej bitwie jednego dnia 6 razy szli na bagnety. Poległo wielu Rosjan i Niemców. Część dostała się do niemieckiej niewoli, m.in. nasi rodacy. Józefa Teterycza przeniesiono do pierwszego transportu jeńców, Michał Mokosiej miał pozostać, ale dołączył samowolnie do transportu. Przez 10 dni w transporcie było o jedną rację żywności za mało. Jedenaściego dnia dowódca konwoju kazał wszystkim wyjść z wagonu i ustawił w dwuszelegu. Miał wystąpić ten, który nie jest na liście. Wystąpili dwaj koledzy Teterycz i Mokosiej, odpowiedzieli, że są z Polski, przez 3 lata walczyli razem i dalej chcą być razem. Dopisano Michała Mokosieja do listy. Za 6 dni byli w Niemczech. Teterycza przydzielono do stolarni, Mokosiej pracował przy inwentarzu i w polu. Właściciel znał język polski, traktowani byli dobrze. Po zakończeniu wojny właściciel proponował im pracę zarobkową ale wrócili do domu i założyli rodziny. Teterycz założył firmę budowlaną, w której pracowało kilku chłopców. Budowali oni domy po wsiach. Gospodarstwem zajmowała się żona, której pomagał służyący, a także Michał Mokosiej. Teterycz dużo czytał, prenumerował gazety. Przyjaźń z Mokosiejem trwała całe życie.

Józef miał dwie córki – Kazimierę i Teresę. Pobudował ładne gospodarstwo. W domu był pokój z wejściem z korytarza, rzadko spotykany w wiejskich domach – zazwyczaj były wspólne, duże izby. Przed wojną mieszkała w nim nauczycielka,



Ryc. 77. Kazimiera Kasperska z domu Teterycz.



Ryc. 78. Podporucznik Tomasz Kasperski pseudonim „Król”.

Zdjęcia 77 i 78 przekazała p. Kazimiera Kasperska

Katarzyna Kerodówna. W latach 1939-1943 mieszkali w tym pokoju Zawistowscy z Warszawy.

Józef Teterycz w 1939 r. otrzymał kartę wcielenia na 10 września do Grodna. Nie dojechał. Po rozbrojeniu wojsk polskich schował kilkanaście karabinów w zboczach gościńca. Przydały się później partyzantom. Jeszcze w 1964 r., podczas utwardzania drogi, ojciec „Juranda”, jadąc wczesnym rankiem znalazł dwa karabiny, które osunęły się z naruszonego zbocza wąwozu.

Od 1942 r. u Teterycza zamieszkał „Król”, goniec, łącznik dowództwa inspektoratu, a także plutonowy Bolesław Firek ps. „Zadra” z Łabuniek. W 1943 r. rodzinę wysiedlono, a gospodarstwo zajął Niemiec Gall. (W 1945 r. przez kilka miesięcy u Józefa uczył się stolarstwa autor).

Po zakończeniu wojny córka Kazimiera zawarła związek małżeński z Tomaszem Kasperskim, a córka Teresa wyszła za mąż za Mieczysława Podobę. Józef Teterycz przeżył ponad 80 lat ciesząc się powszechnym szacunkiem.

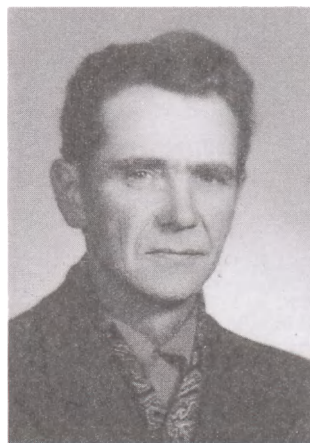
10. (poz. 116) Gwozda Józef – gospodarzył na średniej wielkości gospodarstwie. W czasie I wojny światowej został powołany do armii rosyjskiej. Walczył na froncie, dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywając w Niemczech pracował – jak wszyscy jeńcy.

W 1939 r. w pobliżu jego zabudowań zabici zostali żołnierze polski i niemiecki. Kilku żołnierzy niemieckich raniły odłamki pocisku artyleryjskiego. Synowie jego Władysław ps. „Gwiazda” i Mieczysław ps. „Trudny” byli członkami AK. Uczestniczyli w akcji „Burza”. Po wyzwoleniu Władysław został aresztowany za uchylanie się od służby wojskowej, ale uciekł i ukrywał się do amnestii.

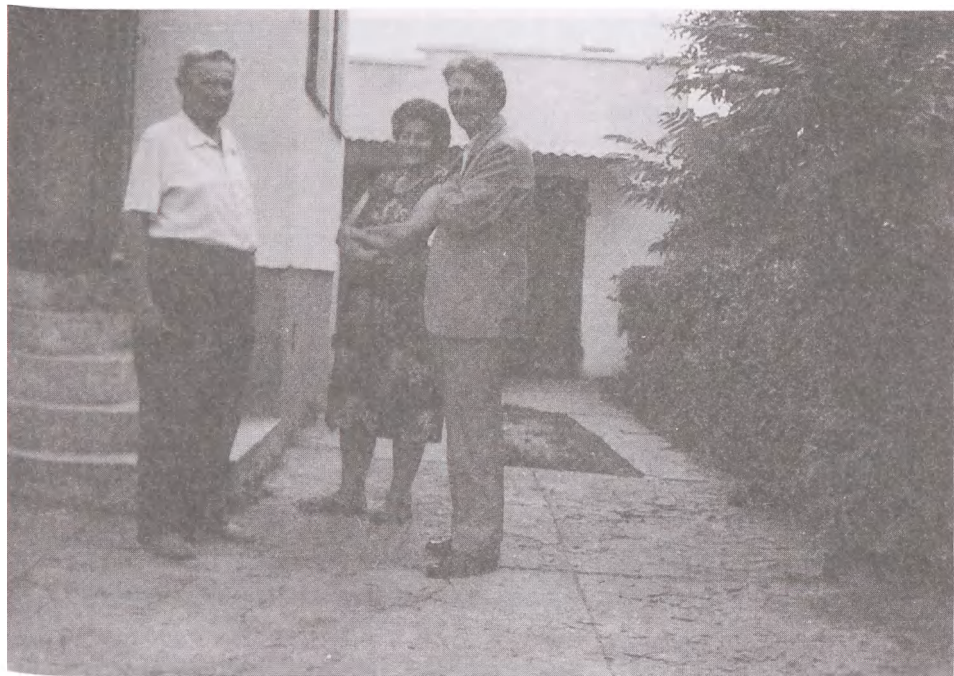
Władysław pracował jako krawiec, Mieczysław jako szewc. Obaj ponadto uprawiali ziemię. Władysław ożenił się z Józefą Kawałkówną sanitariuszką. Pobudował gospodarstwo na ziemi otrzymanej od teścia. Mieczysław ożenił się z Pauliną



Ryc. 79. Paulina z Grześków Gwozdowa



Ryc. 80. Mieczysław Gwozda „Trudny”,
d-ca drużyny sanitarniej.



Ryc. 81. Czesław Zdybel z małżonką w towarzystwie Mieczysława Gwozdy.

Grzeško, także sanitariuszką. Otrzymał w wianie część ziemi Grześków. Pobudował ładny dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Uczestniczył w życiu społeczno-kulturalnym wsi. Ceniony i znany z indywidualnego podejścia i oceny zachodzących zdarzeń.

Zarówno w rozmowach osobistych, jak i listach udzielił autorowi tego opracowania bardzo wielu informacji dotyczących historii Rachodoszcz. List i plan dróg, zbiorników wodnych i rozmieszczenie studni, lokalizację karczmy reprodukowujemy na str. 14-17. Jeszcze raz bardzo dziękuję Mieczysławowi Gwoździe za współpracę.

10. (poz. 53) Teterycz Franciszek s. Andrzeja i mąż Franciszki z d. Szewczuk. Ojciec 6 synów i 1 córki. Rodzina bardzo utalentowana, gospodarna, patriotyczna. Synowie **Józef, Stanisław, Franciszek, Władysław** tworzyli zespół muzyczny »Teterycze«. Syn **Jan**, działacz młodzieżowy, na początku lat trzydziestych otworzył własny sklep spożywczo-przemysłowy w Rachodoszczach. Syn **Bronisław** był bardzo dobrym krawcem, prowadził własny zakład krawiecki. Syn Franciszek wyuczył się kowalstwa, a w 1938 r. odbył przeszkolenie wojskowe „kucia koni” w 3 PAL w Zamościu. Miał zdolności techniczne. Syn Stanisław zmarł w 1937 r. lub 1938 r. w czasie służby wojskowej we Lwowie.

Synowie: Jan, Józef, Bronisław, Franciszek, Władysław od początku należeli do AK. W dniu 29.12.1942 r. ojciec Franciszek oraz synowie: Józef i Władysław zostali rozstrzelani w czasie pacyfikacji przed własnym domem na oczach żony i matki.



Ryc. 82. Rodzina Teteryczów na spotkaniu świątecznym.

Od lewej: 1. Władysław Teterycz. 2. gość Stanisław Dragan, 3. gość W. Pitak z Pniówka. 4. Aniela Teteiyczówna, 5. Jan Teterycz (sklepowy), 6. Franciszek Teterycz. 7. gość Bronisław Szewczuk (gajowy), 8. Bronisław lub Józef Teterycz. Zdjęcie przekazał Władysław Teterycz s. Franciszka.



Ryc. 83. Rodzina Zofii i Franciszka Teteryczów („Skobla”).

Od lewej: Stanisława – zakonnica (zakon Karmelitanek w Częstochowie), syn Władysław zamieszkały w Rachodoszczach, Zofia Teterycz z Draganów, Danuta – najmłodsza córka, Franciszek Teterycz („Skobel”), Maria – córka, Jan – syn.

Syn Franciszek skonstruował karabin maszynowy, przerabiając KB mausera (opis str. 154-160). Wspomniany wyżej Józef z tym karabinem maszynowym brał udział w akcji odwetowej na zasiedloną przez czarnych wieś Lipsko w dniu 27.12.1942 r. Franciszka Teterycz, żona i matka zabitych, wraz z Janem Draganem, ojcem, teściem i dziadkiem zabitych Kawałków, odebrała Krzyż Grunwaldu III klasy, jakim zostały odznaczone Rachodoszcze.

Franciszek ps. „Skobel” uczestniczył w dziesiątkach akcji dywersyjnych, m.in. 8.04.1944 r. w podejmowaniu rzutów, 9.05.1944 r. w wysadzaniu pociągu w rejonie stacji Krasnobród. Po wyzwoleniu brał aktywny udział w ROAK, pracach koła „Wici”, chóru „Echo”, budowie Domu Strażaka. Ożenił się z **Zofią** Dragan, sanitariuszką. W latach siedemdziesiątych zachorował - wystąpiło porażenie nóg. Dzięki operacji kręgosłupa w klinice neurochirurgii w Lublinie i wieloletniej rehabilitacji m.in. w Słupsku, Dzierżążnie mógł chodzić o kulach, ale nie mógł w pełni pracować w ulubionym zawodzie kowala.

Jan po wyzwoleniu nadal miał własny sklep. Po „przymusowej” likwidacji, w okresie tzw. bitwy o handel, pracował w tymże sklepie „ale spółdzielczym”.

Syn Bronisław prowadził zakład krawiecki. Wielu młodych mieszkańców Rachodoszcz zdobyło pod jego kierunkiem i zawód, i papiery czeladnicze. Brał czynny udział w życiu wsi.

W czasie okupacji w domu Teteryczów kwaterowali m.in. Jan Turowski ps. „Norbert”, organizator i dowódca oddziałów partyzanckich AK na Zamojszczyźnie, Józef Gawdo ps. „Krótki”, dowódca plutonu dywersyjnego, Edward Lachawiec ps. „Konrad”, dowódca rejonu AK, a także jego partyzanci z Łabuń i Barchaczowa. „Skobel” przez całą okupację konserwował i przechowywał RKM będący na uzbrojeniu drużyny dywersyjnej AK, a także w pewnym okresie na rozkaz dowództwa oddziału przechowywał CKM w pustej stodole p. Kostrubcowej (zabudowania między Józefem i Michałem Szewczukami a Józefem Teteryczem).

Zamieszczamy tutaj opis konstrukcji ręcznego karabinu maszynowego wykonanego w roku 1941-42 przez Franciszka Teterycza „Skobla” i Stanisława Szewczuka „Kmicica”. Dołączamy informacje zawarte w publikacjach, oceny inżynierów, zdjęcia, korespondencję. Chcemy podkreślić, że wykonano tę broń w wiejskiej kuźni, dysponującej paleniskiem, kowadłem, imadłem, pilnikiem, ręczną wiertarką, piłą do metalu. Wykonawcy nie mieli prądu ani gazów pozwalających spawać. Nie mieli przeszkolenia rusznikarskiego, poza samoksztalceniem. Dołączamy przedruk stron 204 i 205 pracy płk Kazimierza Satory pt. „Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu 1939-1944”, Warszawa, MON, 1985 oraz zdjęcia wykonane w 1998 r. przez P- Dariusza Borowicza i pismo przewodnie p. płk. dypl. Zbigniewa Świąckiego, Dyrektora M.W.P.

Należy uzupełnić, że Franciszek Teterycz „Skobel” przerobił także VIS-a do strzelania dodatkowo ogniem ciągłym (seriami). Egzemplarz ten jest nadal ukryty, a miejsce jego ukrycia nie jest znane. Franciszek Teterycz proponował kilka razy autorowi przyjęcie eksponatu jako pamiątki, nie było jednak możliwości zalegalizowania posiadania takiej broni.

Wyjaśnienia dotyczące RKM-u.

Będąc na urlopie w Rachodoszczach poinformowany zostałem dokładnie przez Franciszka Teterycza o losie skonstruowanego przez niego przy mojej pomocy w czasie okupacji ręcznego karabinu maszynowego (RKM), w efekcie którego znalazł on miejsce stałej ekspozycji w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Powodowani ciekawością wracając z Wesią z urlopu wstąpiliśmy do muzeum w celu pierwszego obejrzenia RKM-u w formie eksponatu prezentowanego przez tak poważną instytucję.

Nawiązałem wówczas pierwszy osobisty kontakt z płk Kazimierzem Satorą, z-cą dyrektora muzeum, mając na celu otrzymanie od niego jakiegoś dokumentu świadczącego o moim udziale w konstrukcji karabinu – oczywiście dla satysfakcji osobistej. W czasie tego spotkania pik Satora poprosił mnie o opracowanie – oczywiście w ścisłej współpracy z głównym konstruktorem RKM-u – genezy jego powstania, ze szczegółowym uwzględnieniem zagadnień technicznych. Pomysł płk Satory przyjąłem z zadowoleniem i po powrocie do domu zacząłem taką informację przygotowywać. Po pewnym czasie będąc w Rachodoszczach przekonsultowaliśmy z Franciszkiem przede wszystkim zagadnienia techniczne z uwzględnieniem funkcji poszczególnych elementów RKM-u i po wprowadzeniu pewnych korekt oraz uzupełnień do przygotowanej uprzednio przeze mnie wersji, informacje wystaliśmy pik Satorze – oczywiście po akceptacji „Listka”.

Z późniejszych kontaktów z pik Satorą dowiedziałem się, że informacja nasza posłużyła mu do umieszczenia zawartych w niej szczegółów w opublikowanej przez niego książce pt. „Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu. 1939-1944” – książkę posiadam.

Wyciąg wraz z innymi dokumentami w załączeniu (duplikaty zdjęć wysłanych płk Satorze również posiadam).

Karabin przekazany został do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie 26.06.1970 r.

Łódź 7.06.1997 r.

*Stanisław Szewczuk
„Kmicic”*

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO
WARSZAWA 29. AL. JEROZOLIMSKIE 3
NR TEL.: 29-52-71, 28-16-02

Warszawa, dnia 23.07.1971 r.

wyk. 1061

Pot: rkm-u Teterycza

Pan Stanisław Szewczuk
Łódź, ul. Olsztyńska 18 m. 22

W związku z pismem z dnia 15 lipca br uprzejmie podaję:

Ręczny karabin maszynowy produkcji konspiracyjnej wykonany we wsi Rachodoszcze przekazany został do Muzeum W.P. w trybie

sprzedaży /za wynagrodzeniem pieniężnym/ w lipcu 1970 r. Według dokumentacji, opartej o relacje przekazującego p. Franciszka Teterycz, głównym wykonawcą rkmu był Franciszek Teterycz – „Skobel”, a pomocnikiem w budowie rkm-u – Stanisław Szewczuk – „Kmicic”, współpracujący w warsztacie kowalsko-ślusarskim. Odpowiedni opis ujęty został w podpisie przy rkm-ie, eksponowanym na wystawie stałej.

Informację o wykonawcach rkm-u potwierdzamy, zgodnie z życzeniem wyrażonym w piśmie Pana z 15 lipca br.

Oto fragment książki dotyczącej produkcji uzbrojenia, poświęconej rkm-owi wyprodukowanemu w Rachodoszczach

Autor – Kazimierz Satora

Tytuł – Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu 1939-1944

Wydawnictwo – Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1985

Ręczny karabin maszynowy ze wsi Rachodoszcze

„Pod koniec 1942 r. i w pierwszej połowie 1943 r. przetaczała się przez Zamojszczyznę fala hitlerowskiego terroru. Wraz z nią narastała żądza odwetu. Doszło do starć z siłami pacyfikacyjnymi.

W centrum walk znalazła się wieś Rachodoszcze nie opodal Zamościa, 10 km od miasta. Jej ofiary i zasługi bojowe zostały po wojnie uhonorowane nadaniem wsi Krzyża Grunwaldu III klasy uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 19 sierpnia 1946r. Z tej wsi wywodził się oddział (pluton) dywersyjny ZWZ-AK Stanisława Malickiego („Listek”). Służył w nim kowal Franciszek Teterycz („Skobel”), konstruktor karabinu.

Najbardziej skutecznym środkiem walki była broń maszynowa, lekka, łatwo przenośna. Kilku ludzi z erkaemem wywoływało więcej zamieszania w szeregach nieprzyjaciół niż kilkakrotnie większy oddział ze zwykłymi karabinami powtarzalnymi.

W tej sytuacji Franciszek Teterycz podjął wczesną jesienią 1942 r. pracę nad budową erkaemu. Robił go nocą w swej kuźni we wsi; niektóre części wykonał skrycie w zabudowaniach gospodarczych domostwa. Pomagał mu Stanisław Szewczuk („Kmicic”).

Łufa pochodziła od polskiego karabinu z pobojuwiska wrześnieowego 1939 r., inne części preparował sam Teterycz z różnych elementów stalowych. Gotowy karabin przekazał w połowie grudnia 1942 r. jednemu ze swoich braci, Józefowi. Z karabinem tym Józef brał udział w akcji odwetowej 22 grudnia 1942 r. na zasiedlaną przez kolonistów niemieckich wieś Lipsko koło Zamościa. 29 grudnia podczas pacyfikacji Józef Teterycz zginął. Z jego karabinu oddano łącznie 30-40 strzałów.

Franciszek Teterycz otrzymał tymczasem polecenie wykonania dalszych czterech egzemplarzy erkaemu. Zaczął gromadzić materiał. Zamierzenie zniweczone zostało wskutek wysiedlenia ludności wsi Rachodoszcze w lipcu 1943 r.

Karabin Teterycza wzorowany był na przedwojennym erkaemie typu „browning” wz. 28. Prace nad karabinem trwały, z przerwami, ok. 3 miesięcy. Pierwsze spraw-

dziany wykazały rozczarowujące defekty: nastąpiło rozdęcie komory nabojoyej, odgięcie przy końcu lufy, pęknięcie łuski naboju. Wady tkwiły na niewyważeniu części współdziałających, zwłaszcza za małej masy nieryglowanego zamka, co powodowało duży odrzut. Teterycz usprawniał stopniowo swój wyrób. Dodał do dwóch istniejących trzecią sprężynę od „mauzera”, umieszczoną na żerdzi sprężyny oporopowrotnej. Skrócił nieco lufę, wzmocnił obudowę.

Karabin działał na zasadzie odrzutu swobodnego zamka, podobnie jak w pistolecie maszynowym. Stanowił w istocie rzeczy konstrukcję pokrewną pistoletowi maszynowemu. Odpalenie odbywało się za pomocą kurka typu pistoletowego z iglicą ruchomą.

Mimo usprawnień działanie karabinu nie gwarantowało zdaniem ekspertów bezpiecznego funkcjonowania. Wyrażane są wątpliwości, czy energia odrzutu gazów prochowych była równoważona przez napinanie trzech połączonych sprężyn oporopowrotnych. Strumień gazów, przebijający się do tyłu, mógłby razić oczy strzelającego. Zdaniem Teterycza sprężyny równoważyły siłę odrzutu. Budowa była jednak za lekka przyznaje on – karabin mocno „kopał” i dawał duży rozrzut pocisków. Planując budowę kolejnych karabinów Teterycz zamierzał zastosować masywniejsze i cięższe części składowe.

Karabin, używany przez Józefa Teterycza, ukryto w grudniu 1942 r.; odnaleziony przypadkowo w skrytce chlewni w 1970 r., w stanie mocno skorodowanym, szczątkowym, zdeponowany został w Muzeum Wojska Polskiego”.

Poniżej fragmenty pisma skierowanego przez konstruktorów do z-cy dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, p. płk. Kazimierza Satory.

Ostatnim zbrojnym aktem naszego miejscowego oddziału był czynny udział w wyzwoleniu Zamościa w trzeciej dekadzie lipca 1944 r. wspólnie z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Warszawie w dniu 19 VIII 1946 r. odznaczyło naszą bohaterską wieś Rachodoszcze Krzyżem Grunwaldu III klasy. NR dok. 29445/158.

Powyższe nasze wypowiedzi nie uzurpują sobie prawa do dokumentu ściśle historycznego, tym niemniej są naszą próbą przedstawienia w bardzo wielkim skrócie faktów historycznych stanowiących źródło powstania RKM-u.

Z analizy powyższych faktów wynika, że broń partyzanta w naszych ówczesnych warunkach stała się artykułem pierwszej potrzeby i argumentem nie do odparcia, przed którym wróg czuł poważny respekt, rezygnując niejednokrotnie ze swoich bandyckich zamierzeń. Najbardziej skuteczną bronią w walce z okupantem była lekka, łatwo przenośna broń maszynowa i to ze względów bojowych jak i psychologicznych. Kilku ludzi z RKM-em wywoływało większą panikę i popłoch wśród wroga jak kilkakrotnie większy stan osobowy oddziału z karabinami typu „Radom”.

Jak wspomnieliśmy wyżej, broni było u nas sporo, to jednak na broń maszynową zapotrzebowanie było olbrzymie. Z jednostek posiadanych niejednokrotnie trzeba było zrezygnować, gdyż zacięcia powstające z różnych przyczyn nie gwarantowały powodzenia w akcji. W późniejszych latach okupacji nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu w broń automatyczną pochodzącą ze zrzutów oraz częstych udanych akcji na okupanta.

Rok 1942 był rokiem szalejącego terroru wysiedlenia i pacyfikacji. Był rokiem poszukiwania i zdobywania broni za wszelką cenę, był rokiem napadów odwetowych prowadzonych przez ruch oporu. Stał się też datą historyczną powstania RKM-u.

RKM nasz znalazł się w wielce zaszczytnym i zasłużonym miejscu, jakim jest Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Jesteśmy dumni i zaszczytzeni tym faktem.

Fakt ten nakazuje nam jednocześnie załączyć wzmiankę, że RKM okupiony został pośrednio najwyższym i nieocenionym skarbem, jakim było życie ojca i dwóch braci głównego konstruktora Franciszka Teterycza.

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie posiada w swych zbiorach eksponat o znaczeniu historycznym, który jest symbolem walki i męczeństwa ludności wsi Rachodoszcze, mieszkańców Zamojszczyzny i całego narodu polskiego z okresu panowania brutalnego faszyzmu, oraz myśli twórczej prostych wiejskich ludzi.

Dane dotyczące konstrukcji RKM-u.

1. Chłodnica wraz z przytwierdzoną pod spodem rurką wykonane zostały z rozbitego w czasie działań wojennych w 1939 r. motocykla wojskowego nieznanego typu. W rurce umieszczone były trzy sprężyny od zamków ręcznych karabinów, za pomocą których następowało wprowadzenie ładunków do komory nabojojowej.
2. Obudowa komory gazowej wykonana została z blachy stalowej pochodzącej również z rozbitego w 1939 r. wojskowego pojazdu niemieckiego. Do obudowy komory gazowej przytwierdzono żerdź, w połączeniu ze sprężynami umieszczonymi w rurce pod chłodnicą umożliwiała prawidłowe działanie sprężyn.

Przy skonstruowaniu obudowy komory gazowej napotkaliśmy na poważne trudności. Wyrażały się one brakiem wiadomości z zakresu inżynierii rusznikarskiej potrzebnej do dokonania pomiarów odporności blachy stalowej na działanie gazów oraz pomiarów siły gazów sprężonych po oddaniu strzału. Był to po prostu problem, który udało nam się rozwiązać w oparciu o próbne strzelanie, gdyż nic innego nam się nie udało wymyślić.

Pierwsza próba poprzedzona kilkumiesięczną pracą pełną napięcia, emocji i ryzyka przyniosła nam przykre rozczarowanie. Na skutek strzału nastąpiło boczne rozdęcie komory gazowej świadczące o słabości blachy, z której została wykonana. To pierwsze niepowodzenie nie osłabiło naszego zapału. Znając przyczyny rozděcia użyliśmy do wykonania komory grubszej blachy i tą drogą pierwsze niepowodzenie zostało usunięte. Następne próbne strzelania, które przeprowadziliśmy w jamie na ziemniaki pod stodołą pozwoliły na usunięcie drobnych usterek konstrukcyjnych innych mechanizmów.

3. Lufa, komora nabojojowa oraz zamek pochodziły z ręcznego karabinu typu „Mauzer” kaliber 7.92 mm. Po pierwszych próbach strzelania ciągłego na skutek powstania wysokiej temperatury końce lufy uległy lekkiemu wygięciu, co spowodowało konieczność odcięcia jej końca. Odcięcie końca dało pożądaną efekt wyrażający się daleko większą celnością oddanych strzałów.
4. Przyrząd spustowy, język spustowy, rygiel do magazynku oraz kurek umieszczone w obudowie wykonane zostały ze złomu. Ta pozornie nieduża część składowa

RKM-u pomyślnie skonstruowana miała decydujące znaczenie w praktycznym zastosowaniu ognia ciągłego i pojedynczego.

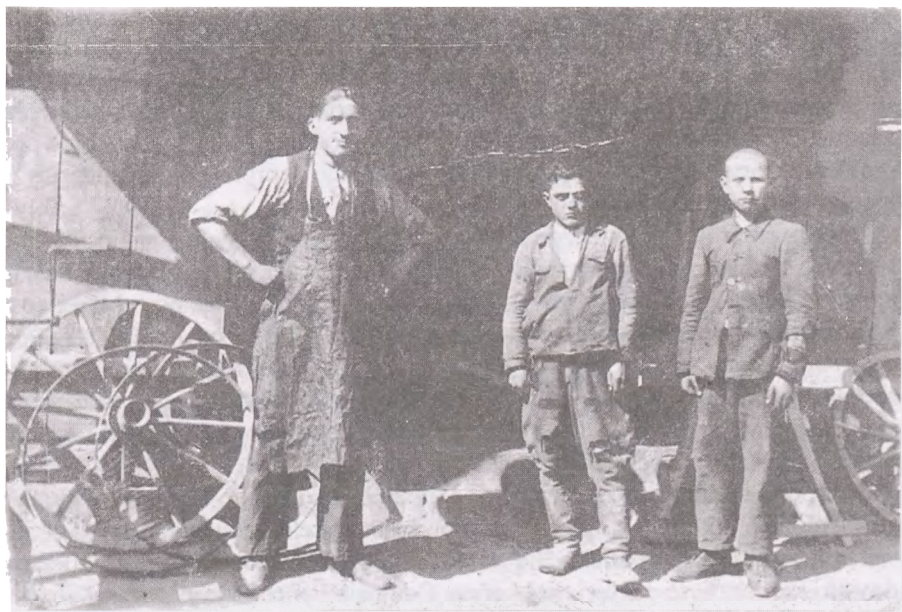
5. Kolba drewniana połączona z elementami metalowymi wykonanymi również ze złomu od spodu posiada otwór przeznaczony do wkładania magazynku z amunicją, ochroną języka spustowego oraz przytwierdzoną rękojeścią. Rękojeść służyła do przytrzymywania karabinu podczas strzelania, amortyzując dość silne odrzuty.

Wewnątrz rękojeści umieszczona była sprężyna, która w połączeniu z kurkiem spełniała główną rolę w zbijaniu spłonek. Do górnej części kolby przytwierdzone były pozostałe elementy RKM-u.

Uwagi końcowe:

Rozwiązania konstrukcyjne automatu wzorowane były częściowo na mechanizmie pistoletu ręcznego będącego na uzbrojeniu Armii Polskiej w 1939 r. pod nazwą „Vis”. Jednym i chyba jedynym punktem ujemnym RKM-u jako całości była jego lekkość, która powodowała duże odrzuty (kopnięcia) w czasie ognia ciągłego. To zjawisko z kolei miało decydujący wpływ na rozrzut wystrzelonych pocisków, zmniejszając jednocześnie ich celność. Niedoskonałość automatu wyżej wymieniona zasługuje również na ocenę dodatnią. Chodzi tu mianowicie o łatwość przenoszenia na dużych odległościach i to w trudnych warunkach, co w walkach partyzanckich miało istotne znaczenie.

Dowództwo naszego rejonu oceniając dodatnio skonstruowany RKM zleciło nam do wykonania następne cztery egzemplarze. Przystąpiliśmy niezwłocznie do



Rye. 84. Franciszek Teterycz w fartuchu kowalskim przed kuźnią. W środku Edward Pāk. Trzeci Stanisław Legieć z Majdanu Ruszowskiego.



Ryc. 85. Dom Jana i Bronisława Teteryczów. Mieścił się w nim sklep i zakład krawiecki. Po wysiedleniu mieszkali tu szefowie wsi – Niemcy. Mały budynek po prawej – kuźnia. Zdjęcie 2 1972 r. przekazał współautor.

gromadzenia potrzebnych materiałów uwzględniając w założeniach konstrukcyjnych nadanie większej ciężkości korpusom przyszłych jednostek. Plany nasze wraz z zaawansowaną już pracą zniszczone zostały w dniu 9 lipca 1943 r.

W dniu tym mieszkańcy naszej wsi zostali wysiedleni przez okupanta – o czym wspominaliśmy wyżej – a szefem kuźni stał się Niemiec, pod którego nadzorem pracowaliśmy na rzecz najeźdźcy do końca marca 1944 r.

W końcu lipca 1944 r. byliśmy już wolni.

W załączeniu przesyłamy zdjęcia ówczesnej kuźni, w której wykonywane były różne elementy RKM-u przy pomocy ognia. Pozostałe prace bardziej precyzyjne ze Względu na większe bezpieczeństwo wykonywaliśmy w zaimprovizowanym warsztacie ukrytym w budynkach gospodarczych oddalonych od kuźni o około trzy-stu metrów.

14 IX 1971 r.

***Franciszek Teteiycz
Stanisław Szewczuk***



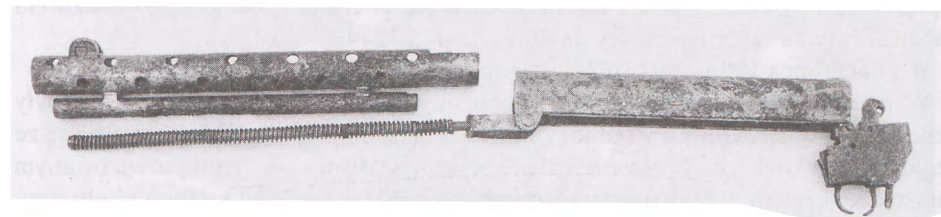
Ryc. 86.



Ryc. 87. Karabin maszynowy konstrukcji Franciszka Teterycza „Skobla” i Stanisława Szewczuka „Kmicica” M.W.Pol. Nr inw. 37444



Ryc. 88.



Ryc. 89. Zdjęcia 86-89 wykonał p. Dariusz Borowicz.

12. (poz. 54) Czerwotka Jan („Czerwieniec”) ur. 1910 r. W dniu 29.12.1942 r. postrzelony w głowę w czasie rozstrzelania przed domem Kawałków (Mołdochów) – rana na szczęście nie była śmiertelna. Siostra **Katarzyna** poszła do klasztoru. Brat **Franciszek** wspominany jest w części ogólnej. Jan był bardzo dobrym i pracowitym gospodarzem, a ponadto był znanym we wsi pożyczkodawcą.

13. (poz. 55) Bosiak Franciszek ur. 13.07.1885 r. s. Marcina i Rozalii z d. Kawałko (Kawałkowie ze wschodniej strony wsi). Miał trzy siostry: Agnieszkę, Paulinę i Katarzynę oraz trzech braci: Piotra, Jana i Wojciecha.



Ryc. 90. Rodzina Franciszka Bosiaka. Od lewej syn Mieczysław ur. w 1929 r., Maria – żona i matka ur. w 1892 r., córka Aniela. Franciszek – ojciec i mąż, syn Stanisław ur. w 1923 r. Zdjęcie wykonane ok. 1933 r.



Ryc. 91. Kapliczka ku czci św. Romana, na „Zjawieniu” odnowiona przez parafian m.in. Eugeniusza Dragana, wnuka F. Bosiaka.

Agnieszka wyszła za Ożoga, po jego śmierci za Józefa Gwozdę. Paulina wyszła za Antoniego Legiecia na Majdan Ruszowski. Katarzyna za Michała Sawkę (kowała). Piotr ożenił się z Julią z d. Gałka i przenieśli się do Majdanu Ruszowskiego, Jan ożenił się z Katarzyną z d. Koza, Wojciech natomiast z wdową Milczukową z Feliksówki i tam gospodarzył.

Franciszek pozostał na ojcowiznie. Ożenił się z Marianną Szewczuk c. Jana ur. 2.02.1892 r. Mieli troje dzieci: Anielę, Stanisława i Mieczysława.

Franciszek był jednym z pierwszych rachodszczan, którzy ukończyli 4 klasy szkoły, oczywiście w języku rosyjskim. Oprócz uprawy roli zajmował się handlem trzodą chlewną co przynosiło mu dodatkowy dochód. W latach trzydziestych w sztucznym zbiorniku wodnym przed swoim domem hodował ryby.

Córka Aniela w dniu 8.02 1939 r. zawarła związek małżeński z Andrzejem Draganem s. Jana, z Bożejwoli, absolwentem Szkoły Rolniczej w Zamościu-Janowicach. W 1940 r. przenieśli się do miejscowości Lipsko-Polesie (tzw. Pniaki-Zjawienie) na nowo założone gospodarstwo po wyrębach leśnych. W okresie wojny w gospodarstwie tym odpoczywali, leczyli rany partyzan-



Ryc. 92. Franciszek Bosiak



Ryc. 93. Stanisław Bosiak

ci z AK i BCh. Z gościny i pomocy korzystali członkowie rodziny autora. Draganowie wychowali i wykształcili ośmioro pracowitych dzieci, które mieszkają w Lipsku-Polesiu, Białowoli, Lublinie, Łabuniach, Zamościu. Dziś Aniela jest babcią 27 wnucząt. Andrzej zmarł przed wielu laty. Syn Eugeniusz odbudował wraz z parafianami kapliczkę u źródła św. Romana.

Tragiczne były losy ojca Anieli – Franciszka i brata Stanisława (ur. 21.02.1923 r.). W dniu 29.12.1942 r. zostali rozstrzelani przed domem sąsiada Kawałki wraz z grupą kilku innych osób. Ocalał Mieczysław ur. 2.02.1929 r., który przebywał poza rodzinną wsią.

Wdowa po Franciszku około 1946 r. zawarła związek małżeński ze Stanisławem Czerwonką z Wielkiego Majdanu, który wrócił z niewoli niemieckiej.



Ryc. 94. Maria Bosiak c. Jana z d. Szewczuk. Zdjęcie wykonano około 1972 r.

Syn Mieczysław wzorowo gospodarzył, uczestniczył też w pracach społeczno-kulturalnych wsi, m.in. koła „Wici”, ZMP, PSL (później ZSL). Członek chóru „Echo”, wieloletni członek władz Ochotniczej Straży Pożarnej. Dwoje z jego dzieci, Bożena i Stanisław ukończyło szkoły wyższe, dwoje – Tomasz i Bernadeta – szkoły średnie. Mieczysław i jego żona Jadwiga zmarli przedwcześnie.

Gospodarstwo objął ich syn Stanisław, który ożenił się z Urszulą z d. Dworniczak. Rozbudował on i unowocześnił gospodarstwo.

14. (poz. 17) Jędruszczak Jan s. Marcina. Był działaczem „z krwi i kości”. Przed wojną ukończył Uniwersytet Ludowy w Szybach. Podbudowany nabytą tam wiedzą przystąpił do szeroko pojętej działalności społecznej. Był członkiem organizacji młodzieżowych i gospodarczych, a także spółdzielczych - piastował niejednokrotnie funkcje kierownicze. W czasie okupacji uczestniczył w konspiracji antyniemieckiej. W dniu 22.03.1943 r. gospodarstwo jego uległo spaleni (pacyfikacja).

Po wyzwoleniu podjął odbudowę własnego gospodarstwa, a także niósł pomoc innym mieszkańcom w tym zakresie. Mieszkańcy wsi powołali jego i Stanisława Szewczuka mającego znajomości w Zarządzie Powiatowym „Wici” i PSL na swoich przedstawicieli do załatwiania spraw u władz powiatowych, wojewódzkich a nawet w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie.

A spraw do załatwienia było wiele, m.in.:

- uzyskiwanie zezwoleń na budowę domów i budynków gospodarskich,
- załatwianie formalności związanych z fundacją pomnika,
- zdobywanie materiałów budowlanych dla mieszkańców,
- załatwienie w 1946 r. w ministerstwie paczek żywnościowych pochodzących z UNRA dla rodzin, których gospodarstwa zostały spalone - sprawę w Warszawie załatwiono,
- próba rozparcelowania przez władze powiatowe w Zamościu folwarku w Jarosławiu na rzecz upełnolnienia mieszkańców Rachodoszcz,
- wyjazdy w rejon Hrubieszowa (Masłomęcz) w celu znalezienia gospodarstw pokraińskich do zasiedlenia przez chętnych mieszkańców wsi.

Ponadto Jan Jędruszczak uczestniczył w życiu gospodarczym oraz budowie i remontach obiektów użyteczności publicznej, takich jak: Dom Ludowy, Dom Nauczyciela, mleczarnia. Był działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego.



Ryc. 95. Stanisław Bajan ps. „Balon”. Zdjęcie przekazano w 1998 r.

15. (poz. 63) Bajan Michał ur. około 1880 r. w Szewni Górnej, żona Marianna z Gałków. Przejęli gospodarstwo po krewnych w Rachodoszczach.

Mieli 5 synów: Stanisława, ur. 21.10.1912 r., Józefa, Feliksa, Jana i Edwarda oraz trzy córki: Stanisławę, Marię, Krystynę. Ojciec służył w wojsku rosyjskim, zdezerterował z kolegą. Zostali schwytani blisko Rachodoszcz. Przebywał kilka lat w niewoli. Pracował w górach. Tam spadł, doznał licznych zranień. Podczas pobytu w niewoli chorował na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Wrócił po zakończeniu wojny. Dzieci wychował na pracowitych, patriotycznych Polaków. Jan zginął w czasie służby wojskowej.

Stanisław w Rachodoszczach ukończył 5 klas. W latach 1934-1936 służył w 36 pułku piechoty. Dosłużył się stopnia plutonowego. Przed wojną pracował 3,5 roku w Warszawie, dokąd sprowadził go jego wujek Władysław Gałka, jako krawiec i tam uczęszczał do szkoły wieczorowej. W sierpniu 1939 r. przyjechał do rodziców na urlop. Otrzymał kartę wcielenia – jako uzupełnienie – ale nie zastał już Pułku.

Dowodził żywnością do Warszawy. Po kapitulacji wojsk polskich – konserwował i zakopywał broń. W sierpniu 1940 r. wstępuje do ruchu oporu ZWZ AK.. Przysięgę składa przed por. Edwardem Matuszakiem.

W mieszkaniu Bajanów przebywali wysiedleńcy z poznańskiego – Nowotni. Stanisław Bajan był dowódcą drużyny dywersyjnej, posiadał RKM. Należeli do niej m.in.: Franciszek Teterycz „Skobel”, Stanisław Szewczuk „Kmicic”, bracia Stanisław Kawałko „Złotówka” i Jan Kawałko „Pięćdziesiątka” oraz Stanisław Bosiak. Oto relacja Stanisława Bajana dotycząca tamtych lat.

W dniu 29.12.1942 r. w czasie pacyfikacji byłem schowany na poddaszu budynku gospodarczego. Przyszło 2 Niemców, wyprowadzili Nowotnego, rozmawiali z nim, znał niemiecki. Pozostawili go. Po chwili przyszło dwóch innych żandarmów, wyprowadzili Nowotnego przed dom i zastrzelili. Widziałem. Miałem karabin w rękę. Nie strzeliłem do wrogów? Ojciec i brat Edward już wcześniej skryli się w piwnicy. Żandarm chciał wejść do piwnicy, ale oberwał się jeden zawias pokrywy. Pokrywa zagroziła wchodzącemu drogę. Niemiec powiedział „Komm Scheis” (chodź, gówno). Pomordowanych pochowano w nocy a po kilku tygodniach na cmentarzu. Niemcy strzelali nad głowami ludzi idących w kondukcje.

W dniu 22.03.1943 r. w czasie pacyfikacji i palenia wsi z grupą kilku AK-owców próbowaliśmy Mokosiejową drogą przedostać się do lasu. Żandarm ostrzeliwał nas z karabinu maszynowego. Cofnęliśmy się. Przygotowaliśmy się do Przebiecia biorąc RKM, ale przyszła wiadomość, że wołają do gaszenia pożaru. Ukryliśmy się.

W dniu 9.07.1943 r. wysiedlenie. Byłem po akcji i spałem w stodole. Niemcy kazali załadować rzeczy osobiste i pościel na wóz i zbiórka na dole (koło Domu Ludowego). Kilkunastu nas zebrało się w dwóch grupach u Teteryczów i Pypów. Zabraliśmy świniaka. Pojechaliśmy do lasu. Każdy otrzymał kawałek mięsa. Na noc zatrzymaliśmy się na Feliksówce (grupa AK). Rodzina była wywieziona na Grabowicę. Po kilku tygodniach przenieśli się do Zwolaków na Polany, a potem na Majdan Ruszowski, do ciotki Bosiakowej. Mieszkało u niej 5 rodzin. Ja byłem wędrownym krawcem. Brałem udział w wielu akcjach dywersyjnych, m.in. na Ruszów, w przyjęciu zrzutów koło Florianki, wysadzeniu pociągu koło Zwierzyńca, Długiego Kąta, Suśca, stacji Krasnobród 9.05.1944 r.

Przy zasadzce na pociąg była informacja, że będzie przewoził amunicję karabinową. Siły główne miały atakować pociąg. Wystawiono ubezpieczenia od Zwierzyńca i Krasnobrodu. Minerami byli partyzanci radzieccy. Czekaliśmy długo. Kilka razy nad nami przelatował samolot. Przyjechał pociąg. Wcześniej założyliśmy miny na wypadek, gdyby na odsiecz nadjechał pociąg pancerny. Po kilku seriach rozległa się kanonada artyleryjska. W pociągu była amunicja artyleryjska – rozpalono ogniska w wagonach. Czujka zameldowała o dwóch osobach, głośno rozmawiających.

*Jeden w polskiej rogatywce. Zawiadomiono, żeby związać ubezpieczenie. Ktoś zaha-
czył nogą o przewody minera. Wybuch. Zginęli Rosjanin i Polak. RKMz „Królem”
przewoziliśmy na rowerach.*

*Uczestniczyłem w próbie zdobycia Rotundy. Brałem udział w akcji „Burza”,
potem działaniach ROAK. Jak wspomniałem poprzednio, matka z dziećmi przenio-
sła się do szwagra Zwołaka. W czasie, gdy szwagier orał, a partyzanci spali w sto-
dole i na poddaszu, w oddali pojawiły się furmanki z żandarmami, którzy przyje-
chali za kontyngentem. Partyzanci zaczęli uciekać, a Niemcy strzelając zabili 2
z nich. Matka z synem Edwardem skryli się w dole po ziemniakach. Niemcy ich tam
znaleźli, wyciągnęli i umieścili w domu, zamykając drzwi na klucz. Matka otworzyła
okno i uciekła z synem na Majdan Ruszowski do ciotki Bosiakowej.*

*Piotr Haik i Mieczysław Cyc byli razem ze mną w partyzantce. Haik zdezertero-
wał z wojska i był poszukiwany przez milicję. Ożenił się w tym czasie z Janiną Mo-
kosiej. Na weselu byłem pierwszym drużbą. Ktoś rzucił kilka granatów, wybuchy
były bardzo głośne. Rano znalazłem jeden granat bez zawleczonej, odrzuciłem – „ro-
zerwał” się. Po zakończeniu wojny przeniósłem się na inny teren, bo UB prześlado-
wało AK-owców, a w Rachodoszczach byłem zbyt znany. Pracowałem kilkadziesiąt
lat. Dorobiłem się domu. Doczekałem emerytury. Mam bardzo dobrą żonę. Nie
mamy dzieci. (Skrót rozmowy z d. 28.03.98 r.)*

Inny syn Michała – Edward mieszka w Boruszynie w województwie pilskim.
Syn Józef i córka Maria z mężem Gustawem Serafinem zamieszkali w Stargardzie
Szczecińskim. Cała rodzina aktywnie uczestniczyła w pracach kulturalno-
oświatowych młodzieży. Córka Maria była członkiem chóru „Echo”.

16. (poz. 74) Kiercpka Józef – (1901-1992), przed wojną ukończył Uniwersytet
Ludowy w Szycach. Wiedzę tam zdobytą w umiejętny sposób wykorzystał w pro-
wadzonym przez siebie gospodarstwie oraz w działalności społecznej. Był współ-
twórcą życia gospodarczego i spółdzielczego wsi, piastując różne funkcje społeczne.

W czasie okupacji, po zamordowaniu przez Niemców sołtysa Władysława Baja-
ka obejmuje tę bardzo trudną i niebezpieczną funkcję. Po wyzwoleniu włącza się do
pracy społecznej. Uczestniczy w różnych komisjach i komitetach działając na rzecz
zrujnowanej gospodarczo i spalonej wsi. Jest działaczem PSL. Buduje także własny
dom i budynki gospodarcze, które spłonęły w czasie pożaru wsi w 1948 r. Uczestni-
czy w życiu gospodarczym wsi.

Jego najstarszy syn Mieczysław, ur. w 1928 r., członek „Wici” i chóru „Echo”,
korzysta z każdej nadarzającej się okazji podnosząc swoje kwalifikacje. Skierowany
przez „Wici” kończy kurs o tematyce rolniczej w Ludowym Uniwersytecie w Ra-
chaniach. Następnie zdobywa podstawową wiedzę z zakresu weterynarii i podej-
muje pracę w PGR w Garwolinie.

Po zawarciu związku małżeńskiego z Walerią, córką również aktywnego działacza
społecznego Stanisława Błaszczuka zamieszkuje na stałe w Zamościu. Podej-
muje pracę w handlu. Kieruje m.in. sklepem „żelaznym” i z materiałami budowla-
nymi, ułatwia mieszkańcom Rachodoszcz kupno trudnych wówczas do zdobycia
narzędzi rolniczych, sprzętu gospodarstwa domowego i materiałów budowlanych.
Umiera przedwcześnie.

Córka Józefa, Emilia jest również znaną w swoim środowisku działaczką społeczną. Była członkinią „Wici”, chóru a także współorganizatorką i współliderką Związku Gospodyń Wiejskich. Wraz z mężem Bronisławem Szewczukiem prowadzą gospodarstwo rolne na ojcowiznie.

17. (poz. 18) Flaga Adam s. Tomasza i Franciszki z d. Malickiej ur. 9.12.1897 r. Nazwisko wymieniane wśród mieszkańców Radoszcza w 1696 r.⁵³

Dobry gospodarz. Uczestniczył aktywnie w pracach kulturalno-oświatowych wsi. Dnia 29.12.1942 r. Maria Flaga, siostra Adama i Jana, została zabita obok budynków Marcina Kawałko. W 1943 r. w czasie pacyfikacji gospodarstwo spłonęło. Syn Krzysztof należał do AK, po śmierci ojca objął gospodarstwo. Syn Jerzy ukończył KUL, jest pracownikiem naukowym tej uczelni, doktorem historii.

18. (poz. 33) Flaga Paweł s. Wincentego. Dowódca drużyny dywersyjnej AK. Zdjęcie przekazał pan Gustaw Serafin.



Ryc. 96.

⁵³ APL, Księgi grodzkie grabowieckie...

19. (poz. 21) Kawałko Paweł s. Wojciecha i Katarzyny. Miał dwóch braci **Jana** i **Józefa** oraz cztery siostry: **Hankę** – żonę Wojciecha Palonki, **Stanisławę** – żonę Manelę z Adamową, **Franciszkę** – żonę Jana Flagi „Wiesława”, **Genowefę** – żonę Stanisława Malickiego „Listka”.

Rodzice ich zmarli przed wojną. Brat najstarszy, Jan, mieszkał na tym samym gruncie tylko poniżej zabudowań rodziców prowadząc gospodarstwo rolne?

Brat Józef, późniejszy mąż Janiny z d. Dragan, jako podoficer rezerwy zorganizował w Rachodoszczach przed wojną Przysposobienie Wojskowe „PW”, którego był instruktorem. Zajęcia rozbierania, konserwowania i składania broni prowadził w Domu Ludowym i tam był jej magazynek. Natomiast musztrę i zajęcia fizyczne prowadził na placu przed domem. Organizował strzelania ćwiczebne z broni sportowej, a także zawody połączone z nagrodami w postaci darmowych biletów na zabawy taneczne.

Frekwencja na zbiórkach, ćwiczeniach i musztrach była bardzo dobra, ponieważ ukończenie tego kursu obejmującego wojskowy program wielokierunkowy dawało podstawę do wyboru broni w momencie poboru do wojska. Wówczas dla przedpoborowych była to wielka sprawa. Ponadto młodzież integrowała się w pracy wychowawczej i społecznej.

W 1939 r. okazało się, że członkowie PW w czasie rozbrajania się wojska polskiego po przegranej wojnie z Niemcami wiedzieli doskonale, jak broń należy magazynować, konserwować i jak się nią posługiwać w czasie walki partyzanckiej w szeregach ZWZ i AK – czyli przeszkolenie w PW bardzo się przydało.



Ryc. 97. Zastrzeleni w dniu 22 marca 1943 roku Józef Kawałko l. 34, Jan Kawałko l. 3, Janina Kawałko l. 27, Stanisława Kawałko l. 2. Zdjęcie przekazał p. Witold Legieć.



Ryc. 98. Katarzyna Dragan – matka Janiny, teściowa Józefa babka Jana i Stanisławy. Koło pomnika ku czci pomordowanych.

Józef zawodowo pracował w młynie bniaci Palonków, z których Wojciech był mężem jego siostry. Zginął z żoną Janiną z d. Dragan i dwójką dzieci w dniu 22.03.1943 r. podczas pacyfikacji Rachodoszcz.

Paweł przed wojną był aktywnym działaczem młodzieżowym. W czasie okupacji był jednym z pierwszych żołnierzy ZWZ (AK). To pierwszeństwo wynikało z faktu, że mieszkał w jednym domu ze swoim szwagrem „Listkiem”, organizatorem – po śmierci Edwarda Matuszaka – życia konspiracyjnego mieszkańców Rachodoszcz. W ich domu przystępujący do AK składali przysięgę, a zaprzysiężeni otrzymywali wskazówki, polecenia i przydziały do pełnienia różnych funkcji i akcji dywersyjnych i bojowych. Ponadto w ich domach kwate-



Ryc. 99. Paweł Kawalko ps. „Śliwa”.

rowali dowódcy oddziałów partyzanckich, m.in. „Norbert”, „Krótki”, „Konrad”, „Zadra” i inni, a także partyzanci im podporządkowani. Brał udział między innymi w zasadzce na żandarmów niemieckich w Łabuńcu w dniu 16.03.1943 r. wraz z Marcinem Palonką ps. „Gorzała” i czterema żołnierzami z plutonu „Konrada”. Dziś nikt nie pamięta ich nazwisk lub pseudonimów. Uczestniczył w wyswobodzeniu więźniów obozu w Zwierzyńcu oraz w wysadzeniu pociągu koło miejscowości Krasnobród.

Wszystkie jego siostry wyróżniały się patriotyzmem i wolą walki z okupantem. Podstawą do powyższego stwierdzenia jest fakt, że każda z nich była żoną współorganizatora lub przywódcy ukrytej i jawnej walki ze znieprawdowanym okupantem w szeregach Armii Krajowej.

20. (poz. 82) Janeczko Tomasz (nazwisko wymienione w 1696 r. wśród mieszkańców Radoszcza) s. Michała i Rozalii z d. Szewczuk ur. 16.11.1882 r. zmarł w 1962 r. Dobry gospodarz. Uczestniczył w pracach Spółdzielni Spożywców w czasach zaboru rosyjskiego (1910 r.). Pomagał w odbudowie szkoły w 1916 r.



Ryc. 100. Zdjęcie ślubne Karoliny i Adama Janeczków. Rok 1928 (?) Przekazał syn Edward Janeczko.

Opowiadał wnuczce Leokadii (Niedźwiedź z d. Janeczko), jak w młodości jako chłopiec paść krowy w lesie razem z bardzo starym pastuchem. Ten częstował go plackami z perzu i kory dębowej. Stary pastuch opowiadał o czasach, kiedy rachodyszczanie głodowali. Jedli takie właśnie placki (który mógłby to być rok? 1812?). Jako dorosły człowiek Tomasz razem z Janem Draganem, jako pierwsi we wsi zakupili żniwiarkę i siewnik.

Syn Adam Janeczko ur. 1909 r. zm. 1958 r. Ukończył szkołę rolniczą. Leczył zwierzęta, „robił” zastrzyki. Prowadził poletka doświadczalne z nawozami sztucznymi. Ożenił się w 19 roku życia.

Wspólnie z rodzicami prowadził gospodarkę, był wzorowym gospodarzem. Kupował nowoczesny sprzęt rolniczy, aktywnie uczestniczył w pracach koła młodzieżowego „Siew”, Spółdzielni Rolniczej. Członek AK. Represjonowany za działalność niepodległościową po 1945r.

Córka Adama **Leokadia** ukończyła średnią szkołę handlową. Do emerytury pracowała w Zamościu. Związana z rodzinną wsią.

Syn Adama **Edward** ukończył studia prawnicze. Obecnie jest sędzią Sądu Najwyższego. W latach 1949-50 w okresie nauki w szkole średniej w Zamościu w „Samopomocy Koleżeńskiej”. Był aresztowany za działalność niepodległościową.

Córka Adama **Irena** była współorganizatorką i aktywną działaczką Koła Gospodyń Wiejskich. Wspólnie z mężem Franciszkiem Szewczukiem wyróżnili się budując i zasiedlając dom mieszkalny w ciągu roku. Nadal biorą aktywny udział w życiu wsi, współorganizując pracę przy budowie nowej kaplicy.

Córka **Stanisława**, żona Stanisława Grzeško. Wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Wychowała kilkoro dzieci. Zmarła przedwcześnie.

Najmłodsza córka **Barbara** zawarła związek małżeński ze Zbigniewem Szewczukiem, bratem „Kmicica”, zamieszkała z nim na ojcowiznie. Mają trójkę dzieci, Grażyna w 1997 r. na KUL-u ukończyła studia prawnicze, Renata studiuje, syn Grzegorz uczy się w Zamościu i pomaga rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

21. (poz. 82) Grela Jan, syn Mikołaja, drugi mąż Rozalii Janeczkowej z d. Szewczuk. Współtworzył Spółdzielnię Spożywców wraz z księdzem wikarym Kołodziejczykiem z Krasnobrodu w 1910 r. Uczestniczył materialnie i pomagał w budowie Domu Spółdzielni w 1913 r. Uczestniczył w odbudowie szkoły w 1916 r. Synowie brali przykład z ojca i też byli aktywni.

Syn **Antoni** (1898-1976) pozostał na ojcowiznie. Ożenił się z Amelią Szmidt (1913-1994). Wychowali kilkoro przedsiębiorczych dzieci. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej jako kawalerzysta. W czasie okupacji, po wstąpieniu do AK, utrzymywał kontakty konspiracyjne z mieszkańcami Pniówka: Szponarem i Kudym. Jego najstarsza córka **Wiesława** ur. w 1931 r. nosiła do nich meldunki – nie wiedząc o tym. Dziwnie to brzmi, ale to są fakty. Ojciec Antoni wysyłał ją do Szponarów w sprawach gospodarskich przed wieczorem. Tam nocowała, a rano wracała do domu. Szponar w nocy z jej buta, spod wkładki wyjmował meldunki. Dowiedziała się o tym po wyzwoleniu. U Antoniego w czasie okupacji kwaterowali party-

zanci „Konrada”* z Łabuń. Po wyzwoleniu w jego budynkach ukrywał się Pakos, znany powszechnie żołnierz WIN, również pochodzący z Łabuń.

Jan s. Jana przeniósł się do Bożegodaru. Jego syn zginął w czasie pacyfikacji Białowoli. Został schwytany razem z kuzynem Witoldem Grelą, u stryja Andrzeja w Zalesiu.

Syn Andrzej zamieszkał w Zalesiu.

Córka Maria wyszła za mąż do Łabuń (po mężu Syska).

Syn Franciszek, jedyny ze wsi po 1919 r., poza dziećmi pana Matuszaka, ukończył studia pedagogiczne. Wyjechał do Wilna i tam ożenił się z koleżanką, nauczycielką. Pracował jako nauczyciel w szkole powszechnej. W czasie wakacji przyjeżdżał do Rachodoszcz z rodziną. W Wilnie odwiedzał go m.in. Andrzej Matuszak. Należał do organizacji wojskowej po wrześniu 1939 r. Zginął w nieznanych okolicznościach.

Syn Franciszka Witold ur. w 1927 r. (?) przebywał z rodzicami w Wilnie. Mieszkali przy ul. Zaułek Dobroczynny nr 4 (w budynku drewnianym, dwurodzinnym). W lecie 1939 r. Witold wyjechał do krewnych w Zamojskie. Matka w 1943 lub 1944 r. wyszła za Litwiną. Pozostała w Wilnie „żeby Witek miał gdzie wrócić”¹ (informacja z dnia 19.12.1997 r. od p. Stanisława Wachniewskiego).

Witold we wrześniu 1939 r. przeżył bombardowanie w Łabuniach u ciotki Marii. Ciągłe zmieniał miejsca pobytu, wędrując od jednego stryja do drugiego. Był bardzo wesoły. Śpiewał „kochanką moją jest karabin, nauka to wymysł diabła”. W dniu 29.12.1942 r. wraz ze swoim stryjecznym bratem z Bożegodaru w czasie pacyfikacji



Ryc. 101. 5.01.1935 r. Wilno, ul. Zaułek Dobroczynny 4. W tle choinka. Po lewej Witold Grela s. Franciszka. Po prawej Stanisław Wachniewski ur. 07.08.1925 r., zam. Słupsk, ul. Szymanowski 9/3, w dniu 5.01.1935 f. sąsiad Grelów. Informacje i zdjęcie uzyskano 19.12.1997 r.

Białowoli zostali zapędzeni do szkoły. Mieszkaniec Bożegodaru prosił żandarma o wypuszczenie, bo pochodzi z innej miejscowości. W odpowiedzi został bardzo pobity. Witek wtulił się w kąt i cicho powtarzał „Matko Boska Ostrobramska ratuj”. Wyprowadzili go jak innych. Po strzale padł nieprzytomny. Po jakimś czasie ocknął się, uzmysłowił sobie, co się stało. Nasłuchiwał, ale nie słyszał języka niemieckiego ani stukotu podkutych butów. Psy we wsi szczekały jak zwykle. Wydostał się spod zwału zwłok i przeszedł do stryja Andrzeja na Zalesiu. Po kilku dniach przyszedł do Janeczków w Rachodoszczach i tutaj przebywał. W dniu 22.03.1943 r. w czasie pacyfikacji Rachodoszcz przedostał się przez pierścień okrażenia. Czołgał się obok Janiny Kawałko leżącej z jeszcze żywymi dziećmi. Mąż Janiny Józef już nie żył. Witold namawiał Janinę, żeby uciekała, ale odmówiła. Została wraz z dziećmi zabita obok męża i ojca.

Witold uczestniczył w wielu akcjach dywersyjnych w oddziale „Konrada”. Uczestniczył w akcji „Burza” wraz z 1 Batalionem 9 PPL. Po rozwiązaniu AK nie złożył broni. Uczestniczył czynnie w działalności ROAK, później WiN. Zginął wraz z „Konradem” w zasadzce zorganizowanej przez UB w Łabuńkach-Mocówce. Pochowany w Łabuniach (Rafał Wnuk podaje datę 20.04.1945). W 1947 r. PCK poszukiwało informacji o nim. Prawdopodobnie na wniosek matki.

22. (poz. 114, 115) Rodzina Palonków zamieszkiwała w pobliżu Bożejwoli. Jan Palonka w Rachodoszczach i na Zalesiu posiadał 6 morgów pola. Żona Franciszka. Wychowali ośmioro dzieci – córkę Mariannę i siedmiu synów: Józefa, Stanisława, Wojciecha, Jana, Wawrzyńca, Antoniego i Marcina. **Jan Palonka** na przełomie wieków służył w kompanii honorowej armii carskiej. **Józef** uczestniczył w I wojnie światowej. Na ojcowiznie pozostała córka Marianna. Wyszła za mąż za Pawła Zdybią (poz. 5 plan). Była „babką”, odbierała porody w okolicy.

Po zakończeniu I wojny światowej Jan Palonka, mając ośmioro dorosłych dzieci, kupuje w kolonii Ruszów 70 morgi ziemi ornej i 3 morgi lasu z dóbr hrabiego Szeptyckiego. Razem Palonkowie posiadali prawie 40 ha. Nowo nabyta ziemia to w znacznej części nie wykarczowane zręby. 10 lat olbrzymiego wysiłku – całej zgodnej rodziny. Pobudowano dom mieszkalny, dwie duże stodoły, budynki inwentarskie. **Józef** zakłada własną rodzinę. Urodziły mu się dzieci: **Antoni** – 22.07.1924 r. i córki **Maria** i **Zofia**. Pod koniec lat dwudziestych – poza Antonim, który pozostał w kolonii Ruszów – wracają do Rachodoszcz, budują cegielnię, młyn, tartak. **Wawrzyniec**, **Wojciech** i **Marcin** zakładają rodziny. Budują mieszkania i budynki inwentarskie. Młyn i tartak a także cegielnia przynoszą dochód. Dzieci mają blisko do szkoły.

W 1938 r. Józef sprzedaje swoją część w Ruszowie i kupuje 24 morgi w Mocówce. W tym roku syn Józefa – Antoni rozpoczyna naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Zamościu. W Mocówce Józef buduje mieszkanie, zabudowania. Wrzesień 1939 roku. Walki. Spalone budynki. Kolejny powrót do Rachodoszcz.

Poniżej relacja Antoniego Palonki s. Józefa.

Pracę konspiracyjną rozpocząłem wcześniej – zdecydowały o tym mundurek gimnazjalny – dostrzeżony przez Bolesława Firka „Zadrę” i Edwarda Lachawca „Konrada” a także położenie gospodarstwa wśród lasów. Zostałem zaprzysiężony



Ryc. 102. Od lewej: 1. Stanisław Dragan. 2. Stanisław Malicki ps. „Lisiek”. dowódca placówki, 3. Marcin Palonka ps. „Gorzała”, dowódca plutonu. 4. Antoni Palonka – syna Józefa zamieszkały w Mocówce, 5. w głębi chłopiec, prawdopodobnie syn Wawrzyńca Palonki. Zdjęcie przekazał Mieczysław Gwozda.

w 1941 roku. Przyjąłem pseudonim „Strzała”. Dom na Mocówce już odbudowany – był miejscem wielu spotkań dowódców partyzanckich w latach 1941-1942. Tu też krzyżowały się drogi łączników z placówek Kotlice, Dub, Łabunie, Łabuńki. Wysiedlenie – nas pozostawiają, bo zabudowania tuż przy lesie.

Do końca życia będę pamiętał Wigilię 1942 roku. W domu leży ranny w potyczce z Niemcami kolega Fredek. Podwórko zatłoczone uciekinierami z pobliskich miejscowości (...) Opatrzność podarowała mi uczestnictwo w Pasterce pod sklepieniem największego Kościoła Świata. Na polanie śródleśnej ksiądz Kostrzewa, proboszcz z wysiedlonych Łabuń, odprawił Mszę Świętą (...) Ołtarzem był prosty stół. Kolędy śpiewane wtedy słyszę do dziś. Organizatorami byli Bolesław Dubik i Petryk – imienia nie pamiętam (Feliks) (...) Coraz częściej przebywaliśmy w Rachodoszczach u dziadków Bajaków lub stryjów Palonków. Brałem udział w ćwiczeniach, szkoleniu. Szkolenie z obsługi CKM-u prowadził Antoni Mysza, cekaemista z wojska, zięć Wawrzyńca Palonki. Odbywały się we młynie. Podaję, że CKM został wymieniony w Hutkowie za parę koni zabranych nasiedłonemu Niemcowi z gospodarstwa Krzaczką w Ruszowie. Akcję prowadził Marcin Palonka. Uczestniczyli Czesław Zdybel, Józef Zdybel i ja (Antoni Palonka). O dniu 16.03.1943 r. wiem z opowiadań

stryja Marcina Palonki. Podczas zasadzki na powracających żandarmów zastał ranny w łokieć RKM-ista Konrada „Szwed” pochodzący z Wólki Łobuńskiej.

Dzień 22.03.1943 r. utrwalił mi się w pamięci z kilku powodów. O śmierć otarłem się blisko. Przebywałem w Mocówce. Rano wybrałem się do Rachodoszcz. Już w Ruszowie zwróciły moją uwagę z kierunku Rachodoszcz – nad lasem – niby to ranne opary, niby dym. Ruszyłem przyspieszonym krokiem drogą biegnącą parowem wśród rozpoczynającego się Roztocza. Przede mną w odległości 800-500 m na wzgórzu był las przestaniający wieś. Instynktem wyczułem, że coś się niedobrego wydarzyło. Zdawając czujność wszedłem w czeluście drogi obrośniętej bukami i gęstymi grabami. Po około pięciu minutach usłyszałem charakterystyczny klekot kół wozu. Stanąłem. Na zakręcie drogi, może 150 metrów, zobaczyłem furmankę oblepioną jasnozielonymi mundurami żandarmów. Błyskawicznie uskokłem w bok i w odległości 70-80 m od drogi położyłem się wśród gęstych młodych – jeszcze bez liści – grabów. Przejechało 4-5 furmanek. Na każdej siedziało po kilku Niemców (...) Po wyjściu z debry na wysokości Bajaków zobaczyłem przygnębiający obraz. Z obu końców wsi dymiły zgłiszcz. Po polach, na ozimie pasły się krowy i konie (...) Panująca cisza utwierdziła mnie w przekonaniu, iż Niemców już nie ma. Pierwszą ofiarę zobaczyłem z poprzeczki, podszedłem bliżej, poznałem, był to będący na urlopie z przymusowych robót w Niemczech Konopka (poz. 29 str. 89) obok stały sznurowane buty. (Patrz str. 46 – wspomnienie „Juranda”). Jakże, po upływie ponad pół wieku, przeraźliwie jasno pamięta się szczegóły. Z drżeniem serca wszedłem do zabudowań dziadków Bajaków. Tym razem tragedia ominęła ich dom, podobnie jak domy sąsiadów Szewczuków i Flagów (...) na ścieżce 4-5 m od drzwi domu Marcina (Palonki) spotykamy leżącego Wawrzyńca (Palonkę). Twarz spokojna. Na golfie mała plamka krwi w okolicy serca (...)



Ryc. 103. Marcin Palonka s. Jana ps. „Gorzałą”

Przychodzimy na zachodni kraniec wsi. Wiemy już o tragedii Kawałków. To, co zastajemy przechodzi wszelkie wyobrażenie. Na skraju sadu leży martwa cała czteroosobowa rodzina. Ojciec w szarej zimowej kurtce trzyma dwoje maleńkich dzieci pod pachami rąk (już ułożone przez bliskich – dopisek autora). Dziecięce główki są roztrzaskane w przerażający sposób, właściwie tych główek nie ma, są szczątki czerepeków. Podejrzewamy, iż są to skutki użycia pocisków dum-dum (...) U ojca Józefa nie widzimy wyraźnych obrażeń. Jak się później okazało, pocisk karabinowy przyszył wskroś klatkę piersiową, powodując śmierć natychmiast.

Zona Janina leżała 2-3 metry z tyłu, cała okrwawiona. Musiała też ponieść śmierć na miejscu (...)

Śmierć Edka Janeczki obserwował Mietek Flaga spod uchylonej kiczki, widział uciekającego, po strzale żandarma, jego upadek metr od furtki w bramie stodoły. Mnie uratowało przed niechybną śmiercią (nie miałem żadnych dokumentów) zbaw-

cze 5 minut, jemu zabrakło metr odległości do furtki (...) W pamięci utkwiała mi godna postawa mieszkańców Rachodoszcz w tym i innych tragicznych dniach. Nie przypominam sobie aktów szalonej rozpacz czy wielkiego zwątpienia, mimo tak potwornych doświadczeń, jakie przyszło przeżywać wszystkim bez wyjątku.

W połowie maja 1943 roku „Norbert” organizuje oddział szturmowy złożony z mieszkańców wysiedlonych wsi: Łabuniek, Łabuń, Jatutowa. Stacjonujemy w lasach między Bondyrzem-Zwierzyncem-Józefowem. Codziennie ćwiczenia z bronią, marsze. Słyszymy pacyfikację wsi Sochy – ryk silników samolotów szturmowych, wybuchy bomb (...) jest to największy mord zbiorowy, ginie 300-400 osób.

3.06.1943 r. wymarsz z obozu w kierunku północnym. Spędzamy dzień w okolicy Kosobud. O zmierzchu dołącza kompania „Podkowy” z „Adamem”. W nocy docieramy do niewielkiego kompleksu leśnego w pobliżu Zawady. Słychać przetaczane pociągi, ruch na szosie Zamość-Szczebrzeszyn (...) wieczorem 05.06.1943 roku dowiadujemy się, że zadaniem naszym jest zniszczenie nasiedlonej „czarnymi” wsi Siedliska. Około 23 wymarsz. Ja uczestniczę w patrolu ubezpieczającym szosę od strony Zamościa. Siedliska już płoną słychać strzały, wybuchy granatów, widzimy nadjeżdżający samochód od Zamościa. Erkaemista „Szwed” długą serią unieszkodliwia pojazd, w którym ginie major i dwóch wojskowych niemieckich. Zabieramy broń, dokumenty. Oddziały wycofują się. Przysłuchuję się rozmowom (...) docierają do mnie słowa o walce, śmierci nie tylko uzbrojonych, ale kobiet i dzieci. Widzę przed oczyma pomordowanych 22.03.1943 r. członków rodziny Kawałków. Ogarnia mnie ogromne przynębnienie, po każdej stronie człowiek potrafi być potworem (...) Przeklinam wojnę. Zatrzymujemy się na uroczysku Stoki (...) Oddział został rozformowany.

W końcu lipca kompania powołana pod broń. Są nowi m.in. z Wierzbia, Krasnobrodu. Pamiętam stamtąd dwóch braci Uchaczów „Ursusa” i „Ferdynanda”. Wspominam o nich dlatego, że byli zawsze życzliwymi, uśmiechniętymi kolegami. Obaj polegli, dowiedziałem się o tym od ich siostry. „Ferdynand” – Fredek zginął pod Łukową w 1944 r. a „Ursus” Marian został zamordowany przez UB w Zamościu (...) Kompania miała więcej broni, m.in. ja posiadałem RKMMarcina Palonki, mieliśmy także CKM otrzymany za zarekwirowane konie. CKM obsługiwał Stanio Szykułaps. „Żmija”, nieodłączny kolega z czasów okupacji (...)

Na początku października 1943 r. w okolicach Rap koło Biłgoraja ześrodkowane zostały oddziały „Groma”, „Podkowy”, „Wira” i nasz. Następnego dnia rankiem zostaliśmy zaatakowani przez znaczne siły niemieckie 300-400 (...) O świcie objąłem wartę w odległości około 150 metrów od obozu (...) zbliżał się czas zmiany warty (...) przyszedł „Ferdynand” (...) udałem się do obozu (...) od strony gdzie stał „Ferdynand” szcęknięta kiłotka seria z P.M. (...) z lewej strony odzywają się nasze RKM-y (...)

Bardzo silny ogień broni maszynowej trwa krótko. Niemcy zaskoczeni zdecydowanym oporem cofają się na pozycje wyjściowe. Do naszego namiotu czołga się „Ferdynand”, ma postrzelony pośladek (...) padają komendy formowania szyku (...) ksiądz uwolniony (wcześniej) z więzienia w Biłgoraju udziela wszystkim zbiorowego rozgrzeszenia (...) po pewnym trudnym do określenia czasie strzelanina z przeciwka słabnie. Podrywamy się do ataku i ze skraju łąki widzimy po jej przeciwnej stronie w odległości może 150 iii zielone mundury uciekających Niemców. Przykłękam,

opieram RKM o sosnę i oddaję serią z całego magazynku do zagłębiających się już w las żandarmów (...) Straty nasze to jeden – na samym początku potyczki – aresztowany podczas brania wody z potoku do kuchni (został rozstrzelany w Zamościu) i jeden ranny.

Straty przeciwnika (...) kilkunastu rannych. Forsownym marszem przeszliśmy w lasy janowskie (...) Zatrzymaliśmy się w miejscowości Momoty (...) tam spotkałem (...) oddział Ojca Jana. Na początku listopada rozwiązano leśne oddziały (...) wypłacono po 500 zł żołdu (...) ze Staniem Szykułą udaliśmy się do Mocówki. Zachorowałem (...) dopiero wiosną 1944 roku zacząłem odzyskiwać zdrowie. Przeniosłem się do Rachodoszcz i tu z oddziałem Marcina Palonki oczekiwałem nadejścia akcji „Burza” (...) w Kasierówce zebrał się pluton „Kabla” przemaszerował przez Feliksówkę, Rachodoszcze, Białowolę do Pniówka. Dziwne to było wojsko, cywilne ubrania, różnych typów karabiny, m.in. francuskie długie „Lebelle”, „dziesiątki radzieckie”, pepesze, ja miałem swój RKM (...)

Z tego czasu przypominają mi się różne historie, np. koledze „Jurandowi” w drodze z Kasierówki do Pniówka oberwała się podeszwa u buta, poradził sobie z tym znakomicie, podwiązując ją sznurkiem. (W czasie przemarszu przez Rachodoszcze wyszli na drogą rodzice, rodziny, znajomi partyzantów. „Jurand” przeszedł na drugą stronę kolumny, żeby rodzice nie zabrali go z kolumny. W Pniówku znalazły się dobre buty – dopisek autora). Mój wygląd był również oryginalny. Erkaemista ubrany w marynarkę nieco za dużą, brązowe pantofle, bryczesy i damski beret (...)

Po złożeniu broni (...) zamiast na Mocówkę dokąd miałem dużo bliżej – udałem się z kolegami do Rachodoszcz, by razem przeżywać radość Wyzwolenia. A poza tym był tam mój drugi ulubiony dom (...) Z por. „Kablem” spotkałem się jeszcze raz. Jesienią 1944 roku zgłosiłem się do RKU w Zamościu, by zaciągnąć się do wojska. Pracujący tam „Kabel” wyprowadził mnie na korytarz i powiedział „zmiataj do domu i żebym cię więcej tu nie widział”. I tak się stało.

(...) Od szkoły w Rachodoszczach biegła ścieżka przez łąkę Grzeška, obok młyna. Często my, małe dzieci, bawiliśmy się na tej ścieżce. Wiele razy ogarniało mnie zdziwienie, gdy na nasze dziecięce powitanie przechodzący tędy kierownik szkoły Józef Piłip zawsze uchylał kapelusza (...) Był to wyraz szacunku dla człowieka – dziecka, a zarazem nauka kulturalnego zachowania (...) czy ten piękny gest nauczyciela z Rachodoszcz przejdzie na następne pokolenie?

Rachodoszcze – koledzy – pamiętam ich z lat 1944-49 (...) Ja sporo młodszy (w tym wieku nawet rok lub dwa ma znaczenie) zostałem zaakceptowany przez tę – bez przesady – elitę, którą tworzyli Teterycze, Szewczuki, Dragony, doliczyć trzeba Wawrzyńca Bajaka i Mietka Flagę. Traktowali mnie – oni może trochę z przymrużeniem oka – jak młodszego brata, myślę, że prestiż mój wzrósł dopiero po powrocie z lasu. W pamięci mojej zapisał się obraz uśmiechniętego, niewysokiego, ze skrzypcami pod pachą Władzia Teterycza, czupurnego z rudawą czupryną Edzia Janeczki. To z lat wcześniejszych. A później – Stacha Dragana, nieco rubasznego, dowcipującego, największego łowelasa wśród kolegów. Poważnego, oszczędnego w słowach Stacha Szewczuka. Milczkowatego z nieodgadnionym uśmiechem Mietka Flagę, czy nieco sztucznego w sposobie bycia Wawrzka Bajaka. Wszyscy zawsze dbający o elegancję, wygląd, słowa (...)

Kilka słów o innych sprawach:

Przy Zwierzyńcyku na dole od strony Łąki Grzeška była zawałona być może najstarsza – studnia kopana. Do pozostałości po niej wrzucano broń w 1939 roku. Tam znalazłem parabellum a stryj Marcin (...) wszystkie części rozebranego wisa. Wykonanie pierwszej studni „wierconej” zamówili wspólnie Bajak i Flaga.

Inicjatorem był Józef Bajak, agent jednej studniarskiej firmy lwowskiej. Z jego inicjatywy powstały inne studnie w Rachodoszczach i okolicy (...) Około 1902 roku dziadek Jan Palonka z 10-letnim synem Józefem zwozili zboże z Zalesia. Wyprzedziła ich furmanka z trzema podchmielonymi młodzieńcami. Zatrzymali się, podeszli do wozu z jednej strony, uchwycili za koła i wyrócili. Rozweseleni odjechali w kierunku Rachodoszcz. Dziadek pozostawił syna przy wozie. Wsiadł na konia, wyprzedził dowcipnisiów w okolicy Złodziejki, zatrzymał się przy moczarze, w której moczono konopie. Znajdowała się po przeciwnej stronie drogi – na wysokości obecnego Domu Strażaka. Wyciągnął z wody pał służący do obciążania moczonych konopi i czekał. Nadjeżdżających zmiotł jednym zamachem kołka. Dwóch pozbiierało się i dopadłszy wozu uciekło. Jeden pozostał i wówczas nastąpiło wymierzanie kary – tak jak złodziejowi koni. Wszyscy trzej byli postrachem okolicy i dopiero tu w Rachodoszczach został przerwany ich bandytyzm (...) należy dodać, że dziadek zabrat delikwenta do domu, odwiózł do Hutkowa. Kilka dziesiątków lat później, przyjeżdżając do młyna, nie zgłaszał pretensji do dziadka. Śpiewał „na radoskiej górze Romana zbijali. Od dupy do głowy rozum naganiali”.

Należy uzupełnić, że przez cały okres międzywojenny rodzina Palonków aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym wsi.

W 1939 roku Marcin i Wojciech uczestniczyli w walkach z Niemcami w szeregach Wojska Polskiego.

Po klęsce wrześniowej współtworzyli ZWZ-AK. Wszyscy synowie i przynajmniej 3 wnuków: Antoni Palonka s. Józefa, Czesław i Józef Zdybłowie należeli do AK.

Na zakończenie należy dodać, że po pierwszej wojnie światowej dziadek Jan Palonka skorzystał ze sprzyjających okoliczności i powiększył gospodarstwo, a po drugiej wojnie światowej siedmioro wnucząt skorzystało z możliwości ukończenia studiów.

23. (poz. 88) Dragan Jan s. Michała ur.1880 r. Żona Katarzyna c. Michała z d. Kawałko ur.1882 r. Wzorowi gospodarze, uczestniczyli aktywnie w życiu wsi. Jan był współzałożycielem Spółdzielni Spożywców w 1910 r. **Katarzyna** była współorganizatorką i znaną działaczką Koła Gospodyń Wiejskich. W 1913 r. Jan współtworzył Kółko Rolnicze. Prowadził przykładowe gospodarstwo z zastosowaniem nawozów sztucznych, rachunkowością pod fachowym nadzorem inż. Stypy i Wojtasa.

Uczestnik trzech wojen. Pierwszą z nich była wojna 1905 r. – japońsko-rosyjska. Służył 5 lat w wojsku. W I wojnie światowej dosłużył się stopnia starszego sierżanta. Brał udział w defiladzie przed carem. W czasie walk dostał się do niewoli i przebywał w Bawarii. Po powrocie z niewoli pomagał przy odbudowie szkoły.

Uczestniczył też w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1938 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dbał o wykształcenie dzieci.



Ryc. 104. Stanisław Dragan ps. „Młody”,
ur. 16.08.1922 r.



Ryc.-105. Mieczysław Dragan ps. „Lew”,
ur. 27.05.1928 r.

Syn Franciszek ukończył szkołę rolniczą, a Mieczysław szkołę średnią (Krynica-Nałęczów) a następnie Wydział Prawa i Administracji UW – uzyskując tytuł magistra. Pozostałe dzieci – Stanisław, Janina i Zofia ukończyły 7 klas w Suchowoli.

W czasie okupacji synowie Jana: Franciszek, Stanisław, Mieczysław i zięć Józef Kawałko, a także córka Zofia należeli do AK. W dniu 22.03.1943 r. w czasie pacyfikacji wsi zięć Józef Kawałko (l. 34), córka Janina (l. 27) z dziećmi Janem (l. 3) i Stanisławą (l. 2), widząc pożaiy z obu stron wsi podjęli próbę przedostania się do lasu. Niestety niedaleko zabudowań stał żandarm. Zastrzelił z większej odległości Józefa Kawałko. Jego żona Janina padła wraz z trzymanymi dziećmi. Była żywa i żyły dzieci. Obok czołgał się Witold Grela, który namawiał „Janka daj mi jedno dziecko. Uciekajmy”. Janina miała nadzieję, że martwy mąż to wystarczająca ofiara. Żandarm podszedł blisko. Na nic się zdąży wyciągnięte błagalnie ręce matki, przerażenie w oczach nieletnich dzieci i ich płacz. Trzy serie z broni maszynowej. Głowa trzylatniego Jana prawie odcięta kulami. 1... cisza nad martwymi. A wróg odwieczny nasycił swój wzrok widokiem ofiar. Ziemia się nie rozstała. Piorun nie uderzył. Nic nie zatrzymało ręki mordercy. Na zdjęciu na str. 168 pomordowana rodzina. Dziś w miejscu ich śmierci stoi krzyż –symbol ofiary Chrystusa (F na planie wsi).

Pozostali przy życiu bracia Janiny: Franciszek, Stanisław, Mieczysław i siostra Zofia uczestniczyli w działalności konspiracyjnej. Po wysiedleniu gospodarstwo rodzinne objął Asenbeis. Rodzina Draganów przebywała początkowo w Nowinach, potem u krewnych. W lipcu 1944 r. Stanisław brał udział w akcji „Burza”\ pozostając w Pniówku na warcie przy magazynie broni wraz z Władysławem Gwozdą. Jesienią 1944 r. Stanisław został zmobilizowany. Po kilku miesiącach służby, z bronią, w mundurze wraz z wieloma innymi uciekł do lasu i włączył się w struktury WiN.

Szczęśliwie doczekał amnestii. Włączył się do działalności ZBOWID-u w Zamościu w 1956 r. Przez dwie kadencje był prezesem Koła Terenowego.

Obaj bracia, Stanisław i Mieczysław, przenoszą się do Raszyna, Franciszek natomiast pozostaje na gospodarce. Po kilku latach Mieczysław przenosi się do Warszawy. W latach 1984-85 uczestniczy w zakładaniu struktur Światowego Związku Żołnierzy AK – Okręg Warszawski, sekcja 9 p.p. 27 Dywizji Wołyńskiej AK, środowisko Ziemi Zamojskiej (Insp. Zamość, pow. Zamość, Tomaszów, Biłgoraj, Hrubieszów). Ufundowano – Draganowie uczestniczyli w zbiórkach – pierwszy sztandar 9 PPL. Uczestniczą w pracach i organizacji wykonania tablic pamiątkowych, wmurowanych w Kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie oraz Kościele Garnizonowym w Warszawie.

Franciszek i Stanisław byli aktywnymi działaczami społecznymi. Franciszek (ryc. 8) działał przed wojną w ruchu młodzieżowym, m.in. „Siew”, a po wyzwoleniu uczestniczył we wszystkich działaniach gospodarczych i spółdzielczych, a także politycznych (PSL) w swojej wsi. Stanisław był również aktywistą młodzieżowym. Brał czynny udział w pracach zarządów koła „Wici”, chóru „Echo”, prowadząc jednocześnie konferansjerkę w czasie jego występów. Pomagał dyrygentowi w przygotowaniu partii basowych.

24. (poz. 104) Matuszak Antoni s. Andrzeja i Anastazji z d. Opiela. Żona Franciszka, z d. Krosman, c. Mikołaja i Katarzyny z d. Mulawa.

Pochodzili z Janówki, przybyli do Rachodoszcz około 1910 r., zakupując folwark o pow. 56 ha. Był to wzorowy gospodarz. Założył nowoczesny kilkuhektarowy



Ryc. 106. Antoni Matuszak. Senior rodu.

sad owocowy. Uczestniczył w pracach Spółdzielni Spożycwców w roku 1913. Współzałożyciel i pierwszy prezes Kółka Rolniczego w 1917 r. Aktywnie uczestniczył w życiu społeczno-gospodarczym wsi. Wykształcił wszystkie dzieci (siedmioro).

1. Andrzej ur. 4.02.1908 r. ukończył trzyletnią szkołę oficerską,
2. Edward ur. 3.09.1916 r. ukończył szkołę podchorążych,
3. Maria – wstąpiła do zakonu misyjnego. Zginęła koło Harbinu w Mandżurii,
4. Wanda Katarzyna (po m. Tomaszewicz) studia wyższe,
5. Flora (po m. Radlińska), studia wyższe,
6. Leokadia (po m. Kubacka), studia wyższe,
7. Irena – szkoła handlowa.



Ryc. 107. Pik Andrzej Matuszak, syn. Kawaler Orderu Virtuti Militari. Artysta- malarz. (Zdjęcie ze zbioru p. Andrzeja Matuszaka).

Andrzej, pułkownik WP, jeszcze jako gimnazjalista ćwiczył strzelanie z broni krótkiej i długiej. Zgłosił się do zawodów powiatowych w Zamościu w 1928 r. Nagrodą miał być piękny pistolet. Po wstępnych eliminacjach, kiedy wyniki młodego, nie znanego nikomu gimnazjalisty były najlepsze, zmieniono regulamin i pierwszą nagrodą był „kozik” (szczyryk). Andrzej Matuszak zdobył pierwsze miejsce. Nagrody nie przyjął, czego efektem była awantura w szkole. Ale liczył się talent, praca. Uczestniczył w wielu zawodach strzeleckich. W 1929 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych w Śremie. W 1931 r. w mistrzostwach świata we Lwowie w postawie stojącej z odległości 300 m zdobył pierwsze miejsce. Każdy pułk chciał mieć tego wybornego strzelca u siebie. Uczestniczył także w wielu innych zawodach o randze światowej. W 1939 r. we wrześniu jako porucznik, dowódca 5 kompanii, broni Kępy Oksywskiej.

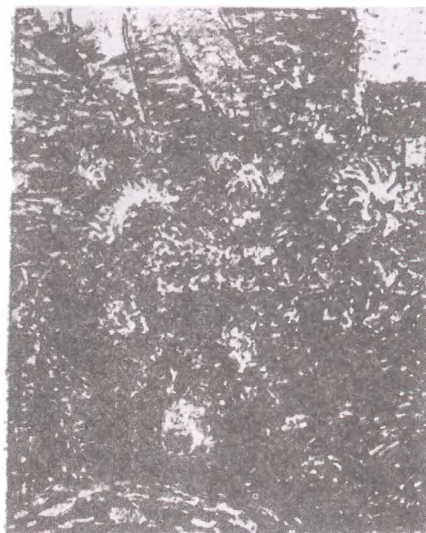
Wspomina (w rozmowie z 7.05.1996 r.) „byliśmy w kontrataku. Wyszedł na mnie żołnierz niemiecki, z pistoletem w ręku. Byłem uzbrojony w karabin, lubiłem tę broń. Nie mierząc uniosłem karabin, nacisk na spust i wróg padł z przestrzeloną głową.” Odznaczony Virtuti Militari za odwagę. 17 września – kapitulacja. Obóz jeniecki. W obozie maluje. Wyzwolenie. Powrót do kraju w 1946 r. Jako doświadczony trener szkoli młodych adeptów strzelectwa. Zwiedza z podopiecznymi cały świat. Nadal maluje. Jest członkiem ZPAP. „Tak w olbrzymim skrócie zamknąłem 88 lat życia”.

Edward był podporucznikiem rezerwy. Miał po rodzicach objąć gospodarstwo. W 1939 r. w październiku wraz z kilkoma podoficerami rezerwy, mieszkańcami Rachodoszczy zakłada grupę konspiracyjną. Nawiązuje kontakty z oficerami i dzia-



WYKAZ PRAC

1. Droga na Knitikt	55 XM
2. Klocki FJHakki	54 X <S
3. Zima	54 X <S
4. MwiLi	54 X <S
5. I'arh HielansRt	40 X 80
6. Zatoka	M X 65
7. Kwiaty	54 X <S
8. Kwiaty	65 X 54
9. Zima 1	W X 50
10. Laa'k RirUrwi 3	40 X 50
11. Fragment Fair	40 X M
12. Lurk Dielaa'ki 3	54 X 65
13. Zima	54 X 65
14. Przedwrotnie	40 X 50
15. Zim*	48 X 80
16. Droga na Snitkę 2	40 X 50
17. Afiry	50 X 40
18. Drzewa nad mirttezi	43 X 52
19. SioMetniki	43 X 52
20. Kwiaty	54 X 55
21. Martwa natura i kwiatami	54 X 65
22. Martwa natura i kwiatami	54 X <S
23. Stary dąb	45 X 51
24. Luleitki	65 X 51
25. Zatoka ckaywaWa	54 X 65
26. Zima	54 X <S
27. Zima	54 X 65
28. Wiiiia a{H>kallpsy	11 X 70
29. Kwiaty	54 X 05
30. Kluttor &eU*+fel	54 X <S
31. Staruta j'ala(Ui*	54 X *5
32. MP*+c %	53 X W
33. M+ne a	53 X W
34. Dwdrrek	54 X 05
35. Martw* natura	18 X 53
36. Puchar	43 X <<
37. PaeyfikacJU Zarri*J&aflyxny	54 X 65
38. Walki w IM*CU Lipskich	M X "
39. M+mw+nl# Odry	60 X 81
40. Cbr>+nfeny	65 X 54



ANDRZEJ
MATUSZAK
malarstwo



SIERPIEŃ - WRZESIEŃ 1964
GALERIA SZTUKI DWP
WARSZAWA

ul. Krakowska Pracownica 11
WZGraf Zm. 600 T-8 20. 04

Ryc. 108, Malarstwo Andrzeja Matuszaka

Andrzej MATUSZAK

01 i2» WARSZAWA ul. Kinutv>Vi 133. Ul. 39-22-28
Urodzony w 1909 r. w Majdanie Krynickim, woj. Za-
tną Jtkle. Z ntliriHcni atyka al< po raa pierwazy w
Olmnatjum na lanciach prowadzonych przez prof.
Edwarda Kopciyhkiczo. Wycieczka izkolna do war-
azawtkiej „Zachęty” roibudta w Nim pliftyeiną wy-
obraźnię.

W 1919 r. dootajr ii; do niewoli, (dilec podczaa pif-
cioletnicfo pobyto malaje w Ioritolitwuuj zekejl
plaatycznej. Malaratwo ataje tję Jęto wielką paają.
W roku 1M7 zoatajc rzeczywlatym cilonkiem ZPAP.
Tematyka prac Andneja Matuazaka związana jeat z
martwą naturą, pełzałem, kwiatami. Szezełofną uwa-
gę iwraca na przatrzenną fakturę piłtna I ciepły,
panelowy koloryt.

Drugą paJia autora JoI atnelectwo.

W 1931 r. na Międzynarodowych Zawodach Strzelec-
kich zdobywa Miatrzoatwo Świata.

I.Icine podritc aportowe wykorayatuje do poznawania
- itukl Innych narodów.

Do 19CS r. aluiba w LWP. obecnie pik. W atanie zpo-
czynku, aktywnie roiwłja swoją puję twórczą.

Odnazony Orderem Virtuti Militari V ku Krzyżem
Kawalerfkim Odrodzenia Polaki I Złotym, Srebrnym
Knrfcm Zaalutl. Prace autora inajdują alt w zbior-
rach prywatnych w kriUu I za (ranlca.

Wyalawy Indywidualne

1949 r. — Salon Sztuki „Nike”, Warazawa

1955 r. — Galeria ZPAP, Warszawa

1973 r. — Dom Kultury — Żoliborz. Warszawa

1975 r. — Związek Literatów, Wamawa

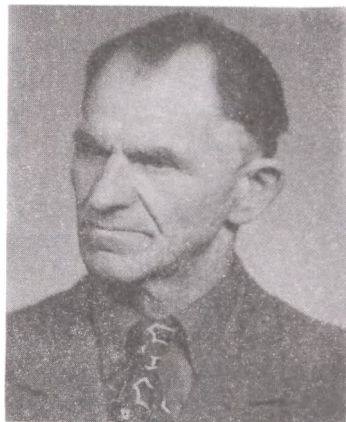


Ryc. 109. Malarstwo Andrzeja Matuszaka

łączami administracyjnymi w Zamościu. Powstaje ZWZ. Edward gromadzi i przewozi broń do innych miejscowości. W czasie spotkania konspiracyjnego w dniu 15.02.1942 r. w Zamościu przy ul. Spadek w mieszkaniu Bolesława Wojtasa „na skutek obserwacji czy donosu” aresztowano 7 młodych mężczyzn, wśród nich Edwarda Matuszaka. Został zamordowany przez gestapo. (Stanisław Malicki „Listek” podaje rok 1941 – za A. Szwabe⁵⁴).

25. Kawałko Paweł ur. 24.03.1925 r., syn Pawła i Pauliny.

Członek BCh. ps. „Biegly”. W 1941 r. wraz z siostrą **Katarzyną** zostali wyznaczeni „przez gminę” do robót przymusowych w Niemczech, ale nie zgłosili się. Ukrywali się u rodziny w Majdanie Ruszowskim, u wuja Józefa Kawałko. Paweł pracował przy budowie lotniska niemieckiego w Łabuniach i magazynów w lesie łąbunskim, jeżdżąc podwodą wuja (podobnie jak wszyscy mieszkańcy okolicy, m.in. obaj autorzy). W 1941 r. widział, jak Żydzi pracujący przy budowie lotniska co kilka dni kopali głębokie doły. Następnego dnia już inni zasypywali te doły, wypełnione zwłokami. Woził też wójta Bindugę do gminy do Łabuń i stwierdził na podstawie obserwacji, że wójt broni Majdanu przed wysiedleniem. Przewoził także gazetki, ulotki i meldunki, m.in. do Rachodoszcz do Jana Flagi „Wiesława”. Spotykał tam Stanisława Malickiego, Franciszka Cybulę, Pawła Flagę, Władysława Kawałkę. Przewoził też meldunki do Bolesława Chwiejczuka.



Ryc. 110. Paweł Kawałko

W 1939 r. zakopał cztery karabiny i skrzynkę z amunicją. Wykopał je w 1942 r. i oddał Pawłowi Legieciowi i Stanisławowi Malickiemu. Broń i amunicja zostały przewiezione pod Zaboreczno do oddziałów walczących z Niemcami.

W dniu 29 grudnia 1942 r. w domu, w czasie pacyfikacji wsi, zostały zastrzelone jego matka Paulina Kawałko (l. 47) i ciotka Agnieszka Łapa z Kawałków (l. 45), mieszkanka Białowoli, ukrywająca się u siostry. Cudem ocalały siostra Katarzyna i kuzynka Konopkówna. Od tego czasu dom był opuszczony. Korzystali z niego partyzanci, czyszcząc broń, nocując, spotykając się na narady. W dniu 22.03.1943 r. w czasie kolejnej pacyfikacji wsi zabudowania spłonęły. Członkowie rodziny, którym udało się ocaleć, do wyzwolenia przebywali poza Rachodoszczami u rodziny. W 1945 r. był zagrożony aresztowaniem przez UB i ukrywał się.

Paweł Kawałko w Rachodoszczach nie miał domu, a ziemi zaledwie 2 morgi. Ożenił się z panną z Jatutowa i zamieszkał w gospodarstwie jej rodziców. Po roku 1989 zaangażował się w pracach organizacji kombatanckich i Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę.

⁵⁴ A. Szwabe, *Tędy szła historia – O taką walczyli*, „Sztandar Ludu” 1978, nr 275

26. (poz. 92) Gałka Piotr ur. **1905** r., żona Apolonia z d. Fik. Matka Piotra (z d. Teterycz) pochodziła z Adamowa. Matką Apolonii była Ewa Fik z Rachodoszcz. Piotr i Apolonia mieli pięcioro dzieci (3 córki, 2 synów). Posiadali gospodarstwo rolne o średnim areale w pobliżu Feliksówki. Byli bardzo pracowici.

Brat Piotra **Władysław** ur. **1909** r. był krawcem. W **1935** r. wyjechał do Warszawy i otworzył zakład krawiecki. Sprowadził do Warszawy kuzyna – Stanisława Bajana. Po klęsce wrześniowej w **1939** r. wrócili do Rachodoszcz. Aresztowany przez Niemców przebywał w więzieniu kilka miesięcy. Wrócił z więzienia ciężko chory i wkrótce zmarł.

W czasie wysiedlenia rodzinę Gałków przesiedlono do Suśca. Apolonia umiała szyć, więc ukryła maszynę na wozie i przewiozła do Suśca. Szyjąc dla jego mieszkańców zarabiała na utrzymanie rodziny.



Ryc. 111. Tadeusz Michoński



Ryc. 112. Stefania Michońska z d. Gałkówna

Jak wspomniano w części ogólnej, zaprzęg konny z Suśca do Rachodoszcz powoziła córka **Stefania** z koleżanką Zuzanną Kazidróg, aby nie narazić ojca na ewentualne zatrzymanie. Po wyzwoleniu Stefania ukończyła 7 klas w Suchowoli. Była najpiękniejszą panienką na wsi. Zawarła związek małżeński z Tadeuszem Michońskim z kol. Ruszów, mistrzem krawieckim i wraz z nim wyemigrowała do Słupska. Oboje pracowali w zawodzie krawieckim, dorobili się własnego zakładu, pobudowali piękną willę. Mają dwóch dorosłych synów, którzy ukończyli studia wyższe i założyli rodziny. Jeden ma pobudowany piękny zakład ślusarski i dom mieszkalny, drugi objął zakład krawiecki po ojcu.

Drugie dziecko Piotra – **Witold** – gospodarzy na ojcowiznie. Syn **Ryszard** mieszka w Słupsku, jest krawcem. Córka **Wiesława** wyszła za mąż za Poźniaka z Białowoli. Wraz z mężem są rolnikami. Najmłodsza córka **Maria** wyszła za Koguta. Zmarła w 48 roku życia.

Wiersz o wysiedleniu w 1943 r. zapamiętany przez Stefanię Gałkównę.

*Dziewiątego lipca to było
W piątkowy, tak piękny czas
Gestapo przyjechało
wysiedlać miało nas.
Całą wioską okrążyli,
w każdej chacie żołnierz jest
I rozkazy nam wydają:
Co ci każą,
to bierz.
Konie, żywność
Isam siebie –
Na pięć dób bierz.*

Wiersz już ułożono następnego dnia po wysiedleniu. Autor tekstu nie jest znany.

27. (poz. 76) Rodzina Podobów (według relacji Antoniego Podoby).

Dziadek miał na imię Stanisław, jego pierwsza żona Aleksandra Sałach z Lipska zmarła. Drugą była Tekla z d. Byczek z Łabuń. Ojciec – **Jan** Podoba, matka – **Rozalia** z d. Tyrka z Jacni. Rodzeństwo: **Janina, Stanisław, Adam, Antoni, Mieczysław**.

Gospodarzyli na średniej wielkości areale ziemi. Przed wojną edukacja w rodzinnej wsi. W czasie wysiedlenia zabudowania zajął Kruk, woźnica komendanta wsi – Sommera. Siostra Janina wcześniej wyszła za mąż na Majdan Ruszowski, więc część rodziny tam się przeniosła. Antoni pracował u Streichela w gospodarstwie Tomasza Dragana, Adam u folksdojczy Bonieckiego w gospodarstwie Antoniego Dragana.

Po ucieczce osiedleńców niemieckich gospodarstwo zostało bez sprzętu i inwentarza. Przyprawiono krowę od siostry Janiny z Majdanu. Było więc już mleko. Trzeba było we trzech płuźkować ziemniaki – ojciec pchał, „obaj z Adamkiem ciągnęliśmy”. Było biednie i głodno. „Powoli dorabialiśmy się”.

Antoni poszedł uczyć się zawodu szewca u Sołoduchy w Feliksówce, potem u Władysława Kawałki. Na gospodarce pozostał Adam. Mieczysław, najmłodszy, uczył się dobrze, poszedł więc do szkoły średniej. Był represjonowany razem z Edwardem Janeczko – przerwał naukę z powodu aresztowania, po odzyskaniu wolności nie mógł jej kontynuować. Rozpoczął pracę jako sklepowy w rodzinnej wsi i pracował do śmierci, tj. ponad 30 lat. Brat Stanisław w 1961 r. osiedlił się w Głównychach koło Słupska i tam pracował.

Antoni po skończeniu szkoły pracował w Spółdzielni Szewców w Rachodoszczach w latach 1956-58. Wraz z nim pracowali: Mieczysław Gwozda, Geśła i Góra. Narzeczona Antoniego **Zuzanna** Kazidróg przebywała w Warszawie. Związek małżeński zawarli w 1958 r. Przenieśli się, jak wielu innych mieszkańców wsi, do Słupska. Antoni pracował do emerytury w Spółdzielni Szewców, Kamaszników i Rymarzy w Słupsku.



Ryc. 113. Zuzanna Podoba
z Kazidrogów. Zdjęcie z
1957 r.



Ryc. 114. Jan Podoba ur. ok.
1894 r.



Ryc. 115. Antoni Podoba ur.
w 1928 r.

Zuzanna i Antoni mają troje dzieci: **Grażynę**, która pracuje w Gdańsku w finansach, **Marzenę** pracującą w Słupsku w gastronomii oraz **Andrzeja**, który po ojcu objął zakład szewski.

28. (poz. 59) Koza Michał s. Józefa i Marii z d. Głaz ur. 13.08.1871 r. w Hutkowie, żona **Maria** z d. Flaga. Miał dwóch synów **Jana** i **Józefa** i cztery córki **Katarzynę** (wyszła za Jana Bosiaka), **Agnieszkę** (matka „Juranda”), **Stanisławę** (wyszła za Adamowicza w Guciwie), **Józefę** (wyszła za Franciszka Bosiaka w Bożejwoli-Poćwiartkach).

Michał uprawiał ziemię i miał warsztat tkacki. Był dobrym gospodarzem. Dbał o wykształcenie dzieci. Jan, Stanisława, Agnieszka uczęszczali do szkół poza rodzinną wsią. Józef chorował na śpiączkowe zapalenie mózgu. Jan brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Osiadł w Bożejwoli. Pobudował wzorowe zabudowania gospodarskie. Uprawiał nowoczesne, dochodowe uprawy, m.in. chmiel. Wszystkie dzieci dbały o wykształcenie swoich pociech (wnuków Michała).

W 1943 r. w lipcu Bosiakowie wraz z dwójką dzieci zostali wywiezieni do Niemiec. Pracowali tam w fabryce zbrojeniowej. Dzieci zginęły. Rodzice wrócili do domu po zakończeniu wojny.

Gospodarstwo rodzinne Michała prowadził syn Józef z żoną Marianną z d. Sokołowską (c. Szymona i Marianny z d. Cyc). Gospodarstwo spłonęło w 1934 r. Po śmierci ojca gospodarstwo objął syn Józefa – **Antoni**. Pobudował bardzo ładne zabudowania gospodarcze, był wieloletnim sołtysem wsi.

Należy uzupełnić informacje o Janie ur. w 1894 r. Był bardzo zdolny i pilny. Po ukończeniu 2-klasowej szkoły w Rachodoszczach, uczęszczał jeszcze do klasy trzeciej i czwartej, najpewniej w Suchowoli. Kierownictwo szkoły zaproponowało dalszą naukę „w szkole, po skończeniu której zostawało się nauczycielem lub popem” (cytat z wypowiedzi syna Zygmunta). Był on katolikiem, a rodzice obawiali się rusyfikacji i dlatego nie zgodzili się na dalszą edukację.



Ryc. 116. Karolina / Draganów i Jan Kozowiec. 1923 r.

Jan aktywnie uczestniczył w organizacji Kółka Rolniczego i Spółdzielni Spożywców. Po Wojciechu Fladze – swoim bracie ciotecznym – prowadził sklep w Rachodoszczach. W czasie I wojny związał się z POW. W 1917 r. wstąpił do Wojska Polskiego. Uczestniczył w wyprawie kijowskiej i doszedł pod Kijów służąc przy obsłudze CKM-u. Po zwycięskich walkach pod Warszawą przeniesiony został do służby w żandarmerii i skierowany do Wilna, gdzie były rozruchy. Był także w rejonie Zaolzia. Po demobilizacji wrócił do domu.

Brał aktywny udział w życiu kulturalnym młodzieży. Razem z przyszłą żoną **Karoliną** Dragan przygotowywali przedstawienie jako aktorzy. Chyba w 1923 r. zawarli związek małżeński.

Po komasacji Bożejwoli Jan, podobnie jak inni, otrzymał ziemię w jednym kawałku – pobudował piękne, jedyne w okolicy murowane zabudowania gospodarskie. Był współorganizatorem Spółdzielni „Siew” i Mleczarskiej.

Posiadał pistolet „parabellum”, za zgodą władz. Miał dużą pasiekę. We wrześniu 1939 r. miał wykopane schrony dla rodziny i bydła. Na podwórzu d-ca pułku rozwiązał pułk. Płakał. Płakali też żołnierze Broń (według relacji syna, Zygmunta) przywieziono na taczkach do schronów, a wykopano w czasie walk pod Zaborecznem. Po wysiedleniu w 1943 r. jako pszczelarz doglądał pasiek w całej wsi.



Ryc. 117. Rok 1925 (?). Grupa mieszkańców wsi Rachodoszcze, przeważnie młodzież. Rząd pierwszy leżą od lewej 1. Bronisław Szewczuk (?) – gajowy. Po prawej Józef Szewczuk s. Jana. Rząd drugi. Od lewej siedzą: 1. Michał Koza. 2. Józefa Koza, 3. Agnieszka Koza (matka „Juranda”), 4. Stanisława Koza (Adamowiczowa-Guciów), 5. Władysław Oleszek – kierownik szkoły, 6. Franciszek Bosiak (także ryc. 90, 92), 7. Katarzyna Koza, 8. Wanda Człowiekowska – nauczycielka, 9. Katarzyna Wysocka, 10. Józef Teterycz.

Rząd trzeci od lewej: 1. Katarzyna Uchacz, 2. Aniela Uchacz, 3. (Nie rozpoznajemy), 4. Agnieszka Szewczuk, 5. (Nie rozpoznajemy), 6. Felicja Dudek. 7. Agnieszka Kostrubiec, 8. 9. 10. (Nie rozpoznajemy), 11. Ksawera Dubel, 12. Bronisława Gwozda, 13. (Nie rozpoznajemy), Rząd czwarty od lewej: 1. 2. 3. (Nie rozpoznajemy), 4. Jan Teterycz – sklepowy. 5. Wojciech Palonka. 6. Stanisław Błaszczuk, 7. Józef Kierepka, 8. Bronisław Teterycz – krawiec, 9. (Nie rozpoznajemy), 10. Jan Jędruszcak, 11. Franciszek Kawałko, 12. Aleksander Kawałko, 13. Jan Flaga (Jasieczek), 14. Franciszek Cybula, 15. (Nie rozpoznajemy)

Po wyzwoleniu, tak jak inni, powoli się dorabiał. Jednak był w lepszej sytuacji niż inni, bo miał konia, wyprowadzonego z gospodarstwa w czasie wysiedlenia, który był przechowywany u rodziny.

Syn Jana, **Czesław**, w czasie okupacji i później związany był z AK i podziemiem poakowskim, po wojnie ukończył szkołę rolniczą. Pracował w Lublinie, potem w Zamościu w zakładach mięsnych.

Drugi syn, **Zygmunt**, organizował ZMW RP „Wici” w Bożejwoli i był przewodniczącym. Później odbywał służbę wojskową w różnych miejscowościach Polski. Maturę zdał w Zielonej Górze. Praca. Ożenek. Przeniesienie do Łodzi. Praca. Kształcenie dzieci. Syn **Janusz** – Wyższa Szkoła Morska, obecnie oficer. Córka

Maria Teresa wyszła za Krotewicza, jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Łódzkiego.

Trzeci syn Jana, **Piotr**, po osiągnięciu pełnoletności objął gospodarstwo rodzinne. Należy dodać, że obie babcie, Rozalia Draganowa z Bożejwoli i Maria Kozowa z d. Flaga, zmarły przedwcześnie na choroby zakaźne (cholera?). Po 1945 r. rodzina zmieniła nazwisko na Kozowicz.



Ryc. 118. Rok 1941 pogrzeb Michała Kozy. Pierwszy rząd – czwarta od lewej: Zofia Szewczuk. Drugi rząd od lewej: Franciszek Zdzisław Szewczuk, Wojciech Flaga (?), Andrzej Adamowicz, Józef Koza, Jan Bosiak, Stanisława Adamowiczowa (z Kozów), Marianna Koza, synowa zmarłego, Agnieszka Szewczuk (z Kozów), Karolina Koza, synowa.

Tylny rząd od lewej: 1. ..., 2. Józef Szewczuk, 3. ... Sokołowski, 4. Stanisław Szewczuk, 5. ... Sokołowski

29. (poz. 25) Kawałko Józef s. Józefa i Marii z d. Bosiak, ur. 21.08.1897 r. Ożenił się z **Marią** z d. Legieć. Mieli ośmioro dzieci, 3 córki: **Marię, Danutę, Teresę** oraz 5 synów: **Antoniego, Mieczysława, Franciszka, Ryszarda, Jerzego**. Liczna rodzina, niezbyt duże gospodarstwo. Całkowite spalenie zabudowań w czasie pacyfikacji wsi 22.03.1943 r., rekwizycja majątku w czasie wysiedlenia w lipcu 1943 r. spowodowały, że po wyzwoleniu rodzina – jak pozostali mieszkańcy wsi – znalazła się w biedzie. Nie starczyło ziemi do podziału. Dorastające dzieci zaczęły uczyć się zawodów. Antoni nauczył się krawiectwa. Poznał **Lucynę** Zwolanównę z Majdanu Ruszowskiego. Rodzina Zwolanów przeniosła się na ziemie odzyskane do Pępłina



Ryc. 119. Józef Kawałko i jego żona Maria z d. Legieć.



Ryc. 120. Lucyna z d. Zwolan i Antoni Kawałkowie. Peplino koło Ustki.

koło Ustki i do Słupska. Antoni pojechał za narzeczoną i pobrali się. Ślub wzięli w Ustce.

Możliwość uzyskania mieszkań i pracy skłoniła do przyjazdu na ziemie zachodnie również innych mieszkańców wsi i okolicy, m.in. Stefania z Galków z mężem Tadeuszem Michońskim mieszkali wiele miesięcy u Kawałków. W zakładzie Antoniego Kawałko pracowali około roku. Kilka tygodni mieszkała także Zofia Wysocka z mężem Marianem Nowaczykiem.

Rodzina była zgodna. Wszyscy pracowici i oszczędni. Pracowali ciężko. Wszyscy pobudowali domy. Najstarszy syn Antoniego pojechał do Niemiec, następnie do USA. Najstarsza z rodziny – siostra Maria jest w zakonie. Na ojcowiznie pozostali syn Mieczysław i córka Teresa, która wyszła za Sahajkę. Mieczysław działał w Kółku Rolniczym, za co odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi.



Ryc. 121. Rodzina Kawałków. Od lewej: Maria – zakonnica. Antoni. Mieczysław, ojciec Józef. Franciszek, Danuta. Ryszard, Jerzy. Teresa. Spotkanie na pogrzebie żony Józefa i matki.

30. (poz. 10) Legieć Paweł s. Wojciecha.

O rodzinie syn Pawła – **Witold**, zamieszkały w Gdańsku, tak pisze.

„Informacji o rodzinie poszukiwał Legieć, który wrócił w latach sześćdziesiątych z USA na Majdan Ruszowski do Stanisława Legiecia. Był jego stryjem. W księgach parafialnych w Łabuniach odnalazł informację, że żołnierz austriacki o takim nazwisku ożenił się z panną z Majdanu Ruszowskiego i w tej wsi pozostał. Z pochodzenia był Węgrem.

Ojciec miał 3 braci i 2 siostry. **Jan** zmarł wracając z I wojny światowej, **Antoni** zmarł w Majdanie Ruszowskim, **Władysław** mieszkał w Ulicy Śniatycznej koło Ko-



Ryc. 122. Rodzina Pawła Legiecia. Od prawej: 1. Stanisława Legieć – żona, 2. Marianna Guczma – kuzynka, 3. Antoni Bosiak – krewny, 4. Tadeusz Bosiak – krewny, 5. Czesław Bosiak – krewny, 6. Jan Guczma. 7. Paweł Legieć – mąż Stanisławy (1), 8. Władysław Guczma, 9. Stanisława Guczma – krewni, 10. Stanisława Legieć – synowa, żona Witolda. Zdjęcie przekazał Witold Legieć z Gdańska.

marowa, gdzie zmarł. Siostra **Marianna** została zamordowana przez Ukraińców na ziemiach wschodnich wiosną 1944 r. Siostra **Felicja** wyszła za Antoniego Dragana z Rachodoszcz. Kilkanaście lat mieszkała w Świdniku. Obecnie ma 84 lata i mieszka z synem **Antonim** w Zamościu.

Ojciec ożenił się ze **Stanisławą** Dragan, córką Pawła w 1932 r. Mieli 4 synów. **Witolda** ur. w 1932 r., **Stanisława** ur. w 1935 r., **Alfreda** ur. w 1937 r., **Zbigniewa** ur. w 1941 r.

W dniu 20.12.1942 r. widziałem jak Niemiec strzelał z naszego ogródka do jadącego na rowerze Stanisława Kawałko wiozącego żonę, która zmarła po zranieniu. Uciekali w stronę Majdanu Ruszowskiego. Ja wyniosłem brata Zbigniewa (1. 2) „na barana” do Bożejwoli.

W dniu 22.03.1943 r. w czasie pożaru nie było nas w domu (nr 10). Zabudowania nasze sąsiadowały z gospodarstwem Jana Flagi – „Wiesława” (nr 11). Nocowaliśmy w środku wsi u Draganów. Budynki spłonęły. W 1946 r. rodzice pobudowali przybudówkę przy stodole i tam zamieszkali. Do tego czasu mieszkaliśmy u Antoniego Dragana.

W latach 1945-1947 mieszkałem w Bożejwoli u Guczmów (rodzina mamy). Po ukończeniu w 1948 r. Szkoły Podstawowej w Rachodoszczach („za Janiszewskich”) chciałem uczyć się dalej. Zostałem przyjęty do Państwowej Szkoły Przemysłowej

w Zamościu. Rodziców nie stać było jednak na opłacenie stacji. W 1949 r. wyjechałem do Gdańska i tam pracowałem i uczyłem się. Mieszkiałem u p. Łomowskiej, szlachcianki z Wilna, matki sławnego dyskobola i kulomioty. Była bardzo dobra, jak matka. Chciała i umiała dopilnować młodego.

W Trójmieście osiedlił się także mój brat Stanisław. Brat Zbigniew zamieszkał w Słupsku. Ożenił się z córką znanego partyzanta z Kolonii Suchowola Lalika – **Danutą**.

31. (poz. 35) Błaszczuk Stanisław.

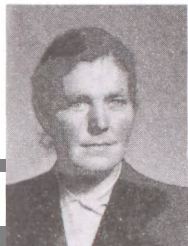
Wzorowy, pracowity rolnik. Uczestniczył aktywnie w życiu społecznym i gospodarczym wsi. Przed 1939 r. był działaczem młodzieżowym współpracującym z ówczesnym kierownikiem szkoły p. Oleszkiem. Pracował aktywnie we wszystkich prawie zarządach czy komitetach w istniejących organizacjach gospodarczych i spółdzielczych. W czasie okupacji wykazał się postawą patriotyczną. Po wyzwoleniu buduje własny dom, unowocześnia gospodarstwo, dba o wykształcenie dzieci. Córka **Waleria** działała w ZMW RP „Wici” i chórze „Echo”. Zawarła związek małżeński z **Mieczysławem** Kierepką, również aktywnym działaczem młodzieżowym.

32. (poz. 46) Flaga Stanisław s. Franciszka. Dobry gospodarz, pracowity. Posiadał średni areal ziemi. W okresie okupacji aktywny żołnierz ZWZ AK. Po wyzwoleniu przez prawie 20 lat pełnił funkcję sołtysa wsi. Był bardzo rozważny, w tych trudnych czasach umiał pogodzić wymagania władz i interes wsi i rolników. Był to okres rozkułaczania, zakładania spółdzielni rolniczych. Dzięki niemu i innym rozważnym działaczom uniknięto założenia spółdzielni. Wspierał wszystkie inicjatywy poprawiające sytuację gospodarzy, m. in. fikcyjne podziały gospodarstw, które z kułaków robiły średniaków.

33. (poz. 24) Kania Jan s. Stefana. Dobry gospodarz. Posiadał średniej wielkości gospodarstwo. Od początku należał do ZWZ AK, aktywnie uczestniczył w działalności placówki. W dniu 22.03. 1943 r., w czasie pacyfikacji i podpalenia wsi, znalazł się w grupie gaszących pożar. Na jego oczach zastrzelono Ożoga i Kawałkę. Wywołano jego, był pewny, że zginie. Kazano mu wskazać bandytów. Odpowiedział, że są tu sami rolnicy. Zbito go strasznie, ale nie zastrzelono. Gospodarstwo spłonęło.

Po zakończeniu wojny odbudował gospodarstwo. Uczestniczył aktywnie w życiu wsi, m.in. w organizowaniu OSP. Doczekał się licznej gromadki dzieci, które kontynuowały tradycje rodziców.

Ze względów historycznych wymieniam rodziny żydowskie: Zycerów i Srula, żyjących w Rachodoszczach.



Ryc. 123. Maria z Draganów z Suchowoli
i Jan Kaniowie

34. (poz. 121) Zycer Icek ur.5.05.1874 r. mieszkał na „Szajowej Górze”, (obecnie gospodarstwo p. Bosiaka), żona Złata z d. Met ur.w 1872 r.)

Miał pięciu synów i jedną córkę:

1. Fraim
2. Haim (Chaim) 02.01.1902
3. Szulim (Srul) 15.04.1917
4. Boni
5. Jankiel (Mordko) 25.07.1922
6. Sura (córka Etha) 05.06.1916

Rodzina trudniła się handlem zbożem, owocami, cielętami. W 1938 r. przenieśli się do Zamościa. O Icku Zycerze w liście z 29.12.1997 r. p. Józef Cyc z Majdanu Ruszowskiego pisze „Icek był ojcem Rachodoszcz, Majdanu i Bożejwoli. Komu potrzebne były pieniądze, to szedł do Icka”.

35. (poz. 105) Ferdynand Srul ur. w 1884 r. pochodził z miejscowości Zwiatów, gmina Krynice, żona Perda z d. Zycer. Mieszkał w sadzie p. Matuszaka przy gościńcu, naprzeciw obecnego Domu Strażaka. Miał dzieci:

1. Berka (Rechla) 10.11.1912
2. Shama 15.12.1918
3. Ryfha 10.08.1919
4. Hawa (Shawra) 12.07.1922 (patrz wiersz str. 25)

Rodzina ta posiadała sklep spożywczo-przemysłowy w jednym pokoiku. Trudnili się także handlem obwoźnym. W latach 1937-38 przenieśli się do Zamościa. Według posiadanych informacji, nikt z tych rodzin nie przeżył okupacji niemieckiej, choć Stanisław Bajan w rozmowie z dnia 28 kwietnia 1998 r. wspominał, że w 1947 r. w Stargardzie Szczecińskim spotkał Bonia Zycera.

Przynajmniej jedna z tych rodzin mieszkała w Rachodoszczach już w 1825 roku. Wszystkie dzieci uczęszczały do klas V-VII w Suchowoli.

Poniżej wiersz autorstwa Marii Niklewicz z Palonków poświęcony jednej z tych rodzin. Autorka na ryc. 56 str. 134.

Bogacz

Matuszaka sad
X-hektarowy.
Pod fioletem śliw
gałęzie zgięte.

Złoto gruszek,
jabłek łyse głowy,
zapach; istne
urodzaju święto.
W środku namiot
(o nie raczej buda).
W niej on drobny
wraz z małżonką chudą
i pięciorgiem
piskliwej drobnicy.
On od lata
szybkie biegi ćwiczy
za chłopcami
(urwisami z wioski)
co mu kradną
soczysty łup boski.
Wewnątrz budy
barłogi niedźwiedzie
śpią na jednym
malców chude śledzie,
a na drugim
również nie spasieni
małżonkowie. Do
późnej jesieni,
ba, do pierwszych śniegów.
Na ognisku
w okopconym garze
Sara co dzień
chudą strawę warzy.
Gdzież są spady?
Wyzbierane, czysto
i sprzedane (z niewielką korzyścią)
na zamojskim
rojnym zieleniaku.
A jesienią
rwanie pracowite.
Każdy owoc
starannie obmyty,
wypieszczony
miętko a miłośnie.
Lasek skrzynek
długim rzędem rośnie,
by wyruszyć
wozem zaprzężonym
w chudą szkapę,
wypełnić wagony
i połkniętym być

przez gardziel miasta.
Tak Żydzina
rok rocznie się szasta,
by utrzymać
rodzinę i siebie.
Nawet marzyć
O bogactwa chlebie
nie ma czasu
Pozazdrościć! Czego?
Tylko może,
wziąć niezmiernej
cierpliwości wzorzec
I pracowitości nienaganej.
Wojna zmełła wszystko
w trybach zbrodni,
które demon podłości
zapłodnił.
Ani sadu, ni Sary,
ni dzieci.
Tylko słonko
ironicznie świeci
nad landszaftem
ludzkiej przewrotności.

Maria Niklewicz z Palonków

ZAKOŃCZENIE

Podjęliśmy próbę realizacji naszych zamierzeń. Zakończyliśmy pewien etap, choć chyba nie ostatni. Przedstawiony zarys historii naszego gniazda to wydarzenia widziane oczami autorów i ich rozmówców. Nie rościmy pretensji do prawa wyłączności na słusność w opisie przedstawionych wydarzeń. Pragniemy jednak, by nasze, kierowane osobistymi odczuciami relacje, dotyczące wydarzeń i rodzin w nich uczestniczących – skłoniły tych, którzy będą je czytali do refleksji, wspomnień i zapisania ich. Czy tak było naprawdę? Czas wiele zatart w pamięci. Ale – wiele udało się ocalić.

Dążyliśmy do tego, aby to co możliwe ocalić od zapomnienia dla potomnych. Nie kierowały nami osobiste uczucia mogące wykrzywić przedstawiany obraz wydarzeń. Unikaliśmy wątków kontrowersyjnych, w których emocjonalne zaangażowanie po którejkolwiek ze stron mogłoby wpłynąć na kształt opisywanej rzeczywistości.

Wiemy – my odejdziemy – zostanie po nas na ziemi ślad, jaki sami postaramy się zostawić. My – jako autorzy – pragniemy, by był to ślad, po którym za nami pójda inni.

Wierzymy, że tak będzie.



Stanisław Szewczuk „Jurand”
Stanisław Szewczuk „Kmicic”

WYKAZ GOSPODARSTW I OBIEKTÓW WSI RACHODOSZCZE

Miesiąc – grudzień 1998 rok. Wykaz domów: murowane lub drewniane. Za kilka lat wejdziemy do Unii Europejskiej. Jak będzie za 50 lat? Liczba porządkowa nie ma związku z numeracją urzędową

1. Sokołowski Roman s. Pawła	– murowany
2. Cybula Franciszek s. Franciszka	– drewniany
3. Greszta Franciszek s. Jana	– drewniany
4. Turczyn Jan	– drewniany
5. Legieć Alfred s. Pawła	– drewniany
6. Flaga Krzysztof s. Adama	– murowany
7. Słupski Waldemar s. Władysława	– murowany
8. Majewski Marian s. Henryka	– murowany
9. Kawałko Janusz s. Józefa	– murowany
10. Kogut Dariusz s. Mieczysława	– drewniany
11. Soroka s. Wojciecha	– drewniany
12. Kawałko Paweł	– drewniany
13. Kawałko Ryszard s. Jana	– drewniany
14. Błaszczuk Stanisław s. Jana	– murowany
15. Kania Stanisław s. Jana	– murowany
16. Kawałko Janusz s. Mieczysława	– drewniany
17. Konopka Józef s. Franciszka	– drewniany
18. Flaga Mieczysław s. Andrzeja	– drewniany
19. Dudek Piotr s. Bolesława	– drewniany
20. Gromek Stanisław s. Wojciecha	– drewniany
21. Flaga Mieczysław s. Jana	– murowany
22. Błaszczuk Stanisław s. Stanisława	– drewniany
23. Flaga Stanisław s. Michała	– drewniany
24. Pałka Mieczysław	– drewniany
25. Pałka Ryszard s. Mieczysława	– murowany
26. Szykuła Antoni s. Władysława	– murowany
27. Szewczuk Stanisław s. Michała	– drewniany
28. Ożóg Krystyn s. Jana	– drewniany
29. Janeczko Jan s. Bronisława	– drewniany
30. Kusy Tadeusz s. Jana	– murowany
31. Flaga Lucjan s. Stanisława	– drewniany
32. Flaga Florian s. Stanisława	– drewniany
33. Bajak Jan s. Jana	– murowany
34. Bajak Jan s. Antoniego	– murowany
35. Szewczuk Piotr s. Jana	– drewniany
36. Szewczuk Janina	– murowany

37.	Burda Edward	– murowany
38.	Podoba Teresa c. Józefa	– drewniany
39.	Pupiec Stanisław s. Antoniego	– drewniany
40.	Bosiak Stanisław s. Mieczysława	– murowany
41.	Bojar Barbara	– drewniany
42.	Koza Antoni s. Józefa	– murowany
43.	Flaga Mieczysław s. Józefa	– murowany
44.	Podoba Zbigniew s. Adama	– drewniany
45.	Greszta Leokadia c. Jana	– drewniany
46.	Gałka Witold s. Piotra	– murowany
47.	Haik Piotr s. Bronisława	– murowany
48.	Kawałko Edward s. Michała	– drewniany
49.	Teterycz Andrzej s. Bronisława	– murowany
50.	Teterycz Zdzisław s. Józefa	– murowany
51.	Dragan Marian s. Józefa	– murowany
52.	Dragan Roman s. Antoniego	– drewniany
53.	Szewczuk Stanisław s. Józefa	– murowany
54.	Wysocki Edward s. Stanisława	– drewniany
55.	Szewczuk Bronisław s. Józefa	– drewniany
56.	Glinka Dariusz s. Ryszarda	– drewniany
57.	Podoba Stanisława c. Jana	– drewniany
58.	Bosiak Krzysztof s. Adama	– murowany
59.	Fik Janusz s. Edwarda	– drewniany
60.	Fik Andrzej s. Jana	– murowany
61.	Pakuła Czesław	– murowany
62.	Szewczuk Franciszek Zdzisław s. Józefa	– murowany
63.	Szewczuk Zbigniew s. Józefa	– drewniany
64.	Grela Mieczysław s. Antoniego	– murowany
65.	Dragan Stanisław s. Adama	– murowany
66.	Kawałko Antoni s. Stanisława	– murowany
67.	Teterycz Władysław s. Franciszka	– murowany
68.	Teterycz Jan s. Franciszka	– murowany
69.	Teterycz Mieczysław s. Jana	– drewniany
70.	Gęśła Stanisław s. Bolesława	– murowany
71.	Kawałko Stanisław s. Stanisława	– drewniany
72.	Kazidróg Waldemar s. Mieczysława	– murowany
73.	Teterycz Jan s. Bronisława	– murowany
74.	Teterycz Antoni s. Bronisława	– murowany
75.	Kłysz Stefan s. Piotra	– murowany
76.	Byczek Stanisław s. Edwarda	– murowany
77.	Kierepka Stanisław s. Władysława	– murowany
78.	Dragan Stanisław s. Franciszka	– murowany
79.	Kaplica Miłosierdzia Bożego	– murowany
80.	Szewczuk Jan s. Józefa	– murowany

81. Bosiak Stanisław s. Antoniego	– murowany
82. Teterycz Bronisława	– drewniany
83. Dom Strażaka	– murowany
84. Mleczarnia	– murowana
85. Partyka Krystyna c. Wojciecha	– drewniany
86. Palonka Janina c. Józefa	– drewniany
87. Młyn gospodarczy	– murowany
88. Sahajko Eugeniusz s. Stanisława	– murowany
89. Kawałko Edward s. Józefa	– murowany
90. Szkoła	– murowana
91. Dom Nauczyciela	– drewniany
92. Gwozda Roman s. Mieczysława	– murowany
93. Grzeško Marcela c. Mieczysława	– murowany
94. Gwozda Władysław s. Józefa	– drewniany
95. Kierepka Zenon s. Stanisława	– murowany
96. Zdybel Czesława	– murowany
97. Kierepka Stanisław s. Stanisława	– drewniany
98. Bosiak Emil s. Stefana	– murowany
99. Niedźwiedź Leokadia c. Adama	– drewniany
100. Uchacz Mieczysław s. Józefa	– murowany
101. Uchacz Edward s. Stanisława	– drewniany
102. Kierepka Leokadia żona Stanisława	– drewniany

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- APL Księgi grodzkie chełmskie, Sygn. 16 k 70-71 z roku 1706
- APL Księgi grodzkie grabowieckie, Sygn. 16, k. 1079-1082 z roku 1697
- APL Księgi grodzkie krasnostawskie, sygn. 31, k. 963-964 v.; sygn. 32, k. 332-335
- APZ Księgi ludności Starostwa Powiatowego Zamojskiego, t. 15, wieś Rachodoszcze
- APZ Akcja wysiedlenia na terenie gminy Suchowola powiatu zamojskiego przeprowadzona przez okupanta niemieckiego. Akta Zarządu Gmin. sygn. 22,1, gm. Potoczek, s. 1-5, 10, 13-21
- APZ Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej, dla Biura Odškodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów; woj. Lublin, pow. Zamość, gm. Suchowola, sygn. 21, t. 64
- APZ Zespół: Hipoteka pow. Zamojskiego, sygn. 28, t. 44-47
- APZ Zespół: Inspektorat Szkolny w Zamościu, Sygn. 463, s. 11, 13, 20, 79, 82
- Księgi parafialne w Krasnobrodzie, poz. 263/1861
- Księga protokołów OSP w Rachodoszczach z lat 1974-1990
- Kronika szkoły w Rachodoszczach, lata 1946-1994
- Mapa Polski w 24 arkuszach, wyd. 1772 r. Paryż, autorstwa Antonio Rizzi-Zanoni. Arkusz: województwo Ruskie, część Krakowskiego, Sandomierskiego y Belzkiego, z granicami Węgier y Polski
- Mapa królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł, wydana nakładem J. M. Bazewicza, Warszawa 1900

Publikacje

- Caban I., Mańkowski Z., *ZWZ i AK w okręgu lubelskim 1939-44*, t. II, Lublin 1971
- Czarnecki W., *Sieć osadnicza Ziemi Chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski”, t. 3, 1997, s. 9-63
- Czerkawski A., Jurga T., *Dla Ciebie Ojczyzno*, Warszawa 1970
- Czubara K., *Pod sowiecką okupacją*, „Tygodnik Zamojski” z dn. 16.09.1996
- Deresz M., *Niebo bez słońca*, Warszawa 1983
- Fajkowski J., *Wieś w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972
- Feduszko J. i in.. *Skarby monet nowożytnych polskich i obcych XV-XVIII w. w zbiorach muzeów państwowych woj. zamojskiego*, Zamość [b.r.w.]
- Feduszko J., *Kolekcja monet nowożytnych XV-XVII w.*, Zamość 1995
- Flaga J., *Początki parafii rzymskokatolickiej Suchowola Zamojska*. „Roczniki Teologiczne”. T. 43, 1996,4
- Gaździcki J., *Monografia wsi Rachodoszcz, pow. zamojskiego*, Zamość 1929
- Głowacki L., *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w 1939 r.*, Lublin
- Grygiel J., *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944*, Warszawa 1985
- Grynwaser H., *Pisma –Sprawa włościańska w Królestwie Polskim*, Wrocław 1951
- Hryniewicz W., *My z Zamojszczyzny*, Warszawa 1988
- Ignar S., *Historia szkoły w Łazowie*, Warszawa 1959
- Jabłonowski A., *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. VII – Ziemia Ruskie*, Warszawa 1903

- Józwiakowski J., *Walki partyzanckie na Zamojszczyźnie w II wojnie światowej*, t. I *Calendarium*, Szczepieszyn 1987
- Janeczek A., *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Woj. bełskie od schyłku XIV w. do początku XVII w.*, Wrocław 1991
- Klukowski Z., *Dziennik 1944-45*, Lublin 1990
- Klukowski Z., *Dziennik lat okupacji*, Lublin 1959
- Klukowski Z., Glińska A., Józwiakowski J., *Walki oddziałów ZWZ-AK i BCh Inspektoratu Zamojskiego w latach wojny 1939-1944*, t. II *Relacje i opracowania*, Zamość 1990
- Lesiów M., *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*, Lublin 1972
- Markiewicz J. *Bataliony Chłopskie w obronie Zamojszczyzny*, Warszawa 1957
- Markiewicz J. *Paprocie zakwitły krwią partyzantów*, Warszawa 1961
- Mazur A., *Order Krzyża Grunwaldu, 1943-1985*, Warszawa 1988
- Miłosz Cz., *O rzece Heraklita i wieku dwudziestym*, „Rzeczpospolita” dod. „Plus-Minus” 1997, nr 214 (477)
- Satora K., *Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu 1939-1944*, Warszawa 1985
- Siemion L. *Zamojski przełom*, Lublin 1965
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierskiego, t. IX, Warszawa 1880
- Stankowa M. *Dawny powiat szczepieszki XIV-XVIII w.*, Warszawa 1975
- Szwabe A., *Tędy szła historia – O taką walczyli*, „Sztandar Ludu” 1978, nr 275
- Święcki M., *Opis starożytnej Polski*, Warszawa 1984 (reprint wyd. z 1828 r.)
- Wilgat T., *Roztoczański Park Narodowy*, Lublin 1985
- Wiśniewska H., *Ludzie i zdarzenia w barokowym Zamościu*, Lublin 1996
- Wnuk R., *Konspiracja Akowska i Poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1945 do 1956 roku*, Lublin 1992
- „Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS”, *Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, Warszawa 1997

INDEKS OSÓB

Ze względu na upływ lat nie we wszystkich przypadkach udało się ustalić właściwe imię postaci lub połączyć je z właściwą gałęzią rodziny

A

Adamowicz Andrzej 137, 190
 Adamowicz Antoni 27
 Adamowicz Stanisława z d. Koza 137, 187, 190
 Adamski Łukasz 16
 Asenbeis Stefan 49, 51, 90, 179

B

Bajak Aleksander s. Franciszka 24, 35, 79, 83, 134, 135
 Bajak Anastazja 134, 135
 Bajak Aniela 134
 Bajak Antoni 49, 105, 135
 Bajak Felicja 135
 Bajak Franciszek s. Jakuba 30, 37, 40, 88, 90, 134
 Bajak Jan s. Antoniego 104, 113, 119, 131, 135
 Bajak Józef s. Franciszka 40, 46, 178
 Bajak Krystyna 121, 127
 Bajak Marianna 24, 134
 Bajak Stanisław s. Franciszka 35, 79, 83, 100, 134, 135
 Bajak Wawrzyniec *{Krzak}* 26, 57, 79, 83, 100, 127, 135, 177
 Bajak Władysław (sołtys) 22, 40, 43, 63, 83, 89, 105
 Bajakowie (rodzina) 88, 175
 Bajakówna Anastazja c. Franciszka 26, 46, 70
 Bajakówna Felicja c. Franciszka 26
 Bajakówna Maria c. Franciszka 26
 Bajan Edward s. Michała *{Brzoza}* 83, 90, 91, 98, 101, 121, 164-166
 Bajan Feliks s. Michała 164
 Bajan Jan s. Michała 105, 164
 Bajan Józef s. Michała *{Władysław}* 24, 83, 117, 164, 166

Bajan Krystyna c. Michała 164
 Bajan Maria c. Michała 121, 125, 127
 Bajan Marianna z d. Gałka 164
 Bajan Michał 19, 26, 33, 37, 164, 166
 Bajan Stanisław s. Michała *{Balon}* 38, 46, 57, 63, 65-67, 83, 91, 101, 120, 164-166, 185, 195
 Bajan Stanisława c. Michała 164
 Bajkowski Tadeusz 39
 Balcerowicz Leszek 103
 Bartłomowicz Franciszek *{Grzmot}* 43
 Bartoszewski Konrad *{Źwir}* 63, 176
 Bazan Andrzej 95
 Bazewicz J. M. 12, 13
 Binduga 184
 Biront Bronisław 99
 Blanka Ewa 116
 Blanka Maria 113
 Blinowski Józef 6-8, 198, 199, 201, 203, 205
 Błaszczuk Alfreda 113
 Błaszczuk Emilia 127
 Błaszczuk Genowefa 30, 47
 Błaszczuk Jan s. Antoniego 24, 30, 47
 Błaszczuk Józef 30
 Błaszczuk Stanisław 30, 95, 166, 194
 Błaszczyk Edward *{Grom}* 51, 66, 69, 176
 Bocian Władysław (ksiądz) 27, 28
 Bodys Czesław 49
 Bodys Paweł 49
 Bojarczuk Michał 98
 Bondyra Bronisława 112
 Bondyra Stanisława 112
 Bondyrowa 41
 Boniecki 49, 186
 Borowicz Dariusz 153, 160
 Borowik Janina z d. Teterycz *{Jaśka}* 60, 79, 83
 Borzęcki Konstanty 7
 Bosiak Adam 4, 103, 105, 117, 119, 121, 126, 127
 Bosiak Barbara 116
 Bosiak Bernadeta 163

Bosiak Bożena 163
 Bosiak Eugenia z d. Fik 126
 Bosiak Franciszek s. Marcina 13, 18, 26, 30,
 35, 42, 43, 49, 88, 89, 99, 106, 135, 160-
 -163, 187
 Bosiak Franciszek (gajowy) 33
 Bosiak Jadwiga 120, 163
 Bosiak Jan 29, 138, 160, 162, 187, 190
 Bosiak Józef 83
 Bosiak Józefa z d. Koza 187
 Bosiak Julia z d. Gałka 162
 Bosiak Katarzyna z d. Koza 138, 162, 187
 Bosiak Krzysztof s. Adama 119
 Bosiak Maria z d. Szewczuk 103, 135, 145,
 161-163
 Bosiak Mieczysław s. Franciszka (*Robak*) 79,
 83, 98, 103, 117, 118, 121, 124, 126, 127,
 161-163
 Bosiak Piotr s. Marcina 160
 Bosiak Rozalia z d. Kawałko 160
 Bosiak Stanisław s. Adama 119
 Bosiak Stanisław s. Franciszka 42, 70, 83, 88,
 161-163, 165
 Bosiak Stanisław s. Mieczysława 104, 118,
 119, 132, 163, 164
 Bosiak Stanisław s. Stanisława 104
 Bosiak Stefan s. Jana 104, 138
 Bosiak Tomasz s. Mieczysława 119, 130, 163
 Bosiak Urszula z d. Dworniczak 116, 164
 Bosiak Władysław s. Jana 101
 Bosiak Wojciech 160, 162
 Bosiak Zdzisław 147
 Bosiak Zofia 33, 43, 89
 Bosiakowa 165
 Bratkowski Wawrzyniec – p. Bajak Wawrzy-
 niec
 Bryk Bolesław 115
 Brylewski 49
 Budionny Siemion 21
 Burda Edward s. Franciszka (*Ziomek*) 79, 83,
 119
 Byczek Jan 22
 Bytnerowicz Jerzy 4

C

Chmielewski Józef 37, 42, 88
 Chmielnicki Bogdan 10
 Chwiejczuk Bolesław 184
 Cichocki Mieczysław (Cyc) 48
 Ciechowicz Paweł 14, 106

Cisto Ryszard 113
 Cybula Franciszek 22, 26, 34, 119, 184
 Cybula Władysław 33, 106
 Cybulówna Zofia 121, 125, 127
 Cyc Antoni 135, 136, 138
 Cyc Bronisława z d. Szewczuk 136
 Cyc Józef 4, 13, 14, 195
 Cyc Mieczysław 45, 166
 Cyc Stanisława z d. Szewczuk 135
 Czerwonka Franciszek 48, 160
 Czerwonka Jan (Czerwieniec) 18, 30, 34, 42,
 71, 160
 Czerwonka Katarzyna 160
 Czerwonka Stanisław 163
 Czerwonkowie (rodzina) 20
 Człowiekowska Wanda 107

Ć

Ćwik Halina 113
 Ćwik Maria 27

D

Dembińska Zofia 115
 Dobrowolska Zofia 23, 108
 Dolecki Antoni 92, 93
 Domaradzki Andrzej 7, 8
 Doroszyński Andrzej 7
 Dragan Adam 117, 118, 125, 127
 Dragan Adam s. Tomasa 88, 98, 99, 105
 Dragan Andrzej 49, 162, 163
 Dragan Aniela z d. Bosiak 4, 161-163
 Dragan Aniela z d. Teterycz 26, 60, 84, 98
 Dragan Antoni 26, 33, 49, 50, 99, 112, 121,
 127, 186, 193
 Dragan Antoni s. Antoniego 127
 Dragan Edward s. Pawła 26
 Dragan Eugeniusz 161, 163
 Dragan Felicja z d. Legieć 193
 Dragan Franciszek s. Jana 5, 10, 22, 26, 33, 46,
 63, 83, 91-93, 103, 117, 118, 137, 179,
 180
 Dragan Franciszek s. Pawła 24, 35, 79, 83, 98,
 119
 Dragan Jan s. Michała 5, 13, 18, 19, 22, 23,
 33, 49, 96, 106, 148, 153, 178
 Dragan Janina c. Jana 13, 22, 24
 Dragan Józef 33, 105
 Dragan Katarzyna z d. Kawałko 120, 169, 178
 Dragan Ludwik 19

Dragan Maria z d. Bajak 4, 20, 120, 134
 Dragan Marian 119
 Dragan Michał 178
 Dragan Mieczysław s. Jana *{Lew}* 4, 77, 83, 91, 98, 101, 179, 180
 Dragan Paweł 193
 Dragan Roman s. Antoniego 105, 117-119
 Dragan Rozalia 190
 Dragan Sabina c. Józefa 37, 101
 Dragan Stanisław s. Jana *{Miody}* 4, 24, 26, 27, 57, 61, 83, 91, 97, 98, 101, 120-122, 124-126, 128, 174, 177, 179, 180
 Dragan Stanisław s. Józefa 83, 90
 Dragan Stanisław s. Franciszka 10, 105
 Dragan Tomasz 33, 49, 186
 Dragan Wiesław s. Mariana 119
 Dragan Wiesława 121
 Dragan Zofia c. Jana 91, 121, 126, 179
 Dubel Władysław 30
 Dubik Bolesław 174
 Dubłówna Leokadia 26
 Dudek Bolesław 30, 47, 103
 Duras Bronisław s. Jana 30, 47
 Duras Karolina 30
 Dwernicki Józef 10
 Dworniczak Urszula 116
 Dziduszycka Marianna 6, 8
 Dziuba Józef 94

F

Ferdynand Sruł 26, 33, 195
 Ferdynand Berka 195
 Ferdynand Hawa 24, 25, 195
 Ferdynand Perda 195
 Ferdynand Ryfha 24, 195
 Ferdynand Shama 195
 Fik Andrzej 119
 Fik Antoni 18, 33, 99
 Fik Ewa 185
 Fik Genowefa 120, 121
 Fik Jan 33, 98, 99, 125
 Fik Jan s. Antoniego 88, 99, 119
 Fik Stanisław s. Jana 24, 57, 61, 84, 121, 127
 Fik Władysław s. Jana 50, 84, 117, 121, 123, 127
 Fila Stanisława 27
 Firek Bolesław *{Zadra}* 150, 170, 173
 Flaga Adam s. Tomasza 30, 42, 47, 89, 103, 167
 Flaga Andrzej s. Antoniego 30, 47
 Flaga Andrzej s. Krzysztofa 119

Flaga Edward 37, 101
 Flaga Florian 113
 Flaga Franciszek 194
 Flaga Franciszka z d. Kawałko 168
 Flaga Franciszka z d. Malicka 133, 167
 Flaga Genowefa c. Andrzeja 24
 Flaga Genowefa c. Franciszka 24
 Flaga Giena c. Pawła 51, 90
 Flaga Helena z d. Kierepka *{Jagoda}* 60, 80, 84, 134
 Flaga Jadwiga 120
 Flaga Jan *{Jasiaczek}* 22, 30, 42
 Flaga Jan s. Tomasza *{Wiesław}* 22, 29, 35, 44, 45, 47, 48, 84, 101, 133, 167, 168, 184, 193
 Flaga Janek 8, 198, 199, 201, 203, 205
 Flaga Janina 113, 121, 127
 Flaga Jerzy 4, 101, 104, 167
 Flaga Józef s. Tomasza 26, 30
 Flaga Karolina 42, 89
 Flaga Katarzyna 22
 Flaga Krzysztof s. Tomasza 103
 Flaga Krzysztof s. Adama *{Młody}* 57, 80, 84, 89, 98, 121, 127, 167
 Flaga Lucjan s. Stanisława 113, 119, 147
 Flaga Marcin 8
 Flaga Maria 42, 43, 89, 167
 Flaga Michał s. Wincentego 35, 80, 84
 Flaga Mieczysław *{Michał}* 24, 57, 61, 80, 84, 101, 103, 105, 106, 117, 121, 127, 175, 177
 Flaga Mirosław s. Mieczysława 106
 Flaga Paweł 8, 198, 199, 201, 203, 205
 Flaga Paweł 26, 30, 42, 64, 184
 Flaga Paweł s. Wincentego 37, 38, 84, 167
 Flaga Pola 44, 101, 133
 Flaga Stanisław s. Franciszka *{Kurzepa}* 30, 36, 40, 84, 106, 119, 194
 Flaga Tomasz 19, 106, 167
 Flaga Wiesław 43
 Flaga Wiesława c. Jana 101
 Flaga Wincenty s. Kazimierza 30
 Flaga Wojciech 20, 91, 188, 190
 Flaga Zenon 44, 101, 133
 Franecki Franciszek 27, 124

G

Gall 49, 50, 150
 Gałka Apolonia z d. Fik 185
 Gałka Piotr 33, 46, 185

Gałka Ryszard s. Piotra 46, 185
 Gałka Wiesława 113
 Gałka Witold s. Piotra 119, 121, 125, 127, 185
 Gałka Władysław 26, 165, 185
 Gałkowie (rodzina) 105
 Gałkówna Stefania 48, 90, 121, 127
 Gałuszko Wincenty 51, 90
 Gawarecka Maria 97, 123
 Gawdo Józef (*Krótki*) 39, 41, 42, 63, 70-72, 88, 153, 170
 Gaździcki Jan 14, 106
 Gierek Edward 103, 198, 202, 205
 Glinka Józef 33, 98, 99
 Gmitrzuk Danuta 116
 Gomułka Władysław 102, 198, 199, 202, 203, 205
 Góra Józef 30
 Góra Leokadia 113
 Góra Łucja 99
 Góra Stanisław 27, 113
 Góra Władysław 92, 93
 Grabowska Anna 116
 Gramatyka Florian 135
 Gramatyka Marianna z d. Kawałko 135
 Graszka Stanisław 144
 Grela Agata 116
 Grela Amelia z d. Szmidt 171
 Grela Andrzej s. Jana 172, 173
 Grela Antoni s. Jana 22, 49, 84, 95, 111, 171
 Grela Franciszek s. Jana 22, 172
 Grela Jan s. Jana 172
 Grela Jan s. Mikołaja 19, 33, 171
 Grela Konstanty Stanisław s. Antoniego 88, 98, 99, 125
 Grela Krystyna 121, 125, 127
 Grela Mikołaj 171
 Grela Rozalia z d. Szewczuk, primo voto Janeczko 135, 170, 171
 Grela Witold s. Franciszka 46, 50, 51, 57, 84, 90, 95, 172, 173, 179
 Grela Zofia 115
 Grelowie (rodzina) 43, 148
 Greszta Bolesław 53, 84, 121
 Greszta Jan 49
 Greszta Janina 113
 Greszta Marian 49, 90, 91
 Gromek Czesław 53, 84, 125
 Gromek Wojciech s. Józefa 30
 Gromek Marian 90, 98, 101
 Grygiel Jan 55
 Grzeško Jan 52, 84, 99
 Grzeško Stanisław s. Stanisława 18, 34, 35, 52, 53, 84, 105, 117, 119, 121, 125-127, 171

Grzeško Stanisława z d. Janeczko 125, 126, 171
 Grzeško Wanda 24
 Grześkowie (rodzina) 52
 Guzman 193
 Gwozda Agnieszka z d. Bosiak, primo voto Ożóg 160, 162
 Gwozda Józef 19, 34, 150, 162
 Gwozda Józefa z d. Kawałko 60, 84, 98, 150
 Gwozda Mieczysław s. Józefa (*Trudny*) 4, 8, 14, 17, 37, 53, 57, 80, 84, 98, 104, 117, 119, 150, 151, 186
 Gwozda Paulina z d. Grzeško 60, 84, 98, 150, 151
 Gwozda Władysław s. Józefa (*Gwiazda*) 4, 44, 46, 47, 53, 57, 61, 84, 91, 98, 150, 179
 Gwozdowie (rodzina) 35, 47

H

Haik Janina z d. Mokosiej (*Kasia*) 60, 61, 80, 84, 166
 Haik Piotr s. Bronisława (*Samotny*) 61-63, 75, 80, 84, 103-105, 119, 166
 Harasim Andrzej 40, 90, 135
 Hasewicz Władysław (*War*) 66
 Hitler Adolf 39
 Hołys 28
 Hysa Janusz 115

J

Jabłoński Jerzy 36, 37, 39
 Jaksim Stanisława z d. Szewczuk 101, 136
 Jaksim Ryszard 136
 Janeczko Adam s. Tomasza 23, 43, 49, 85, 95, 170, 171
 Janeczko Edward s. Adama 4, 24, 47, 85, 88, 89, 98-101, 104, 134, 170, 171, 175, 177, 186
 Janeczko Franciszek 30
 Janeczko Jan 46, 89, 134
 Janeczko Janina 134
 Janeczko Jędrzej 8, 198, 199, 201, 203, 205
 Janeczko Józefa 42
 Janeczko Julia 89
 Janeczko Karolina 170, 171
 Janeczko Katarzyna 46, 47, 89, 134
 Janeczko Ksawery 35, 85
 Janeczko Michał 171

Janeczko Mikołaj 135
 Janeczko Stanisław s. Michała 130
 Janeczko Tomasz s. Michała 18, 33, 170, 171
 Janeczkwie (rodzina) 20
 Janiak Maria 115
 Janiszewska Franciszka 91, 105, 111, 113, 115, 122, 124, 193
 Janiszewski Mirosław 147
 Janiszewski Tadeusz 91, 105, 111, 113, 115, 120-122, 124, 193
 Jędruszcak Jan s. Marcina (*Daniel*) 23, 30, 47, 80, 85, 92, 93, 95, 111, 115, 164
 Jędruszcak Marcin 20, 106
 Jędruszcak Stanisław 100
 Jędruszcak Tadeusz 100
 Jong 49

K

Kaczoruk Józef (*Ryszard*) 52, 54
 Kania Bolesław 121
 Kania Jan s. Stefana (*Skowronek*) 30, 47, 80, 85, 194
 Kania Janina 24
 Kania Małgorzata 116
 Kania Stanisław s. Jana 104, 118, 119
 Kania Stefan 194
 Karol Gustaw X, król Szwecji 10
 Kasperska Kazimiera z d. Teterycz 4, 19, 20, 24, 41, 64, 71, 98, 101, 129, 148, 149
 Kasperski Tomasz (*Król*) 4, 57-59, 63, 64, 66, 67, 75, 85, 98, 101, 149, 150, 166
 Kawałko Aleksander (*Mołdoch*) 30, 37, 42, 71, 88
 Kawałko Antoni s. Michała (*Pliziak*) 24, 41, 47, 85, 128, 194
 Kawałko Antoni s. Józefa (*Krawiec*) 85, 101, 102, 190-192
 Kawałko Czesława 147
 Kawałko Danuta c. Józefa 190, 192
 Kawałko Edward s. Józefa 24, 53, 85, 127
 Kawałko Edward s. Michała 117, 119
 Kawałko Franciszek s. Józefa 100, 190, 192
 Kawałko Franciszek s. Tomasza 33, 46, 47, 89
 Kawałko Genowefa 24
 Kawałko Jan 27
 Kawałko Jan 35
 Kawałko Jan (*Pięćdziesiątka*) 165
 Kawałko Jan s. Józefa 46, 89, 168, 169, 173, 175, 176, 179
 Kawałko Jan s. Michała 85

Kawałko Jan s. Stanisława 101
 Kawałko Jan s. Wojciecha 30, 47, 85, 168
 Kawałko Janina 24, 40, 46, 88, 89, 168, 169, 173, 175, 176, 179
 Kawałko Jerzy s. Józefa 101, 102, 190, 192
 Kawałko Józef 121, 127, 184, 190
 Kawałko Józef s. Józefa 30, 43, 46, 47, 190-192
 Kawałko Józef s. Marcina 24, 85, 104
 Kawałko Józef s. Wojciecha 46, 66, 69, 85, 89, 168, 169, 173, 175, 176, 179
 Kawałko Józef (stelmach) 34
 Kawałko Józefa 24, 120
 Kawałko Katarzyna 168
 Kawałko Katarzyna c. Pawła 43, 184
 Kawałko Kazimiera 125, 127
 Kawałko Lucyna z d. Zwolan 190-192
 Kawałko Magdalena c. Antoniego 102
 Kawałko Marcin s. Wojciecha 29, 47, 167
 Kawałko Maria 113, 115, 121, 127
 Kawałko Maria c. Józefa 190, 191
 Kawałko Maria z d. Bosiak 190
 Kawałko Maria z d. Legieć 190-192
 Kawałko Michał 29, 34, 47
 Kawałko Michał s. Rozalii 34, 37
 Kawałko Michał (szewc) 34
 Kawałko Michał (Pliziak) 33, 34
 Kawałko Mieczysław s. Józefa 127, 190, 192
 Kawałko Paulina 42, 43, 89, 184
 Kawałko Paweł s. Pawła (*Biegly*) 4, 43, 53, 81, 85, 101, 184
 Kawałko Paweł s. Wojciecha (*Śliwa*) 4, 38, 44, 46, 57, 80, 85, 168-170
 Kawałko Piotr 19, 29, 42, 47
 Kawałko Regina 125
 Kawałko Rozalia 89
 Kawałko Ryszard s. Józefa 101, 113, 190, 192
 Kawałko Stanisław 33, 40, 89, 91, 95, 100, 193
 Kawałko Stanisław (Pliziak) 33, 57
 Kawałko Stanisław (Ciudaczek) 33
 Kawałko Stanisław s. Jana 35, 85, 123
 Kawałko Stanisław s. Marcina 22, 38, 85
 Kawałko Stanisław s. Michała 37, 39, 85
 Kawałko Stanisław (*Złotówka*) 165
 Kawałko Stanisława c. Józefa 46, 168, 169, 173, 175, 176, 179
 Kawałko Tomasz 46, 47, 101
 Kawałko Waldemar s. Antoniego 102
 Kawałko Władysław 23, 184, 186
 Kawałko Władysław s. Antoniego (*Korzeń*) 22, 80, 85
 Kawałko Wojciech 168

Kawałko Zenon s. Antoniego 102
 Kawałkowie (rodzina) 17, 34, 130, 160
 Kazidróg Antoni 29, 30, 128
 Kazidróg Jan 24, 30, 33
 Kazidróg Jan (*Szaja*) 37
 Kazidróg Józef 113
 Kazidróg Janina 121, 127
 Kazidróg Maria 24
 Kazidrogówna Natalia 48
 Kazidrogówna Stefania 26
 Kerodówna Katarzyna 23, 24, 108, 150
 Kierepka Adam 22
 Kierepka Emilia c. Józefa 121, 126, 127
 Kierepka Jan s. Mikołaja 24
 Kierepka Jan s. Pawła 24, 37, 85
 Kierepka Janina 121, 127
 Kierepka Joanna 116
 Kierepka Józef s. Pawła 23, 26, 33, 43, 85, 95, 99, 106, 111
 Kierepka Krystyna 121, 125, 127, 166
 Kierepka Leontyna 120
 Kierepka Michał 43, 89
 Kierepka Mieczysław s. Józefa 98, 100, 101, 103, 120, 121, 125-127, 166, 194
 Kierepka Mikołaj s. Tomasza 30, 134
 Kierepka Paweł s. Jana 30, 43, 47
 Kierepka Stanisław s. Mikołaja 51, 52, 85, 90, 105, 134
 Kierepka Waleria z d. Błaszczuk 100, 101, 112, 121, 125, 126, 166, 194
 Kierepka Władysław 29, 128
 Kleszcz (stelmach) 52
 Klimek Adam 96
 Kłos Kazimierz 52
 Kłos Mieczysław 52
 Kłos Stanisław 52
 Kłosowie (rodzina) 52
 Kmieciówna Wiktoria 107
 Knapek 49, 64
 Książ Jan 123
 Kogut Aleksander 33
 Kogut Maria z d. Gałka 185
 Kogut Mieczysław s. Aleksandra 119
 Kolczyński Wojciech 11
 Kołodziejczyk (ksiądz) 19, 171
 Kołtun Bolesław (*Florian*) 65
 Komar Wacław 95
 Konopka Edward 90, 91, 98, 101
 Konopka Franciszek 30, 47
 Konopka Genowefa 43, 184
 Konopka Jan s. Franciszka 37, 46, 89, 175
 Konopka Leontyna 120, 121, 125, 127

Konopka Tomasz s. Bartłomieja 30, 47
 Koń Alfreda z d. Dragan 101, 102, 113
 Koń Marian 101
 Korczyńska 37
 Kosakowski Andrzej 5
 Kostrubiec Antoni 13, 18, 19, 135
 Kostrubiec Henryk s. Antoniego (*Pszczola*) 24, 80, 85
 Kostrubiec Henryk s. Franciszka (*Pomarań*) 53, 80, 85
 Kostrubiec Jan 30, 42, 71, 86, 89
 Kostrubiec Józef 30
 Kostrubiec Karolina 27
 Kostrubiec Katarzyna z d. Szewczuk 49, 135
 Kostrubiec Stanisław 3
 Kostrubiec Stanisława 22, 27
 Kostrubcowa (tzw. Amerykanka) 37, 40, 49, 71
 Kostrubcowie (rodzina) 50
 Kostrzewa (ksiądz) 174
 Kowalczuk Franciszek 29, 35, 47, 86, 104
 Kowalczuk Jan (*Bondyrz*) 66
 Koza Agnieszka 23, 26
 Koza Antoni s. Józefa 104, 106, 118, 132, 187
 Koza Czesław s. Jana 189
 Koza Jan s. Michała 22, 26, 105, 187-190
 Koza Józef s. Michała 20, 49, 52, 105, 137, 187, 190
 Koza Józefa 105
 Koza Karolina z d. Dragan 188, 190
 Koza Katarzyna 105
 Koza Maria z d. Głaz 187
 Koza Maria z d. Flaga 187, 190
 Koza Marianna z d. Sokołowska 137, 187, 190
 Koza Michał s. Józefa 26, 30, 187, 190
 Koza Teresa 121, 125
 Kozowicz Janusz s. Zygmunta 189
 Kozowicz Piotr s. Jana 190
 Kozowicz Zygmunt s. Jana (przed 1945: Koza) 4, 187, 189
 Kozówna Stanisława c. Michała 23, 26, 27, 105, 113, 137
 Kozyrski Robert 4
 Kramer 49
 Krotewicz Maria Teresa z d. Kozowicz 190
 Kruk 186
 Kubacka Leokadia z d. Matuszak 23, 181
 Kubiczek Antoni 107
 Kudyba Piotr (*Centaur*) 43
 Kudyk 171
 Kukiełka Czesław 91
 Kukiełka Franciszek 91
 Kukiełkowie (rodzina) 91

Kulesza Krystyna 115
 Kuncewicz Tadeusz (*Podkowa*) 66, 69, 176
 Kusa Stanisława 113
 Kusy Eugeniusz 121. 125, 127
 Kusy Franciszek 33, 34, 40, 88
 Kusy Jan 33. 99 Kusy Tadeusz s. Jana 96, 97,
 104, 117, 119, 127
 Kuźniarz Stanisław 113

L

Lachawiec Edward (*Konrad*) 45, 54, 66, 69,
 95, 153. 170, 172, 173
 Lalik Józef 43, 89
 Lasocki Karol Józef 120
 Legieć Alfred s. Pawła 193
 Legieć Antoni s. Wojciecha 162, 192, 193
 Legieć Danuta z d. Lalik 194
 Legieć Jan s. Wojciecha 192
 Legieć Marianna c. Wojciecha 192
 Legieć Paulina z d. Bosiak 160, 162
 Legieć Paweł s. Wojciecha 29, 47, 184, 192
 Legieć Stanisław s. Pawła 101, 158, 192-194
 Legieć Stanisława z d. Dragan 193
 Legieć Wiesław s. Pawła 101
 Legieć Witold s. Pawła 4, 168, 192-194
 Legieć Władysław s. Wojciecha 192, 193
 Legieć Zbigniew s. Pawła 101, 193, 194
 Leisler 49
 Lesiecki Sebastian 6
 Leszczyńscy (ród) 5, 10
 Lipecki Mieczysław (*Egon*) 42, 60, 81, 86
 Lis Janina z d. Fik (*Jaskółka*) 60, 81, 86
 Lotz Władysława 113

Ł

Łagowska Agnieszka z d. Kostrubiec 4, 18
 Łapa Agnieszka 42, 43, 89, 184
 Łomowska 194
 Łopuszyński Jerzy 91
 Łukaszyk Jan 40, 90
 Łukaszykowa Aniela 40, 90, 135
 Łukaszykowa Zofia 23, 108

M

Macheta Tadeusz 99
 Magdziak Karolina 33

Majewski (zięć Kowalczyka) 104
 Majewski Zygmunt 39
 Malec 117
 Malicka Aniela 27
 Malicka Genowefa z d. Kawałko 168
 Malicka Maria 27
 Malicka Urszula 113
 Malicki Czesław 48
 Malicki Franciszek s. Adama 27, 65, 86
 Malicki Ignacy 27
 Malicki Jan 27
 Malicki Kazimierz 27
 Malicki Stanisław (*Listek*) 30, 35, 37-40, 47,
 51, 57, 61, 65, 78, 81, 86, 95. 103, 111,
 117, 118. 133, 154, 155. 168, 169, 174,
 184
 Malinowska Anna 116
 Malinowski Wacław 39
 Manelowa Stanisława z d. Kawałko 60, 86,
 168
 Markiewicz Edward (*Głóg, Kalina*) 53, 64
 Marszałec (ksiądz) 4
 Matuszak Anastazja z d. Opiela 180
 Matuszak Andrzej s. Antoniego 4, 5, 22, 23,
 35, 86, 95, 172, 181-183
 Matuszak Antoni s. Andrzeja 5, 19, 21, 22, 26,
 33, 34. 49, 105, 137, 180, 195
 Matuszak Edward s. Antoniego 23, 35, 37, 39,
 86, 88, 133, 165, 169, 181, 184
 Matuszak Franciszka z d. Krosman 180
 Matuszak Irena 23, 24, 26, 39, 90, 181
 Matuszak Maria 23, 181
 Matuszakowie (rodzina) 14, 44, 47, 133, 135
 Mazur Bronisława 27
 Mazurek Jan 107
 Michońska Stefania z d. Gałka 4, 101, 185, 186
 Michoński Leszek 24
 Michoński Tadeusz 101, 102, 185
 Michoński Waldemar 101, 102
 Miketta Roman 39
 Mikołajczyk Stanisław 97
 Miller Stefan 40, 55, 98
 Moczulska Irena 60, 86
 Moczulski 37
 Mokosiej Franciszek 11
 Mokosiej Jan 22, 26, 33, 49
 Mokosiej Janina 24
 Mokosiej Michał 19, 26, 33, 148, 149
 Mokosiejowie (rodzina) 50
 Mołdoch Bronisława 24
 Mołdoch Stanisław 42, 88
 Morcinek Halina 4
 Morcinek Zygmunt 4

Moreń Adam (ksiądz) 27
Mościcki Ignacy 35
Muśnicki Dowbor 144
Myszka Antoni 174

N

Neć Stanisław 27
Niedziałkowski Antoni 43, 89
Niedźwiedź Jan s. Mikołaja (*Jaśmin*) 53, 60,
81, 86, 100, 120, 126, 127
Niedźwiedź Jan (*Saweczka*) 37
Niedźwiedź Leokadia z d. Janeczko 4, 18, 90,
91, 98, 100, 171
Niedźwiedź Mikołaj 22, 29
Niedźwiedź Szymko 8
Niewiadomska Zofia 116
Niklewicz Maria z d. Palonka 4, 25, 195-197
Nogalski Henryk (ksiądz) 105
Nowaczyk Marian 192
Nowakowska Kazimiera 103, 116
Nowakowski Franciszek 103, 116, 117
Nowosad Felicja 113
Nowosad Stanisław 113
Nowotny Józef 37, 42, 89, 165

O

Oleska Joanna 7, 8
Oleszek Władysław 20, 21, 23, 106, 107, 194
Oszmianiec 115
Ożga Stanisław 24, 33
Ożóg Edward 121, 125, 127
Ożóg Jan 30, 47, 86, 89, 194
Ożóg Józef 29, 35, 86
Ożóg Krystyn 88, 99, 119
Ożóg Lucjan s. Józefa 112
Ożóg Wojciech 26, 33, 123

P

Pacewicz Zygmunt 39
Pakos 172
Pakos Edward 119
Palonka Antoni s. Józefa (*Strzała*) 4, 46, 57,
173-178
Palonka Antoni s. Jana 57, 95, 99, 101, 173
Palonka Franciszka 173
Palonka Hanna z d. Kawałko 168

Palonka Jan 20, 106, 173, 178
Palonka Jan s. Jana 173
Palonka Józef s. Jana 19, 173, 178
Palonka Krystyna 90, 91, 98, 108, 111
Palonka Marcin (*Gorzał*) 34, 35, 37, 38, 44,
45, 47, 57, 65, 81, 86, 95, 108, 170, 173-
-178
Palonka Maria c. Jana 134
Palonka Maria c. Józefa 173
Palonka Sabina 24
Palonka Stanisław s. Jana 173
Palonka Wawrzyniec s. Jana 34, 45, 81, 89,
173-175
Palonka Wojciech s. Jana (*Grab*) 34, 81, 86,
111, 168, 173, 178
Palonka Zenon 103, 113
Palonka Zofia 173
Palonkowie (rodzina) 5, 14, 26, 36, 37, 44, 45,
47, 54, 60, 65, 117
Parnicki Kazimierz 99
Pawłowski 49
Pak Edward 158
Pak Tomasz 34, 44
Pak Stanisław 50, 53
Petryk Feliks 174
Piasecki Jan 5, 198, 199, 201, 203, 205
Pieszko Michał 98
Pilip Jerzy 99
Pilip Józef 23-25, 91, 107, 111, 177
Piłat Antoni 27
Piłat Władysław 27
Pintal Adam 105, 115
Pintal Krystyna 115
Piotrowski (por. *Dolina*) 62
Piróg Stanisław 113
Piskor Wojciech 27
Piszc Czesław 94
Podoba Adam s. Jana 87, 103, 105, 117, 118,
126, 186
Podoba Aleksandra z d. Salach 186
Podoba Andrzej s. Antoniego 187
Podoba Antoni s. Jana 4, 43, 49-51, 87, 101,
102, 186
Podoba Grażyna c. Antoniego 187
Podoba Jan s. Stanisława 33, 99, 186
Podoba Janina c. Jana 24, 186
Podoba Marzena c. Antoniego 187
Podoba Mieczysław s. Jana 88, 98, 99, 105,
186
Podoba Rozalia z d. Tyrka 186
Podoba Stanisław 102, 186
Podoba Stanisława z d. Flaga 121, 125-127
Podoba Tekla z d. Byczek 186

Podoba Teresa z d. Teterycz 20, 41, 148, 149
 Podoba Zuzanna z d. Kazidróg 101, 113, 185, 186
 Podobowie (rodzina) 51
 Poradowska 98
 Poźniak Wiesława z d. Gałka 185
 Prus Krystyna 24
 Prus Stanisław (*Adam*) 56, 60, 62-66, 69, 176
 Przewoźna Katarzyna 116
 Pupiec Antoni s. Stanisława 104, 118, 119
 Putek Urszula 116
 Pypa Antoni 29
 Pypowie (rodzina) 34, 36, 51, 165

R

Radko Bogusław 115
 Radlińska Florentyna z d. Matuszak 23, 181
 Radlińska Maria 24
 Radliński Władysław 4
 Rakoczy Jerzy II 12
 Rębacz 28
 Rizzi – Zannoni Antonio 9, 198, 199, 201, 203, 205
 Roczowska Stanisława 27
 Rokossowski Konstanty 100
 Romanowski Kazimierz 8
 Romaszko Irena 116
 Różański Tomasz 7, 8

S

Sahajka Teresa c. Józefa z d. Kawałko 190, 192
 Satora Kazimierz 153, 154, 156
 Sawka Bronisław s. Michała 37
 Sawka Katarzyna z d. Bosiak 160, 162
 Sawka Michał (kował) 26, 33, 34
 Sawka Stanisław s. Michała 33-35, 81, 86
 Schab Janina 24
 Schab Józef 24
 Schultz 49
 Serafin Gustaw 4, 101, 117, 134, 166, 167
 Serafin Maria z d. Bajjan 101, 164, 166
 Sienkiewicz Henryk 111
 Składnik Jan 98, 108
 Słota Paweł 144
 Słowik Maria 98
 Słupska Jadwiga 113
 Słupski Franciszek 29, 47

Słupski Władysław 104
 Sokołowska Genowefa 112
 Sokołowska Janina 112
 Sokołowska Marianna z d. Cyc 187
 Sokołowski Antoni s. Szczepana (*Inwalida*) 29, 81, 86
 Sokołowski Paweł s. Szymona (*Paweł*) 29, 81, 86
 Sokołowski Stanisław 113
 Sokołowski Szymon 187
 Sołoducha 186
 Sołoducha Józef 78, 82
 Sommer 49, 186
 Sowińska Gertruda 4
 Stalin Józef 100
 Staromłyński 117
 Streihel 49, 186
 Stypa 178
 Sulimierski Filip 8, 11
 Syska Maria c. Jana z d. Grela 172
 Szelaż Bronisław 113
 Szewczuk Agnieszka 189
 Szewczuk Agnieszka z d. Kozówna 71, 105, 136-140, 187, 190
 Szewczuk Albina z d. Grela 135
 Szewczuk Anna 40, 139
 Szewczuk Antoni 117, 121, 125-127
 Szewczuk Antoni s. Jacka 19, 20, 106, 135, 143
 Szewczuk Antoni s. Jana 20, 135
 Szewczuk Antoni s. Józefa (*Sosna*) 81, 86, 103, 119, 144, 146
 Szewczuk Antoni s. Michała 22
 Szewczuk Barbara z d. Janeczko 105, 171
 Szewczuk Bronisław s. Józefa 105, 117-119, 121, 125-127, 145, 146, 167
 Szewczuk Bronisław s. Michała (*Gajowy, Gałqzka*) 22, 81, 86
 Szewczuk Dorota 101
 Szewczuk Edwarda z d. Kłyż 98
 Szewczuk Emilia z d. Kierepka 103, 120, 167
 Szewczuk Franciszek s. Antoniego 135
 Szewczuk Franciszek s. Józefa (*Szlachcic*) 22, 24, 26, 29, 44, 57, 61, 70, 86, 90, 119, 128, 144-146
 Szewczuk Franciszek Zdzisław 4, 45, 49, 51, 60, 98, 103-105, 117-119, 121, 125-127, 136-138, 140, 142, 171, 190
 Szewczuk Grażyna c. Zbigniewa 171
 Szewczuk Grzegorz s. Zbigniewa 171
 Szewczuk Helena z d. Kawałko 11, 135
 Szewczuk Irena z d. Janeczko 4, 103, 104, 120, 136, 142, 171
 Szewczuk Jacek s. Wincentego 135

Szewczuk Jadwiga z d. Kania 136, 137
 Szewczuk Jan s. Antoniego 135, 144
 Szewczuk Jan s. Jana 20, 135
 Szewczuk Jan s. Józefa 104, 118, 119, 131, 136-139, 141, 142
 Szewczuk Jan s. Marcina 5, 19, 23, 135, 137, 138
 Szewczuk Janina z d. Malicka 100
 Szewczuk Janina z d. Ożóg 121, 126, 127
 Szewczuk Janusz s. Stanisława 102, 141, 143
 Szewczuk Jolanta 102
 Szewczuk Józef 33, 34, 89
 Szewczuk Józef (*Wyrwa*) 34, 99
 Szewczuk Józef s. Antoniego i Józefy z d. Pałyga 20, 22, 28, 30, 34, 36, 50, 52, 70, 105, 117, 129, 135, 143, 144, 146, 153
 Szewczuk Józef s. Jana i Józefy z d. Gramatyka 20, 30, 34, 35, 39, 40, 45, 47, 51, 52, 70, 105, 117, 136-143, 150, 190
 Szewczuk Józefa z d. Gramatyka 20, 135
 Szewczuk Józefa z d. Pałyga 143
 Szewczuk Karolina c. Jana 20, 135
 Szewczuk Katarzyna c. Antoniego 135, 144
 Szewczuk Katarzyna c. Józefa 136, 140
 Szewczuk Marcin s. Wincentego 11, 135
 Szewczuk Marianna z d. Uchacz 70, 71, 105, 135, 143, 144, 146
 Szewczuk Michał 33, 34, 40, 46, 89
 Szewczuk Michał s. Antoniego i Józefy z d. Pałyga 30, 34, 40, 135, 144, 153
 Szewczuk Mieczysław s. Józefa (*Pilot*, *Śmiały*) 4, 57, 60, 61, 82, 86, 100, 125, 144, 146
 Szewczuk Piotr s. Franciszka 4, 129, 130, 145
 Szewczuk Renata 116, 129, 171
 Szewczuk Rozalia 26-28, 71, 136, 137, 140
 Szewczuk Stanisław s. Józefa (*Jurand*) 3, 34, 40, 45, 47, 49, 51, 57, 60, 61, 76, 87, 91, 98, 101, 102, 111, 136-138, 150, 153, 177, 190, 197
 Szewczuk Stanisław s. Józefa (*Kmicic*) 3, 24, 26, 29, 34, 38, 39, 41, 44, 46, 57, 64-72, 87, 90-95, 98, 99, 115, 120-128, 144-147, 153-160, 177, 180, 197
 Szewczuk Stanisław s. Michała 34, 135
 Szewczuk Wiesława z d. Grela 19, 87, 98, 121, 125-127, 171
 Szewczuk Wincenty 11, 135
 Szewczuk Zbigniew s. Józefa 103, 105, 119, 145, 146, 171
 Szewczuk Zdzisław s. Jana 119
 Szewczuk Zofia c. Michała 113, 135
 Szłagowa Zofia 11
 Szponarowie (rodzina) 171

Szpyra Jadwiga 4
 Szpyra Michał 45, 103
 Szura Sebastian 5, 198, 199, 201, 203, 205
 Szwabe Andrzej 39, 184
 Szydłowski Czesław (ksiądz) 95, 97, 123, 124
 Szykułska Barbara 116
 Szykuła Antoni s. Władysława 119
 Szykuła Antonina 27
 Szykuła Edward s. Kazimierza 37
 Szykuła Janina 127
 Szykuła Katarzyna 27
 Szykuła Kazimierz s. Szczepana 30
 Szykuła Maria 121
 Szykuła Stanisław 176, 177
 Szykuła Szczepan 19
 Szykuła Władysław s. Kazimierza 87, 117, 119
 Szynekarczuk Jadwiga 116

Ś

Święcicki Zbigniew 153

T

Tabąła Stanisław 139
 Tarnowski Aleksander (hr.) 6
 Tarnowski Kajetan (hr.) 9
 Tarnowscy (ród) 5, 8, 10, 13, 198, 199, 201, 203, 205
 Teterycz Andrzej 20
 Teterycz Andrzej s. Bronisława 104, 119
 Teterycz Aneta 116
 Teterycz Antoni 135
 Teterycz Bolesław 101, 113, 147
 Teterycz Bronisław s. Andrzeja 117, 148
 Teterycz Bronisław s. Franciszka 18, 29, 33, 42, 70, 71, 87, 151-153, 159
 Teterycz Bronisława 120
 Teterycz Danuta 152
 Teterycz Feliks s. Andrzeja 148
 Teterycz Franciszek 33, 135
 Teterycz Franciszek s. Franciszka (*Skobel*) 3, 4, 27-29, 34, 35, 38, 41, 42, 46, 56, 57, 62, 66-68, 70, 71, 82, 87, 97, 98, 117, 120, 123, 125, 126, 128, 144, 151-160, 165
 Teterycz Franciszek s. Andrzeja 30, 39, 42, 70, 71, 88, 148, 151
 Teterycz Franciszka z d. Szewczuk c. Jacka 133
 Teterycz Franciszka z d. Szewczuk c. Marcina 71, 72, 96, 135, 148, 151, 153

Teterycz Helena z d. Niedźwiedź 148
 Teterycz Hipolit 117, 125
 Teterycz Jan (sołtys) 33, 34
 Teterycz Jan s. Andrzeja (*Długi*) 33, 34, 123, 148
 Teterycz Jan s. Franciszka (*Lis*) 26, 28, 29, 37, 38, 82, 87, 128, 151-153, 159
 Teterycz Janina 24
 Teterycz Józef s. Andrzeja 19, 30, 33, 34, 37, 46, 49, 70, 71, 148-150, 153
 Teterycz Józef s. Franciszka (*Klon*) 28, 29, 38, 40, 42, 70, 71, 87, 88, 129, 151, 153, 155
 Teterycz Katarzyna 116
 Teterycz Leokadia 125, 127
 Teterycz Maria 152
 Teterycz Mieczysław 101
 Teterycz Ryszard 100
 Teterycz Stanisław s. Bronisława 104
 Teterycz Stanisław s. Franciszka 22, 29, 151
 Teterycz Stanisława 152
 Teterycz Stefania 24
 Teterycz Tadeusz 125, 127
 Teterycz Tadeusz s. Józefa (*Grusza, Jabłoni*) 82, 87
 Teterycz Witold 147
 Teterycz Władysław s. Franciszka (*Orzeł*) 24, 26, 29, 38, 42, 70-72, 87, 88, 104, 128, 151, 152, 177
 Teterycz Władysław s. Ludwika 19, 30
 Teterycz Zdzisław 127
 Teterycz Zdzisław s. Jana 127
 Teterycz Zofia c. Franciszka 101
 Teterycz Zofia z d. Dragan (*Malina*) 3, 4, 47, 57, 60, 82, 87, 97, 98, 123, 137, 152, 153
 Teteryczowie (rodziny) 5, 20, 36, 52, 123
 Tomasiewicz Wanda Katarzyna z d. Matuszak 23, 181
 Tor Stefan 91
 Tratkiewicz Barbara 116
 Tremel 49
 Turczyn 45
 Turczyn Jan 27
 Turowski Jan (*Norbert*) 43, 44, 52, 62, 65, 66, 69, 72, 133, 153, 170, 176
 Tyrka Stanisław 27
 Tytuła Aniela z d. Szewczuk 135
 Tytuła Stanisław 44

U

Uchacz Antoni 26, 33
 Uchacz Franciszek 52, 90

Uchacz Fredek (*Ferdynand*) 176
 Uchacz Helena 121, 127
 Uchacz Józef 29
 Uchacz Krystyna 112, 121, 127
 Uchacz Leokadia 112
 Uchacz Marian (*Ursus*) 176
 Uchacz Mieczysław (*Wróbel*) 57, 82, 87, 104
 Uchacz Paweł 33
 Uchacz Stanisław s. Wincentego (*Stolarz*) 29, 35, 82, 87

W

Wachniewski Stanisław 172
 Waśmina Zofia 116
 Wiatr Julia 27
 Wiącek Antoni 54, 55
 Winiarczyk Artur 4
 Winiarska Apolonia 121, 125, 127
 Winiarska Wanda 113
 Winiarski Michał 33
 Winsinger 49, 51, 90
 Wiśniewska F. 108
 Włodkowski Eduard 49
 Włodkowski Johan s. Eduarda 49
 Wnuk Rafał 173
 Wnukowski Wacław (*Kabel*) 54, 56, 58, 59, 64, 177
 Wojtas Bolesław 39, 178, 181
 Wolf Zdzisław 4, 132, 137
 Wolf Zofia z d. Szewczuk 4, 60, 98, 101, 104, 113, 132, 136, 140, 190
 Wolski 23
 Woś Jan (*Warta*) 66
 Wójcik 115
 Wójcik Józef 115
 Wszoła Maria 135
 Wysocka Helena 101
 Wysocka Maria 121, 127
 Wysocka Zofia 101, 105, 113, 121, 127, 192
 Wysocki Stanisław 22, 26, 28, 33, 34, 49, 95, 111
 Wyszniński 54

Z

Zalecki Antoni 5
 Załuskowie (rodzina) 13
 Zamojscy (ród) 10
 Zamoyski Jan 10

Zamoyski Tomasz 9
 Zawistowska 41
 Zawistowscy (rodzina) 37
 Zdybel Czesław 51, 87, 151, 174, 178
 Zdybel Józef 57, 87, 127, 174, 178
 Zdybel Marianna z d. Palonka 173
 Zdybel Marianna c. Pawła 112
 Zdybel Paweł 29, 173
 Zdybel Zofia 121
 Zielonka 44, 45
 Zielonka Władysław 45, 47, 89
 Zub Anna 116
 Zwolakowie (rodzina) 166
 Zwołanowie (rodzina) 190, 192

Zycer Boni 195
 ZycerChaim 195
 Zycer Fraim 194
 Zycer Icek 26, 34, 194
 Zycer Jankiel (Mordko) 195
 Zycer Sura 195
 Zycer Szulim (Srul) 195
 Zycer Złata z d. Met 194

Ż

Żuk Helena 115
 Żuszman Andrzej 27

INDEKS PSEUDONIMÓWI PRZYDOMKÓW

A

Adam – Prus Stanisław

B

Balon – Bajan Stanisław s. Michała
Biegły – Kawałko Paweł s. Pawła
Brzoza – Bajan Edward s. Michała

C

Centaur – Kudyba Piotr
Ciudaczek – Kawałko Stanisław
Czerwonka – Czerwieniec Jan

D

Daniel – Jędruszczak Jan s. Marcina
Długi – Teterycz Jan s. Andrzeja
Dolina – Piotrowski (porucznik)

E

Egon – Lipecki Mieczysław

F

Ferdynand – Uchacz Fredek
Florian – Kołtun Bolesław

G

Gajowy – Szewczuk Bronisław s. Michała
(Gałzka)
Gałzka – Szewczuk Bronisław s. Michała
(Gajowy)
Głóg – Markiewicz Edward *(Kalina)*
Gorzał – Palonka Marcin
Grab – Palonka Wojciech s. Jana
Grom – Błaszczyk Edward
Grusza – Teterycz Tadeusz s. Józefa *(Jabłoń)*
Grzmot – Bartłomowicz Franciszek
Gwiazda – Gwozda Władysław s. Józefa

I

Inwalida – Sokołowski Antoni s. Szczepana

J

Jabłoń – Teterycz Tadeusz s. Józefa *(Grusza)*
Jagoda – Flaga Helena z d. Kierepka
Jasiaczek – Flaga Jan
Jaskółka – Lis Janina z d. Fik
Jaśka – Borowik Janina z d. Teterycz
Jaśmin – Niedźwiedz Jan s. Mikołaja
Jurand – Szewczuk Stanisław s. Józefa

K

Kabel – Wnukowski Wacław

Kalina – Markiewicz Edward (*Głóg*)
Kasia – Haik Janina z d. Mokosiej
Klon – Teterycz Józefs. Franciszka
Kmicie – Szewczuk Stanisław s. Józefa
Konrad – Lachawiec Edward
Korzeń – Kawałko Władysław s. Antoniego
Kowal – Sawka Stanisław s. Michała
Krawiec – Kawałko Antoni s. Józefa
Król – Kasperski Tomasz
Krótki – Gawdo Józef
Krzak – Bajak Wawrzyniec
Kurzepa – Flaga Stanisław s. Franciszka

L

Lew – Dragan Mieczysław s. Jana
Lis – Teterycz Jan s. Franciszka
Listek – Malicki Stanisław

M

Malina – Teterycz Zofia z d. Dragan
Michał – Flaga Mieczysław
Mołdoch – Kawałko Aleksander
Młody – Dragan Stanisław s. Jana
Młody – Flaga Krzysztof s. Adama

N

Norbert – Turowski Jan

O

Orzeł – Teterycz Władysław s. Franciszka

P

Paweł – Sokołowski Paweł s. Szymona
Pięćdziesiątka – Kawałko Jan
Pilot – Szewczuk Mieczysław s. Józefa (*Śmiały*)
Pliziak – rodzina Kawałko
Podkowa – Kuncewicz Tadeusz
Pomaraj – Kostrubiec Henryk s. Franciszka
Pszczola – Kostrubiec Henryk s. Antoniego

R

Robak – Bosiak Mieczysław s. Franciszka
Ryszard – Kaczoruk Józef

S

Samotny – Haik Piotr s. Bronisława
Saweczka – Niedźwiedź Jan
Skobel – Teterycz Franciszek s. Franciszka
Skowronek – Kania Jan s. Adama
Sosna – Szewczuk Antoni s. Józefa
Stolarz – Uchacz Stanisław s. Wincentego
Strzała – Palonka Antoni s. Józefa
Szaja – Kazidróg Jan

Szlachcic – Szewczuk Franciszek s. Józefa

Ś

Śliwa – Kawałko Paweł s. Wojciecha
Śmiały – Szewczuk Mieczysław s. Józefa
(Pilot)

T

Trudny – Gwozda Mieczysław s. Józefa

U

Ursus – Uchacz Marian

W

War – Hasewicz Władysław
Warta – Woś Jan
Wiesław – Flaga Jan s. Tomasza
Wir – Bartoszewski Konrad
Władysław – Bajan Józef s. Michała
Wróbel – Uchacz Mieczysław
Wyrwa – Szewczuk Józef

Z

Zadra – Firek Bolesław
Ziomek – Burda Edward s. Franciszka
Złotówka – Kawałko Stanisław

Ż

Żmija – Szykuła Stanisław

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

A

Adamów 5, 10, 13, 56, 115, 124, 136, 168,
185
Aleksandrów 68

B

Barchaczów 153
Bełżec 13, 48
Berlin 57, 145
Białowola 40-42, 54, 65, 70, 71, 90, 102, 131,
134, 135, 163, 172, 173, 177, 184
Bieliny 52
Biłgoraj 5, 62, 63, 66, 176, 180
Bliżów 56
Bondyż 17, 43, 52, 56, 63, 65, 66, 69, 176
Borek Białowola 43
Boruszyn 101, 166
Bożawola 10, 11, 14, 21, 27, 44, 49, 50, 56,
65, 70, 80, 81, 90, 92, 108, 109, 133, 135,
144, 162, 173, 188-190, 193, 195
Bożawola – Poćwiartki 187
Bożydar 172, 173
Bródki 65
Buchenwald 39
Budziszynól, 145, 146
Buliczówka 53

C

Czarnowoda 11, 54, 65, 117
Czermno 5, 198, 199, 201, 203, 205
Czerwona Wieś 56
Częstochowa 105, 120, 152, 180

D

Dachau 39, 91
Długi Kąt 69, 165
Dominikanówka 44, 56, 57
Dub 174
Duchy 53
Dzierżążno 153

E

Elbląg 101

F

Feliksówka 10, 11, 14, 21, 34. 40, 45, 46, 51,
54, 56, 70, 72, 89, 92, 162, 165, 177, 185,
186
Florianka 63, 68, 165

G

Garwolin 101, 166
Gdańsk 101, 104, 105, 136, 137, 187, 192-194
Gdyszyn 42
Główczyce 102, 186
Goraj 5, 9
Górecko Kościelne 63, 67, 68
Górecko Stare 67
Grabnik 51, 64, 90
Grabowica 48, 165
Grabowiec 49
Grodno 150
Guciów 5, 27, 44, 69, 137, 187
Gutkowo 11

H

Hrubieszów 120, 164, 180
Hucisko 56, 57
Husiny 56
Huta 56, 57
Hutki 56, 117
Hutków 14, 74, 178, 187

J

Jacnia 8, 43, 56, 65
Janowice 23, 162
Janów 9
Janówka 19, 180
Jarosław 164
Jatutów 43, 81, 101, 176, 184
Józefów 68, 176

K

Kaczórki 56
Kalinówce 54
Kamienna Góra 63
Kasierówka 54, 177

Kazimierówka 52
 Kazimierz Dolny 120
 Kijów 188
 Klemensowo 38
 Komarów 21, 192, 193
 Kosobudy 176
 Koszalin 101
 Kotlice 174
 Kraków 105, 115
 Krasnobród 4, 5, 9-11, 17, 19, 35, 36, 48,
 56, 62, 65, 66, 68, 123, 133, 135,
 153, 165, 170, 171, 176, 198, 199, 201,
 203, 205
 Kraśnik 9
 Krynice 91, 179, 195
 Krzeszów 9
 Książki 101

L

Lipsko-Polesie 5, 27, 49, 79, 162, 163
 Lipsko 13, 40, 41, 90, 153, 155, 186
 Lubartów 101
 Lublin 6, 21, 26, 63, 95, 97, 101, 104, 123,
 124, 145, 153, 163, 189
 Lubań Śląski 101
 Łwów 61, 65, 145, 151, 181

Ł

Łabunie 11, 27, 36, 38, 45, 62, 64, 66, 95, 153,
 163, 170, 172-174, 176, 184, 192
 Łabuńki-Mocówka 90, 95, 150, 173-177
 Łapiguza 38
 Łańcut 105, 120
 Łódź 4, 57, 72, 81, 99, 120, 125, 130, 145,
 154, 189, 190
 Łukowa 62, 63, 176

M

Majdan Mały 135
 Majdan Ruszowski 4, 14, 36, 40, 44, 45, 48,
 51, 60, 70, 80, 81, 88, 109, 136, 158, 162,
 165, 166, 184, 186, 190, 192, 193, 195
 Majdan Wielki 4, 44, 45, 56, 135, 163
 Maślomęcz 164
 Młocki 56
 Mokre 66
 Momoty 177

N

Nałęczów 91, 179
 Namule 109
 Niewirków 62
 Nowa Huta 98, 101
 Nowe Sioło 11
 Nowiny 48, 179

O

Odessa 143
 Osuchy 53, 64
 Oświęcim 39

P

Paryż 9, 198, 199, 201, 203, 205
 Pasieka 11
 Peplin 190, 191
 Płoskie 38
 Pniaki 70
 Pniówek 52, 54, 65, 152, 171, 177, 179
 Podhorec 135
 Polanówka 10
 Polany 5, 79, 165
 Potoczek 8, 10, 13, 48, 56, 65, 80, 94, 96, 124,
 133
 Poznań 101, 102, 198, 199, 202, 204, 205
 Przemyśl 14
 Przewóz 4

R

Rachanie 166
 Rachodoszcze (Radoszcze) – passim
 Radecznicza 135, 138
 Radzyń 145
 Rapy 62, 176
 Raszyn 101, 180
 Róża 44
 Ruszów 5, 11, 14, 21, 40, 165, 173-175, 185
 Rzeszów 136

S

Siedliska 176
 Sitno 23
 Skokówka 5

Słupsk 4, 60, 76, 78, 101, 102, 153, 172, 185-
-187, 192, 194

Sochy 176

Spała 26

Stargard Szczeciński 101, 166, 195

Sucha 56

Suchowola 5, 8, 9-11, 13, 14, 24, 26-28, 35,
36, 43, 48, 56, 65, 66, 92, 93, 95, 102, 105,
106, 115, 116, 123-125, 135, 137, 140,
144, 145, 185, 187, 195

Suchowola kolonia 28, 194

Susiec 48, 63, 66, 165, 185

Szczebrzeszyn 5, 9, 54, 62, 176

Szczecin 101, 102

Szewnia (Szewna, Siewna, Siewnia) 5, 7

Szewnia Dolna 26

Szewnia Górna 164

Szyce 23, 164, 166

Ś

Śrem 181

Świdnik 193

Świdwin 101

T

Tarnogród 5, 9

Tarnów 5

Tomaszów Lubelski 9, 14, 54, 62, 65-67, 135,
180

Topornica 28

Trawniki 145

Trzpieciny 56, 63, 65, 66, 69

Turobin 9

U

Ulica Śniatycka 192

Ustka 191, 192

W

Warszawa 37, 41, 61, 63, 77, 94, 95, 99, 101,
104, 115, 144, 150, 154-157, 164, 165,
180, 185, 186, 188

Wieliczka 105

Wierzbie 43, 176

Wilno 21, 172, 188, 194

Wólka Husina 11

Wólka Łobuńska 175

Z

Zaboreczno 43, 44, 57, 145, 146, 184, 188

Zalesie 11, 148, 172, 173, 178

Zamość 4, 8-10, 14, 17, 20, 21, 23, 28, 35-37,
39, 40, 54-56, 58-60, 62-65, 72, 78, 79, 81,
82, 88, 90-92, 94, 98-100, 102, 103, 105-
-108, 115, 117, 123, 124, 135, 137, 144,
148, 149, 151, 155, 156, 162-164, 166,
171, 173, 176, 177, 180, 181, 184, 189,
193-195, 198, 199, 201, 203, 205

Zarzeczce 62

Zawałów 80, 101

Zielona Góra 101, 189

Zwiatów 195

Zwierzyniec 54, 62, 66, 68, 69, 165, 170, 176

Zwódne 41, 135

Ż

Żyznów (Żyznowo) 10, 70, 109

Ż

Żrebce 62

SPIS RYCIN

- Ryc. 1. Wycinek mapy Polski z 1772 r.
Ryc. 2. Fragment mapy Polski z 1900 r.
Ryc. 3. Szkic torów „żelaznej drogi podjazdowej” na odcinku Majdan Ruszowski-Rachodoszcze. Ryc. 1-3 udostępnił autor.
Ryc. 4. Plan sytuacyjny Rachodoszcz z początku XX wieku. Opracował M. Gwozda.
Ryc. 5. Zdjęcie Antoniego Kostrubca z 1904 roku udostępniła córka Agnieszka Łagowska.
Ryc. 6. Zdjęcie Józefa Teterycza z 1914 roku udostępniła córka Kazimiera Kasperska.
Ryc. 7. Dom Ludowy w Rachodoszczach, zdjęcie przekazała Zofia Teterycz.
Ryc. 8. Zdjęcie grupy mieszkańców Rachodoszcz z 1932 roku, przekazała Maria Dragan.
Ryc. 9. Zdjęcie dzieci szkolnych w Rachodoszczach z 1930 roku. Przekazał Władysław Teterycz syn Franciszka.
Ryc. 10. Chór kościelny w Suchowoli. Rok 1930. Nadesłał Antoni Adamowicz z Guciowa.
Ryc. 11. Budowa kościoła w Suchowoli. Nadesłała Zofia Teterycz.
Ryc. 12. Plan lokalizacji gospodarstw i obiektów w Rachodoszczach w 1939 r. Opracował autor. Wykonał Leszek Michoński.
Ryc. 13. Fotografia Stanisława Kawałko s. Marcina. Przekazał Mieczysław Gwozda.
Ryc. 14. Grupa akowców po ćwiczeniach. Przekazał Mieczysław Gwozda.
Ryc. 15. Prof. Stefan Miller przemawia z krążanka ratusza z Zamościu w dniu 26.07.1944 r.
Ryc. 16. Antoni Wiącek „Sandomierski” przemawia na Rotundzie w Zamościu. Ryc. 15 i 16 z monografii Grygiela „ZWZ-AK w obwodzie Zamojskim 1939-1944”.
Ryc. 17 i 18. Kompania „Kabla” Wacława Wnukowskiego przed ratuszem w Zamościu w dniu 26.07.1944 r.
Ryc. 19. Oddział porucznika „Kabla” w marszu na Zamość.
Ryc. 20. Zdjęcie podporucznika „Króla” Tomasza Kasperskiego. Zdjęcie 17-20 przekazał Tomasz Kasperski.
Ryc. 21. Zdjęcie Piotra Haika ps. „Samotny”. Przekazał Tomasz Kasperski.
Ryc. 22, 23 i 24. Dokumenty, na podstawie których przyznawano uprawnienia kombatancie. Przekazali wymienieni.
Ryc. 25 i 26. Zaświadczenia o uprawnieniach kombatanckich. Przekazali wymienieni.
Ryc. 27 i 28. Protokół z zebrania organizacyjnego PSL.
Ryc. 29. Pismo Zarządu Powiatowego PSL. Ryc. 27-29 – przekazał współautor.
Ryc. 30. Odznaczenie wsi Rachodoszcze Krzyżem Grunwaldu III Klasy.
Ryc. 31. Poświęcenie pomnika ku czci pomordowanych. Fotografie 30 i 31 przekazała Zofia Teterycz.
Ryc. 32. Dom Ireny i Franciszka Szewczuków.
Ryc. 33. Dokument o przejęciu szkoły w Rachodoszczach w dniu 01.11.1917 r.
Ryc. 34. Dokument o mianowaniu nauczycieli.
Ryc. 35. Dokument z 1929 r.
Ryc. 36. Podanie mieszkańców Rachodoszcz o nadanie wyższego statusu szkole w Rachodoszczach.
Ryc. 37. Podanie Wojciecha Palonki.
Ryc. 38. Pismo kierownika szkoły z dnia 03.02.1942 r. Ksero dokumentów z Archiwum Wojewódzkiego w Zamościu uzyskał autor.
Ryc. 39. Klasa szkolna z gronem nauczycielskim, wśród nauczycieli Tadeusz Janiszewski, kierownik. Zdjęcie przekazał Władysław Teterycz.

- Ryc. 40. Wejście do szkoły w Rachodoszczach.
- Ryc. 41. Dom Nauczyciela w Rachodoszczach. Zdjęcia 40 i 41 wykonał autor w 1997 r.
- Ryc. 42. Członkowie chóru „Echo”.
- Ryc. 43. Organizator i dyrygent chóru „Echo” Stanisław Szewczuk.
- Ryc. 44. Chór „Echo”.
- Ryc. 45. Orkiestra „Teterycze”. Fot. 42-45 przekazał współautor.
- Ryc. 46. Dom Józefa Teterycza, przekazała Kazimiera Kasperska.
- Ryc. 47. Dom Józefa Szewczuka s. Antoniego. Zbudowany około 1920 r. Obecnie nie zamieszkały. Przekazał Piotr Szewczuk syn Franciszka z Łodzi.
- Ryc. 48. Pomnik ku czci mieszkańców Rachodoszcz, rozstrzelanych przez faszystów niemieckich. Zdjęcie wykonał autor w 1997 roku.
- Ryc. 49. Pomnik ku czci i pamięci rodziny Kawałków rozstrzelanych 22.03.1943 r. Przekazał Piotr Szewczuk z Łodzi.
- Ryc. 50. Kaplica rok 1998. Fot. wykonał i przekazał Tomasz Bosiak.
- Ryc. 51. Dom Strażaka 1997 r.
- Ryc. 52. Dom i zabudowania Antoniego Kozy i Stanisława Bosiaka.
- Ryc. 53. Dom Zofii i Zdzisława Wolfów. Świdwin 1998 r. Fot. do rycin 51-53 wykonał autor.
- Ryc. 54. Fotografia Stanisława Malickiego ps. Listek. Przekazał M. Gwozda.
- Ryc. 55. Fotografia Stanisława Kierepki. Przekazał Gustaw Serafin ze Stargardu Szczecińskiego.
- Ryc. 56. Zdjęcie przed domem Bajaków. Przekazała Maria Dragan z Bajaków.
- Ryc. 57. Uroczystość Złotych Godów Agnieszki i Józefa Szewczuków w Urzędzie Gminy w Adamowie.
- Ryc. 58. Uroczystość w kościele w Suchowoli. Fot. 57 i 58 wykonał Zdzisław Wolf zięć ww.
- Ryc. 59. Autor z dziadkiem Janem 1938 rok.
- Ryc. 60. Zdjęcie rodzinne Bosiaków i Szewczuków.
- Ryc. 61. Rodzice i rodzeństwo autora 1943 r.
- Ryc. 62. Rodzice autora.
- Ryc. 63. Ojciec autora.
- Ryc. 64. Rodzice, ciocia Rozalia i rodzeństwo autora. Cmentarz w Suchowoli.
- Ryc. 65. Ojciec autora kosi owies.
- Ryc. 66. Ojciec autora ustawia snopki w dziesiątki.
- Ryc. 67. Praca w polu, Jan Szewczuk i brataniec Janusz Szewczuk.
- Ryc. 68. Zwózka zboża po żniwach.
- Ryc. 69. Chwila przerwy w pracach żniwnych.
- Ryc. 70. Wyjazd w pole. Fot. 59-70 przekazał autor.
- Ryc. 71. Fotografia Franciszka Szewczuka – przekazał syn Piotr z Łodzi.
- Ryc. 72. Marianna i Józef Szewczukowie z synami.
- Ryc. 73. Nauka gry na skrzypcach. Stanisław Szewczuk uczy grupę dzieci – mieszkańców Rachodoszcz. Fot. 72 i 73 przekazał współautor.
- Ryc. 74. Ksero legitymacji odznaczenia „Krzyżem Walecznych” Franciszka Szewczuka.
- Ryc. 75. Ksero legitymacji nadania Franciszkowi Szewczukowi „Medalu za udział w walkach o Berlin”. Dokumenty udostępnił syn Piotr Szewczuk z Łodzi.
- Ryc. 76. Helena i Józef Teteryczowie z córką Tereską przed gankiem domu.
- Ryc. 77 i 78. Kazimiera i Tomasz Kasperscy. Fot. 76-78 przekazała Kazimiera Kasperska.
- Ryc. 79. Paulina z Grzešków Gwozdowa.
- Ryc. 80. Mieczysław Gwozda „Trudny”.
- Ryc. 81. Czesław Zdybel z małżonką w towarzystwie Mieczysława Gwozdy. Zdjęcie 79-81 przekazał Mieczysław Gwozda.
- Ryc. 82. Rodzina Teteryczów na spotkaniu świątecznym.
- Ryc. 83. Zofia i Franciszek Teteryczowie z dziećmi. Przekazał Stanisław Szewczuk, współautor, przyjaciel rodziny.
- Ryc. 84. Franciszek Teteycz przed kuźnią. Ryc. 82, 84 przekazał Władysław Teterycz.

- Ryc. 85. Dom Jana i Bronisława Teteryczów a także budynek kuźni, przekazał współautor.
- Ryc. 86-89. Karabin maszynowy konstrukcji Franciszka Teterycza i Stanisława Szewczuka – eksponat Muzeum Wojska Polskiego. Fotografie wykonał p. Dariusz Borowicz. Muzeum Wojska Polskiego Warszawa.
- Ryc. 90. Rodzina Franciszka i Marii Bosiaków.
- Ryc. 91. Kapliczka ku czci św. Romana na „Zjawieniu” odnowiona i przeniesiona nad cudowne źródło m.in. przez Eugeniusza Dragana (wnuka Franciszka Bosiaka). Fot. 90 i 94 przekazała Aniela Dragan.
- Ryc. 92. Franciszek Bosiak. Fot. udostępniła Urszula Bosiak.
- Ryc. 93. Stanisław Bosiak.
- Ryc. 94. Maria Bosiak.
- Ryc. 95. Zdjęcie Stanisława Bajana, udostępnił ww.
- Ryc. 96. Zdjęcie Pawła Flagi. Przekazał Gustaw Serafin ze Stargardu Szczecińskiego.
- Ryc. 97. Zastrzeleni w dniu 22 marca 1943 roku Józef Kawałko l. 34, Jan Kawałko l. 3, Janina Kawałko l. 27, Stanisława Kawałko l. 2. Zdjęcie przekazał p. Witold Legieć.
- Ryc. 98. Katarzyna Dragan – obok pomnika ku czci pomordowanych dzieci i wnucząt. Przekazał Władysław Teterycz wnuk.
- Ryc. 99. Paweł Kawałko ps. „Śliwa”, udostępnił ww.
- Ryc. 100. Zdjęcie ślubne Karoliny i Adama Janeczaków wyk. około 1927 r. Przekazał Edward Janeczko z Warszawy.
- Ryc. 101. Fotografia Witolda Greli i Stanisława Wachniewskiego z 1935 r. Wilno. Udostępnił Stanisław Wachniewski ze Słupska.
- Ryc. 102. Mieszkańcy Rachodoszcz m.in. Palonkowie.
- Ryc. 103. Marcin Palonka ps. „Gorzała”. Ryc. 102 i 103 przekazał M. Gwozda.
- Ryc. 104. Stanisław Dragan.
- Ryc. 105. Mieczysław Dragan. Fot. 104 i 105 przekazał Mieczysław Dragan.
- Ryc. 106. Antoni Matuszak – senior rodu.
- Ryc. 107. Płk Andrzej Matuszak syn ww. Kawaler Orderu Virtuti Militari. Sportowiec. Artysta malarz.
- Ryc. 108 i 109. Malarstwo A. Matuszaka. Ryc. 106-109 przekazał A. Matuszak.
- Ryc. 110. Paweł Kawałko „Biegły”. Fotografiię przekazał ww.
- Ryc. 111. Tadeusz Michoński.
- Ryc. 112. Stefania Michońska z d. Gałkówna. Fotografiię przekazał T. Michoński.
- Ryc. 113-115. Rodzina Podobów. Przekazał Antoni Podoba.
- Ryc. 116. Karolina z Draganów i Jan Kozowie. Przekazał Zygmunt Kozowicz z Łodzi.
- Ryc. 117. Grupa mieszkańców wsi Rachodoszcze.
- Ryc. 118. Uroczystość pogrzebowa Michała Kozy.
- Ryc. 119. Maria i Józef Kawałkowie.
- Ryc. 120. Lucyna i Antoni Kawałkowie.
- Ryc. 121. Rodzina Kawałków. Fot. 119-121 przekazał syn Antoniego Waldemar Kawałko zamieszkały w USA.
- Ryc. 122. Rodzina Legieciów, Guzmów i Basiaków – zdjęcie przekazał Witold Legieć z Gdańska.
- Ryc. 123. Maria z Draganów z Suchowoli i Jan Kaniowie.

STRESZCZENIE

Pierwszy udokumentowany zapis – rok 1696. Osada Radoszcze liczyła 20 domów. Osadę i folwark nabył chorąży czernichowski Jan Piasecki od Sebastiana Szury z Czermna. Wśród rodzin był Jędrzej Janeczko. W 1707 roku folwark jest własnością Józefa Blinowskiego. Za folwarkiem była rzeka.

W dokumencie z 1712 roku spotykamy nazwiska Janek i Paweł Flaga. Wieś była duża. Widnieje na mapie z 1772 roku wydanej w Paryżu, autorstwa A. Rizzi-Zanoni.

W czasie pierwszego rozbioru znalazła się pod panowaniem Austrii. W 1827 r. były 33 domy i 204 mieszkańców – katolików, prawosławnych, unitów i żydów, już była własnością hrabiów Tarnowskich. W latach 1690 i 1860 wieś nawiedziła plaga szarańczy. Mieszkańcy głodowali. Pod koniec XIX wieku była szkoła początkowa. W latach 1914-1919 w czasie przemarszu wojsk i działań wojennych z powodu chorób zakaźnych zmarło bardzo wielu mieszkańców. We wrześniu 1939 roku we wsi toczyły się walki między wojskami polskimi i niemieckimi. Zabici i ranni byli po obu stronach. Po kapitulacji wojsk polskich we wsi pozostało bardzo dużo broni, która służyła partyzantom z AK i BCh.

W czasie okupacji niemieckiej 1939-1944 wieś trzykrotnie pacyfikowano za opór przeciwko okupantowi. Trzecią część-zaogród spalono. Rozstrzelano 47 mieszkańców i 5 osób zamiescowych. Razem 52 osoby. 09.07.1943 roku wysiedlono ludność miejscową. Osiedlono obywateli niemieckich (Niemcy z Besarabii, Sławonii, foksdojcze). W kwietniu 1944 roku osiedleńcy niemieccy uciekają. Wyzwolenie w lipcu 1944 roku przez wojska radzieckie. Partyzanci w ramach akcji „Burza” wchodzi do Zamościa. W tym czasie do ruchu oporu należy blisko sto osób. Rozbrojenie AK. Powołanie do wojska roczników. Kilkunastu mieszkańców dezerteruje z bronią w mundurach. Oczekiwanie na wyzwolenie spod wpływów sowieckich. Opór przeciwko rządowi lubelskiemu. Równocześnie odbudowa. Rozwój oświaty. We wsi szkoła sześcioklasowa. Młodzież uczęszcza do szkół średnich i wyższych! Likwidacja analfabetyzmu. Wielu przenosi się na Ziemię Odzyskane, do miast. Zdobywa zawody i pracuje poza rolnictwem.

W 1956 roku zryw robotniczy w Poznaniu. Powrót Gomułki do władzy. „Odwilż” w sensie politycznym. Doprowadzenie energii elektrycznej do wsi. Droga do Zamościa i Krasnobrodu utwardzona. Dogodne połączenia autobusami. Mieszkańcy zakupują motocykle, samochody. W 1981 roku adaptowano budynek na kaplicę. Kilkunastu gospodarzy w erze gierkowskiej buduje murowane domy i zagrody. Gierek wprowadza w 1970 roku ubezpieczenia i emerytury dla rolników. Pobudowano Dom Strażaka. Założono wodociągi.

W 1998 roku telefony w co drugiej zagrodzie. Od 1989 roku wolność, pełna suwerenność. Ale wieś ubożeje. Mniejsze dochody. Pojawia się bieda. Zmniejsza się ilość ludności.

SUMMARY

The first documented – 1696. Settlement Radoszcze consisted of twenty houses. Jan Piasecki, standard-bearer from Czernichów, bought the settlement and grange from Sebastian Szura from Czeremno. Amongst others in Radoszcze there lived Jędrzej Janeczko's family. In the year 1707 the grange became the property of Józef Bilinowski. Behind the grange there was a river. In the year 1712 we come across the names Janek Flaga and Paweł Flaga. The village was big at this time. It appears on the map from the year 1772 printed in Paris and made by A. Rizzi-Zanoni. After the first partition of Poland Radoszcze was incorporated to Austria. In 1827 the village consisted of 33 houses inhabited by, 204 people, Catholics, United Orthodox Church members and Jews. At this time Radoszcze is already the property of the aristocratic Tarnowski's family. In the years 1690 and 1860 the whole region was infested with locust, and both these calamities caused famine. The primary school was built in last years of the 19th century. During the First World War many of the inhabitants died as victims of infectious diseases spread abroad by marching and fighting troops. In September of 1939 there was a battle in Rachodoszcze between Polish and German troops. There were killed and wounded on both sides. About 25th of September 1939 Polish soldiers capitulated to Germans, leaving in village a lot of firearms, which were later used by AK (Home Army) and BCh (Peasant Battalions) partisans. During the Nazi occupation in the years 1939-1944 Rachodoszcze was three times pacified in reprisal for the resistance against the Germans. One third of the farms were burnt, 47 inhabitants and 5 outsiders were executed. On the 9th of July 1943 Polish inhabitants were displaced from Rachodoszcze and the village was settled by German citizens (people who signed so called Volksliste and Germans from Besarabia and Sławenia). In April 1944 German settlers left Rachodoszcze, running away from the Red Army, which liberated the whole region in July 1944. Home Army partisans, executing a plan called „Action Storm” entered Zamość. At this time nearly 100 inhabitants of Rachodoszcze were members of the Resistance. Then followed the disarmament of the Home Army and the call up of recruits. A dozen or so of the called up inhabitants of Rachodoszcze deserted in uniforms and with arms. Everyone was waiting for the liberation from the Soviet dominance. But this was also the time of restoration and the development of education. A seven – grade primary school was built in Rachodoszcze. Young people could go to high schools and universities. Illiteracy was eliminated. Many of the inhabitants moved West to the Regained Territories, to cities. There they got new jobs and acquired new professions which were not connected with farming. The year 1956 brings the workers uprising in Poznań and Gomułka's come back to power; the political „Thaw”. Electricity was supplied to Rachodoszcze. The road from Zamość to Krasnobród was hardened, due to which people gained comfortable connections

by buses. The inhabitants started buying motorcycles and cars. In the so called „Gierek era" a dozen or so of the inhabitants built brick houses. In 1970 Gierek introduced social insurance and pensions for farmers. In 1981 one building was adapted for a chapel. Later the waterworks and the so called „Hause of the Fireman" was built. By the year 1998 in every other farm there was a telephone. Since 1989 there is freedom and full sovereignty, but with every passing year the village is getting poorer and poorer. Population decreases.

RÉSUMÉ

Premières notices documentées – 1696. La bourgade Radoszcze comptait alors 20 maisons. Le porte-drapeau Jan Piasecki a acheté cette bourgade et la ferme chez Sebastian Szura de Czeremno. La famille Jędrzej Janeczko était parmi les habitants de la bourgade. En 1707 la ferme devient la propriété de Jozef Blinowski. Derrière la domaine il avait une rivière.

En 1712 on trouve dans les papiers les noms de Jan et de Paweł Flaga. La bourgade était grande. On la voit sur la carte éditée à Paris en 1772 par A. Rizzi-Zanoni.

Dans les années de la première division de la Pologne la bourgade a été occupée par l'Autriche. En 1827 elle a compté que 33 maisons et 204 habitants parmi lesquels étaient les catholiques, les orthodoxes, les uniates, les juifs. Ce temps-là la bourgade appartenait déjà aux comtes Tarnowski. En 1690 et en 1860 la sauterelle a attaqué le village. Les habitants souffraient de faim. A la fin du XIX^e siècle Rachodoszcze avait déjà son école primaire. Durant les années 1914-1919 pendant la dislocation des troupes militaires et les actions militaires une grande quantité des habitants du village est morte des maladies infectueuses. Les grandes batailles ont eu lieu dans cet endroit en septembre de 1939 entre les troupes polonaises et allemandes. Après la capitulation des troupes polonaises (25.09.1939) on a laissé beaucoup d'armes dans le village. Ces armes ont été utilisées par les partisans de l'Armée Krayova et les bataillons de paysans nommés „bataillons des sans-culottes”.

Au cours des années de l'occupation allemande de 1939-1944 le village Rachodoszcze a été trois fois puni pour son résistance aux occupants. Une troisième des maisons a été brûlée. 52 personnes ont été fusillées dont 47 habitants du village et 5 étrangers. Le 9 juillet 1943 tous les habitants du village ont été déportés. Au lieu d'eux on l'a peuplé par les citoyens d'Allemagne (les Allemands de Bessarabie, de Slovénie et les Volksdeutches). En avril de 1944 les déportés allemands se sont enfuis. En juillet de 1944 les troupes soviétiques ont libéré le village Rachodoszcze.

Pendant l'action militaire „Orage” les partisans sont entrés à Zamość. La Résistance comptait alors 100 personnes. L'Armée Krayova a été désarmée. Les jeunes hommes ont été appelés sous le drapeau. Quelques dizaines d'habitants du village ont déserté en uniforme et avec les armes. Ils exigeaient la libération de leur pays de l'influence soviétique. La Résistance au gouvernement de Lublin augmente. Parallèlement on a commencé la réédification. On a ouvert Pécole de sept ans. Les jeunes entrent dans les écoles secondaires et les Ecoles Supérieures. On lutte pour la liquidation de l'analphabétisme. Beaucoup de gens démenagent dans les Régions polonaises reconquises. Ils reçoivent la profession et travaillent non seulement dans l'agriculture.

En 1956 les grèves des ouvriers de Poznań éclatent. Gomułka revient au pouvoir. Un vrai „dégel politique" commence. Le village a de l'électricité, on construit la route vers Zamość et Krasnoblód. On ouvre la circulation régulière des autobus. Les habitants du village achètent des motocycles et des automobiles. En 1981 un des bâtiments de Rachodoszcze est reconstruit en chapelle. Quelques dizaines d'agriculteurs construisent de grandes maisons en pierre pendant les années du pouvoir de Gierek. En 1970 Gierek introduit l'assurance et la retraite pour les agriculteurs. On construit la Maison des Pompiers, l'aqueduc. En 1998 chaque deuxième famille a le téléphone.

Dès 1989 on peut parler de la libération et de la souveraineté complète de la Pologne. Pourtant le village appauvrit, les revenus baissent, la misère augmente, la population diminue.

ZUSAMMENFASSUNG

Die erste urkundlich belegte Niederschrift – 1696. Die Ansiedlung Radoszcze zählte 18 Häuser. Die Siedlung und den Gutshof kaufte Tschernichow-Fähnrich Jan Piasecki von Sebastian Szura aus Czeremo. Unter den Familien war Jędrzej Janeczko.

Im Jahre 1707 gehörte der Gutshof dem Józef Blinowski. Dahinten gab es einen Fluß. 1712 kann man hier Namen Janek Flaga und Paweł Flaga treffen. Das Dorf war groß. Man kann es auf der Landkarte aus dem Jahre 1772, herausgegeben von A. Rizzi-Zanoni in Paris, sehen. Nach der ersten Teilung Polens gehörte das Dorf Österreich. 1827 gab es hier 33 Häuser und 204 Einwohner. Katholiker, griechisch-orthodox- und Unions-Glaubensbekenntnisses, und Juden. Das Dorf gehörte schon damals der Grafenfamilie Tarnowski. In den Jahren 1690 und 1860 wurde das Dorf von Heuschreckenplagen verfolgt, die Einwohner hungerten.

Ende des XIX Jh. gab es hier eine Grundschule. In den Jahren 1914-1919 starben sehr viele Einwohner infolge der Indektionskrankheiten, die sich im Kriege verbreiteten. Im September 1939 fanden hier Kämpfe zwischen der polnischen und der deutschen Armee statt. Tote und Verletzte gab es an beiden Seiten. Um den 25.09.1939, während der Kapitulation der polnischen Armee, gab es im Dorf sehr viel Waffen. Diese Waffe diente dann den polnischen Partisanen von der AK und BCh. Während der deutschen Okkupation 1939-1944 wurde das Dorf wegen des Widerstandes dreimal pazifiziert. Ein Drittel der Bauernhöfe wurde verbrannt. 47 Einwohner und 5 Fremde (insgesamt 52 Menschen) wurden erschossen. 09.07.1943 wurden die Einheimischen vertrieben und an ihre Stelle deutsche Staatsbürger angesiedelt (Deutsche aus Besarabien, Slawenien, Volksdeutsche). Im April 1944 laufen die deutschen Ansiedler weg. Im Juli 1944 Befreiung durch die Sowjetarmee. Im Rahmen der Aktion Sturm kommen die Partisanen in Zamość. In dieser Zeit gehören der Widerstandsbewegung etwa hundert Personen. Die Entwaffnung der AK. Einberufung neuer Jahrgänge. Mehrere Einwohner deserieren mit Waffen, in Uniform. Das Warten auf die Befreiung von den sowjetischen Einflüssen. Widerstand gegen die Lubliner Regierung, gleichzeitig Aufbau. Entwicklung des Bildungswesens. 7-Jährige Grundschule im Dorf, die Jugend bildet sich weiter in Oberschulen und an Hochschulen. Das Abschaffen des Analphabetentums. Viele Einwohner ziehen in die neu gewonnenen Gebiete, in die Städte, um. Sie lernen einen Beruf, arbeiten nicht mehr in der Landwirtschaft.

1956 Arbeiterproteste in Posen. Gomułka kommt an die Macht zurück. „Taufwetter“, die politische Atmosphäre entspannt sich. Das Dorf wird elektrifiziert. Die Straße nach Zamość und Krasnobrod wird gebaut, günstige Busverbindungen werden geschaffen. Die Einwohner können sich Motorräder und Autos leisten. 1981

wurde ein Gebäude zur Kapelle umfunktioniert. In der Giersek-Zeit bauen sich mehrere Landwirte neue Wohnhäuser und Höfe.

1970 führt Giersek Rentenversicherung für Landwirte ein. Man baut „Feuerwehrhaus“, das Dorf bekommt eine Wasserleitung. 1998 hat jedes zweite Haus ein Telefon.

Ab 1989 Freiheit, volle Souveränität. Aber das Dorf wird immer ärmer, Einkommen sinkt, erscheint Armut. Sinkt auch die Einwohnerzahl.

Pe3iOMe

ИлeпBoe yнoMHHaHHe B ,a,OKyMeHTax – 1696 r. nocenoK Pa^ome Hacн-
TbiBajr 20 ZJOMOB. ИlocejiOK H yca^bSy KynHji *ИePHHXOBCKHИ хopyH>KHИ >Иh
ИHceqKH y CeбacTbHHa Илyпbi H3 HepMHa. Cpe/tH >KHTejieИ 6biJи Eha^ccИ
^HeHKO. B 1707 r. yca,o,b6a hbjiHetch coGcTBeHHOCTbK) K)3e<j)a EjiHHOBCKopo.
3a yc^abGoИ 6biJia pena. B 1712 r. BCTpenaeM B ^OKyMeHTax HMeHa ^HKa
Ojiarn h riaBJia Ojiarn. ^epeBHH SbiJia SojrbiuoИ. OHa нoHBjiHeTCH Ha KapTe
1772 r., H3лaHHOИ B ИлaH>Ke (cocTaBHTejib A. PHyqH-3aHOHH). Bo BpeMH
nepBopo pa3,ae.Jia riojibLUH /jepeBHH OKa3ajiac B ABCTPHH. B 1827 r. B HeИ
6biJio 33 aoMa h 204 WHTejiH. Cpe/jH HHX 6buiH KaTOJиKH, нpaBOCJiaBHbie,
yHHaTbi H eBpeИ, Tor^a OHa y>e SbiJia coScTBeHHOco rpa{)OB TapHOBCKH.
B 1690 H 1860 r. HMCJIIO HamecTBMe capaHHH.)KHTejiH rojio^ajiM. B KOHJe
xix b. b flepeBHe GbiJia HanajibHaH LUKOjia. B 1914-1919 rr. bo BpeMH nepe^
bhjkchh boИck h BoeHHbix flehчbhh ~ h3-3a 3apa3Hbix 6ojie3heИ yMepно
ohehb MHopo >KHTejieИ. B ceHTHCHe 1939 r. b ^epebhe нpoHCxoAHji 6oh me>k,zjy
нOJbCKHMH H HeMeUKHMH BOИCKaMH. C o6CHX CTOpOH 6biJIH yOHTbie H paHe-
Hbie. Bo BpeMH KajiHTyjumHH nojibCKHx boИck (k 25.09.1939) b aepeBHe
ocTajioч MHopo opy>KH. 3To opywe cny)KHjo napTH3aHaM H3 ApMHH
KpaИBeИ h KpecTbHHCKHx батаjiohob („GaTajibOHOB xjioHCKHx“). Bo BpeMH
HeMeuKOИ oKKynaHH 1939-1944 rr. flepeBHH Paxo,noine Tpn pa3a ycMHпjiac
3a conпоTHBjieHHe OKKynaHTaM. Tperba nacTb ^BopoB 6biJia co>K)KeHa. Bbino
pacCTpejиHO 47 >khtejieИ ,nepeBHH h 5 npne3>KHX, Bcero 52 nejioBeKa.
09.07.1943 r. HacejieHHe ^epeBHH 6biJio BbicejieHO. B3aMeH SbiJиH nocejieHbi
hemeukhe rpaw^ahe (hemubi h3 EeccapaÓHH, Cjiobchh h ooubkc^ohИh).
B anejie 1944 r. HeMeuKHe nocejieHiИ yóeraIoT. JJepeBHH 6bijia ocBo6o)K,aeHa
b Hiojie 1944 r. cobctckhmh BOИCKaMH. Bo бpemh onepaijHH „Eyпn“ napTH3a-
hbl BXOИHT b ropoфl 3aMOИHb. B 3To BpeMH b abh>kehhe COнpOTHBjieHHH BX-
o^hjo okojio 200 nejiobek. iloapa3aejiehhh ApMHH KpaИBOИ 6biJиH pa30-
py>KeHbi. Mojio^bie jhoah npH3biBHopo B03pacTa SbiJia npH3BaHbi b apMHio.
heckojibko flechtkob ^htejieИ fle3eпthpyiot c opy>KHeM h b bochhoИ (j)opMe.
Ohh omch^aiot ocbo6o>kaehh ot cobetckopo bjthhhh. hmeet мecto conпо-
THBjieHHe JIK)6jiHHCKOMy нpaBHTeJlbCTBy. O^HOBpeMeHHO AepeBHH BOCTaHB-
HHBaeTCH. Pa3BHBAeTCH Hapo^Hoe 06pa30BaHHe. B ^epeBHHе co3,aaeTCH ceMH-
jieTHH uikoJia. MojioAe)kb nocTynaeT b cpe^Htoio h Bbicmyio LUKOjiy. JIhkbh-
фнpyeTCH herpamothoctb. MHopne nepee3>KaK)t ha b0cc0e,zihhehhbie 3emjih
FiojibииH, b ropowa. Ohh nojiynaioT cnejHajibHocTb h paáoTaioTb He TOjibKO
b ^epebhe. B 1956 r. BenbixHBAeT нpoTecT paSonero Kjiacca b Иo3HaHH. To-
myjka b03bpamaetch k BJiaCTH. ripohcxoaht „OTTeneJTb“ b нOJIИTHeCKOM
CMbiejie 3Toro cjioba. B .aepeBHe нohbjinetч 3jieKTpo3HeprHH. Moctht topory
ao 3amombh h KpacHoCпofla. OTKpbiBaeTCH aBTo6ycHoe cooCMeHHe. 5Khtejih
^epebhh нoKynaioT motouhkjibi, abtomoóhjih. B 1981 r. oaho h3 3^hhhИ

непоооорыфОВаНО б насобННК). НечКОJибКО ^счtkob 3eMjieAejibueB б nephofl
TepeKa CTpoHT KaiweHHbie fLOMa н ycaflb6bi. TepeK **bboant б 1970 г.** CTpaxoBa-
HHe h neHCHH Ёjih KpecTbHH. C00py>KeHO 3/iaHHe „hji« нcmарHOЃ oxpaHbi.
ПocTpoEH B0A0np0B0A, а б 1998 г. б Ka^om btopom ^ome 6biji Tejie(j)oh.
hahhhaa с 1989 г. mo>kho robophtb o cBoóó^e h nojiHoñ cyбepehhocth
nojibiiiiH. oahano aepebhh 6e,aheet, yMeHbiuaioTCH AOxoflbi, HacTynaET hh-
meTa, yMeHbuaieTCH HHCjieHHOCTb HacejreHHH.

^

ANEKS

Wyciąg z dokumentu uwłaszczenia chłopów ze wsi Rachodoszcze

Rozporządzenie cara (ukaz) z dnia 02.03.1864 r. „O wprowadzenie w życie nowych postanowień włościańskich” powołało Komitet Urządzający w Królestwie Polskim, Centralną Komisję do spraw Włościańskich i Komisje (gubernialne) do spraw Włościańskich a także podległych Komisjom Komisarzy Rewirowych do spraw Włościańskich.

Urzędy te miały wykonywać wszystkie formalności związane z uwłaszczeniem (zniesieniem pańszczyzny). Na terenie guberni (województwa) lubelskiej działały 4 komisje. Na terenie powiatu zamojskiego utworzono 6 rewirów. Nadania ziemi dokonał Urząd Krasnobrodzkiej Komisji do spraw chłopskich.

Tabela likwidacyjna wsi Rachodoszcze gmina Suchowola pow. zamojski

L.p.	Nazwisko i imię	Przydzielona powierzchnia morgów i prętów
1.	Malicki Tomasz	9,271
2.	Malicki Józef	9,167
3.	Kawałko Antoni	18,86
4.	Kawałko Tomasz	17,27
5.	Błaszczuk Antoni	17,18
6.	Cybula Paweł	17,99
7.	Kawałko Maria	17,33
8.	Kolczyński (Fołczyński) Wojciech	17,257
9.	Kostrubiec Mateusz	9,19
10.	Dudek Wojciech	8,283
11.	Malicki Józef	18,18
12.	Kaziród Feliks	17,28
13.	Janeczko Marcin	17,40
14.	Janeczko Michał	19,181
15.	Bajak Jakub	19,165
16.	Szewczuk Marcin	19,62
17.	Kostrubiec Michał	18,169
18.	Teterycz Jan	17,294
19.	Bosiak Franciszek	9,191

20.	Bosiak Paweł	9,137
21.	Flaga Andrzej	18,128
22.	Bosiak Piotr	18,61
23.	Mokosiej Franciszek	17,237
24.	Ożóg Stanisław	18,110
25.	Dragan Michał	17.248
26.	Szewczuk Wojciech	16,222
27.	Podoba Wojciech	9,151
28.	Uchacz Wojciech	9,255
29.	Fik Antoni	20,255
30.	Janeczko Wincenty	21,55
31.	Teterycz Michał	19,288
32.	Kawałko Wojciech	20.197
33.	Kukietka Marcin	6,117
34.	Szykuła Franciszek	0,715
	Pastwiska ogólne: 1	16,119
	Nieużytki wiejskie	12,136

W dniach 2-14 lutego 1887 r. Komisja nadała Rachodoszczom 513,275 morgów. W dniu 11 stycznia 1869 r. sołtys Wincenty Szewczuk otrzymał odpis tabel uwłaszczeniowych.

W dniu 19 listopada 1878 r. powierzchnia uwłaszczenia wynosiła 554 morgi i 215 prętów.

Opracował Roman Dragan

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	3
Rys historyczny	5
Lata 1914-1939	19
Rok 1939-wojna	35
Lipiec 1944 – grudzień 1946	54
Lata powojenne	92
Szkolnictwo w Rachodoszczach	106
Ochotnicza Straż Pożarna	117
Koło Gospodyń Wiejskich	120
Chór „Echo”	120
Skrótowe informacje o niektórych rodzinach	133
Wykaz gospodarstw i obiektów wsi	198
Bibliografia	201
Indeks osób	203
Indeks pseudonimów	214
Indeks miejscowości	216
Spis rycin	219
Streszczenie	222
Summary	223
Résumé	225
Zusammenfassung	227
Pe3ioMe	229
Aneks	231

(...) położona ok. 10 km na południe od 1
wyjątkowe szczęście. Ostatnio dozeakał
dwóch ziomków, braci stryjecznych,
sprawia, że monografia ta zasługuje na s.



(...) autorom recenzowanej pracy udało
i ciekawy materiał, który może być podstawą do monografii tej wsi. Na
pewno zainteresuje on mieszkańców tej wsi oraz grupę byłych
rachodoszczan, mieszkających obecnie w Słupsku, a przywiązanych do
swojej „małej ojczyzny” (...)

dr Zenon Romanow

(...) obecna społeczność Słupska jest swoistym konglomeratem wielu
„małych ojczyzn” z innych obszarów kraju, takie prace mają duże
znaczenie dla określania tożsamości regionalnej. Zaś owa tożsamość jest
niezwykle ważnym elementem świadomości i spójności każdej
społeczności lokalnej. (...)

dr Wojciech Skóra